

Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych

1(18) 2025



Wydawnictwo HUMANICA

Białystok 1(18) 2025

RADA NAUKOWA

dr hab. Monika Bednarczuk, prof. UwB (Bochum, Niemcy), prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel (Białystok), dr hab. Joanna Dufat (Wrocław), prof. UW, prof. dr hab. Elena Gapova (Kalamazoo, USA), dr Erla Hulda Halldórsdóttir (Reykjavik, Islandia), prof. dr hab. Virginija Jurenienė (Kowno, Litwa), prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce), prof. dr hab. Magdalena Musiał-Karg, (Poznań), prof. dr hab. Halina Parafianowicz (Białystok), dr hab. Agata Popławska, prof. UKEN (Kraków), prof. dr Natalia Puszkereva (Moskwa, Rosja), dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. US (Szczecin), dr hab. Beata Wałęciuk-Dejneka, prof. UwS (Siedlce)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor naczelna: prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz
Zastępca redaktor naczelnej: dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB
Członkowie redakcji: prof. dr hab. Rafał Kosiński, dr Grażyna Kędzierska,
dr Diana Dajnowicz-Piesiecka, dr hab. Robert Suski, prof. UwB
Sekretarze redakcji: mgr Justyna Kowalska, mgr Karolina Żurawska
Redakcja i korekta językowa: Magdalena Wojcieszak, Irena Piecha / e-DYTOR
Recenzenci tekstów: dr hab. Olga Dąbrowska-Cendrowska, prof. UJK,
dr hab. Izabela Lewandowska, prof. UWM

WYDAWCA

Wydawnictwo HUMANICA
Instytutu Studiów Kobięcych
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1 p. 118, 15-420 Białystok
e-mail: wydawnictwo.humanica@op.pl



Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna Odpowiedzialność Nauki II”

Wersją referencyjną jest wersja papierowa
Informacje o czasopiśmie dostępne są na stronie internetowej
Czasopismo ukazuje się co sześć miesięcy.
Kodeks Etyczny/Code of Ethics:
<http://studiakobiece.pl/#etyka>

AFILIACJA

Wydział Historii Uniwersytetu w Białymstoku

Publikacja dostępna na licencji CC BY-SA 4.0 PL



REDAKCJA TECHNICZNA I PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Dajnowicz

SKŁAD

e-DYTOR

ISSN 2451-3539

NAKLAD

200 egzemplarzy

Spis treści

STUDIA I MATERIAŁY

Rafał Kosiński

Obraz kobiet w wybranych dziełach historiografii kościelnej z VI wieku. Część 2. Historie Kościoła Pseudo-Zachariasza i Ewagriusza Scholastyka. 9

Lidia Michalska-Bracha, Alicja Gałczyńska

Głos kobiet o prawach Polek w świetle dokumentacji Zjazdów Kobiet Polskich z początków XX w. (perspektywa historyczno-językoznawcza) 45

Edyta Głowacka-Sobiech, Iwona Chmura-Rutkowska

Naukowe „bojownice”. Pierwsze uczone i badaczki w Uniwersytecie Poznańskim. 71

Janusz Szczepański

Nie tylko Ochotnicza Legia Kobiet. Kobiety wobec inwazji bolszewickiej na Polskę w 1920 r. 113

Justyna Kowalska

Prawa kobiet a polska konstytucja z 22 lipca 1952 r. w materiałach Polskiej Kroniki Filmowej 145

Agnieszka Dytman-Stasieńko, Justyna Harbanowicz

Kobieta (nie)nowoczesna. Wizerunek kobiety lat 60. propagowany na łamach miesięcznika „Ty i Ja” 163

Karolina Żurawska

„Każdy rodzaj turystyki wymaga innego ekwipunku”. Organizacja wypoczynku na łonie natury w świetle porad kierowanych do gospodyń domowych w Polsce Ludowej. 187

Dorota Gajda-Szczegielniak
Pierwsze damy III Rzeczypospolitej. Portret zbiorowy. Część II . . . 213

Danuta Piróg, Michaela Spurná
*Geneza, aktualne uwarunkowania i konsekwencje
sfeminizowania usług edukacyjnych.* 237

Katarzyna Śliwowska, Wojciech Śleszyński
*Sybir–Poland. The Image of Woman-Mother in Memories and
Relations of Sybiraks [Sybir–Polska. Obraz kobiety-matki
we wspomnieniach i relacjach Sybiraków]* 269

RECENZJA

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk
*Małgorzata Dajnowicz, Maria Bauchrowicz-Tocka, Agnieszka
Zaniewska, Adam Miodowski, Liga Kobiet w terenie. Działalność
organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym
i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989),
(Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024), ss. 384.* 289

SPRAWOZDANIA

Justyna Kowalska
*Działalność naukowa i upowszechniająca badania naukowe
Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych
w 2024 r.* 305

Karolina Żurawska
*Sprawozdanie z konferencji naukowej „Poza.
Historie kobiet znikających z nauki–sztuki–kultury–edukacji–polityki”
(Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie, 25–26
listopada 2024 r.).* 313

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH 323

WYMOGI EDYTORSKIE 331

Contents

STUDIES AND MATERIALS

Rafał Kosiński

The Image of Women in Selected Works of Sixth-century Ecclesiastical Historiography, part 2, The Ecclesiastical Histories of Pseudo-Zachariah and Evagrius Scholasticus 9

Lidia Michalska-Bracha, Alicja Gałczyńska

Women's Voice on Polish Women's Rights in the Light of the Documentation of the Polish Women's Congresses of the Early 20th Century (Historical and Linguistic Perspective) 45

Edyta Głowacka-Sobiech, Iwona Chmura-Rutkowska

"Shefighters" in Science. First Female Scholars and Researchers at the University of Poznan 71

Janusz Szczepański

Not Only the Women's Voluntary Legion. Women Against the Bolshevik Invasion of Poland in 1920 113

Justyna Kowalska

Women's Rights and the Polish Constitution of 22 July 1952 in the Materials of the Polish Film Chronicle. 145

Agnieszka Dytman-Stasieńko, Justyna Harbanowicz

(Non)Modern Woman. The Image of a Woman in the 1960s Propagated in the Pages of the "You And I" Monthly Magazine. 163

Karolina Żurawska

"Each Type of Tourism Requires Different Equipment". The Organization of Recreation in Nature in the Light of Advice Addressed to Housewives in the Polish People's Republic 187

Dorota Gajda-Szczegielniak <i>The First Ladies of the Third Polish Republic. A Group Portrait.</i> <i>Part II</i>	213
---	-----

Danuta Piróg, Michaela Spurná <i>Feminisation of Educational Services – Origin, Current Conditions</i> <i>and Consequences</i>	237
--	-----

Katarzyna Śliwowska, Wojciech Śleszyński <i>Sybir–Poland. The Image of Woman-Mother in Memories and</i> <i>Relations of Sybiraks</i>	269
--	-----

REVIEW

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk <i>Małgorzata Dajnowicz, Maria Bauchrowicz-Tocka, Agnieszka</i> <i>Zaniewska, Adam Miodowski, Liga Kobiet w terenie. Działalność</i> <i>organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym</i> <i>i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989),</i> <i>(Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024), pp. 384.</i>	289
---	-----

REPORTS

Justyna Kowalska <i>Research and Dissemination Activities of the Women’s History</i> <i>Research Center of the Institute of Women’s Studies in 2024</i> . . .	305
---	-----

Karolina Żurawska <i>Report on the Academic Conference “Beyond. Histories of Women</i> <i>Disappearing from Science–Art–Culture–Education–Politics”</i> <i>(Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of</i> <i>Sciences, Warsaw, 25–26 November 2024)</i>	313
--	-----

NOTES ABOUT THE AUTHORS	323
-----------------------------------	-----

EDITORIAL REQUIREMENTS	331
----------------------------------	-----

STUDIA I MATERIAŁY



RAFAŁ KOSIŃSKI

<https://orcid.org/0000-0003-1245-6729>

Uniwersytet w Białymstoku (Polska)

University of Białystok (Poland)

Obraz kobiet w wybranych dziełach historiografii kościelnej z VI wieku.

Część 2. Historie Kościoła Pseudo-Zachariasza i Ewagriusza Scholastyka¹

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest kontynuacją analizy wybranych utworów historiograficznych pod kątem postrzegania przez ich autorów roli kobiet w opisywanych przez nich wydarzeniach. W tej części analizie poddany został obraz kobiet w dziełach syryjskiego mnicha zwanego Pseudo-Zachariaszem oraz Ewagriusza, świeckiego adwokata z Antiochii. Na końcu znajdują się wnioski podsumowujące obie części artykułu.

Słowa kluczowe: Ewagriusz, Pseudo-Zachariasz, historiografia późnoantyczna, historiografia kościelna

¹ Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja II”.

**THE IMAGE OF WOMEN IN SELECTED WORKS OF SIXTH-CENTURY
ECCLESIASTICAL HISTORIOGRAPHY, PART 2,
THE ECCLESIASTICAL HISTORIES OF PSEUDO-ZACHARIAH
AND EVAGRIUS SCHOLASTICUS**

Summary

This article continues the analysis of selected historiographical works in terms of their authors' perception of the role of women in the events they describe. This part examines the image of women in the works of a Syrian monk called Pseudo-Zachariah and Evagrius, a lay advocate from Antioch. Finally, there are conclusions summarising both parts of the article.

Keywords: Evagrius, Pseudo-Zachariah, Ecclesiastical Historiography, Late Antique Historiography

Niniejszy artykuł stanowi drugą część pracy *Obraz kobiet w wybranych dziełach historiografii kościelnej z VI wieku*. W części pierwszej, która ukazała się w numerze 13 „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiectych”², omówiona została *Historia Kościoła* Teodora Lektora i *Kronika* Wiktora z Tunnuny. W niniejszej, drugiej i ostatniej części, analizie poddane zostaną *Historie Kościoła* autorstwa Pseudo-Zachariasza i Ewagriusza Scholastyka, jak również zamieszczone w niej zostaną wnioski końcowe podsumowujące oba artykuły.

Autorzy

Pseudo-Zachariasz

Historia Kościoła Zachariasza Retora została napisana w latach 90. V w., jednak do naszych czasów zachowała się tylko jej syryjska wersja w dziele z roku 568/569 anonimowego autora, tzw. Pseudo-Zachariasza, który zawarł ją w księgach III–VI swej własnej historii. Pseudo-Zachariasz był mnichem żyjącym w Amidzie, gdzie miał dostęp do ważnych źródeł historycznych zgromadzonych w miejscowej bibliotece katedralnej przez antychalcedońskiego biskupa Mara³.

² Rafał Kosiński, „Obraz kobiet w wybranych dziełach historiografii kościelnej z VI wieku. Część 1. *Historia Kościoła* Teodora Lektora i *Kronika* Wiktora z Tunnuny”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych*, t. 13, 2022, 25–33.

³ Por. Geoffrey Greatrex, „Le Pseudo-Zacharie de Mytilène et l'historiographie syriaque au sixième siècle”, w: Muriel Debié (ed.), *L'historiographie syriaque*, (Paris: Geuthner, 2009), 33–37.

Jak wspomniano wcześniej, anonimowy mnich swoją kronikę zbudował na podstawie wcześniejszego dzieła pochodzącego z Gazy Zachariasza Retora. Był on blisko związany z późniejszym patriarchą Antiochii Sewerem. Po ukończeniu szkoły prawa w Berytos udał się do Konstantynopola, gdzie rozpoczął karierę prawniczą. W stolicy napisał po grecku zarówno utwory hagiograficzne poświęcone czołowym postaciom ruchu antychalcedońskiego, jak i *Historię Kościoła*, ukończoną prawdopodobnie około 495 r. To ostatnie dzieło, obejmujące okres 40 lat od soboru chalcedońskiego do śmierci cesarza Zenona, Zachariasz pisał z perspektywy umiarkowanych przeciwników postanowień soborowych. Autor koncentruje się na sprawach związanych z Aleksandrią i negatywnie ocenia biskupów Konstantynopola. Obficie cytuje dokumenty, często jednak poddaje je manipulacjom i zniekształceniom, których celem jest nadanie im pożądanego przez autora wydźwięku⁴.

Nie wiadomo, czy dzieło Retora przetłumaczył na syriacki sam Pseudo-Zachariasz, czy też skorzystał on z wcześniejszego tłumaczenia. Nie wiadomo także, czy wersja syriacka jest dokładnym tłumaczeniem *Historii Kościoła*, czy może jedynie jego skróconą wersją, z której usunięto informacje w mniejszym stopniu interesujące syryjskiego czytelnika. Wiemy bowiem z późniejszego dzieła Ewagriusza Scholastyka, że w pierwotnej wersji greckiej znajdowały się passusy, których brakuje u Pseudo-Zachariasza⁵.

Pseudo-Zachariasz był raczej kompilatorem niż autorem. Oprócz *Historii Kościoła* Zachariasza w swym dziele umieścił szereg wyciągów pochodzących ze znajdujących się w bibliotece kościoła w Amidzie dzieł, w niewielkim stopniu uzupełnionych przez nie-

⁴ Pauline Allen, „Zachariah Scholasticus and the *Historia Ecclesiastica* of Evagrius Scholasticus”, *Journal of Theological Studies*, t. 31, 1980, 471–488; Michael Whitby, *The Church Historians and Chalcedon*, w: Gabriele Marasco (ed.), *Greek and Roman Historiography in Late Antiquity. Fourth to Sixth Century A.D.*, (Leiden–Boston: Brill, 2003), 459–466; Philippe Blauddau, *Alexandrie et Constantinople (451–491). De l’histoire à la géo-ecclesiologie*, (Roma: École française de Rome, 2006), 544–549; Geoffrey Greatrex, *Le Pseudo-Zacharie de Mytilène*, 37–38 oraz Sylvain Destephen, *Prosopographie chrétienne du Bas-Empire*, t. 3. *Prosopographie du Diocèse d’Asie (325–641)*, (Paris: Association des amis du Centre d’histoire et civilisation de Byzance, 2008), 960–973 (Zacharias 1).

⁵ Pauline Allen, „Zachariah Scholasticus”, 471–488; Geoffrey Greatrex, „Pseudo-Zachariah of Mytilene. The Context and Nature of his Work”, *Journal of the Canadian Society for Syriac Studies*, t. 6, 2006, 40–43; idem, *Le Pseudo-Zacharie de Mytilène*, 39–42; idem, „Introduction”, [w:] idem (ed.), *The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor. Church and War in Late Antiquity*, translated by Robert R. Phenix and Cornelia B. Horn, with contributions by Sebastian P. Brock and Witold Witakowski, (Liverpool: Liverpool University Press, 2011), 32–57.

go samego. Są one trudne do precyzyjnego ustalenia, były to listy biskupów, historie kościelne, akta soborowe, korespondencja biskupów, źródła o charakterze apokaliptycznym, hagiograficznym, a także geograficznym⁶.

Ewagriusz Scholastyk

Z greckiej wersji *Historii Kościoła* Zachariasza korzystał polemizujący z nim chalcedończyk Ewagriusz. Pochodził on z Epifanii w Syrii II, gdzie urodził się ok. 536 r. w rodzinie miejscowych dekurionów. Po odbyciu studiów prawniczych służył chalcedońskiemu patriarche Antiochii Grzegorzowi. Z patriarchą tym był blisko związany, broniąc go przed zarzutami o pogaństwo, a nawet towarzysząc mu w podróży do Konstantynopola w 588 r., gdzie Grzegorz musiał się oczyścić z kolejnych oskarżeń, tym razem o cudzołóstwo i nadużycia finansowe. Ewagriusz został także obdarzony honorowym tytułem kwestora przez cesarza Tyberiusza II. Z kolei cesarz Maurycjusz, którego rodziców i szwagra Ewagriusz znał osobiście, nadał mu tytuł honorowego prefekta pretorium. Jego *Historia kościelna* w 6 księgach napisana została w latach 592–594, zaś Ewagriusz zmarł niedługo później⁷. Korzystał on obficie z kroniki Zachariasza Retora, miał także dostęp do archiwum patriarchatu antiocheńskiego. Ewagriusz tworzył w środowisku neo-chalcedońskim, nie należał zatem do radykalnego skrzydła zwolenników soboru, co ma wpływ na przedstawienie wydarzeń zawartych w jego dziele⁸.

⁶ Geoffrey Greatrex, "Introduction", 32–57.

⁷ Por. Pauline Allen, *Evagrius Scholasticus the Church Historian*, (Louvain: Peeters, 1981), 1–4; Michael Whitby, "Introduction", w: *The Ecclesiastical History of Evagrius Scholasticus*, translated with an introduction by Michael Whitby, (Liverpool: Liverpool University Press, 2000), XIII–XX; Warren Treadgold, *The Early Byzantine Historians*, (Basingstoke/New York: Palgrave Macmillan, 2007), 299–303.

⁸ Pauline Allen, „Zachariah Scholasticus”, 471–488; eadem, *Evagrius Scholasticus*; Michael Whitby, *Introduction*, XX–LX; idem, *The Church Historians and Chalcedon*, 480–492; Warren Treadgold, *The Early Byzantine Historians*, 303–307.

Kobiety w dziełach historiografii kościelnej w VI w.

Pseudo-Zachariasz

Na kartach *Historii Kościoła* Pseudo-Zachariasza pojawia się sześć cesarzowych, stanowiących (obok postaci biblijnych) najliczniejszą grupę kobiet. Pierwszą z nich jest żona cesarza Teodozjusza II, Eudokia, której postać dwukrotnie przewija się w tym dziele. Pierwsza z tych wzmianek to informacja, że udała się w celach modlitewnych do Jerozolimy, skąd powróciła i zmarła⁹. Po raz drugi pojawia się w kontekście słynnego monofizyckiego ascety i biskupa, Piotra Iberyjczyka¹⁰, który przed rozpoczęciem życia religijnego był iberyjskim księciem oddanym jako zakładnik na dwór w Konstantynopolu. Pseudo-Zachariasz informuje:

I był kochany przez niego [sc. Teodozjusza] i jego żonę Eudokię z powodu swych doskonałych cnót¹¹.

Piotr Iberyjczyk na kartach *Historii* Pseudo-Zachariasza jest postacią bardzo ważną, ukazaną jako święty, stąd pozytywny stosunek do niego Eudokii i Teodozjusza II stawia cesarską parę w dobrym świetle. Co ciekawe, autor nie informuje o bliskich relacjach między Piotrem a Eudokią w samej Palestynie, gdzie ten pierwszy wiodł życie ascetyczne, a cesarzowa spędziła kilkanaście ostatnich lat swego życia.

Kolejną cesarzową, o której pisze Pseudo-Zachariasz, jest Pulcheria. Podobnie jak w przypadku ostatniego wpisu dotyczące Eudokii, cesarzowa ta, przywołana trzykrotnie, pojawia się za-

⁹ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* II, 5 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 99, 30–31): *Et Eudocia regina, Theodosii uxor, Hierosolyma orationis causa profecta est et reversa, et deinde mortua est.*

¹⁰ Piotr Iberyjczyk był synem króla Iberii Bosmariosa, wysłanym w wieku około pięciu lat jako zakładnik na dwór konstantynopolitański. W latach 40. V w. uciekł z Konstantynopola i udał się na pielgrzymkę do Palestyny, gdzie został mnichem, a następnie w 452 r. biskupem palestyńskiego miasta Majuma koło Gazy. Był przeciwnikiem postanowień soboru w Chalcedonie, w związku z czym po kilku miesiącach został pozbawiony swej siedziby biskupiej i schronił się w Egipcie. W latach 70. V w. powrócił do Palestyny, gdzie rozwijał życie monastyczne, zob. Cornelia B. Horn, *Asceticism and Christological Controversy in Fifth-century Palestine: The Career of Peter the Iberian*, (Oxford: Oxford University Press, 2006).

¹¹ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* III, 4 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 108, 18–19): *et ab eo amabatur, et ab Eudocia uxore eius propter mores suos eximios.*

wsze jako towarzyska swego męża, cesarza Marcjana. Najpierw jest współadresatką listu papieża Leona I dotyczącego zwołania soboru w Chalcedonie (III, 0, s. 95 oraz III, 1, s. 101¹²). Philippe Blaudeau uważa, opierając się na przekazie Ewagriusza Scholastyka (*Historia ecclesiastica*, II, 1) i Michała Syryjczyka (*Chronicon*, VIII, 10 [wyd. Chabot, 186/38]), że w pierwotnej formie swej *Historii* Zachariasz z Mityleny ostro skrytykował Marcjana i Pulcherię¹³. W każdym razie Pseudo-Zachariasz znacznie łagodzi ten przekaz, a przede wszystkim Pulcheria nie jest ukazana tu jako osoba inicjująca zwrot w polityce religijnej cesarstwa, jest po prostu towarzyszką Marcjana, nigdzie też na kartach *Historii* nie pełni roli samodzielnej, nawet w ostatnim wpisie, który dotyczy zakończenia obrad soboru w Chalcedonie:

Na koniec soboru w Chalcedonie przybyli cesarz i jego żona Pulcheria, cesarz wystosował adres w martyrium Eufemii¹⁴.

Jak więc widać, aktywną rolę w kontekście soboru odgrywał jedynie Marcjan, zaś jego żona przedstawiona jest jako jego bierna towarzyska.

Kolejna augusta, cesarzowa Weryna, pojawia się tylko raz. Ponownie nie odgrywa żadnej roli. Autor informuje jedynie, że uzurpator Bazylikos był jej bratem, a ona żoną cesarza Leona¹⁵. Więcej Pseudo-Zachariasz pisze o Zenonidzie, żonie wspomnianego uzurpatora, która pojawia się w jego *Historii* trzykrotnie. Jej obraz jest niejednoznaczny. Wprawdzie raz autor podaje, że wraz z mężem prowadziła rozmowę z wygnanym przez cesarza Leona patriarchą Aleksandrii Tymoteuszem Ailourose¹⁶, to jednak wpis ten kon-

¹² Ibidem III, 1 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 102, 13–14): *Scripsit autem Leo et Theodoretum regi Marciano benigne commendavit, et Pulerchiae uxori eius...*

¹³ Philippe Blaudeau, *Alexandrie et Constantinople (451–491). De l'histoire à la géo-ecclésiologie*, (Roma: École française de Rome, 2006), 588, przypis 37.

¹⁴ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* III, 1 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 105, 30–32): *et postremo ipse rex et Pulerchia uxor eius, qui in martyrio Euphemiae προσφωνῆσαι fecit ita.*

¹⁵ Ibidem V, 1 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 145, 11–13): *Veruntamen seditione quae in Zenonem facta est a Basilisco Verinae Leonis uxoris fratre.*

¹⁶ Tymoteusz Ailuros był antychalcedońskim patriarchą Aleksandrii w latach 457–458 oraz 476–477. Za episkopatu Dioskura został prezbiterem w Aleksandrii, uczestniczył w zgromadzeniu biskupów w Efezie w 449 r., po 451 r. utrzymywał związki z wygnanym Dioskurem. Po zamordowaniu patriarchy Aleksandrii Proteriusza został wyświęcony na patriarchę, ale cesarz Leon kazał go deponować i wygnać, wprawdzie do Gangry, a następnie do Chersonezu na Krymie. W 475 r. Bazylikos odwołał go z wygnania i przywrócił mu patriarchalny tron aleksandryjski. Tymoteusz zmarł, nim został ponownie wygnany przez cesarza Zenona. Był gorliwym przeciwnikiem soboru w Chalcedonie i *Tomu* papieża Leona, por. Philippe Blaudeau,

centruje się znów na postaci cesarza, którego Tymoteusz nakłonił do potępienia definicji chrystologicznej uchwalonej w Chalcedonie¹⁷. Z kolei sama Zenonida oskarżona została następnie o bycie zwolenniczką eutychanizmu (monofizytyzmu) i przeciwniczką tegoż Tymoteusza:

Ci, którzy byli eutychanami, zjednoczyli się przez swych sprzymierzeńców i doradzili Zenonidzie, która była ich współwyznawczynią, żonie cesarza Bazyliskosa, że Tymoteusz powinien być znów odesłany¹⁸.

Ponieważ Tymoteusz jest dla autora świętym patriarchą, obrońcą teologii Cyryla z Aleksandrii, atak na niego jest aktem bardzo negatywnie ocenianym, podobnie jak sympatyzowanie przez cesarzową z przedstawicielami skrajnego skrzydła monofizytów. Samodzielna aktywność religijna wykazywana przez władczynię jest więc czymś złym.

Ariadna, żona cesarzy Zenona i Anastazjusza, pojawia się w dziele Pseudo-Zachariasza trzykrotnie, w tym raz we wprowadzeniu do księgi VII, w której zreasumowano jej treść. W dwóch pozostałych przypadkach Ariadnie przypisana została aktywna rola w wyniesieniu do tronu Anastazjusza:

Kiedy [Anastazjusz] był żołnierzem, swobodnie rozmawiał z cesarzową Ariadną, która pragnęła i zgodziła się, by został cesarzem¹⁹.

Autor nie precyzuje dokładnie charakteru relacji, które łączyły Ariadnę z Anastazjuszem za życia jej pierwszego męża, więc mimo poglądów niektórych badaczy wydaje się, że nie sugerował

„Timothée Aelure et la direction ecclésiastique de l'empire post-Chalcedonien”, *Revue des Études Byzantines*, Vol. 54, 1996, 107–133.

¹⁷ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* V, 1 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 145, 30–33): *Et, ubi Timotheus et qui cum eo et propter eum ibi adfuerunt cum Basilisco et uxore eius collocuti sunt, regem oraverunt et Encyclia facere adnuit, in quibus Tomum et additamentum quod Chalcedone factum est anathematizabat.*

¹⁸ Ibidem V, 4 (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 149, 31–150, 1): *Et ceteri reliqui, qui eum cum Euty-chis opinione non consentire cognoverant, ei adhaeserunt. Et qui eutychanistae facti erant sodalibus suis additi sunt, et Zenonae quae fidem eorum participabat regis Basilisci uxori suaserunt ut Timotheus iterum relegaretur.* Por. także streszczenie księgi V (tłum. E.W. Brooks, t. 1, 143, 17–19): *et de monachis eutychanistis qui Constantinopoli adfuerunt et in Timotheum dolos finxerunt, ipsi et Zenonis uxor regis, ut eum iterum in ἑξορίαν relegarent.*

¹⁹ Ibidem VII, 1 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 12, 9–11): *Habebat autem, cum ipse miles esset, apud Ariadnen reginam παρρησίαν, quae eum regem facere voluit idque perfecit.* W zdaniu tym παρρησία oznacza najprawdopodobniej, że Anastazjusz swobodnie rozmawiał z cesarzową. Por. LSJ s.v. παρρησία.

ich romansu²⁰. Należy tu podkreślić, że Anastazjusz jest bardzo pozytywnie oceniany przez autora, który raczej nie sugerowałby żadnej niestosownej relacji wiążącej przyszłą parę cesarską przed śmiercią Zenona. Wydaje się to potwierdzać drugi *passus* dotyczący augusty:

Cesarzowa Ariadna była żoną Zenona, a po śmierci swego męża poślubiła Anastazjusza, i to ona uczyniła go cesarzem. Administrowała cesarstwem przez pewną liczbę lat, aż 40, z uwagi na swe dwa małżeństwa. Wówczas zmarła w 824 roku Greków²¹.

W każdym razie Ariadnie Pseudo-Zachariasz przypisuje nie tylko aktywną, ale wręcz decydującą rolę w kreacji nowego cesarza. Ponadto w powyższym *passusie* autor informuje, że cesarzowa „rządziła” (*regem fecit*) cesarstwem, przyznając jej tym samym aktywną rolę w kierowaniu państwem.

W przypadku ostatniej cesarzowej – Teodory – autor czerpał już z innych źródeł niż *Historia* Zachariasza z Mityleny, stąd opinie wyrażane o tej cesarzowej wydają się bliższe ocenom samego Pseudo-Zachariasza. Teodora pojawia się w jego dziele dwukrotnie. W pierwszym przypadku po obszernej relacji dotyczącej buntu Nika podaje on, że to właśnie cesarzowa stała za tym, że cesarz nie okazał litości buntownikom:

Hypacjusz i Pompejusz zostali ostatecznie schwytani, i znaleźli się przed cesarzem, a kiedy zrozumiał [sprawę], chciał ich oszczędzić, ale nie mógł tego uczynić, ponieważ jego małżonka, rozwścieczona, przysięgła na Boga i na niego, i kazała mu obiecać, że ludzie ci zostaną zabici²².

Przekaz Pseudo-Zachariasza może budzić zdziwienie, gdyż Teodora w historiografii cieszy się opinią osoby wspierającej antychalcedończyków, stąd podzielający jej poglądy autor nie po-

²⁰ Tak sugeruje przykładowo Philippe Blauddau, *Alexandrie et Constantinople*, 239, zwłaszcza przypis 810.

²¹ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* VII, 13 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 39, 8–11): *Ariadne regina Zenonis uxor post mortem mariti huic Anastasio coniuncta est, et ea eum regem fecit. Et annos complures usque ad quadraginta regnum egit, statu duorum coniugiorum; et anno 824 Graecorum mortua est.* Rok 824 ery Greków, czyli ery Seleukidów przypadał w 512/513 r. n.e.

²² Ibidem IX, 14 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 79, 16–20): *Et denique comprehensi sunt Hypatius et Pompeius, et coram rege intraverunt. Et, quod rem intellexit, viris parcere voluit et non potuit; coniux enim eius indignabunda per Deum et per eum iuravit, eumque adiuravit etiam ut viri occiderentur.*

winien informować o nieprzejeźdzanym charakterze augusty²³. Passus ten pokazuje wszakże jednoznacznie wpływ, jaki miała na męża Teodora, skoro cesarz, mający nieograniczoną władzę, musiał ulec jej woli.

O oddaniu Teodory dla monofizytyzmu autor również informuje w innym miejscu:

Sławetny Sewer, pilnie wzywany przez cesarza, w końcu dotarł do Konstantynopola za czternastej [indykcji] i został przyjaźnie przyjęty w pałacu przez cesarza, którego cesarzowa Teodora przygotowała i usposobiła, ponieważ była przepełniona miłością do Sewera, a on w jej oczach został uhonorowany i uczczony²⁴.

W oczach autora Teodora była wielką miłośniczką Sewera, który w tym okresie był postacią symboliczną w obozie przeciwników soboru w Chalcedonie i był uważany za najwybitniejszego teologa monofizycznego swego czasu. Taka postawa cesarzowej zyskuje więc pozytywną ocenę Pseudo-Zachariasza.

Pseudo-Zachariasz, poza cesarzowymi, wspomina o kilku kobietach ważnych dla Kościoła w diecezji Wschodu. Zamieszcza wzmianki o nawróconej na chrześcijaństwo Hypatii, która ufundowała sanktuarium we wsi Kamuliany²⁵, oraz o innej pobożnej niewieście ze wsi Diobulion w rejonie Amasei²⁶, która z Kamulianów

²³ Por. *The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor*, 345, przypis 185.

²⁴ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* IX, 19 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 93, 3–7): *Severus autem probatus, cum a rege urgenter vocatus esset, Constantinopolim tandem advenit τεσσαρεσκαδεκάτῃ, et amice a rege in palatio receptus est; quod Theodora regina eum incitabat ac stimulabat, quae dilectionem Severi ampletebatur et in cuius oculis honorabilis erat et verecundus*.

²⁵ Kamuliany położone były w prowincji Cappadocia Prima, w pobliżu współczesnego miasta Kemer. Zob. Friedrich Hild, Marcell Restle, *Kappadokien (Kappadokia, Charsianon, Sebasteia und Lykandos)*, (Tabula Imperii Byzantini 2), (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 1981), 197–198. Więcej o tej miejscowości zob. Jean Gouillard, *Camouliana*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 11, (Paris: Letzouzey et Ané, 1949), 616–618. O wizerunku w Kamulianach zob. Ernst von Dobschütz, *Christusbilder. Untersuchungen zur christlichen Legende*, (Leipzig: J.C. Hinrichs'sche Buchhandlung, 1899), 40–60, 123–134; Mischa Meier, *Das andere Zeitalter Justinians*, (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2003), 535–536. Wspomniany wizerunek, *acheiropoiotos* został następnie sprowadzony z Kamulianów do Konstantynopola jeszcze przed 573 r., zob. Mischa Meier, „Die Translatio des Christusbildes von Kamulianai und der Kreuzreliquie von Apameia nach Konstantinopel unter Justin II.“, *Zeitschrift für Antikes Christentum*, Bd. 7, 2003, 237–250.

²⁶ Diobulion, wieś w Poncie w rejonie Amasei, zob. *The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor*, 426, przypis 5.

sprowadziła kopię obrazu *archeiropoietos* i ufundowała własne sanktuarium²⁷.

Kolejną nowiną, o której pisze Pseudo-Zachariasz, jest Maka, matka patriarchy Antiochii Efrema²⁸, zagorzałego zwolennika soboru w Chalcedonie. Autor, charakteryzując postać patriarchy, chwalonego skądinąd nieoczekiwanie przez niego za prawość i mądrość, ze smutkiem pisze:

ale przez lata [Efrem] chorował przez nauczanie diofizytów, z pism partii Diodora i Teodora, które jego matka Maka odziedziczyła od kogoś zwanego Bar Szaluma z Tella²⁹.

Wydaje się, że Pseudo-Zachariasz lub źródło, na którym się opierał, przypisywało wpływowi matki Efrema jego późniejsze przywiązanie do nauczania soboru w Chalcedonie. Poza powyższym wpisem nie zachowała się jednak żadna inna wzmianka o Mace.

Całkowicie przeciwny obraz autor kreśli już w kolejnym rozdziale odnośnie do Szmuni i Maruty, dwóch sióstr biskupa Amidy Mara³⁰, które miały z kolei pozytywny wpływ na wychowanie przyszłego hierarchy:

²⁷ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* XII, 4 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 134, 6–25). Szersza analiza tej opowieści w: Philippe Blaudeau, „Hypatia nawrócona na nestorianizm? Historia pewnego fałszerstwa”, *U schyłku starożytności*, t. 13, 2014, 144–146.

²⁸ Efrem z Amidy był patriarchą Antiochii od 526 r. do swej śmierci w 545 r. Przed wyborem na tron biskupi pełnił w latach 523–525 oraz ponownie w 526 r. urząd *comes Orientis*. Efrem był zdecydowanym chalcedończykiem, a jego poglądy chrystologiczne były zbieżne z poglądami Leoncjusza z Jerozolimy. W 536 r. energicznie zaangażował się w zwalczanie monofizytyzmu, por. John Robert Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, t. 2, A.D. 395–527 (dalej: PLRE, t. 2), (Cambridge: Cambridge University Press, 1980), 394–396 (Ephraemius); Glanville Downey, „Ephraemius, Patriarch of Antioch”, *Church History*, t. 7, 1938, 364–370; Aloys Grillmeier, „Éphrem d'Amid”, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 15, (Paris: Letzouzey et Ané, 1963), 581–585.

²⁹ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* VIII, 4 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 52, 22–24): *Et annos aliquot doctrina diphysitarum aegrotaverat, ob libros quos mater eius Mq' a Bar Šalumā quodam tellāyā de schola Diodori et Theodori hereditavit*.

³⁰ Mara był na początku VI w. antychalcedońskim biskupem Amidy. Za panowania cesarza Justyna, prawdopodobnie w 521 r., został zdeponowany i wygnany do Petry, a następnie, ok. 524 r., przeniesiony do Aleksandrii, gdzie zmarł ok. 532 r., zob. Geoffrey Greatrex, „Introduction”, 37–38. Amida (obecnie Diyarbakir w Turcji), położona w górnej Mezopotamii, odgrywała kluczową rolę w rzymskim systemie obronnym na granicy z Persją. W mieście i sąsiadującym z nim obszarem znajdowało się wiele znanych klasztorów. Na przełomie V i VI w. Kościół tego miasta był silnie związany z ruchem antychalcedońskim, zob. Cyrille Karalewsky, François Tournebise, „Amid”, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 2, (Paris: Letzouzey et Ané, 1914), 1237–1249.

Ów Mara był wykształcony we wszelkich zasadach i cnotach duszy od swej młodości przez Szmuni i Marutę, jego skromne, czyste i wierne siostry³¹.

Poza cesarzowymi najliczniejszymi postaciami kobiecymi obecnymi na kartach *Historii* Pseudo-Zachariasza, zasadniczo nieobecnymi we wcześniej analizowanych źródłach, są niewiasty opisane w Biblii. Autor przywołuje prorokinię Annę (*Historia ecclesiastica* VIII, 7), królową Kandakę (IV, 1), Maryję i jej krewną, Elżbietę (VIII, 7), córkę Jaira (IV, 12). Autor wspomina też kobietę samarytańską (XII, 4), jednak nie możemy w tym ostatnim przypadku być pewni kontekstu opowieści z powodu uszkodzenia rękopisu. Bardzo niecodzienne, jeżeli chodzi o historiografię kościelną, jest również umieszczenie w *Historii* Pseudo-Zachariasza notek etnograficznych, w tym opowieści o Amazonkach:

a za nimi lud pigmejów i ludzi-psów, na zachód i północ od nich znajdują się Amazonki, kobiety, każda mająca jedną pierś, które żyją jedynie z sobą i walczą bronią i konno. Nie ma wśród nich mężczyzn, lecz kiedy pragną kopulować pokojowo udają się do ludu w pobliżu ich kraju i łączą się z nim na miesiąc, a następnie wracają do swego kraju. Kiedy urodzą, jeżeli jest to chłopiec, zabijają go, ale jeżeli jest to dziewczyna, pozwalają jej żyć, i w ten sposób utrwalają swe szeregi³².

Ta legendarna opowieść nie pasuje do gatunku historiografii kościelnej, świadczy tym samym o rozległych, jakkolwiek zaskakujących, zainteresowaniach autora³³. Oczywiście powyższa opowieść nie jest oryginalna, bardzo podobny, chociaż obszerniejszy opis Amazonek znajduje się chociażby na kartach *Geografii* Strabona³⁴.

³¹ Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* VIII, 5 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 54, 20–22): *Et hic Māre omni probitate et animae pulcritudine a Šēmuni et Māruthā sororibus suis pudicis et verecundis et fidelibus a pueritia nutritus erat.*

³² Ibidem XII, 7 (tłum. E.W. Brooks, t. 2, 145, 3–12): *et ultra eos, populus pygmaeorum et hominum caninorum; et ab occidente et septentrionibus eorum Amazonides mulieres quarum una papilla comburitur (?), quae separatim habitant, et armis equisque pugnant; et mas inter eas non invenitur, sed et, quando coire volunt, ad populum regioni suae vicinum pacis modo accedunt, et mensem diurnum cum eo commercium habent, et ad regionem suam revertuntur; et, quando pariunt, si mas est eum occidunt, et, si femina est, eam vivam conservant; et sic τάρμα suum constituunt.*

³³ Według Geoffreya Greatrexa („Introduction”, 50–51) obecny na kartach dzieła Pseudo-Zachariasza geograficzny przegląd świata, od Hiszpanii do Dalekiego Wschodu, zaczerpnięty został (prawdopodobnie pośrednio) z *Geografii* Ptolemeusza.

³⁴ Por. Strabon, *Geografia*, XI, 5.1.

Mimo pojawiającej się sugestii, że autor korzystał z syryjskiej wersji *Romansu o Aleksandrze*, jest to jednak wątpliwe, bowiem opis Amazonek w tych dwóch wersjach różni się, co może sugerować, że Pseudo-Zachariasz wykorzystał raczej jakieś źródło greckie, czerpiące z wcześniejszej tradycji³⁵.

Ewagriusz Scholastyk

Podobnie jak u pozostałych historyków Kościoła omawianych w niniejszym artykule, grupą niewiast najczęściej występujących na kartach *Historii Kościoła* Ewagriusza Scholastyką są cesarzowe. Ewagriusz wymienia ich aż dziewięć. Najwcześniejszą z nich jest Fausta³⁶, żona cesarza Konstantyna I. W passusie dotyczącym tej władczyni autor polemizuje z pogańskim historykiem Zosimosem³⁷, który pisał, że Konstantyn spowodował śmierć swej żony, nakazu-

³⁵ Zob. Josef Marquart, *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge*, (Leipzig: Dietrich'sche Verlagsbuchhandlung Theodor Weicher, 1903), 357, który zwraca uwagę na to, że opis Pseudo-Zachariasza różni się od opisu w *Romansie Aleksandra*, w którym Amazonki nie pojawiają się jako oddzielny lud, lecz są raczej traktowane jako żony Hunów. Sugeruje zatem, że oba opisy odnoszą się do wspólnego źródła. Por. *The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor*, 451, przypis 219–220, gdzie Geoffrey Greatrex zauważa, że Amazonki były już od czasów Herodota, jeżeli nie wcześniej, tradycyjnie umieszczane w regionie Kaukazu (Herodot, *Historiae*, IV, 110–115, Strabon, *Geographica*, XI, 5, 1; por. Prokopiusz, *De Bellis*, VIII, 3, 5–11). Możliwe zatem, że Pseudo-Zachariasz opierał się na greckim źródle, które czerpało z wcześniejszej tradycji dotyczącej Amazonek. O odniesieniach do Amazonek w późnoantycznej i bizantyńskiej literaturze geograficzno-etnograficznej zob. Franz Witek, *Amazonen*, w: *Reallexikon für Antike und Christentum*, Supplement-Band 1, *Aaron-Biographie II*, (Stuttgart: Anton Hiersemann, 2001), 293–295.

³⁶ Fausta była córką cesarza Maksymiana, od 307 r. była żoną cesarza Konstantyna I, z którym miała czworo dzieci, w tym trzech przyszłych cesarzy. W 323 r. została obdarzona godnością augusty. W 326 r. została skazana na śmierć z polecenia męża, jakkolwiek przyczyny wydania tego wyroku nie są znane, miał on jednak związek ze straceniem Kryspusa, syna Konstantyna z jego wcześniejszego związku, co zrodziło wspomniane przez Zosimosa podejrzenia o romans Fausty z Kryspusem, zob. David Woods, „On the Death of the Empress Fausta”, *Greece & Rome*, Vol. 45, 1998, 70–86 oraz Esteban Moreno Resano, „Las ejecuciones de Crispo, Licinio el Joven y Fausta (año 326 d.C.): nuevas observaciones”, *Dialogues d'histoire ancienne*, Vol. 41, 2015, 177–200.

³⁷ Zosimos żył na przełomie V i VI w., był cesarskim urzędnikiem (*comes et exadvocatus fisci*) i autorem *Nowej historii*, która była być może adaptacją dzieła Eunapiosa z Sardes, tworzącego w IV w. Zosimos był zwolennikiem tradycyjnych kultów, oskarżał w swym dziele chrześcijan o przyczynienie się do upadku cesarstwa. François Paschoud, „Zosimos 8”, w: *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 9, (München: Alfred Druckenmüller Verlag, 1972), 795–841; PLRE, t. 2, 1206 (Zosimos 6) oraz François Paschoud, „Introduction”, w: *Zosime, Histoire nouvelle*, Vol. 1, Livres 1–2, texte établi et traduit par François Paschoud, (Paris: Les Belles Lettres, 2000), vii–cxi.

jąc zamknąć ją w rozgrzanej łaźni³⁸. Ewagriusz natomiast twierdzi, opierając się na autorytecie Euzebiusza z Cezarei, że nic takiego nie miało miejsca³⁹. Celem tego passusu jest oczywiście obrona cesarza Konstantyna przed oskarżeniami o zbrodnię, Fausta jest tu więc postacią bierną.

Trzykrotnie autor wspomina Pulcherię. W pierwszym przypadku podaje, że była swatką swego brata, cesarza Teodozjusza oraz Eudokii⁴⁰. Ponownie wspomina o niej przy okazji wyniesienia na tron cesarski Marcjana:

Dlatego też i [Marcjan] władzę swoją otrzymał jako nagrodę za cnoty, a nie z prawa dziedziczenia, kiedy to zarówno senat, jak i przedstawiciele wszystkich stanów jednogłośnie ofiarowali mu godność cesarską, idąc za radą Pulcherii; tę niewiastę nawet poślubił jako augustę, lecz fizycznie z nią nie obcował; do starości pozostała dziewicą⁴¹.

Ewagriusz przyznaje Pulcherii inicjatywę w wyborze nowego cesarza, przypisując jej roztropność i przenikliwość, która zapewniła cesarstwu wybitnego władcę. Autor jednocześnie broni dziewictwa Pulcherii. Dodatkowo należy nadmienić, że augusta, niewymieniona z imienia, pojawia się również w zacytowanych przez Ewagriusza aklamacjach na soborze w Chalcedonie⁴².

Kolejną cesarzową, o której wspomina Ewagriusz, jest żona Teodozjusza II, Eudokia. W przytaczanym powyżej passusie dotyczącym jej ślubu z cesarzem autor roztacza pochwałę przyszłej cesarzowej:

wybranka była rodem z Aten, umiała pięknie się wysławiać, a przy tym kwitła urodą⁴³.

³⁸ Zosimos, *Historia Nova* II, 29, 2. O relacji Zosimosa dotyczącej śmierci Fausty zob. Jean-Luc Desnier, „Zosime II, 29 et la mort de Fausta”, *Bulletin de l'Association Guillaume Budé*, n°3, octobre 1987, 297–309. Jak wspomniano wcześniej, przyczyną zgładzenia Fausty miał być zdaniem Zosimosa jej rzekomy romans z synem Konstantyna z Kryspusem.

³⁹ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica*, III, 40 i 41.

⁴⁰ Ibidem, I, 20.

⁴¹ Ibidem II, 1 (wyd. Bidez/Parmentier, 38, 15–20): δι' ἃν καὶ τὴν ἀρχὴν ἄθλον ἀρετῆς, οὐ κληρονομίαν ἔσχε, τῆς τε γερουσίας τῶν τε ἄλλων τῶν πᾶσαν πληρούντων τύχην ἀπάσας ψήφοις τὴν βασιλείαν αὐτῷ παρασχομένων, γνώμη Πουλχερίας· ἦν καὶ ἐσφκίσαιο μὲν ὡς βασιλῖδα, οὐ μὴν ἔγνω, ἀεῖπαῖδος ἐκείνης μέχρι γήρως μενᾶσης.

⁴² Ibidem II, 18 (wyd. Bidez/Parmentier, 85, 27–28: τὰς ἱκεσίας τῇ Αὐγούστῃ; 87, 23: πολλὰ τὰ ἔτη τῆς Αὐγούστῃς).

⁴³ Ibidem I, 20 (wyd. Bidez/Parmentier, 28, 24–25): γένει μὲν Ἀθηναίαν, καλλιπετὴ δὲ καὶ τὴν ὥραν εὐπρεπῆ.

Ewagriusz pisze również o jej talentach poetyckich, informując, że w drodze do Palestyny wygłosiła w Antiochii przemówienie zakończone parafrazą wiersza homeryckiego „Chlubą mi ród z wami wspólny i krwi wspólnej związek”⁴⁴. Miała również wpłynąć na męża, który powiększył znacznie obszar tego miasta i poszerzył mury miejskie. W odpowiedzi mieszkańcy Antiochii mieli wystawić jej posąg ze spiżu. W kolejnym rozdziale (I, 21) autor informuje, że po przybyciu do Jerozolimy augusta stała się fundatorką wielu laur i klasztorów, „czyniąc wiele dla uczczenia Boga Zbawiciela”⁴⁵. Ewagriusz następnie dodaje (I, 22), że Eudokia odnowiła i wzmocniła mury Jerozolimy oraz ufundowała kościół męczennika Świętego Szczepana, gdzie została pochowana po swej śmierci.

Ewagriusz wspomina również o Eudoksji, córce Eudokii i Teodozjusza, która została żoną cesarza Walentyniana III (I, 20). Następnie, podobnie jak wcześniej omawiani autorzy, opisuje losy Eudoksji po zamordowaniu Walentyniana III, czyniąc to jednak w odmienny sposób:

Tenże Maksym, uciekając się do bezwzględnego przymusu, poślubił Eudoksję, wdowę po Walentynianie. Ona, oczywiście uważając taki obrót sprawy za osobistą zniewagę i za przejaw najwyższej nieprawości, gotowa była raczej, jak to mówią, rzucić wszystko na szalę, wybierając drogę zemsty za bolesną utratę małżonka i za zniewagę odebranej wolności – straszna jest bowiem niewiasta i nieubłagana w swym gniewie, kiedy dochowując czystości i wierności małżeńskiej, zostanie z niej ograbiona, a zwłaszcza jeśli na jej cześć niewieścią targnął się ten, kto był właśnie mordercą jej męża⁴⁶.

Następnie Ewagriusz opisuje, że Eudoksja zachęciła króla Wandalów Gejzeryka do interwencji w zamian za obietnicę łupów oraz przewrotność Gejzeryka, który po zdobyciu Rzymu zniszczył go pożarem i złupił, a samą Eudoksję i jej córki uprowadził do Afryki. W opisie tym obraz cesarzowej różni się znacznie od tego,

⁴⁴ Ibidem I, 20 (wyd. Bidez/Parmentier, 29, 1): Ὑμετέρης γενεῆς τε καὶ αἵματος εὐχομαι εἶναι. Jest to parafraza wiersza z *Iliady* (pieśń VI, w. 211 oraz pieśń XX, w. 241).

⁴⁵ Ibidem I, 21 (wyd. Bidez/Parmentier, 29, 22): γενομένη πολλὰ πρὸς τιμῆς τοῦ σωτῆρος πέπραχε θεοῦ.

⁴⁶ Ibidem II, 7 (wyd. Bidez/Parmentier, 54, 11–19): Οὗτος ὁ Μάξιμος τὴν Εὐδοκίαν τὴν Οὐαλεντινιανοῦ γαμετὴν συμπᾶση ἀνάγκη εἰσοικίζεται. Ἡ δὲ γε ὕβριν καὶ πᾶσαν ἀτοπίαν εἰκότως τὸ πρᾶγμα λογισαμένη, καὶ πάντα κύβον, τὸ δὴ λεγόμενον, ρίπτειν αἰρετισαμένη ὑπὲρ ὧν εἰς τὸν γαμετὴν ἐπεπόνθει καὶ εἰς τὴν ἐλευθερίαν ἐξῶριστο — δεινὴ γὰρ γυνὴ καὶ ἀδυσώπητος λύπης, σωφροσύνης ἀντεχομένη, εἰ ταύτην ἀφαιρεθείη, καὶ μάλιστα παρ’ οὗ τὸν ἄνδρα ἐτυχεν ἀπολέσασα.

który obecny jest w dziełach Teodora Lektora i Wiktora z Tunny. Tam Eudoksja była całkowicie bierną ofiarą, najpierw Maksymusa, a następnie Gejzeryka. U Ewagriusza przeciwnie, cesarzowa inicjuje interwencję Gejzeryka, wyraża też żywe emocje – gniew i pragnienie zemsty – które wprawdzie prowadzą do katastrofy, jaką było złupienie Rzymu, ale autor nie wini tu cesarzowej, a przewrotnego króla Wandalów. Co więcej, postawa Eudoksji, jej pragnienie dochowania wierności zmarłemu mężowi, budzi raczej podziw historyka⁴⁷.

Ewagriusz pod koniec rozdziału dotyczącego zdobycia Rzymu przez Gejzeryka opisuje dalsze losy Eudoksji, która została wraz z młodszą córką, Placydią odesłana przez Gejzeryka do Konstantynopola „z oznakami czci należnej panującym” w celu pozyskania przychylności cesarza Marcjana⁴⁸.

O cesarzowej Werynie Ewagriusz wspomina pięciokrotnie. Przeważnie są to jednak wpisy informacyjne, podające, że Weryna była żoną cesarza Leona, zaś uzurpator Bazyliskos był jej bratem⁴⁹. Autor wprawdzie podaje, że Weryna popierała ideę wyniesienia do godności cesarskiej Zenona⁵⁰, jednak dopiero w ostatnim wpisie Weryna jest bohaterką, wszakże bierną, opisywanych wydarzeń:

⁴⁷ Opowieść tę Ewagriusz streszcza w księdze IV, 17 (wyd. Bidez/Parmentier, 167, 18–26): Έν οἷς κειμηλίων πάμπολόν τι χρήμα καθεισθίκεται, ἅτε Γεζέριχον τὸ ἐν Ρώμῃ σεσληκτότος παλάτιον, ἅπερ ἔμπροσθέν μοι δεδιγῆται, ἡνίκα Εὐδοξία ἡ Βαλεντινιανοῦ γυνὴ τῶν ἐσπερίων ἄρξαντος Ῥωμαίων, ὑπὸ Μαξιμου τὸν τε ἄνδρα ἀποβαλοῦσα καὶ ἐς τὴν σωφροσύνην ὕβρισθεῖσα, τὸν Γεζέριχον μετεπέμψατο προδῶσειν τὴν πόλιν ὑποσχομένη· ὅτε καὶ τὴν Ρώμην ἐμπρήσας τὴν Εὐδοξίαν ἅμα ταῖς θυγατράσι κατὰ τὰ Βανδύλων ἤγαγεν ἥθη / *Znajdowało się pośród tych rzeczy całe mnóstwo bezcennych skarbów, bo Genzeryk złupił kiedyś, jak już przedtem powiedziałem, pałac cesarski w Rzymie, kiedy to Eudoksja, małżonka Walentyniana, władcy zachodniego imperium, utraciwszy męża za sprawą Maksyma oraz doznawszy uszczerbku na swej czci niewieściej, wezwała Genzeryka [do najeźdu] obiecując mu wydanie miasta; wtedy też [Genzeryk] podpaliwszy Rzym uprowadził Eudoksję razem z jej córkami do miejsc [pozostających pod władzą] Wandalów.*

⁴⁸ Ibidem II, 7 (wyd. Bidez/Parmentier, 54, 30–33): Πλακιδίαν δὲ τὴν νεωτέραν ἅμα Εὐδοξίᾳ τῇ μητρὶ σὺν θεραπείας ὕστερον βασιλικαῖς ἐς Βυζάντιον ἐκπέμπει Μαρκιανὸν ἡμερούμενος. / *Placydię, wraz z matką Eudoksją, [Gejzeryk] odesłał później do Bizancjum, z oznakami czci należnej panującym, pragnąc zjednać sobie łaskę u Marcjana.*

⁴⁹ Por. Ibidem II, 16 (wyd. Bidez/Parmentier, 66, 11–12): Βασιλίσκος, ὁ τῆς Λέοντος γυναικὸς Βερίνης ἀδελφός / *Bazyliskos, brat Weryny, małżonki cesarza Leona*; III, 3 (wyd. Bidez/Parmentier, 100, 14–15): Βασιλίσκου τοῦ Βερίνης ἀδελφοῦ / *Bazyliskos, brat Weryny*; III, 24 (wyd. Bidez/Parmentier, 122, 1–2): Ὁ δὲ Ζήνων ... καὶ τὸν Ἀρμάτων ἀναίρει συγγενὴ Βερίνης τῆς βασιλίδος / *zgladził Zenon także Armatosa, krewnego cesarzowej Weryny.*

⁵⁰ Ibidem II, 17 (wyd. Bidez/Parmentier, 67, 9–11): Μεθ’ ὧν Ζήνων ὁ πατὴρ τὸ ἀλουργές σχῆμα περιτίθεται, Βερίνης τῆς Λέοντος γυναικὸς ὡς γαμβρῷ συνεπιλαβοῦσης / *Po nim purpurową tunikę wdziewa ojciec jego, Zenon, poparty przez małżonkę Leona, Werynę.*

Ten sam autor pisze, że również i przeciw swej teściowej Werynie uknuł Zenon cały szereg podstępnych zasadzek; że potem zesłał ją nawet na wygnanie do Cylicji, a jeszcze później, kiedy Illos sięgnie po cesarską purpurę, zesłanka przeniosła się do fortu zwanego fortem Papiriusza, i tam właśnie rozstała się z życiem⁵¹.

Weryna nie odgrywa zatem u Ewagriusza żadnej aktywnej roli, nawet epizod koronowania przez nią Leoncjusza w czasie buntu Illusa został przez autora pominięty, podobnie jak nie wspomina on o aktywnym wspieraniu Bazyliskosa na początku jego uzurpacji, o czym donoszą inne źródła⁵².

Nieco bardziej aktywną władczynią jest na kartach dzieła Ewagriusza córka Weryny, Ariadna, która również pojawia się pięciokrotnie. Wprawdzie i w jej przypadku część z wpisów, w których występuje, to informacje genealogiczne, w których pozostaje postacią bierną, zależną od decyzji swego ojca (*Historia ecclesiastica* II, 15: „Na małżonka dla swej córki Ariadny wybrał Leon Zenona”⁵³; II, 17: „[Leon] ogłosiwszy cesarzem Leona, młodocianego syna swej córki Ariadny i Zenona⁵⁴”), to jednak wykazuje, podobnie jak na kartach *Kroniki* Wiktora z Tunnuny, pewną inicjatywę.

A w Izaurii, gdzie się był urodził, [Zenon] wytrzymał oblężenie, mając przy sobie swą małżonkę, Ariadnę, która w ślad za nim uciekła od matki, i innych ludzi, jeśli ktoś jeszcze pozostał mu życzliwy⁵⁵.

⁵¹ Ibidem III, 27 (wyd. Bidez/Parmentier, 123, 27–31): Ὁ αὐτὸς γράφει τὸν Ζήνωνα καὶ Βερίνην τῇ πενθερᾷ μυρίας ἐπιβουλὰς ῥάψαι, μετὰ δὲ ταῦτα καὶ πρὸς τὴν Κυλίκων ἐκπέμψαι χώραν, ὕστερον δὲ μεταβῆναι αὐτὴν πρὸς τὸ Παπυρίου λεγόμενον φρούριον, Ἰλλοῦ τυραννήσαντος, αὐτῇ τε τὸν βίον ἐκλιπεῖν.

⁵² Koronowanie Leoncjusza przez Werynę: Jan Malalas, *Chronographia* XV, 13; Jan z Antiochii, *Chronicon*, fr. 306; Teodor Lektor, *Epitome* 96 [437]; Teofanes, *Chronographia* AM 5973. O wsparciu Weryny dla Leoncjusza mówi także Kandyd, *Fragmenta*, 166. Aktywne wsparcie przez nią Bazyliskosa w czasie jego buntu: *Vita Danielis Stylitae* 69; Kandyd, *Fragmenta*, 164; Jan Malalas, *Chronographia* XV, 2; *Chronicon paschale* s.a. 477; Teodor Lektor, *Epitome* 65 [401]; Jordanes, *Romana*, 341–343. Por. Mirosław J. Leszka, *Empress-Widow Verina's Political Activity during the Reign of Emperor Zeno*, w: Waldemar Cerań (ed.), *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième anniversaire*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1998), 128–136.

⁵³ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* II, 15 (wyd. Bidez/Parmentier, 66, 1–2): Λέων δὲ γαμβρὸν ἐπὶ θυγατρὶ Ἀριάδνῃ προσλαμβάνεται Ζήνωνα.

⁵⁴ Ibidem II, 17 (wyd. Bidez/Parmentier, 67, 7–8): Λέοντα τῆς ἑαυτοῦ θυγατρὸς Ἀριάδνης καὶ Ζήωνος υἱὸν ὄντα νήπιον βασιλεῖα χειροτονήσας.

⁵⁵ Ibidem III, 3 (wyd. Bidez/Parmentier, 100, 21–24): Καὶ πολιορκίαν ὑπέστη κατὰ τὴν αὐτὸν προαγαγούσαν τὼν Ἰσαύρων χώραν, ἔχων ἅμα οἱ Ἀριάδνην τὴν γαμετὴν, ὕστερον τὴν μητέρα φυγοῦσαν, καὶ εἴ τι ἕτερον εὖνον αὐτῷ μεμενῆκει.

Podobnie jak w przekazie Wiktora, Ariadna wykazuje się w czasie buntu Bazyliskosa wiernością i odwagą, uciekając z pałacu cesarskiego, aby dołączyć do swego męża chroniącego się przed wojskami uzurpatora w górzystej krainie z dala od Konstantynopola. Pozostałe dwa wpisy ukazują z kolei aktywną rolę cesarzowej przy wyborze następcy Zenona, Anastazjusza:

Cesarską koronę włożyła Ariadna na głowę Anastazego, ... Ten Anastazy ..., obejmując władzę cesarską, jednocześnie poślubił małżonkę tegoż Zenona, Ariadnę⁵⁶.

oraz

kiedy Ariadna chciała włożyć purpurę na jego [sc. Anastazjusza] barki⁵⁷.

Drugi z powyższych *passusów* wyraźnie podkreśla, że Ariadna nie była jedynie wdową po cesarzu Zenonie, która mogła legitymizować prawa do tronu dla jego następcy, ale w oczach Ewagriusza to ona sama wybrała Anastazjusza i go koronowała, a następnie została jego żoną. Odgrywa tu, w przeciwieństwie do swej matki, zdecydowanie aktywną rolę.

Z kolei małżonka cesarza Justyniana, Teodora nie pełni u Ewagriusza żadnej aktywnej roli politycznej, a wszystkie informacje, które się z nią wiążą na kartach *Historii Kościoła*, są związane ze sferą religijną. Dwukrotnie autor wspomina o tym, że Teodora wraz z mężem ofiarowała sanktuarium męczennika Sergiusza w Sergiopolis⁵⁸ jako dar wotywny złoty krzyż wysadzany szlachetnymi kamieniami, który następnie został zagarnięty przez perskiego szachinszacha Chorsowa⁵⁹. W opisach tych nie pełni żadnej autonomicznej roli, wspomniany krzyż jest wspólnym darem pary

⁵⁶ Ibidem III, 29 (wyd. Bidez/Parmentier, 125, 10–11, 25–26): Ἡ γὰρ Ἀριάδνη Ἀναστασίῳ τὸν στέφανον περιτίθεισιν, ... τὴν τε Ζήνωνος βασιλείαν καὶ γαμετὴν τοῦ αὐτοῦ Ζήνωνος τὴν Ἀριάδνην εἰσοικίζειται.

⁵⁷ Ibidem III, 32 (wyd. Bidez/Parmentier, 130, 2–3): Ἦνικά γὰρ ἡ Ἀριάδνη τῷ Ἀναστασίῳ τὸ ἄλουργές ἐβούλετο περιβαλεῖν σχῆμα.

⁵⁸ Sergiopolis położone było w prowincji *Euphratensis* 25 km na południe od Eufratu. Stanowiło ważne *castellum* na granicy z Persją, umocnione za panowania Justyniana. W IV w. zyskało swą nazwę w związku ze wzrostem kultu świętego Sergiusza, którego grób był celem licznych pielgrzymek w późnym antyku. W mieście wzniesiono w tym czasie kilku kościołów. Konstantin Klein, „Sergiopolis-Rusafa”, w: Oliver Nicholson (ed.), *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, (Oxford: Oxford University Press, 2018), 1360–1361; Elizabeth Key Fowden, *The Barbarian Plain: Saint Sergius between Rome and Iran*, (Berkeley: University of California Press, 1999).

⁵⁹ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* IV, 28 oraz VI, 21.

cesarskiej. Inaczej sytuacja wygląda natomiast w *passusie*, w którym cesarzowa pojawia się po raz pierwszy w omawianym dziele:

Justynian zdecydowanie stał po stronie soboru chalcedońskiego i jego orzeczeń, jego zaś małżonka, Teodora, popierała tych, którzy głosili naukę o jednej jedynej naturze [Chrystusa]. Może oboje naprawdę tak wierzyli, bo kiedy w grę wchodzi sprawa wiary, ojcowie poróżnieni bywają z synami, a synowie z rodzicami, i żona z własnym mężem, a znów mąż – z własną żoną; a może postępowali tak na zasadzie jakiejś między sobą umowy, że jedno z nich ma bronić głosicieli nauki o dwóch naturach Chrystusa, Boga naszego, [obecnych w Nim] po zjednoczeniu, drugie zaś – opowiedzieć się za obrońcami nauki o jednej [w Nim] naturze. W każdym jednak razie na wzajemne ustępstwa nie poszli: przeciwnie – on bardzo gorliwie występował jako rzecznik decyzji uzgodnionych w Chalcedonie, ona zaś wychodząc z pozycji wręcz przeciwnych na wszelkie sposoby troszczyła się o tych, którzy mówili o jednej tylko naturze [Chrystusa] i gorąco popierała miejscowych wyznawców, a wielkimi sumami pieniędzy witała przybywających z obcych terenów. Ona też nakłoniła Justyniana, by spowodował przyjazd Sewera⁶⁰.

Powyższy cytat ukazuje pełną autonomię Teodory w kwestiach wyznawanej i aktywnie przez nią wspieranej opcji chrystologicznej. Autor podkreśla, że augusta nie uległa przekonaniom cesarza i wspierała zarówno stołecznych monofizytów, jak i tych, którzy gościli w Konstantynopolu, udzielając im finansowego wsparcia. Być może ta utrzymująca się między małżonkami różnica w kwestiach religijnych przy zgodnym ich współżyciu dziwiła współczesnych, gdyż Ewagriusz dopuszcza możliwość, że był to świadomy krok obojga, zmierzający do bliżej niesprecyzowanego celu. Być może miało nim być wsparcie dążenia Justyniana do zjednoczenia podzielonego w tej kwestii Kościoła. Należy też pod-

⁶⁰ Ibidem IV, 10 (wyd. Bidez/Parmentier, 160, 13–29): Ἰουστινιανὸς μὲν οὖν τῶν ἐν Καλχηδόνι συνεληλυθότων καὶ τῶν παρ’ αὐτῶν ἐκτεθειμένων μάλα γεννικῶς ἀντείχετο, Θεοδώρα δὲ ἢ τοῦτο σύνοικος, τῶν μίαν φύσιν λεγόντων· εἴτε καὶ τῶν ἀληθῶς οὕτως ἐχόντων — ἥνικα γὰρ ὁ περὶ πίστεως πρόκειται λόγος, πατέρες τε πρὸς παῖδας, παῖδες τε αὐτὸς πρὸς τοὺς φύντας δίδισανται, γυνὴ τε πρὸς τὸν ἴδιον γαμέτην, ἀνὴρ τε αὐτὸς πάλιν πρὸς τὴν ἰδίαν γαμετήν —, εἴτε καὶ κατὰ τινὰ συγκείμενοι οἰκονομίαν ἵν’ ὁ μὲν τῶν λεγόντων δύο φύσεις ἐπὶ Χριστοῦ τοῦ θεοῦ ἡμῶν μετὰ τὴν ἔνωσιν ἀντέχηται, ἡ δὲ τῶν πρεσβευόντων μίαν φύσιν. Ὅμως δ’ οὖν ἀλλήλους οὐκ ἐνεδίδοσαν· ἀλλ’ ὁ μὲν τῶν ἐν Καλχηδόνι συνετεθειμένων μάλα σπουδαίως ἀντελαμβάνετο, ἡ δὲ μετὰ τῶν ἀπ’ ἐναντίας ἰοῦσα τῶν λεγόντων μίαν φύσιν παντοίως προενόει, καὶ τοὺς γε ἡμεδαποὺς περιέθαλπειν καὶ τοὺς ἀλλοδαποὺς μεγάλοις χρήμασιν ἐδεξιοῦτο. Ἡ καὶ πείθει τὸν Ἰουστινιανὸν μετὰπεμπτον Σευήρον ποιήσασθαι. W kolejnym rozdziale IV, 11 Ewagriusz informuje również, że zarówno Teodora, jak i jej mąż otrzymywali listy od czołowego teologa monofizycznego – Sewera z Antiochii.

kreślić, że chociaż Ewagriusz był zwolennikiem postanowień soboru w Chalcedonie, to jednak pozbawiony jest w opisie Teodory zacierzwienia i niechęci, jaką okazywał jej w swym przekazie Wiktor z Tunnuny.

Kolejną cesarzową obecną na kartach *Historii Kościoła* Ewagriusza jest siostrzenica Teodory, a żona cesarza Justyna II, Zofia. Autor, w przeciwieństwie do Wiktora, pomija rodzinne więzy łączące nową augustę z Teodorą. W pierwszym wpisie poświęconym Zofii Ewagriusz koncentruje się natomiast na uczuciu nienawiści, jaką miała wypełniać Zofię i jej małżonka wobec Justyna⁶¹, syna Germanusa, który również był krewnym Justyniana i był wymieniany wśród kandydatów do tronu. Justyn został najpierw odsunięty od stolicy i wysłany do Aleksandrii, gdzie następnie został w 566 r. zamordowany, niektóre źródła zaś obciążały winą za to właśnie Zofię⁶². Opis, który towarzyszy temu wydarzeniu w *Historii Kościoła* Ewagriusza, jest nader obrazowy:

I zarówno sam cesarz, jak i jego małżonka Zofia nie pierwszej ochłodziły z gniewu i nie pierwszej wyzbyły się swej nienawiści, jaką ku niemu [sc. Justynowi] pałali, aż ujrzeni odciętą jego głowę i własnymi stopami ją skopali⁶³.

Autor nie wydaje się pochwalać tego nader makabrycznego zachowania cesarskiej pary. Należy wszakże podkreślić, że nie przypisuje on tutaj inspirującej roli cesarzowej, jak czynił Pseudo-Zachariasz w przypadku Teodory. W wyrazie swych negatywnych emocji jest ona postawiona na równi z mężem. Samodzielną rolę augusta zyskuje natomiast w późniejszym passusie, który dotyczy

⁶¹ Justyn był krewnym Justyniana, synem Germanusa, kuzyna cesarza. W 550 r. uczestniczył w kampanii przeciw Ostrogotom w Italii, a rok później przeciwko Słowianom na Bałkanach. W 552 r. ponownie walczył przeciwko Słowianom. Dwa lata później został wysłany do Laziki, gdzie uczestniczył w kampanii przeciw Persji. Wiosną 557 r. został magistrem *militum per Armeniam*. Po śmierci Justyniana był wraz ze swym kuzynem i imiennikiem głównym kandydatem do tronu. Przebywał jednak poza stolicą, co umożliwiło jego krewnemu pozyskanie poparcia senatu i patriarchy Jana Scholastyka. Nowy cesarz wezwał Justyna do stolicy, gdzie ten wprawdzie został ciepło przyjęty, jednak następnie został wysłany do Aleksandrii, gdzie został zamordowany. Zob. John Robert Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, t. 3, A.D. 527–641 (dalej: PLRE, t. 3), (Cambridge: Cambridge University Press, 1992), 750–754 (Fl. Mar. Petr(us) Theodor(us) Valent(inus) Rust(ic)i(us) Boraïd(es) Germ(anus) Iust(inus) 4).

⁶² Zob. Jan z Biclar, *Chronicon* s.a. 568.2.

⁶³ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* V, 2 (wyd. Bidez/Parmentier, 197, 4–7): Καὶ οὐ πρότερον ἀνείσαν τοῦ θυμοῦ ἢ τῆς ζεοῦσης μῆνιδος ἐνεφορήθησαν, μέχρις οὗ τὴν κεφαλὴν ἀποτμηθεῖσαν αὐτὸς τε καὶ ἡ τοῦτου σύνοικος Σοφία ἐθεάσαντο, καὶ τοῖς ποσὶν ἐξελάκτισαν.

relacji cesarstwa z sasanidzką Persją. Autor informuje, że do szachinszacha perskiego Chosroesa został wysłany doświadczony senator Trajan⁶⁴:

miał on sprawować to poselstwo bynajmniej nie w imieniu władzy cesarza czy też państwa rzymskiego, lecz przeprowadzić rozmowy w imieniu samej tylko Zofii. Napisała też i ona sama do Chosroesa, uskarżając się zarówno na nieszczęścia, które dotknęły jej małżonka, jak i na położenie państwa, pozbawionego swej najwyższej władzy; podkreślała jeszcze i to, że Chosroes nie powinien atakować opuszczonej kobiety i cesarza przykutego do łoża boleści, a także uderzać na państwo zostawione własnemu losowi, bo przecież i on sam, Chosroes, złożony niegdyś chorobą nie tylko że potraktowany został w podobny sposób, ale nawet najlepszych, jacy tylko byli, lekarzy wysłało do niego państwo rzymskie, i ci wyleczyli go z choroby. Tak więc Chosroes ustąpił [pod wpływem tej argumentacji], i kiedy niewiele już brakowało, by zaatakował rzymskie imperium, zawarł rozejm na okres trzech lat⁶⁵.

Jak widać, wyjątkowość tego poselstwa dostrzegał sam Ewagriusz. Prowadzenie polityki zagranicznej leżało oczywiście poza jakąkolwiek domeną władzy augusty, zatem rolę, jaką odegrała w opisanych wyżej relacjach, należy powiązać z chorobą psychiczną jej męża, na którą zapadł w 573 r., a cesarzowa *de facto* miała wówczas przejąć ster rządów. Właśnie to, dotąd niespotykane, kierowanie cesarstwem przez kobietę sprawiło, że w najwyższych kręgach uznano za konieczne powołanie współwładcy. Wybór padł na komesa ekskubitorów Tyberiusza, którego Justyn ustanowił cezarem w 574 r. Ewagriusz ponownie zwraca uwagę na wiodącą rolę cesarzowej w tym wydarzeniu.

⁶⁴ Trajan był wybitnym senatorem noszącym tytuł patrycjusza i kwestorem *sacri palatii*. W 575 r. został wysłany jako poseł do Persji, gdzie został dobrze przyjęty i doprowadził do zawarcia trzyletniego rozejmu, zob. PLRE, t. 3, 1334 (Traianus 3).

⁶⁵ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* V, 12 (wyd. Bidez/Parmentier, 208, 4–15): οὐκ ἐκ προσώπου τῆς βασιλείας οὐδὲ μὴν τῆς πολιτείας τὴν πρεσβείαν ἀνύσσοντα, ὑπὲρ δὲ γε μόνης Σοφίας τὰς διαλέξεις ποιησόμενον. Γέγραφε δὲ καὶ αὐτὴ πρὸς Χοσρόην, τὰς τε συμφορὰς τὰνδρὸς ποτινωμένη τὸ τε τῆς πολιτείας ἀναρχον, καὶ ὥς οὐ δέοι χίρᾳ γυναικὶ καὶ βασιλεῖ κειμένῳ καὶ ἐρήμῃ πολιτείᾳ ἐπεμβαίνειν· καὶ αὐτὸν γὰρ νοσήσαντα μὴ μόνον τῶν παραπλησίων τυχεῖν, ἀλλὰ γὰρ καὶ τοὺς πάντων ἀρίστους ἰατροὺς πρὸς τῆς Ῥωμαίων πολιτείας παρ' αὐτὸν πεμφθῆναι, οἱ καὶ τὴν νόσον διέλυσαν. Πείθεται τοίνυν ὁ Χοσρόης· καὶ μέλλων ὅσον οὕτω τοῖς Ῥωμαίων ἐπιτίθεσθαι πράγμασι, ἐκχειρίαν ποιεῖται τριῶν χρόνων ἐν τοῖς ἑφοῖς μέρεσι.

W tym to czasie, idąc za radą Zofii, ogłosił Justyn Tyberiusza cezarem⁶⁶.

Wydaje się, że choroba cesarza i przejęcie władzy przez Zofię, a następnie wyniesienie z jej inicjatywy do władzy Maurycjusza było szeroko znane w cesarstwie, Ewagriusz konstatuje więc powszechnie znane fakty, nie poddaje ich jednak osobistej ocenie.

Ostatnią cesarzową, o której wspomina w swym dziele Ewagriusz, była córka cesarza Tyberiusza, a żona jego następcy – Maurycjusza – Konstantyna⁶⁷. W *Historii Kościoła* występuje ona dwukrotnie. Po raz pierwszy autor wspomina o niej, gdy informuje o ogłoszeniu Maurycjusza augustem i wzmianka ta ma czysto informacyjny charakter, w której Konstantyna pozostaje bierną osobą⁶⁸. Podobnie rzecz ma się z opisem uroczystości zaślubin Konstantyny z Maurycjuszem, w którym to wiodącą rolę odgrywa nowy władca, a jego postać i rodzina całkowicie zdominowały *passus* Ewagriusza⁶⁹. Należy podkreślić, że jego opis nie jest wyjątkiem i również Teofilakt Symokatta dużo uwagi poświęcił splendorowi i wyjątkowości cesarskich godów⁷⁰.

Oprócz cesarzowych Ewagriusz wspomina również trzy królowe – słynną Kleopatę, Amalasuntę⁷¹, córkę Teodoryka Wielkiego (błędnie określoną przez Ewagriusza jako jego żona) oraz

⁶⁶ Ibidem V, 13 (wyd. Bidez/Parmentier, 208, 21–22): Ἐν τοσούτῳ δὲ Καίσαρα Τιβέριον βουλευόμεσι Σοφίας Ἰουστίνος ἀναγορεύει.

⁶⁷ Pierwotnym imieniem Konstantyny była Augusta, a imię Konstantyna zostało jej nadane przez ojca, Tyberiusza, w momencie jej zaręczyn z przyszłym cesarzem Maurycjuszem, do których doszło w sierpniu 582 r. Po poślubieniu Maurycjusza otrzymała tytuł augusty. W 602 r. została umieszczona w areszcie domowym po buncie Fokasa i straceniu jej męża. Spiskowała przeciwko nowemu władcy, w wyniku czego sama została stracona wraz z trzema córkami w 605 lub 607 r. Zob. PLRE, t. 3, 337–339 (Augusta quae et Constantina (Aelia Constantina) 1).

⁶⁸ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* V, 22 (wyd. Bidez/Parmentier, 217, 15–18): Ἀριστον δὲ καὶ τῷ πολιτεύματι κληρὸν καταέλοιπεν ὁ Τιβέριος τὴν Μαυρικίου ἀνάρρησιν· ὃς διένειμε καὶ τὰς ἑαυτοῦ προσηγορίας, τὸν μὲν Μαυρίκιον, Τιβέριον, τὴν δὲ Αὐγούσταν, Κωνσταντίναν προσειπόν / A już najwspanialsze dziedzictwo, jakie zostawił państwu Tyberiusz, to ogłoszenie Maurycego cesarzem; podzielił on też swoje imiona, nazywając Maurycego Tyberiuszem i [swą córkę] Augustę Konstantyną.

⁶⁹ Ibidem VI, 1 (wyd. Bidez/Parmentier, 222, 4–6): Μαυρίκιος δέ, ἐπεὶ παρέλαβε τὴν ἀρχήν, πρῶτα μὲν τὰ περὶ τὸν γάμον ἐξηγνέτο, καὶ κατὰ τοὺς βασιλικοὺς θεσμοὺς Αὐγούσταν, τὴν καὶ Κωνσταντίναν, ἐσοικίζετο. / Tak więc Maurycy, skoro tylko przejął władzę nad państwem, zaczął się najpierw przygotowywać do uroczystości ślubnej, po czym Augustę, zwaną też Konstantyną, wprowadził pod swój dach jako żonę...

⁷⁰ Zob. Teofilakt Symokatta, *Historiae* I, 10 (wyd. de Boor, 57, 4–59, 5).

⁷¹ Amalasunta była córką Teodoryka Wielkiego, żoną Eutaryka i matką Atalaryka. Była dobrze wykształcona, знаła nie tylko gocki i łacine, ale i grekę. Po śmierci Teodoryka rządziła

Siren⁷², żonę szachinszacha Chosrowa. Pierwszej z nich autor poświęcił krótką wzmiankę informującą, że August ostatecznie pokonał Antoniusza i Kleopatę, „którzy sami śmierć sobie zadali⁷³”. Wzmianka ta ma czysto informacyjny charakter i nie zawiera żadnych ocen, jakkolwiek docenia władzę Kleopatry na równi z Antoniuszem.

Dużo ciekawszy jest passus poświęcony Amalasuncie:

Kiedy Teodoryk ... skończył życie, małżonka jego, Amalasunta, wzięła w swe ręce opiekę nad wspólnym ich synem, Atalarykiem, i objęła rządy nad państwem, wykazując raczej męski charakter i dzięki temu umiejętnie troszcząc się o sprawy wagi państwowej. Ona to właśnie pierwsza obudziła w Justynianie chęć do wojny z Gotami, wysyłając do niego posłów wtedy, gdy uknuto przeciw niej spisek⁷⁴.

Amalasunta została przez Ewagriusza bardzo wysoko oceniona, co zapewne wiąże się z jej prorzymską polityką. Określenie, że wykazywała „męski charakter”, nie jest tu pejoratywnym epitetem, a pochwałą, zwłaszcza że autor wiąże z nim pozytywną ocenę jej rządów.

Z Siren wiąże się napis, jaki Chosrow II nakazał umieścić na patenie z czystego złota, ofiarowanej męczennikowi Sergiuszowi we wspomnianym wyżej Sergiopolis. W napisie tym perski władca dziękował świętemu za to, że jego interwencja sprawiła, iż Siren poczęła syna. Znajduje się tu interesujący wtwór:

królestwem jako regentka w imieniu swego małoletniego syna. Prowadziła politykę przyjazną wobec cesarstwa. Po śmierci Atalaryka w 534 r. wyniosła na tron Teodahada, który jednak rychło ją wygnał z pałacu w Rawennie na wyspę na jeziorze Bolsena w Etrurii, gdzie została zamordowana, prawdopodobnie 30 kwietnia 535 r. Zob. PLRE, t. 2, 65 (Amalasuintha).

⁷² Siren pochodziła z Chuzestanu i była chrześcijanką aramejskiego pochodzenia. Była ulubioną żoną króla perskiego Chosrowa, proklamowaną królową w 592 r. Dokładna data jej śmierci nie jest znana, została najprawdopodobniej zamordowana w 628 r., zob. PLRE, t. 3, 1144 (Shirin) oraz Oliver Nicholson, *Shirin (Širin)*, w: idem (ed.), *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, (Oxford: Oxford University Press, 2018), 1375–1376.

⁷³ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* III, 41 (wyd. Bidez/Parmentier, 142, 13–16): *Καὶ μετὰ τὴν ἀπότηξιν Χριστοῦ τοῦ θεοῦ ἡμῶν Αἴγυπτος Ῥωμαίοις προσετέθη, Αὐγούστου Καίσαρος, ἐφ’ οὗ Χριστὸς ἐγεννήθη, καταγωνισαμένου παντελῶς Ἀντώνιον καὶ Κλεοπάτραν, οἱ καὶ ἑαυτοὺς διεχρήσαντο.*

⁷⁴ Ibidem IV, 19 (wyd. Bidez/Parmentier, 169, 6–12): *Ἀμαλασοῦνθα ἡ τοῦτω συνοικήσασα τοῦ κοινοῦ παιδὸς Ἀταλαρίχου τὴν ἐπιτροπὴν μετῴκει καὶ τὴν βασιλείαν διεκυβέρνησα, μᾶλλον πρὸς τὸ ἀρρενωπὸν ἀποκλίνασα καὶ τῆδε τῶν πραγμάτων προνοοῦσα. Ἡ πρώτη πρὸς τὴν ἔφεσιν τοῦ Γοτθικοῦ πολέμου Ἰουστινιανὸν ἐνήγε πέμψασα πρὸς αὐτὸν πρέσβεις, ἐπιβουλῆς κατ’ αὐτῆς ἐξαρτυθείσης.*

A wobec tego, że Siren jest chrześcijanką, ja zaś poganinem, prawo nasze nie pozwala mieć za żonę chrześcijankę. Ja jednakże z uwagi na moją wobec ciebie serdeczność zlekceważyłem to prawo i choć mam inne niewiasty, ją właśnie z dnia na dzień coraz więcej miłowałem i nadal miłuję; dlatego też postanowiłem teraz, o Święty, prosić twej dobroci, by ta umiłowana moja poczęła w swoim łonie. Modliłem się do ciebie i podjąłem postanowienie, że jeśli Siren pocznie w swoim łonie, wówczas noszony przez nią krucyfiks prześlę do twego poświętego kościoła. Z tego też powodu zarówno ja sam, jak i Siren na uwadze mamy, żeby zabezpieczyć ten krzyż na pamiątkę twojego imienia. Jednocześnie postanowiliśmy wysłać, jako pieniężną wartość tego krzyża – która nie przekracza czterech tysięcy czterystu srebrnych staterów – sumę pięciu tysięcy staterów⁷⁵.

Napis, którego wyjątki zacytowano powyżej, znany jest również z nieco odmiennej wersji zawartej w dziele Teofilakta Simokatty, nie jest więc inwencją samego Ewagriusza⁷⁶. Ewagriusz zresztą cytuje go głównie z powodów religijnych, stanowi on bowiem widomy dowód wielkości chrześcijańskiego świętego i jego wyższości nad pogańskimi bogami. Docenienie Sergiusza przez zaratustriańskiego władcę jest czymś niezwykłym, Siren natomiast odgrywa na kartach dzieła całkowicie drugorzędną rolę, pozostaje ona postacią bierną, a autor nie przypisuje jej nawet inicjatywy przedsięwzięcia króla królów.

Ewagriusz wspomina także w krótkich notkach o czterech kobietach związanych z rodziną cesarską, a mianowicie o Eudokii i Placydii, córkach cesarza Walentyniana III, niewymienionej przez niego z imienia Eufemii, córce cesarza Marcjana, oraz o Leoncji, córce cesarza Leona. W przypadku pierwszej z nich autor informuje, że Gejzeryk wydał uprowadzoną przez siebie Eudokię

⁷⁵ Ibidem VI, 21 (wyd. Bidez/Parmentier, 236, 28–237, 13): *Καὶ ἐπειδὴ ἡ Σιρὴν Χριστιανὴ ἐστὶν καὶ ὁ ἡμέτερος νόμος ἄδειαν ἡμῖν οὐ παρέχει Χριστιανὴν ἔχειν γαμετὴν. Διὰ τοῦτο ἡμῖν πρὸς σέ εὐγνωμοσύνην εἰς ταύτην τὸν νόμον παρεῖδον, καὶ ταύτην ἐν γυναιξὶν ἡμέραν ἐξ ἡμέρας ἐν γνησιότητι ἔσχον καὶ ἴσχω, καὶ οὕτω συνεῖδον νῦν δεηθῆναι τῆς σῆς ἀγαθότητος, ἅγιε, ἐν γαστρὶ συλλαβεῖν αὐτήν. Καὶ ἡγησάμην καὶ συνεταξάμην ἵνα, ἐὰν ἐν γαστρὶ συλλάβῃ Σιρὴν, τὸν σταυρὸν τὸν φοροῦμενον παρ’ αὐτῆς πέμψω τῷ πανσέπτῳ σου οἴκῳ. Καὶ τοῦτου ἕνεκα καὶ ἡμῖν τὸν σκοπὸν τοῦτον ἔχομεν ἵνα εἰς μνημόσυνον τοῦ ὀνόματός σου, ἅγιε, τοῦτον τὸν σταυρὸν κρατῶμεν. Καὶ συνεῖδομεν ἀντ’ αὐτοῦ τὴν τιμὴν αὐτοῦ, μὴ συντείνουσιν περαιτέρω τῶν τετρακισχιλίων τετρακοσίων στατήρων μιλιαρσίων, πεντακισχιλίους στατήρας ἐκπέμψαι.*

⁷⁶ Teofilakt Symokatta, *Historiae* V, 14, 2–11 (wyd. de Boor, 214, 5–216, 11). W przeciwieństwie do Ewagriusza Teofilakt nie wspomina, że napis ten został wryty na patenie, lecz mówi o wysłanym przez króla liście w języku greckim (Teofilakt Symokatta, *Historiae* V, 14, 1 (wyd. de Boor, 214, 3–4)): *ἐπιστολὴν δὲ ἐξέπεμψεν Ἑλληνικῇ συμφράσει χρησάμενος.*

za swego syna Huneryka, zaś Placydię odesłał do Konstantynopola⁷⁷. W przypadku Eufemii Ewagriusz podaje jedynie, że Marcjan swą córkę oddał za żonę Antemiuszowi⁷⁸. W końcu, w przypadku Leoncji, informuje on, że Marcjan poślubił młodszą córkę cesarza Leona⁷⁹. Żadna ze wspomnianych niewiast nie odgrywa na kartach *Historii Kościoła* jakiegokolwiek aktywnej roli.

Pozostałe kobiety w dziele Ewagriusza występują w opowieściach o charakterze hagiograficznym. Związane są najczęściej z anonimowymi kobietami odgrywającymi często jedynie role statystek. Opowieści te stanowią wszakże możliwość wglądu w mentalność autora i jego opinie dotyczące ról pełnionych w późnoantycznym społeczeństwie. Przy okazji opisu sanktuarium Symeona Stylity⁸⁰ Ewagriusz zwraca uwagę, że w najbliższe otoczenie kolumny świętego dostęp mieli jedynie mężczyźni, natomiast kobietom wstęp w to miejsce był surowo zakazany i pieczołowicie pilnowano, aby był przestrzegany i kobiety stały poza tym miejscem. Informując o tym zakazie, Ewagriusz wyraża nim pewne zdziwienie, podaje bowiem: „nie wiem, z jakiego powodu”⁸¹, zatem zakazu tego nie uważał za coś oczywistego.

Jedyną aktywną postacią w opowieściach o charakterze hagiograficznym jest święta Tekla. Ewagriusz opisuje rolę, jaką miała ona odegrać w czasie uzurpacji Bazyliskosa, gdy ukazała się w śnie cesarzowi Zenonowi i obiecała mu powrót do władzy. W wyniku tej wizji cesarz miał wraz z wojskiem wyruszyć do Konstantynopola⁸². Autor zachowuje pewien dystans wobec tej opowieści, dorzuca bo-

⁷⁷ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* II, 7.

⁷⁸ Ibidem II, 16. Eufemia była jedyną córką cesarza Marcjana. Antemiusz był wnukiem prefekta pretorium Wschodu Antemiusza i synem magistra militum Prokopiusza. Wiosną 467 r. cesarz Leon wysłał go wraz z armią jako cesarza na Zachód. Został proklamowany augustem w Rzymie 12 kwietnia tego roku. W 472 r. został zamordowany na rozkaz swego zięcia Rycymera, por. PLRE, t. 2, 96–98 (Anthemius 3).

⁷⁹ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* III, 26.

⁸⁰ Symeon Stylita postawił w 423 r. swą kolumnę w syryjskiej wsi Telanissos w miejscu zwanym następnie Qal’at Sim’an. Na kolumnie tej spędził resztę swego życia. Po śmierci stylity w 459 r. powstało wokół kolumny monumentalne sanktuarium, wzniesione za panowania cesarza Zenona. W tym czasie była to największa budowla chrześcijańska, która rychło stała się celem licznych pielgrzymek, zob. Rafał Kosiński, *The Emperor Zeno. Religion and Politics*, (Cracow: Historia Iagellonica, 2010), 205–206.

⁸¹ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* I, 14 (wyd. Bidez/Parmentier, 24, 30): οὐκ ἔχω ἀνθ’ οὗτου λέγειν.

⁸² Ibidem III, 8.

wiem określenie „ὥς φασι – jak powiadają”⁸³, co może oznaczać, że nie jest do końca pewien jej wiarygodności.

Inna cudowna opowieść Ewagriusza dotyczy już wydarzenia, które znał z autopsji. Otóż żona jednego z jego sekretarzy z powodu braku pokarmu nie mogła karmić nowo narodzonego dziecka. Na szczęście pomocy udzielił słynny stylita – Symeon Młodszy⁸⁴ – który nakazał mężowi owej niewiasty przyłożyć rękę do jej piersi, dzięki czemu pojawił się obfity pokarm⁸⁵.

Opisując ascezę świętych mężów, informuje, że niektórzy z nich do tego stopnia wyzbyli się namiętności i pożądliwości. Jednym z przejawów takiej postawy miało być to, że udawali się oni do łaźni publicznych:

gdzie na ogół przebywają razem z niewiastami i razem z nimi się kąpią, bo do tego stopnia ujarzmili w sobie namiętności, że nawet naturze narzucili swą władzę i ani wzrok, ani dotyk, ani nawet samo objęcie kobiety nie zdoła nakłonić ich do tego, by się mieli znaleźć bez reszty po stronie swej własnej natury: w męskim towarzystwie są mężami, a w towarzystwie kobiet – niewiastami, i pragną mieć uczestnictwo tak w jednej płci, jak i w drugiej, a nie tylko w jednej⁸⁶.

W opisie tym nie znajdujemy żadnego śladu mizoginizmu, a postawa ascetów, którzy „pragną mieć uczestnictwo” również w płci kobiecej i są „w towarzystwie kobiet – niewiastami”, wydaje się rewolucyjna w społeczności tego okresu. Ewagriusz nie tylko nie jest nią zszokowany, ale uważa wręcz taką postawę za wyraz najwyższego stopnia życia ascetycznego.

⁸³ Ibidem (wyd. Bidez/Parmentier, 107, 30).

⁸⁴ Symeon Stylita Młodszy, słynny słupnik syryjski, który w wieku około siedmiu lat obrał ten rodzaj ascezy, pozostając na słupie przez 68 lat. Słynął z dokonywanych za jego pośrednictwem cudów. Symeon był również twórcą traktatów ascetycznych, listów i innych pism, z których zachowały się tylko nieliczne. Zmarł 24 maja 592 r. Zob. Lucy Parker, *Symeon Stylites the Younger and Late Antique Antioch*, (Oxford: Oxford University Press, 2022).

⁸⁵ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* VI, 23.

⁸⁶ Ibidem I, 21 (wyd. Bidez/Parmentier, 31, 10–16): *καὶ βαλανείοις δὲ συκνοῖς ὁμιλοῦσι, τὰ πολλὰ γυναῖξιν συναλιζόμενοι καὶ συλλουόμενοι, οὕτω τῶν παθῶν περιγενόμενοι ὥς καὶ τῆς φύσεως τυραννῆσαι, καὶ μηδὲ τῇ ὀφει, μηδὲ τῇ ἀφῇ, μηδὲ μὴν αὐτῇ τῇ περιπλοκῇ τοῦ θήλεος πρὸς τὴν ἰδίαν ἀποκριθῆναι φύσιν· μετὰ ἀνδρῶν δὲ ἀνδρας εἶναι, μετὰ γυναικῶν τ' αὖ γυναικας, ἐκατέρας τε μετέχειν ἐθέλειν φύσεως καὶ μὴ μίσος εἶναι.*

Potwierdzenie tego można odnaleźć w innym passusie, w którym autor opisuje dostarczenie patriarsze Antiochii Sewerowi⁸⁷ wyroku ekskomuniki nałożonej nań przez biskupów Kosmasa z Epifanii i Seweriana z Aretuzy. Zadanie dostarczenia ekskomuniki Sewerowi powierzone zostało Aurelianowi, diakonowi z Epifanii⁸⁸. Aurelian bardzo bał się patriarchy, więc „włożył na siebie szatę niewieścią i udał się do Sewera, pełen udanej skromności, drożąc się i czyniąc ceregiele, i całym swym zachowaniem stwarzając pozory, że jest kobietą; za czym mając na głowie zasłonę spływającą aż na piersi, pośród jęków i głębokich westchnień o pomoc, pod pozorem jakiejś supliki”⁸⁹, po czym wręczył mu ekskomunikę i uciekł, nim Sewer zdążył zapoznać się z treścią pisma. Ewagriusz nie dostrzega niczego zdrożnego w przebraniu się diakona za kobietę i chociaż opis zachowania diakona wydaje się swego rodzaju przesadną parodią kobiecości, to jednak nie wzbudził on zaniepokojenia otoczenia patriarchy, być może więc diakon starał się naśladować rzeczywiste zachowanie suplikantek w obliczu biskupa. Warto też zauważyć, że twarz kobiety była zakryta, co może wskazywać na obowiązujące w otoczeniu hierarchy zasady dotyczące ubioru kobiet.

⁸⁷ Sewer przybył w 508 r. do Konstantynopola w celu obrony antychalcedońskich mnichów Palestyny przed prześladowaniami, zyskał następnie ogromny wpływ na cesarza Anastazjusza. Korzystając ze wsparcia władcy, Sewer został 16 listopada 512 r. wyniesiony do godności patriarchy Antiochii i niezwłocznie potępił *Tom* papieża Leona, postanowienia chalcedońskie, Nestoriusza i Eutychesa. Po wyniesieniu na tron cesarski Justyna I w 518 r. został usunięty i udał się do Aleksandrii, gdzie zmarł w 538 r. Zob. Pauline Allen, Charles T.R. Hayward, *Severus of Antioch*, (London: Routledge, 2004); Frédéric Alpi, *La route royale. Sévère d'Antioche et les Églises d'Orient (512–518)*, t. 1–2, (Beyrouth: Ifpo, 2010).

⁸⁸ Epifania (obecnie Hama w Syrii), niewielkie miasto w dolinie rzeki Orontes w prowincji Syria II. Ponieważ sam Ewagriusz pochodził z Epifanii, mógł tę anegdotę zasłyszeć w swym rodzinnym mieście.

⁸⁹ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* III, 34 (wyd. Bidez/Parmentier, 133, 27–32): ἐσθῆτα γυναικεῖαν ἑαυτῷ περιθεὶς προσήει τῷ Σευήρῳ, ἀκκιζόμενος τε καὶ θρυπτόμενος καὶ διὰ πάντων τὸ εἶναι γυνὴ σχηματιζόμενος, καὶ τὸ κατὰ τῆς κεφαλῆς φάρος μέχρι τῶν στέρνων καθεῖς, ὀλοφυρόμενός τε καὶ μύχιον ποτινόμενος, ἰκετηρίας τινὸς προσήματι προϊόντι τῷ Σευήρῳ τὴν καθαίρεσιν ἐπιδίδωσι.

Szczegółowo opisuje Ewagriusz jednego ze świętych mężów – żyjącego w Emesie⁹⁰ Symeona Salosa⁹¹. Wiódł on życie ascetyczne ukryte pod maską szaleńca, zaś swą ascezę prowadził w ukryciu przed ludźmi. Symeon został jednak oskarżony przez służącą jednego z jego przyjaciół o to, że święty z nią współżył, w wyniku czego zaszła w ciążę. Symeon nie zaprzeczył i sprawiał wrażenie człowieka wstydzącego się swego uczynku. Służąca jednak w czasie trudnego porodu zagrażającego jej życiu wyjawiała imię prawdziwego ojca, dzięki czemu akcja porodowa zakończyła się szczęśliwie⁹². Innym razem Symeon odwiedzał prostytutkę w jej domu, czym znów wzbudził podejrzenia ludzi, którzy doprowadzili niewymienioną z imienia kobietę przed sąd. Kobieta zeznała, że nie posiada środków do życia i przez trzy dni głodowała, zaś Symeon przyniósł jej jedzenie i wino, aby mogła się posilić⁹³. Celem tych opowieści jest oczywiście ukazanie cnót świętego, ale przy okazji dają one nam możliwość przyjrzeć się sytuacji niewiast z niższych warstw społecznych. Widzimy, że samotna kobieta, pozbawiona oparcia rodziny, cierpi głód, być może sytuacja zmusza ją nadto do trudnienia się prostytutką. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że nadrzędnym celem Ewagriusza jest wskazanie wyjątkowości Symeona, zaś nie wymienienia on nawet imion opisywanych kobiet.

⁹⁰ Emesa, miasto w Syrii położone w dolinie rzeki Orontes na wschodnim jej brzegu, przeżywające w okresie wczesnego cesarstwa bujny rozkwit gospodarczy dzięki położeniu na szlaku karawan prowadzących do Zatoki Perskiej. Prawdopodobnie za panowania Domitjana miasto zostało włączone do rzymskiej prowincji Syria. Emesa była centrum kultu boga Heliogabala, jednak od V w. miasto stało się ważnym ośrodkiem chrześcijańskim. Zob. Nikita Elisséeff, *Homs (Hims)*, w: Clifford Edmund Bosworth (ed.), *Historic Cities of the Islamic World*, (Leiden–Boston: Brill, 2007), 155–163; Zofia Kusztal, *Emesa. Historia miasta od momentu jego powstania (I w. p.n.e./I w. n.e.) aż do początku VII w. n.e.*, Katowice 2014 (niepublikowana praca doktorska).

⁹¹ Poza przekazem Ewagriusza w VII w. powstał żywot Symeona Salosa, którego autorem jest biskup Neapolis Leoncjusz. Znał on opis Ewagriusza, w przeważającej części powtarzając jego opowieść w swym dziele. Więcej na temat tego autora i jego dzieła zob. Derek Krueger, *Symeon the Holy Fool: Leontius's Life and the Late Antique City*, (Berkeley: University of California Press, 1996).

⁹² Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* I, 34.

⁹³ Ibidem.

Motyw prostytucji pojawia się u Ewagriusza ponownie w opisie zniesienia przez Anastazjusza podatku *chrysargyron*⁹⁴. Autor wymienia grupy ludności, które były zobowiązane do jego uiszczania, wśród nich kobiety, „które sprzedawały kwiecie swej urody i bez żadnych hamulców oddawały się nierządowi w ukrytych i sekretnych miejscach miasta i w domach rozpusty”⁹⁵. Oczywiście Ewagriusz negatywnie ocenia prostytucję kobiet, należy jednak podkreślić, że dużo surowiej odnosi się do męskiej prostytucji, co widzimy w dalszej części tego passusu: „spoczywał on [sc. podatek] ponadto na osobnikach płci męskiej, którzy zaprzędali się nierządowi i hańbią nie tylko naturę, lecz także i ludzką społeczność”⁹⁶. W opisie chciwości cesarza Justyniana autor podaje, że „jeśli jakaś nierządnica, chciwym okiem patrząc na bogactwa jakiegoś człowieka, fałszywie pomówiła go o bliższy z nią kontakt lub o czyn nierządny, momentalnie brały w łeb przepisy prawa, i skoro tylko niewiasta owa zdążyła przybrać Justyniana za współuczestnika haniebnego zysku, całe bogactwo ofiary fałszywego oskarżenia przenosiła do swego domostwa”⁹⁷. W passusie tym postać nierządnicy wykorzystana została dla krytyki bezgranicznej chciwości cesarza Justyniana i jego nieposzanowania praw. Chciwość i łamanie porządku prawnego dla zaspokojenia własnych pragnień jest typowym elementem tzw. *Kaiserkritik*. Źródło tego opisu pozostaje nieznane, jakkolwiek krytyka chciwości Justyniana lub jego urzędników powszechnie występowała w źródłach⁹⁸. Tym niemniej wspomniana prostytutka jest z pewnością ukazana jako postać negatywna.

⁹⁴ *Chrysargyron* (*collatio lustralis*) był podatkiem wprowadzonym przez Konstantyna I. Pobierany był co cztery lata od kupców, rzemieślników, stowarzyszeń, osób czerpiących zyski z pożyczek oraz nierządu. Podatek ten został zniesiony przez Anastazjusza w 498 r.; zob. Michael F. Hendy, *Studies in the Byzantine Monetary Economy c. 300–1450*, (Cambridge: Cambridge University Press, 1985), 175–178.

⁹⁵ Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* III, 39 (wyd. Bidez/Parmentier, 137, 9–12): *καὶ τὰς ἀπεμπολούσας τὴν ὥραν τοῦ σώματος καὶ χυδὴν πορνείαις ἐπὶ τοῖς κεκρυμμένοις καὶ λανθάνουσι τῆς πόλεως τόποις ἐπὶ χαμαιτυπείοις ἐκδεδομέναις.*

⁹⁶ Ibidem (wyd. Bidez/Parmentier, 137, 12–13): *καὶ πρὸς γε τοῖς ἡταιρηκόσι καὶ μὴ μόνον τὴν φύσιν ἀλλὰ καὶ τὸ πολίτευμα καθυβρίζουσιν.*

⁹⁷ Ibidem IV, 30 (wyd. Bidez/Parmentier, 179, 24–28): *Ἦν δὲ καὶ γυνὴ ἑταιριζομένη ἐποφθαλμῶσά τω ὁμιλίαν τινὰ ἢ μῖζιν ἀνέπλασεν, εὐθὺς ἅπαντα φροῦδα τὰ τῶν νόμων καθίστατο, καὶ τὸν Ἰουστινιανὸν προσεταιρισαμένη τοῦ ἀπόπου κέρδους ὅλον τὸν πλοῦτον τοῦ συκοφαντηθέντος οἴκοι μετεσκεύασατο.*

⁹⁸ Zob. komentarz Michaela Whitby'ego do tego passusu w: *The Ecclesiastical History of Evagrius Scholasticus*, 233, przypis 86. O chciwości jako dominującym wątku w krytyce Justyniana w *Historii sekretnej* Prokopiusza z Cezarei zob. Rene Pfeilschifter, *The Secret History*, w: Mischa Meier, Federico Montinaro (eds.), *A Companion to Procopius of Caesarea*, (Leiden-Boston: Brill, 2022), 121–136, zw. 127.

Podsumowanie

W każdym z omawianych w niniejszym artykule czterech dzieł kobiety wymieniane z imienia to przede wszystkim cesarzowe i członkinie rodzin cesarskich. W dziele Teodora to 12 na 14 wymienionych z imienia kobiet, u Wiktora siedem na dziesięć, u Ewagriusza do 12 na 16 przypadków, jedynie u Pseudo-Zachariasza to jedynie 7 na 18 osób. Jeżeli ograniczymy tę grupę do samych cesarzowych, to zobaczymy, że w przypadku dzieł Teodora i Wiktora stanowią one równo połowę pojawiających się na kartach ich dzieł wymienianych z imienia kobiet, zaś u Ewagriusza nawet 56% z nich. Wyjątkiem jest Pseudo-Zachariasz, w dziele którego cesarzowe to zaledwie jedna trzecia nazywanych niewiast, ale wpływ ma na to ponadprzeciętne występowanie na kartach tego dzieła znanych z imienia kobiecych postaci biblijnych.

Cesarzowe są zazwyczaj wspominane w celach „genealogicznych” czy po prostu informacyjnych, część z nich pełni jedynie bierne role, jak Weryna w dziele Teodora Lektora czy Pulcheria w dziele Pseudo-Zachariasza, niektóre jednak odgrywają rolę aktywną, jak Pulcheria w dziele Teodora Lektora, która jest mądrą, roztropną i zdecydowaną augustą mającą znaczący wpływ na nieudolnego brata. Na kartach analizowanych dzieł cesarzowe najczęściej do powiedzenia zdają się mieć w momencie śmierci cesarza. W przypadku braku męskiego potomka lub wyznaczonego za życia współwładcy to cesarzowe-wdowy zyskują rangę „nośnika” władzy, legitymizując wybór następcy – taką rolę pełni Pulcheria u Ewagriusza, Ariadna we wszystkich omawianych dziełach, Weryna u Teodora Lektora i Ewagriusza czy Zofia u Ewagriusza. Również Marcjan powoływał się na swoje prawa do tronu ze względu na żonę Leoncję. Ta rola odgrywana przez cesarzowe w czasie „bezkrólewia” jest akceptowana przez wszystkich autorów.

Ewagriusz chwali również „męski charakter” i aktywne wchodzenie w rolę męską Amalasunty. Ten sam autor dopuszcza też kierowanie państwem przez kobietę w nadzwyczajnej sytuacji (Zofia zastępująca męża Justyna). Ewagriusz jest zresztą najbardziej przychylny kobietom, dziwiąc się na przykład zakazowi dostępu niewiast do kolumny Symeona. Z kolei opisując cesarzową Eudokię, podkreśla on jej wykształcenie i talent poetycki, co jest skądinąd wskazówką, że niewiasty niewywodzące się z arystokracji też bywały dobrze wykształcone.

Więcej informacji na temat cech kobiecych pojawia się we wtretach o charakterze hagiograficznym. Opowieści te mają często charakter dydaktyczny. Teodor Lektor przykładowo pisze o nieskromnych kobietach ukaranych siwizną. Najwięcej opowieści typu hagiograficznego znajduje się jednak w dziele Ewagriusza. Święta Tekla, ukazując się w wizji cesarzowi Zenonowi, przyczyniła się do restauracji jego władzy, była bowiem impulsem, który zachęcił go do działania. W jego dziele widzimy też kobiety z niższych warstw społecznych – służącą, nierządnicę, pracownicę najemną.

Ewagriusz też najczęściej ceni „cnoty niewieście”, takie jak wierność zmarłemu mężowi czy czystość Pulcherii. Z kolei Pseudo-Zachariasz docenia skromność, czystość i wierność kobiet. W dziele tego ostatniego autora znajduje się również etnograficzny wtret dotyczący Amazonek, nader szeroka galeria kobiecych postaci oraz wiele odwołań biblijnych, czego brak u pozostałych autorów.

Dosyć niejednoznaczna jest natomiast ocena przez autorów roli religijnej pełnionej przez kobiety na kartach historiografii kościelnej. Z uwagi na cel wspomnianej historiografii – ukazanie dziejów Kościoła – kwestia ta dla jej twórców wydaje się bardzo ważna. W istocie zgodnie jest przez nich wychwalana działalność fundacyjna i charytatywna kobiet (Pulcheria w dziele Teodora Lektora czy Eudokia u Ewagriusza), podobnie jak oddanie się celom modlitewnym (Eudokia u Pseudo-Zachariasza), natomiast z reguły negatywnie ukazany jest aktywny udział kobiet w sporach dogmatycznych. O ile Pseudo-Zachariasz pochwała fascynację cesarzowej Teodory Sewerem, czołowym teologiem antychalcedońskim, to zdecydowanie krytykuje aktywne wsparcie eutychan przez Zenonidę, potępianą za to również przez Teodora Lektora. Rolę szwarczaka w dziele Wiktora z Tunnuny odgrywa z kolei zarówno wspomniana wcześniej Teodora, jak i patrycjuszka Antonina, ukazane jako intrygantki. Co ciekawe, żadne z badanych dzieł nie wspomina aktywnej roli „teologicznej” nawet u władczyń podzielających dogmatyczne poglądy autorów. Teodor Lektor wychwala Pulcherię za aktywną rolę polityczną i pobożność, jednak słowem nie wspomina o jej zabiegach zmierzających do unieważnienia postanowień soboru efeskiego z 449 r. Wiktor, zagorzały zwolennik soboru w Chalcedonie, w ogóle o Pulcherii, inicjatorce tego zgromadzenia biskupów, nie wspomina, zaś Pseudo-Zachariasz nie informuje o protekcji Teodory nad monofizytami. Teologia pozostaje domeną mężczyzn. Pseudo-Zachariasz przyznaje wprawdzie, że kobiety mogą mieć znaczący wpływ na edukację religijną, nie

zawsze jednak jest ona korzystna, co widać w przypadku matki patriarchy Efrema.

Żaden z powyższych autorów nie prezentuje jednak jednostronnego – dobrego lub złego – obrazu kobiet jako takich. Najmniej miejsca poświęca im Wiktor, na co wpływ może mieć charakter jego dzieła, pomyślanego przede wszystkim jako opowieść o sporach chrystologicznych, gdzie wydarzenia polityczne stanowią przede wszystkim jedynie panoramę, na której się one toczą. W związku z negacją dogmatycznego zaangażowania kobiet siłą rzeczy nie pojawiają się one licznie w tym dziele, służą kwestiom chronologicznym, genealogicznym lub jako antywzór, jak Teodora czy Antonina, żona Belizariusza. Należy wszakże zauważyć, że w jego dziele brakuje również postaci świętych kobiet czy ascetek, autor nie wspomina nawet o Matronie z Perge, o której pisał Teodor Lektor. Wydaje się więc, że Wiktor generalnie nie jest zainteresowany opisywaniem postaci kobiecych. Nie wydaje się przy tym, aby ta cecha miała związek z jego posługą biskupią, wprowadzie pozytywnie nastawiony do kobiet Ewagriusz był świeckim, to jednak Pseudo-Zachariasz obszerniej opisujący wydarzenia z udziałem kobiet, sam był mnichem.

Generalnie autorzy historiografii kościelnej nie są nadmiernie zainteresowani losami kobiet, z których zdecydowana większość odgrywa na kartach ich dzieł role biernych statystek. Świat przez nich opisywany to świat przede wszystkim męski, niemal wyłącznie mężczyźni są głównymi (i drugorzędnymi) bohaterami, do nich należy aktywna rola i podejmowanie decyzji. Oczywiście mężczyznami są też wszyscy bez wyjątku autorzy historiografii kościelnej (nie tylko czterej analizowani w niniejszej pracy). Wydaje się, że mimo specyficznego charakteru tej historiografii, zaprezentowany na jej kartach obraz jest w jakimś stopniu odbiciem roli odgrywanej przez kobiety w późnej starożytności.

Bibliografia

Źródła

Chronicon paschale = Dindorf, Ludwig (wyd.), *Chronicon Paschale ad exemplar Vaticanum*, t. 1, (Bonn: Eduard Weber, 1832).

Ewagriusz Scholastyk, *Historia ecclesiastica* = Bidez, Joseph. Parmentier, Léon (wyd.), *The Ecclesiastical History of Evagrius with the scholia*, (London: Methuen & Co., 1898).

- Herodot, *Historiae* = Dietsch, Heinrich Rudolf (wyd.), *Herodoti Historiarum libri IX*, 2 tomy, (Leipzig: Teubner, 1894–1898).
- Jan Malalas, *Chronographia* = Thurn, Hans (wyd.), *Ioannis Malalae Chronographia*, (Berlin–New York: De Gruyter, 2000).
- Jan z Antiochii, *Chronicon* = Roberto, Umberto (wyd.), *Ioannis Antiocheni Fragmenta ex Historia Chronica*, (Berlin–New York: De Gruyter, 2005).
- Jordanes, *Romana* = Mommsen, Theodor (wyd.), *Iordanis Romana et Getica*, (Berlin: Weidmann, 1882).
- Kandyd, *Fragmenta* = Henry, René (wyd.), Photius, *Bibliothèque*, t. 1, (Paris: Société d'Édition les Belles Lettres, 1959).
- Prokopiusz, *De Bellis* = Haury, Jakob. Wirth, Gerhard (wyd.), *Procopii Caesariensis Opera Omnia*, t. 2, (Leipzig: Teubner Verlag, 1963).
- Pseudo-Zachariasz, *Historia ecclesiastica* = Brooks, Ernest Walter (wyd. i tłum.), *Historia Ecclesiastica Zachariae Rhetori vulgo adscripta*, 2 tomy, (Louvain: L. Durbecq, 1924).
- Strabon, *Geographica* = Aujac, Germaine (wyd.), Strabon, *Géographie*, t. 8, *Livre XI*, (Paris: Société d'Édition les Belles Lettres, 1975).
- Teodor Lektor, *Epitome* = Kosiński, Rafał. Szopa, Adrian. Twardowska, Kamilla (wyd. i tłum.), *Historie Kościoła Jana Diakrinomenosa i Teodora Lektora*, (Kraków: Historia Iagellonica, 2019).
- Teofanes, *Chronographia* = de Boor, Carl (wyd.), *Theophanis Chronographia*, 2 tomy, (Leipzig: Teubner, 1883–1885).
- Teofilakt Symokatta, *Historiae* = de Boor, Carl (wyd.), *Theophylacti Simocattae Historiae*, (Leipzig: Teubner, 1887).
- Vita Danielis Stylitae* = Delehay, Hippolyte (wyd.), *Vita S. Danielis Stylitae, Analecta Bollandiana*, t. 32, 1913, 121–229.
- Zosimos, *Historia Nova* = Paschoud, François (wyd.), Zosime, *Histoire nouvelle*, t. 1, Livres 1–2, (Paris: Les Belles Lettres, 2000).

Opracowania

- Allen, Pauline. *Evagrius Scholasticus the Church Historian*, (Louvain: Peeters, 1981).
- Allen, Pauline. „Zachariah Scholasticus and the *Historia Ecclesiastica* of Evagrius Scholasticus”, *Journal of Theological Studies*, t. 31, 1980, 471–488.
- Allen, Pauline. Hayward, Charles T.R. *Severus of Antioch*, (London: Routledge, 2004).
- Alpi, Frédéric. *La route royale. Sévère d'Antioche et les Églises d'Orient (512–518)*, Vol. 1–2, (Beyrouth: Ifpo, 2010).

- Blaudeau, Philippe. *Alexandrie et Constantinople (451–491). De l'histoire à la géo-ecclésiologie*, (Roma: École française de Rome, 2006).
- Blaudeau, Philippe. „Hypatia nawrócona na nestorianizm? Historia pewnego fałszerstwa”, *U schyłku starożytności*, t. 13, 2014, 133–150.
- Blaudeau, Philippe. „Timothée Aelure et la direction ecclésiale de l'empire post-Chalcedonien”, *Revue des Études Byzantines*, t. 54, 1996, 107–133.
- Desnier, Jean-Luc. „Zosime II, 29 et la mort de Fausta”, *Bulletin de l'Association Guillaume Budé*, n°3, octobre 1987, 297–309.
- Destephen, Sylvain. *Prosopographie chrétienne du Bas-Empire*, t. 3. *Prosopographie du Diocèse d'Asie (325-641)*, (Paris: Association des amis du Centre d'histoire et civilisation de Byzance, 2008).
- Dobschütz, Ernst von. *Christusbilder. Untersuchungen zur christlichen Legende*, (Leipzig: J. C. Hinrichs'sche Buchhandlung, 1899).
- Downey, Glanville. „Ephraemius, Patriarch of Antioch”, *Church History*, Vol. 7, 1938, 364–370.
- Elisséeff, Nikita. *Homs (Hims)*, w: Clifford Edmund Bosworth (ed.), *Historic Cities of the Islamic World*, (Leiden–Boston: Brill, 2007), 155–163.
- Fowden, Elizabeth Key. *The Barbarian Plain: Saint Sergius between Rome and Iran*, (Berkeley: University of California Press, 1999).
- Gouillard, Jean. *Camouliana*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 11, (Paris: Letzouzey et Ané, 1949), 616–618.
- Greatrex, Geoffrey. *Le Pseudo-Zacharie de Mytilène et l'historiographie syriaque au sixième siècle*, w: Muriel Debié (ed.), *L'historiographie syriaque*, (Paris: Geuthner, 2009), 33–37.
- Greatrex, Geoffrey. „Pseudo-Zachariah of Mytilene. The Context and Nature of his Work”, *Journal of the Canadian Society for Syriac Studies*, Vol. 6, 2006, 40–43.
- Greatrex, Geoffrey. Phenix, Robert R. Horn, Cornelia B. *The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor. Church and War in Late Antiquity*, (Liverpool: Liverpool University Press, 2011).
- Grillmeier, Aloys. Éphrem d'Amid, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, Vol. 15, (Paris: Letzouzey et Ané, 1963), 581–585.
- Hendy, Michael F. *Studies in the Byzantine Monetary Economy c. 300–1450*, (Cambridge: Cambridge University Press, 1985).

- Hild, Friedrich. Restle, Marcell. *Kappadokien (Kappadokia, Charisianon, Sebasteia und Lykandos)*, (Tabula Imperii Byzantini 2), (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 1981).
- Horn, Cornelia B. *Asceticism and Christological Controversy in Fifth-century Palestine: The Career of Peter The Iberian*, (Oxford: Oxford University Press, 2006).
- Karalewsky, Cyrille. Tournebize, François. *Amid*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 2, (Paris: Letzouzey et Ané, 1914), 1237–1249.
- Klein, Konstantin. *Sergiopolis-Rusafa*, w: Oliver Nicholson (ed.), *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, (Oxford: Oxford University Press, 2018), 1360–1361.
- Kosiński, Rafał. *The Emperor Zeno. Religion and Politics*, (Cracow: Historia Iagellonica, 2010).
- Krueger, Derek. *Symeon the Holy Fool: Leontius's Life and the Late Antique City*, (Berkeley: University of California Press, 1996).
- Kusztal, Zofia. *Emesa. Historia miasta od momentu jego powstania (I w. p.n.e./I w. n.e.) aż do początku VII w. n.e.*, Katowice 2014 (niepublikowana praca doktorska).
- Leszka, Mirosław J. *Empress-Widow Verina's Political Activity during the Reign of Emperor Zeno*, w: Waldemar Ceran (ed.), *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième anniversaire*, (Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998), 128–136.
- Marquart, Josef. *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge*, (Leipzig: Dieterich'sche Verlagsbuchhandlung Theodor Weicher, 1903).
- Martindale, John Robert. *The Prosopography of the Later Roman Empire*, Vol. 2, A.D. 395–527, (Cambridge: Cambridge University Press, 1980).
- Martindale, John Robert. *The Prosopography of the Later Roman Empire*, Vol. 3, A.D. 527–641, (Cambridge: Cambridge University Press, 1992).
- Meier, Mischa. „Die Translatio des Christusbildes von Kamulianai und der Kreuzreliquie von Apameia nach Konstantinopel unter Justin II.”, *Zeitschrift für Antikes Christentum*, Bd. 7, 2003, 237–250.
- Meier, Mischa. *Das andere Zeitalter Justinians*, (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2003).
- Moreno Resano, Esteban. „Las ejecuciones de Crispo, Licinio el Joven y Fausta (año 326 d.C.): nuevas observaciones”, *Dialogues d'histoire ancienne*, t. 41, 2015, 177–200.

- Nicholson, Oliver. *Shirin (Širin)*, w: Oliver Nicholson (ed.), *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, (Oxford: Oxford University Press, 2018), 1375–1376.
- Parker, Lucy. *Symeon Stylites the Younger and Late Antique Antioch*, (Oxford: Oxford University Press, 2022).
- Paschoud, François (ed.). *Zosime, Histoire nouvelle*, t. 1, Livres 1–2, (Paris: Les Belles Lettres, 2000).
- Paschoud, François. *Zosimos 8*, w: *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 11 (München: Alfred Druckenmüller Verlag, 1972), 795–841.
- Pfeilschifter, Rene. *The Secret History*, w: Mischa Meier, Federico Montinaro (eds.), *A Companion to Procopius of Caesarea*, (Leiden–Boston: Brill, 2022), 121–136.
- Treadgold, Warren. *The Early Byzantine Historians*, (Basingstoke/ New York: Palgrave Macmillan, 2007).
- Whitby, Michael. *The Church Historians and Chalcedon*, w: Gabrielle Marasco (ed.), *Greek and Roman Historiography in Late Antiquity. Fourth to Sixth Century A.D.*, (Leiden–Boston: Brill, 2003), 459–466.
- Whitby, Michael. *The Ecclesiastical History of Evagrius Scholasticus*, (Liverpool: Liverpool University Press, 2000).
- Witek, Franz. *Amazonen*, w: *Reallexikon für Antike und Christentum*, Supplement-Band 1, *Aaron-Biographie II*, (Stuttgart: Anton Hiersemann, 2001), 289–301.
- Woods, David. „On the Death of the Empress Fausta”, *Greece & Rome*, Vol. 45, 1998, 70–86.



LIDIA MICHALSKA-BRACHA

<https://orcid.org/0000-0003-0691-7429>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska)

Jan Kochanowski University in Kielce (Poland)

ALICJA GAŁCZYŃSKA

<https://orcid.org/0000-0001-9170-9442>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska)

Jan Kochanowski University in Kielce (Poland)

Głos kobiet o prawach Polek w świetle dokumentacji Zjazdów Kobiet Polskich z początków XX w. (perspektywa historyczno-językoznawcza)¹

Streszczenie

Problematyka artykułu wpisuje się w szersze studia z zakresu historii kobiet i dotyczy charakterystyki kobiecej publicystyki społeczno-politycznej z początków XX stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentacji Zjazdów Kobiet Polskich, w tym *Pamiętnika V Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie z 1917 r.* Opierając swoje badania na refleksji autobiograficznej, przeprowadziłyśmy analizę dokumentacji zjazdowej, stawiając pytania o kobiece strategie narracyjne, kobiecą wizję świata,

¹ Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja II”.

ich dążenia i postawy ideowe na drodze do równouprawnienia. Kobieca publicystyka społeczno-polityczna rozumiana jako teksty kultury dała nam możliwość rozczytania indywidualnych kobiecych doświadczeń i wyobrażeń o roli i pozycji kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Analizie poddałyśmy m.in. piśmiennictwo Marii Dulębianki, Jadwigi Petrażyckiej-Tomickiej, Justyny Budzińskiej-Tylickiej, Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, Ludwiki Jahołkowskiej-Koszutskiej, Reginy Danysz-Fleszarowej.

Słowa kluczowe: historia kobiet, Zjazdy Kobiet Polskich, równouprawnienie kobiet, kobieca publicystyka społeczna, przełom XIX i XX w., I wojna światowa

**WOMEN'S VOICE ON POLISH WOMEN'S RIGHTS IN THE LIGHT
OF THE DOCUMENTATION OF THE POLISH WOMEN'S CONGRESSES
OF THE EARLY 20TH CENTURY (HISTORICAL AND LINGUISTIC
PERSPECTIVE)**

Abstract

The subject matter of the article is part of a broader study of women's history and concerns the characteristics of women's socio-political journalism from the early twentieth century, with a particular focus on the documentation of the Polish Women's Congresses, including the Memoir of the 5th Polish Women's Congress in Warsaw in 1917. Basing our research on autobiographical reflection, we conducted an analysis of the convention documentation posing questions about women's narrative strategies, women's vision of the world, their aspirations and ideological stances on the road to gender equality. Women's socio-political journalism understood as cultural texts provided an opportunity to examine individual women's experiences and perceptions of their role and position in the society of the time. We analysed, among others, the writings of Maria Dulębianka, Jadwiga Petrażycka-Tomicka, Justyna Budzińska-Tylicka, Zofia Daszyńska-Golińska, Ludwika Jahołkowska-Koszutska, Regina Danysz-Fleszarowa.

Keywords: women's history, Polish Women's Congresses, women's equality, women's social journalism, turn of the 20th century, World War I

Uwagi wstępne i założenia metodologiczne

Istotną częścią dyskusji o prawach Polek w procesie ich równouprawnienia na przełomie XIX i XX stulecia jest kwestia analizy kobiecej twórczości publicystycznej z tego okresu, rozumianej dwójako: z jednej strony jako nośniki treści o osobistych poglądach i przekonaniach autorek, z drugiej strony natomiast o ich zapatrywaniach na rolę kobiety w ówczesnym społeczeństwie. W efekcie też kobieca publicystyka społeczna postrzegana jako swoisty rodzaj dokumentacji autobiograficznej pozwala na szereg zabiegów interpretacyjnych. Od rozczytania prywatnego życia autorek, ich indywidualnych postaw i wyobrażeń, po próbę rozpoznania pozycji i miejsca kobiety w systemie społecznym, a także zrozumienia, co wydaje się nie mniej istotne, na jakich zasadach ten system społeczny funkcjonuje². Z perspektywy badawczej współczesnej humanistyki, odwołującej się do studiów nad kobiecą literaturą dokumentu osobistego, wypowiedzi na forum Zjazdów Kobiet Polskich z początków XX stulecia uznać można za znakomity materiał źródłowy do pogłębionej refleksji nad powyższymi zagadnieniami³. Zjazdy, organizowane cyklicznie od początku lat 90. XIX stulecia, odbywały się kolejno: w 1891 r. w Warszawie; w 1894 r. we Lwowie; w 1899 r. w Zakopanem; w 1905 r. w Krakowie; w 1907 r. w Warszawie; w 1907 r. w Krakowie; w 1913 r. w Krakowie; w 1914 r. w Krakowie; w 1916 r. w Piotrkowie oraz w 1917 r. w Warszawie, gdzie miał

² Zob.: Małgorzata Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, (Kraków: Universitas, 2002); Anna Pekańec, *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobięca literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013); Philippe Lejeune, Magda Robak, „Laboratorium badacza. Rozmowa z Philippe'em Lejeune'em”, *Teksty Drugie*, nr 6, 2018, 210; Lidia Michalska-Bracha, Marzena Marczevska, „O pojęciach patriotyzmu, ojczyzny i narodu w piśmiennictwie kobiecym z przełomu XIX i XX wieku (analiza historyczno-językoznawcza)”, w: Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski (red.), *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020), 213–230; Lidia Michalska-Bracha, „Przestrzenie kobiecych wspomnień. Autobiograficzne narracje dziewiętnastowiecznych Polek jako źródło do historii kobiet – wybrane aspekty”, w: Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski (red.), *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2022), 27–40.

³ Teodora Męczkowska, *Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego*, (Warszawa: P. Laskauer, 1907); *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich odbytego w dniach 11–12 maja 1913*, (Kraków: Biuro Porady Kobiet „Gościna”, 1913); *Sprawozdanie ze Zjazdu Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego odbytego w dn. 24, 25 i 26 sierpnia r. 1916 w Piotrkowie*, b.m. 1916; Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, (Warszawa: Komitet Wykonawczy Zjazdu Kobiet Polskich, 1918).

miejsce najbardziej nas interesujący V Zjazd Kobiet Polskich⁴. Wykaz ten można oczywiście poszerzyć o wiece i zgromadzenia, które pod egidą kobiecych organizacji społecznych odbywały się przy różnych innych okazjach w omawianym przez nas okresie od końca XIX stulecia aż do momentu odzyskania niepodległości. Zresztą zagadnienia te są dość szeroko omawiane w literaturze przedmiotu m.in. przez Jolantę Sikorską-Kuleszę, Jarosława Cabaję czy Martę Sikorską-Kowalską, stąd w niniejszym artykule odnosimy się wyłącznie do wybranych aspektów dotyczących interesującego nas bliżej obszaru zjazdowej publicystyki społeczno-politycznej.

Pod tym względem analiza dokumentacji zjazdowej niesie ze sobą istotny potencjał badawczy. Umożliwia postawienie pytania o „kobietą wersję języka” w publicystyce społecznej i politycznej tych czasów, o obecność pewnych (być może) charakterystycznych strategii narracyjnych nacechowanych kobiecą optyką bądź ich wykluczenie, a także o rozpoznanie kobiecego sposobu pisania o historii i aktualnej sytuacji kobiet, o ich oczekiwaniach, poglądach, a wreszcie też o wyobrażeniach na temat społecznej pozycji kobiety⁵. Ponadto, co istotne, przywołana przez nas jako materiał badawczy dokumentacja zjazdowa przemawia za poszerzeniem zakresu kobiecej literatury dokumentu osobistego o społeczno-polityczną publicystykę kobiecą, nie tylko mocno uwikłaną w ówczesny kontekst historyczny i polityczny, ale także często pełną odniesień do życiowych doświadczeń autorek⁶.

Wydaje się, że na wielu polach interpretacyjnych kobiecej publicystyki społecznej z przełomu XIX i XX w. nie jest możliwe jednoznaczne rozdzielenie autobiograficznego punktu widzenia, prezentacji kwestii społecznych przez pryzmat własnych jednostkowych losów i indywidualnych doświadczeń kobiet od ogólnej wizji kobiecego wyobrażenia świata oraz tego, co publiczne w ich ide-

⁴ Jolanta Sikorska-Kulesza, „Trójzaborowe zjazdy kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Neriton, 2008), 81–95; Jarosław Cabaj, „Główne płaszczyzny aktywności kobiet w świetle ich trójzaborowych zjazdów w latach 1905–1918”, *Dzieje Najnowsze*, nr 4, 2008, 27–39; Marta Sikorska-Kowalska, „Warunki rozwoju polskiego feminizmu na przełomie XIX i XX wieku”, *Fabrica Societatis*, nr 2, 2019, 143–159.

⁵ Anna Pekańec, „Literatura dokumentu osobistego kobiet. Ewolucja teorii, zmiany praktyk lekturowych”, *Autobiografia*, nr 1 (2), 2014, 14.

⁶ Eadem, „Autobiografie w literaturoznawstwie i socjologii. Rozbieżności i stykne (wstępne rozpoznanie teoretyczne)”, *Państwo i Społeczeństwo*, nr 1, 2012, 27–52.

owych i programowych deklaracjach. Rodzi to szereg pytań odnoszących się z jednej strony do tego, co prywatne, a co publiczne, z drugiej zaś do kwestii tożsamości zbiorowości (kobiet) oraz tożsamości indywidualnej autorek i wzajemnych relacji tych komponentów względem siebie⁷. Uwzględnienie płci w interpretacji kobiecych tekstów ze Zjazdów Kobiet Polskich z początków XX stulecia oraz korelacja wskazanych powyżej czynników są z naszej perspektywy badawczej dość istotne. Anna Pekaniec, literaturoznawczyni zajmująca się kobiecą literaturą autobiograficzną, słusznie zauważyła, że „tok autobiograficznych narracji” kobiet kształtowany jest przez kobiece doświadczanie świata⁸. Idąc tym tropem, założenie to odnieść można wprost do reguł sterujących kobiecą publicystyką społeczną i polityczną z przełomu XIX i XX stulecia jako sposobem opisu zewnętrznego świata, jego interpretacją i, co istotne, aktem wyrażania własnego stanowiska w kwestiach aktualnych dla kobiecego środowiska:

Kobiece doświadczanie i doświadczenie świata kształtuje tok autobiograficznych narracji, modeluje strategie narracyjne, steruje tematyką, skupia konteksty. Zapośredniczone w języku, przepracowane w interpretacjach jest łącznikiem pomiędzy autobiografią, tekstem, interpretacją, światem. Przede wszystkim jest gwarantem istnienia⁹.

W kręgu kobiecej publicystyki społecznej przełomu XIX i XX stulecia – wybrane aspekty

Punktem odniesienia w naszych dalszych rozważaniach jest więc prezentacja sposobu rozumienia i opisu zespołu pojęć, idei i postulatów składających się na szerszą kwestię równouprawnienia kobiet, ale także na świadomość prawną kobiet, dla wyrażania których publicznym forum stały się Zjazdy Kobiet Polskich, w tym

⁷ Anna Żarnowska, „Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1994), 5–28; Maria Solarska, „Kobiety w sferze publicznej/politycznej – wyzwania historiograficzne”, w: Teresa Kulak i Małgorzata Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, (Wrocław: Wydawnictwo Chromcon, 2016), 450–451.

⁸ Anna Pekaniec, „Literatura dokumentu osobistego”, 18.

⁹ Ibidem.

przede wszystkim obrady warszawskiego Zjazdu z 8–9 września 1917 r. Zjazdy przekazywały wiedzę o współczesnej Polce, o jej doświadczeniach, postrzeganiu zewnętrznego świata i siebie, ale także o kreowanym przy tej okazji wizerunku kobiety na długiej i złożonej drodze do równouprawnienia. Głos ten miał więc być, używając słów Anny Pekaniec, „gwarantem istnienia” kobiet, ich obecności w przestrzeni publicznej i zaistnienia w życiu społeczno-politycznym przyszłego, niepodległego już państwa. Do kwestii tych wyraźnie nawiązuje wydany drukiem rok później *Pamiętnik zjazdu*, który z samego już założenia stać się miał „historycznym dokumentem, jak myślały, czego pragnęły, jak przygotowane były kobiety polskie do pracy państwowotwórczej w chwili tworzenia się Państwa Polskiego [podkreśl. – L.M.-B., A.G.]”¹¹.

Zjazd Kobiet Polskich, zorganizowany w Warszawie w 1917 r., niemal w przededniu nadchodzącej niepodległości, miał w myśl przekonania organizatorek nie tylko wypełniać rolę agitacyjną i pobudzać do działania o uzyskanie praw „dla przeszło połowy narodu polskiego”, ale także uświadomić, że polityczne równouprawnienie Polek ma charakter niezbywalnego prawa i rozumiane jest jako „konieczność dziejowa”. A przy tym jako „walka z anomalia XX w.” oraz „skrystalizowany program akcji, w celu prawno-politycznego zrównania kobiet i mężczyzn, jako równych obywateli Niepodległego, Demokratycznego Państwa Polskiego”¹². Już tylko tych kilka zacytowanych powyżej zjazdowych deklaracji świadczyć może o dość mocnym powiązaniu kwestii kobiecej z ówczesnym życiem politycznym, na które składało się w pierwszym rzędzie odzyskanie niepodległości i budowa podstaw prawno-politycznych przyszłego państwa polskiego.

W stanowisku politycznym przedstawielek kobiecych stowarzyszeń i organizacji powiązanie kwestii kobiecej ze sprawą niepodległości ojczyzny nie było oczywiście postulatem nowym. Widoczne już było choćby w wystąpieniach Marii Dulębianki, jednej z najbardziej rozpoznawalnych galicyjskich kobiecych działaczek z przełomu XIX i XX w., założycielki lwowskiego Związku Równouprawnienia Kobiet (1909), a także honorowej przewodniczącej warszawskiego Zjazdu Kobiet Polskich z 1917 r.¹³ To w jej publicystyce politycznej

¹⁰ Wszystkie pozostałe podkreślenia w tekście również pochodzą od autorek.

¹¹ Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 3.

¹² Ibidem, 4, 6.

¹³ Andrzej Chwalba, „O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki*, 119–134; Beata Walęciuk-Dejneka, „Galicyjskie portrety kobiet – Maria Dulębianka”, w: Jolanta Kamińska-Kwak, Szczepan Kozak,

z lat 1908–1909 odnajdujemy bliskie znaczeniowo treści, wiążące ze sobą ideę niepodległości z kwestią równouprawnienia, które nie straciły na aktualności z perspektywy czasów Wielkiej Wojny, a wręcz przeciwnie, uległy wyraźnemu wzmocnieniu:

Tu zaś na tej ziemi, gdzie nikt z nas żadnych ludzkich praw nie posiada, my kobiety, żądając uprawnienia, żądamy współudziału w walce o te prawa narodu, w pracy dla jego przyszłości, żądamy uczestnictwa w odbudowywaniu gmachu narodowego. A żądamy tego, bo mamy prawo sądzić, że ta budowa będzie lepsza i pewniejsza, i silniejsza, gdy i my rękę swą do niej przyłożymy¹⁴.

Wszelako dopiero równouprawnienie wszystkich warstw narodu i wszystkich jego obywateli da podstawy do gruntowania samodzielności narodu. Usamodzielnienia kraj nie uzyska, dopóki o nie wszyscy walczyć nie będą. A iżby wszyscy o nie walczyli, muszą wszyscy mieć tę pewność, że wzmożona samodzielność kraju nie będzie wzmożeniem przemocy klas dotąd panujących¹⁵.

Słowa Dulębianki wyrażały stanowisko wielu przedstawicieli ówczesnych kobiecych organizacji społecznych, a przede wszystkim założonego w tym czasie Związku Równouprawnienia Kobiet we Lwowie¹⁶. To na pierwszym Walnym Zgromadzeniu tego Związku z 3 czerwca 1909 r. Dulębianka zwracała uwagę na coraz donioślejsze znaczenie kobiecych postulatów, twierdząc, że „głos kobiety – jednym słowem – dawniej słaby i obojętny, dziś już jest walorem na giełdzie społecznej”¹⁷. Słowa te wypowiadała, co istotne, w szczególnej atmosferze nie tak dawnych jeszcze wyborów do Sejmu Krajowego (1908) oraz do Rady Miasta Lwowa (1909), w których upominała się o czynne i bierne prawa wyborcze dla wszystkich obywateli bez różnicy płci.

Dariusz Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016), 271–281; Lidia Michalska-Bracha, Marzena Marczevska, „Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie: studium historyczno-językoznawcze”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1 (6), 2019, 25–53; Katarzyna Świetlik, Paweł Woś, „Gdzie kilka kobiet weźmie się za sprawę...”, czyli emancypacja na przykładzie Marii Dulębianki”, w: Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski (red.), *Ruchy kobiece*, 107–129.

¹⁴ Maria Dulębianka, *Polityczne stanowisko kobiety*, (Warszawa: Skład „Ster”, 1908), 1–2.

¹⁵ Eadem, *Stronnictwo jutra*, (Lwów: Nakładem Związku Równouprawnienia Kobiet, 1909), 24.

¹⁶ Agnieszka Habrat, „Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, 97–111.

¹⁷ „Kurier Lwowski”, nr 262, 1909, 3; „Kurier Lwowski”, nr 235 (wydanie popołudniowe), 1909, 2; Jadwiga Petrażycka-Tomicka (oprac.), *Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie. Przyczynek do historii równouprawnienia kobiet w Polsce*, (Kraków: Gebethner i Wolff, 1931), 7–10.

Dulębianka wpisywała kwestię kobiecą w szerszy kontekst społecznego wykluczenia, nawiązując tym samym do absolutnej konieczności „uobywatelnienia kobiet”. Jako główny postulat środowisk kobiecych pojawiło się ono także w tym samym czasie podczas dwóch Zjazdów Kobiet Polskich o międzyzaborowym charakterze: w Krakowie (1905) oraz w Warszawie (1907). Końcowe rezolucje obydwu Zjazdów obejmowały żądania pełnych praw obywatelskich dla kobiet, a przy tym przyczyniły się do znacznego upolitycznienia kwestii kobiecej¹⁸. Jak wypowiadała się, przy okazji walki o dopuszczenie kobiet do wyborów do Rady Miasta Lwowa w 1909 r., Jadwiga Petrażycka-Tomicka, znana galicyjska działaczka społeczna i polityczna, literatka i publicystka, członkini lwowskiego Związku Równouprawnienia Kobiet: „Obmyśleć trzeba, co uczynić, aby kobiety znowu nie zostały usunięte od pracy dla dobra społecznego. Kobieta nie cofała się przed żadnym obowiązkiem i przed żadną ofiarą, którą spełnić należało, historia powstań i rewolucji dosyć na to daje dowodów”¹⁹.

W jej wypowiedziach odnajdujemy również silnie akcentowany w polskim ruchu kobiecym postulat wpisania udziału kobiet w powstaniach narodowych w zakres społecznych aktywności na rzecz ich równouprawnienia. W piśmiennictwie Petrażyckiej udział w powstaniach narodowych Emilii Platerówny czy Anny Henryki Pustowójtówny traktowany był jako symbol czynnej i ofiarnej walki o niepodległość oraz jednocześnie jako przejaw „pracy kobiet na swoje równouprawnienie”²⁰. W warunkach zaborów nadawało to kwestii kobiecej szczególnego znaczenia i silnej wymowy politycznej, abstrahując w tym miejscu od rozważań dotyczących ówczesnych konotacji ideowych²¹.

Kolejnym ważnym akcentem, który pojawił się z czasem w publicystyce kobiecej, było mocno argumentowane ściśle powiązanie kwestii kobiet z budową podstaw prawno-politycznych

¹⁸ Jolanta Sikorska-Kulesza, „Trózzaborowe zjazdy kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, 82–83.

¹⁹ „Kurier Lwowski”, nr 235 (wydanie popołudniowe), 1909, 2. Szerzej zob.: Agnieszka Habrat, *Jadwiga Petrażycka-Tomicka. Życie i działalność*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2001), 37–39.

²⁰ Jadwiga Petrażycka-Tomicka (oprac.), *Związek Równouprawnienia Kobiet*, 5.

²¹ Robert Blobaum, „Kwestia kobiega w Królestwie Polskim (1900–1914)”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, 37–56.

przyszłego państwa polskiego. Sprawy te zaktualizował oczywiście wybuch Wielkiej Wojny i ówczesna sytuacja polityczna na ziemiach polskich, w tym ogłoszenie aktu 5 listopada 1916 r., oraz kolejne wydarzenia i toczące się dyskusje w kręgach politycznych o przyszłym kształcie niepodległego państwa polskiego. Wszystko to stwarzało kobietom nowe możliwości działania na rzecz równouprawnienia²². Wojna wpłynęła na zmianę sytuacji kobiet i aktywizowała w tym kierunku organizacje i stowarzyszenia kobiece, czego przykładem jest m.in. aktywność Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego czy Ligi Kobiet Galicji i Śląska, której przedstawicielki już 24 kwietnia 1917 r. złożyły w Komisji Parlamentarnej Koła Polskiego w Wiedniu petycję dotyczącą rozszerzenia praw wyborczych oraz szereg innych przedsięwzięć²³. Wszystkie te działania, widoczne zarówno w obszarze pracy organizacyjnej, instytucjonalnej, jak i społecznej aktywności kobiet przełożyły się w efekcie na przyznanie kobietom praw wyborczych²⁴. Nawiązując do tych kwestii, słusznie zauważyła Jadwiga Petrażycka-Tomicka z perspektywy swojego kandydowania do Sejmu i Senatu w wyborach z 1922 r., że: „W ciągu lat wojny zdała kobieta polska chlubnie egzamin obywatelski. Nie tylko umiała zastąpić mężczyznę na wszystkich polach pracy społecznej, ale potrafiła też w potrzebie chwycić za oręż w obronie największych ideałów narodowych”²⁵.

²² Tomasz Nałęcz, „Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobieta i świat polityki*, 73–79; Joanna Dufrat, „Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918”, w: Robert Kotowski, Lidia Michalska-Bracha, Małgorzata Przeniosło (red.), *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, (Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2014), 113–124; Jerzy Pająk, „Sprawa równouprawnienia kobiet w Galicji podczas I wojny światowej”, w: Robert Kotowski, Lidia Michalska-Bracha, Małgorzata Przeniosło (red.), *O wojnę powszechną*, 125–145.

²³ Joanna Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001), 282–283; Jerzy Pająk, „Sprawa równouprawnienia kobiet”, 128–130.

²⁴ Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1918 r., Dz. U. z 1918 r. Nr 18, poz. 46.

²⁵ Agnieszka Habrat, *Jadwiga Petrażycka-Tomicka*, 161; „Odezwa Klubu Politycznego Postępowych Kobiet”, *Gazeta Lwowska*, nr 201, 1922, 14.

Wokół biografii organizatorek warszawskiego Zjazdu Kobiet Polskich z 1917 r.

W tym kontekście zorganizowany w dniach 8–9 września 1917 r. trójjaborowy Zjazd Kobiet Polskich w Warszawie, który skupił blisko tysiąc osób (w tym w przeważającej większości z Warszawy i terenów Królestwa Polskiego), stał się jednym z ważniejszych aspektów politycznego programu kobiet w kwestii równouprawnienia. Można w tym miejscu postawić pytanie, kim były ówczesne organizatorki Zjazdu, autorki tekstów programowych i ideowych deklaracji?

Do Komitetu organizacyjnego Zjazdu weszły znane działaczki kobiece, angażujące się w pomoc społeczną w latach I wojny światowej i w większości przypadków wywodzące się ze Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich²⁶: Justyna Budzińska-Tylicka (przewodnicząca), Teodora Męczkowska (wiceprzewodnicząca), Anna Paradowska (sekretarka), Helena Skłodowska-Szalay (skarbniczka) oraz członkinie: Maria Chmieleńska i Ludwika Jahołkowska-Koszutska. Honorowymi przewodniczącymi Zjazdu zostały: Paulina Kuczalska-Reinschmit, Anna Tomaszewicz-Dobrska i wspomniana już wyżej Maria Dulębianka, która pomimo zapowiedzi niestety nie uczestniczyła osobiście w Zjeździe. Poza ścisłym gronem organizatorek funkcjonowała jeszcze dodatkowo Komisja Zjazdowa (obejmująca Komisję gospodarczą i informacyjną), która składała się z następujących działaczek kobiecych: Melania Bornstein, Romana Pachucka, Jadwiga Pyrowiczówna, Elina Peplowska, Regina Danysz-Fleszarowa, Halina Rapacka, Julia Dicksteinówna, Leokadia Śliwińska, Maria Kasprzycka, Wanda Szczawińska, Mieczysława Gliniojecka, Anna Chrzęszczewska²⁷.

Podejmując próbę tylko pobieżnej charakterystyki tej grupy, warto zwrócić uwagę, że były to kobiety wykształcone i czynne zawodowo (lekarki, nauczycielki, artystki, pisarki, tłumaczki, filozofki, ekonomistki, geolożki), aktywne społecznie, spełnione na wielu polach życia. Przy tym były to kobiety piszące: publicystki, literatki, autorki prac specjalistycznych, fachowych, a także pamiętnikarki²⁸ i założycielki kobiecych pism, w tym „Steru”, który za sprawą

²⁶ Katarzyna Sierakowska, „Aspiracje polityczne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki*, 245–253.

²⁷ Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 2.

²⁸ Romana Pachucka, *Pamiętniki 1886–1914*, wstęp i objaśnienia Jan Hulewicz, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958).

wspomnianej wyżej Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit ukazywał się początkowo we Lwowie w latach 1895–1897, a następnie w Warszawie (1907–1914) jako organ równouprawnienia kobiet²⁹. W dużej części wywodziły się organizacyjnie ze struktur Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, Ligi Kobiet Śląska i Galicji oraz tworzyły Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem.

Odnosząc się w tym miejscu do znaczenia badań pokoleniowych, należy zwrócić uwagę, że główne organizatorki warszawskiego Zjazdu były przedstawicielkami kilku generacji kobiet, urodzonych w głównej mierze w latach 50–80. XIX w. Reprezentowały grupę wiekową w przedziale od 30 do ponad 60 lat. Najstarszymi z nich były: Anna Tomaszewicz-Dobrska, lekarka po studiach medycznych w Zurychu, Wiedniu i Berlinie, która w chwili organizacji Zjazdu liczyła 63 lata³⁰, oraz Paulina Kuczalska-Reinschmit, działaczka Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, publicystka, założycielka kobiecego pisma „Ster”, która liczyła wówczas 58 lat³¹. Natomiast do najmłodszych należały Regina Danysz-Fleszarowa, geolożka mająca w chwili Zjazdu 29 lat³², oraz Ewelina Peplowska, trzydziestoletnia działaczka społeczna, m.in. „Zarzewia”, a w czasie Wielkiej Wojny współzałożycielka Polskiego Komitetu Opieki nad Jeńcami³³. W szerszym gronie organizatorek Zjazdu działających w Komisji Zjazdowej (gospodarczej i informacyjnej) znajdowały się także młodsze kobiety.

Jeśli powołamy się na badania pokoleniowe Romana Wapińskiego czy Ewy Maj, reprezentowały one trzy wyodrębnione przez autorów pokolenia: „niepokornych”, „przełomu” oraz Polski Niepodległej, których udziałem w większości przypadków stała się następnie aktywność w przestrzeni publicznej i politycznej II Rze-

²⁹ Szerzej zob.: Daria Anna Domarańczyk, „«Ster» – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, nr 1, 2014, 187–209; Katarzyna Dormus, „Warszawski «Ster» (1907–1914) i jego program wychowawczy”, *Rozprawy z dziejów Oświaty*, t. 40, 2000, 87–110; Magdalena Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, (Warszawa: Neriton, 2015), 130–169.

³⁰ Ludwik Zembrzusi, „Dobrska Tomaszewicz Anna”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, (Kraków: Nakładem PAU, 1936–1946), 259.

³¹ Jan Hulewicz, „Kuczalska-Reinschmit Paulina”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAU, 1971), 69–70.

³² Zbigniew Wójcik, „Regina Danysz-Fleszarowa 1888–1969”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, nr 15/4, 1970, 791–796.

³³ Małgorzata Dajnowicz, „Działalność polityczna kobiet Narodowej Demokracji w województwie białostockim II Rzeczypospolitej”, *Niepodległość i Pamięć*, nr 2 (54), 2016, 23–42.

czypospolitej³⁴. Tylko tytułem przykładu przywołać można w tym miejscu postać Justyny Budzińskiej-Tylickiej, współtwórczyni Klubu Politycznego Kobiet Postępowych (1919); Melanii Bornstein-Łychowskiej, urzędniczki w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej (1918); Teodory Męczkowskiej, współtwórczyni Klubu Politycznego Kobiet Postępowych (1919), wiceprzewodniczącej Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich (1927–1928) oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939); Anny Paradowskiej-Szelągowskiej, w latach 1938–1939 senatorki V kadencji; Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, w latach 1918–1921 urzędniczki w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a następnie senatorki II kadencji w latach 1928–1930, czy wreszcie Reginy Danysz-Fleszarowej, zatrudnionej jeszcze w końcu I wojny w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a w latach 1935–1938 senatorki IV kadencji, związanej politycznie ze Stronnictwem Demokratycznym.

Badania pokoleniowe pozwalają zwrócić uwagę na szereg czynników, które współtworzyły świadomość wspomnianych generacji kobiet, ale też składały się na określone, dość istotne ich doświadczenia generacyjne. Organizatorki warszawskiego Zjazdu to kobiety wychowane w atmosferze patriotycznych tradycji rodzinnych, na styku haseł romantycznych i pozytywistycznych, ale niekiedy też w domach, w których obecne były już wcześniej idee feministyczne, jak miało to miejsce w przypadku Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, której matka, Ewelina z Jastrzębiec-Porczyńskich, znana była ze swojej przynależności do Entuzjastek Narcyzy Żmichowskiej i wywarła duży wpływ na wychowanie córki³⁵.

Organizatorki Zjazdu to kobiety, które na przekór przeciwnościom losu i trudnościom związanym z dostępem kobiet do wyższego wykształcenia zdobywały wiedzę w zagranicznych szkołach i uniwersytetach, w tym w Paryżu, Zurychu, Genewie, Brukseli, Wiedniu, Berlinie. Kształciły się na Uniwersytecie Łatającym w Warszawie, ale też same tworzyły ten uniwersytet, jak Maria Chmieleńska – nauczycielka i członkini Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego,

³⁴ Szerzej zob.: Roman Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, (Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989); Ewa Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2010); Joanna Dufrat, „Kobiety polskie w II Rzeczypospolitej w walce o polityczną podmiotowość”, w: Iwona Dadej, Agnieszka Kaczmarska, Dobrochna Kałwa, Anna Nowakowska-Wierchoś (red.), *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet*, (Warszawa: IH PAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, 2023), 89–103.

³⁵ Jan Hulewicz, „Kuczalska-Reinschmit Paulina”, 69.

związana z Polską Partią Socjalistyczną. Podejmowały studia na Uniwersytecie Lwowskim, a przedstawicielki młodszej generacji już na nowo powstałym Uniwersytecie Warszawskim. Niektóre z nich uzyskały stopień doktora w dziedzinie nauk medycznych (np. Anna Tomaszewicz-Dobrska w Zurychu – 1877 i Wanda Szczawińska w Paryżu – 1902); z prawa (Melania Bornstein-Łychowska w Zurychu – 1899); z ekonomii (Zofia Daszyńska-Golińska w Zurychu – 1891); z nauk geologicznych (Regina Danysz-Fleszarowa na Sorbonie – 1913); z filozofii (Julia Dickstein-Wieleżyńska we Lwowie – 1929) czy z nauk humanistycznych z zakresu historii literatury (Romana Pachucka na Uniwersytecie Jagiellońskim – 1919). Nabywały zawodowych doświadczeń i spełniały się w życiu społecznym, a także rodzinnym. W konsekwencji przekładało się to na ich sposób patrzenia na świat, na rolę i pozycję kobiety w społeczeństwie oraz determinowało oczekiwania i poglądy. Wszystkie zasygnalizowane powyżej kobiece biografie i ich inspirujące życiowe doświadczenia stały się dla nas uosobieniem różnych dróg Polek do równouprawnienia i niezwykle istotną egzemplifikacją „biografii zaangażowanych kobiet” w początkach XX stulecia.

Pod hasłem „uobywatelnienia kobiet” i nowych zadań Polki – kwestia kobieca u progu niepodległości

Ogólnym przesłaniem Zjazdu z 1917 r. stało się wezwanie do uobywatelnienia kobiet w kontekście „szerokiej demokratyzacji praw i epokowych reform społeczno-politycznych”. Związana z Polską Partią Socjalistyczną Justyna Budzińska-Tylicka, działaczka społeczna, feministka i przewodnicząca Komitetu organizacyjnego warszawskiego Zjazdu, nawiązując do tej kwestii, podkreślała:

Oczekujemy bowiem daleko idących zmian w ukształtowaniu się stosunków ludzkich; szerokiej demokratyzacji praw i epokowych reform społeczno-politycznych. Przecież walczy cała Europa – cały niemal świat! Do rzędu zagadnień, które w nowo budującej się Polsce muszą ulec rewizji, należy bez wątpienia tak zw. sprawa kobieca. Kobieta polska, wciągnięta do ogólnych pośrednich, czy bezpośrednich konsekwencji obecnej wojny, – cierpi razem z mężczyzną, razem z nim pracuje i buduje przyszłość Ojczyzny. ... Prawa, które upośledzają połowę narodu, jedynie ze względu na płeć, wychodzą z fałszywego założenia i nie mogą odpowiadać współczesnym warunkom życia. Tylko wtedy naród może mieć zapewniony

prawidłowy rozwój, gdy do udziału w rządach kraju powołane zostaną szerokie masy na zasadach powszechnego głosowania bez różnicy płci³⁶.

Można powiedzieć, że właściwie pierwszy raz na tak dużą skalę i w tak szerokim wymiarze postulaty środowiska kobiecego odnosiły się do uzyskania praw przez kobiety we wszystkich dziedzinach życia, politycznym, ekonomicznym, społecznym, prawnym. Dotyczyły one m.in.: kwestii prawa cywilnego; udziału kobiet w życiu samorządowym; zrównania praw obu płci do pracy wszelkiego rodzaju; aspektów ekonomicznych warunków pracy; ochrony pracy kobiet i powołania inspektorek fabrycznych; jednakowych warunków płacy bez względu na płeć za tę samą pracę; ochrony zdrowia kobiet; ubezpieczenia emerytalnego; zasiłków macierzyńskich; równego dostępu do stanowisk odpowiedzialnych i kierowniczych oraz obsadzania ich ze względu na uzdolnienia fachowe, a nie płeć; zamknięcia domów publicznych; powszechnego, przymusowego i bezpłatnego dostępu do szkół; zrównania szkół męskich i żeńskich wobec prawa; ujednolicenia programu kształcenia w szkołach męskich i żeńskich; rozszerzenia praw kobiety do pracy w zakresie szkolnictwa i wielu innych zagadnień³⁷. Co istotne, Zjazd uchwalił powołanie Rady Narodowej Kobiecej, która pełniłaby rolę instytucjonalnej reprezentacji do Międzynarodowego Komitetu Praw Kobiet oraz utworzenie bloku politycznego, którego głównym celem miało być prowadzenie stałej akcji o polityczne prawa kobiet³⁸. „Musimy walczyć o należne nam prawa, bo czyż nie jest podkreśleniem elementarnych praw etyki, opracowywać dziś konstytucję, ustanawiać prawa, które są bezprawiem – gorzej, gwałtem dokonywanym nad połową narodu polskiego!”³⁹.

Analiza publicystyki zjazdowej skłania do pogłębionej refleksji nad strategią kobiecych narracji oraz do szeregu pytań badawczych: o wizerunek kobiety/wzorzec obywatelki przyszłego, niepodległego państwa, jaki wyłaniał się na kanwie tej publicystyki, a także o język wypowiedzi, o sposób, w jaki mówiły o sobie i swoich

³⁶ Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 1.

³⁷ Ibidem, 66–146, 150–154.

³⁸ Ibidem, 150.

³⁹ Ibidem, 70.

prawach, oraz cytując *Pamiętnik zjazdu*: „jak myślały, czego pragnęły, jak przygotowane były kobiety polskie do pracy państwowo-twórczej w chwili tworzenia się Państwa Polskiego”⁴⁰.

Lektura tekstu zjazdowego *Pamiętnika* oraz szerszej publicystyki okołozjazdowej z 1917 r. dostarcza nam w tej kwestii bardzo ciekawego materiału. Już tylko pobieżny przegląd zwraca uwagę, że w zastosowanych strategiach narracyjnych obok stałych elementów wypowiedzi kobiet i utrwalonych już w języku wzorców kulturowo-społecznych dotyczących roli kobiety pojawiają się także na nowo zdefiniowane jej zadania w społeczeństwie. Stałym elementem, obecnym w publicystyce kobiecej właściwie bez względu na czas i okoliczności, jest wzorzec kobiety-strażniczki domowego ogniska i wiary chrześcijańskiej, kobiety, dla której obowiązkiem jest miłość ojczyzny i służba dla niej⁴¹. Świadczą o tym obecne na kartach zjazdowego *Pamiętnika* słowa o kobiecie „czynnej w sprawie narodowej”, gotowej nawet czasowo poświęcić kwestię kobiecą na rzecz sprawy ogólnonarodowej:

I oto musi Polka-patriotka wśród mgieł powstających z oparów krwi rozlanej i mroków niepewnego jutra osobistego, dopatrywać nieustraszenie blasków wschodzącej zorzy. Obowiązkiem dla niej naczelnym stają się cnoty ewangeliczne: miłość ojczyzny, wiara w jej zmartwychwstanie i nadzieja w niespożyte siły narodu, któremu kajdany rozkuto i dano warunki państwowej przyszłości⁴².

Odpowiedzialność kobiety za kraj i naród mocno utrwalona była w kobiecym piśmiennictwie tego okresu. Podczas krakowskiego Zjazdu Kobiet Polskich z maja 1913 r. przewodnicząca komitetu organizacyjnego, Maurycowa Straszewska, podkreślała, że duch św. Jadwigi „natchnął go [zjazd] należytą powagą i głębokim uczuciem odpowiedzialności ciężającej na kobietach polskich w dziele duchowego i ekonomicznego podźwignienia naszej Ojczyzny”⁴³. Odwołanie się w tym przypadku do postaci św. Jadwigi nie było przypadkowe, gdyż powszechnie uchodziła ona za „urze-

⁴⁰ Ibidem, 150.

⁴¹ Lidia Michalska-Bracha, Marzena Marczevska, *O pojęciach patriotyzmu*, 213–230.

⁴² Zofia Daszyńska-Golińska, „Polki wobec Rady Stanu”, *Na Posterunku*, nr 4, 1917, 2; Ewa Maj, „Kobieta wobec polityki: strategie tożsamościowe w publicystyce tygodnika «Na Posterunku» (1917–1919)”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 43–56.

⁴³ *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, X.

czywistnienie tego symbolu [czyli bezgranicznego poświęcenia dla Ojczyzny – uzup. L.M.-B., A.G.] w chrześcijańskiej duszy niewieściej”⁴⁴.

Nawiązując do powyższych kwestii, równouprawnienie Polek ściśle powiązane zostało w kobiecej publicystyce ze sprawą niepodległości kraju, którą stawiano jako cel nadrzędny dla usiłowań całego narodu⁴⁵. Stwierdzenia pojawiające się podczas warszawskiego Zjazdu z 1917 r., że „udział Polki w budowie Niepodległego Państwa Polskiego jest niezbędnym teŝe budowy czynnikiem”, znajduje swoje uzasadnienie w na nowo postawionej roli kobiety w sytuacji Wielkiej Wojny, która w sposób zdecydowany wpłynęła na zmianę społecznej roli kobiety i podejmowanie się przez nią typowo męskich zadań⁴⁶. Polka była zawsze gotowa na podjęcie się nowych działań na rzecz dobra ojczyzny: „Niewołana, nieoczekiwana zjawiała się ona na początku wojny, wyciągając ręce po pracę dla Ojczyzny”⁴⁷. Jak podkreślała na Zjeździe Ludwika Jahołkowska-Koszutska, nauczycielka i pisarka:

W Poznańskim i Galicji kobieta uległa wszystkim konsekwencjom wojny: musiała stanąć na wszystkich opróżnionych przez mężczyzn stanowiskach. Nie ma i tam gałęzi pracy, gdzieby nie zjawiała się podczas wojny kobieta – Polka Kobieta w Królestwie znalazła się w innej sytuacji. Warunki polityczne nie dozwoliły tutaj kobiecie polskiej rozwinąć szerzej swej działalności, ani nawet wypowiedzieć swych uczuć. ... Praca jej była przeważnie filantropijną, ratowała głodnych, zakładając kuchnie, przytułki bezpłatne, urządziła kursy dla analfabetów, wchodziła do różnych organizacji samopomocy społecznej jako pracownica chętna i gorliwa⁴⁸.

W nowych zadaniach Polki w chwili przełomowej, jaką była Wielka Wojna, widziano nieodpartą paralelę z poświęceniem się kobiet w okresie powstania styczniowego i postyczniowych represji. To nawiązanie do dziedzictwa 1863 r. służyło legitymizacji aktualnych kobiecych działań i dążeń. Podobny zabieg retoryczny stosowano w ówczesnej publicystyce w przypadku Legionów Polskich

⁴⁴ Antonina Machczyńska, *Kobieta polska. Szkic historyczny skreślony na Wystawę w Pradze r. 1912*, (Lwów: Nakład Komitetu Lwowskiego Wystawy Praskiej, 1912), 3.

⁴⁵ Leokadia Śliwińska, „Udział kobiet w wojnie obecnej”, w: Justyna Budzińska-Tylička (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 39.

⁴⁶ Justyna Budzińska-Tylička (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 41.

⁴⁷ Ludwika Jahołkowska-Koszutska, „Wpływ wojny na sprawę kobiecą”, w: Justyna Budzińska-Tylička (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 31.

⁴⁸ Ibidem, 27–28.

jako tych, których żołnierze stali na straży dziedzictwa 1863 r. i wyrosli na jego niepodległościowej idei:

W miarę zaś, jak walka o prawa narodu staje się trudniejszą i z większymi poświęceniami związaną, udział kobiet w niej jest coraz liczniejszy. Udział ten jest zarówno bezpośredni, na polu walki, jak Żubrowej, Platerówny, Pustowójtowny i innych, jak i pomocniczy, w rodzaju tych zastępów przeważnie bezimiennych, a tak ofiarnych, które w r. 1863 zajmowały się intendenturą, pocztą, dostarczaniem broni i całą służbą na tyłach oddziałów walczących, niemniej niebezpieczną od walki bezpośredniej⁴⁹.

Sięganie do powstańczych doświadczeń kobiet pozwalało uzasadniać równe prawa kobiet z mężczyznami do udziału w ruchu paramilitarnym, na co szerzej zwracała uwagę Regina Danyś-Fleszarowa, sama zaangażowana w ruch niepodległościowy. Podkreślała ona, że żeńskie oddziały posiadały te same prawa i zakres działania, co Polskie Drużyny Strzeleckie, a ich organizacja obejmująca kilkaset członkiń oparta jest na głębokim przekonaniu o obowiązku służenia ojczyźnie. W ten sposób, jej zdaniem, kształtowała się w latach Wielkiej Wojny szkoła wojskowa dla kobiet z programem przypominającym rok 1863:

Przedzierały się przez lasy, przez szeregi walczących, pod gradem kul armatnich. I nawet ofiarą życia praw żadnych nie otrzymały... ale pozostało w nas głębokie przekonanie, że o niepodległość Polski walczymy! ... Słusznie więc, że w tej przełomowej chwili, rewizji wszelkich zagadnień narodowych i społecznych i kwestia praw politycznych kobiet, winna być na nowo rozstrzygnięta. Kiedy chodziło o lata tułaczki, wygnanie, więzienie, szubienice – równouprawnienie kobiet było zupełne⁵⁰.

W publicystyce zjazdowej współczesna Polka w dużym stopniu kreowana była na kobietę świadomą swojej pozycji w społeczeństwie, jako „dzielna podpora swego narodu”, przekonana, że „stała się ona czymś bardzo cennym i wielkim w społeczeństwie”⁵¹. Wojna w jakimś stopniu skierowała sprawę kobiecą na nowe tory i przyczyniła się do jej rozwoju, ale przede wszystkim pokazała wy-

⁴⁹ Elina Pełowska, „Równouprawnienie polityczne kobiet”, w: Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 44.

⁵⁰ Regina Danyś-Fleszarowa, „O organizacjach wojskowych kobiecych”, w: Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 42-45.

⁵¹ Ludwika Jahołkowska-Koszutska, „Wpływ wojny”, 31.

rażny rozdźwięk i dysproporcje pomiędzy „sumą pracy wniesioną przez kobietę do ogólnego dorobku gospodarczo-społecznego, a jej położeniem prawnopolitycznym i społecznym”⁵². Argumentacja, że kobieta cierpi, pracuje i buduje przyszłość razem z mężczyzną, stała się kluczowa w sposobie mówienia kobiet o swoich prawach. Polka w chwili nadchodzącej niepodległości państwa to kobieta „czująca swoją siłę”, „rozumiejąca swoją wartość”, przekonana o posiadaniu obywatelskiej godności. To kobieta, która chciała i była gotowa wziąć „bezpośredni udział w akcie zmartwychwstania państwowości polskiej”⁵³. Wskazywano na tej podstawie na niezwykle istotny czynnik sprawczości kobiet. Kobieta jednak nadal „musiała zasłużyć na swoje prawa”, aby zdobyć równe prawa zobowiązana była do złożenia „świadczenia wobec ojczyzny i narodu”, musiała „zdać egzamin swoją postawą wobec narodu”⁵⁴.

Wydaje się, że w dużym stopniu kreowany na kartach publicystyki zjazdowej obraz kobiety, obywatelki, w myśl postulatu o „uobywatelnieniu” Polek, miał być wypełniany już przez nowe zadania Polki, a uzyskanie praw obywatelskich miało służyć do lepszego wypełniania misji i obowiązku wobec ojczyzny, państwa. Kobiety miały wnosić do życia publicznego określone wartości etyczne, oparte jednak jeszcze na tradycyjnym wzorcu kobiety – „strażniczki domowego ogniska”, kobiety – „gorącej patriotki”, „kobiety – słabszej, wrażliwszej, dotychczas pokrzywdzonej”, czy cytując Zofię Daszyńską-Golińską: kobiety – wyrazicielki „cnót ewangelicznych”, takich jak „miłość ojczyzny, wiara w jej zmartwychwstanie i nadzieja w niespożyte siły narodu”: „Kobiety, których zadaniem jest wnosić do życia publicznego nowe wartości, wstępując w nie rzucić mu powinny hasło umiejętnej i silnej organizacji. W jej znaku, jako walczące o prawa obywatelskiego bytu, jako słabsze i dotąd pokrzywdzone, jedynie mogą zwyciężyć”⁵⁵.

Do zadań współczesnej Polki należało zatem, zdaniem Daszyńskiej-Golińskiej, promienienie cnotami oraz wytworzenie takiej moralnej atmosfery, w której Rząd Tymczasowy mógłby prowadzić swoją działalność, należało „otoczyć go zaufaniem” i „propagować karność dla jego zarządzeń”⁵⁶. Polka nie pierwszy już raz w historii

⁵² Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 29.

⁵³ Ibidem, 1, 5.

⁵⁴ Ibidem, 31.

⁵⁵ Zofia Daszyńska-Golińska, „Znaczenie organizacji w życiu i pracy kobiet”, w: Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 125.

⁵⁶ Eadem, „Polki wobec Rady Stanu”, *Na Posterunku*, nr 4, 1917, 2.

miała wypełniać bardzo ważną rolę wychowawczą wobec narodu, tym razem poprzez swoją aktywność społeczną w czasie Wielkiej Wojny⁵⁷.

Warszawski Zjazd z 1917 r. na nowo postawił również kwestię wypracowania jednolitego stanowiska kobiet z trzech zaborów i wspólnego programu walki o równouprawnienie, a także odniósł się do sprawy reprezentatywności kobiecego środowiska. Służyła temu bezwzględnie zapowiedź utworzenia bloku politycznego, który będzie zajmował się sprawą praw na rzecz kobiet oraz utworzenia reprezentacji polskiego ruchu kobiecego na forum międzynarodowym, o czym wspomnieliśmy już wcześniej. Do kwestii wspólnego i ponadzaborowego działania nawiązywały jednak kobiety na niemal wszystkich kolejnych zjazdach, widząc w tym czynnik wzmacniający pozycję i wymowę kwestii kobiecej. Oczywiście nie miejsce tu na szersze potraktowanie tej sprawy, ale chciałybyśmy odwołać się jedynie tytułem przykładu do publicystyki ze Zjazdu Kobiet Polskich w Krakowie z 11–12 maja 1913 r., gdzie dość mocno wyartykułowany już został postulat dotyczący miedzyzaborowej łączności i wypracowania jednolitego stanowiska w kwestii praw kobiet. „Tej działalności tak bujnej w każdej z trzech dzielnic, groziło jednak wskutek naszego wyjątkowego położenia niechybne odosobnienie. Gdyby ją nadal prowadzono u siebie bez oglądania się na równoległe rozwijającą się pracę”⁵⁸.

Zwracano wówczas uwagę na te kwestie wielokrotnie w publicystyce zjazdowej, że o ile działalność środowisk kobiecych w poszczególnych zaborach była zauważalna, tak „pozbawiona wzajemnej wymiany soków ożywczych stałaby się prowincjonalną i zatraciłaby z czasem myśl przewodnią, która wszelkie usiłowania pracy społecznej w naszym kraju wiązać powinna w jeden dodatni narodowy czyn”⁵⁹.

Co ciekawe, jako przykład braku takiej wyraźnej integracji środowiska kobiecego same podawały jedno z ważniejszych przedsięwzięć dla polskiego ruchu kobiecego przed I wojną światową, jakim była Wystawa Pracy Kobiety Polskiej w Pradze w 1912 r.⁶⁰, która wpisywa-

⁵⁷ Leokadia Śliwińska, „Udział kobiet w wojnie obecnej”, w: Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, 32–41.

⁵⁸ *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, VII.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ *Katalog wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze: od 25 czerwca do 1 sierpnia 1912*, (Praga: Nakład Edvard Leschingr, 1912). Szerzej zob.: Lidia Michalska-Bracha, „«Wedle ideału Klaudynek...». Wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki w piśmiennictwie historycznym

ła się w rozwój europejskiego ruchu feministycznego (w 1909 r. zorganizowano tam wystawę pracy „kobiety serbskiej”, a rok później „kobiety bułgarskiej”). Wystawie patronował warszawski „Bluszcz”, któremu powierzono też rolę współorganizatora całego tego przedsięwzięcia. Jak podkreślono na jego łamach, na ekspozycji chciało pokazać wszystko to, „co dokonała polska kobieta w przeszłości i teraźniejszości, z korzyścią dla swego narodu, w dziedzinie sztuki, literatury i nauki, przemysłu artystycznego i ludowego, i w innych”⁶¹.

W publicystyce zjazdowej z 1913 r. zwracano uwagę, że była na wystawie praskiej widoczna wspólnota idei w myśl zasady ogólnonarodowego wystąpienia sprawy kobiecej (bo nad wystawą pracowały komitety kobiet z poszczególnych dzielnic zaborowych), ale działalność ta i sama wystawa, która miała pokazywać dorobek kobiety na przestrzeni dziejów, nie były poprzedzone niestety ani głębszą refleksją, ani tym bardziej współpracą na rzecz wypracowania wspólnej idei działania w kwestii kobiecej⁶². Zjazd Kobiet Polskich z 1913 r., odbywający się w atmosferze wzrastających nastrojów niepodległościowych w związku ze zbliżającym się konfliktem państw zaborczych, był wyraźnie już uświadomioną odpowiedzią na potrzeby kobiecego środowiska na rzecz współpracy i wielokrotnie podnoszonego tu jednolitego stanowiska w kwestii kobiecej. W tym celu powołano komitet organizacyjny zjazdu złożony z przedstawicielek wszystkich dzielnic, a w celach organizacyjnych utworzono w Krakowie „biuro porady” o staropolskiej nazwie „Gościna”, co jak podkreślały same organizatorki, uświadomiło dopiero wszystkim „potrzebę zjechania się wszystkich na Zjazd”. „Spragnione byłyśmy tego zetknięcia i porozumienia się między sobą”, podkreślały⁶³. I w tym należy doszukiwać się poważnej roli krakowskiego zjazdu dla sprawy kobiecej, jak same zauważały: istotną rolę odegrało wówczas już nawet samo poznanie się kilkuset kobiet, które pomimo różnic miały też te same cele⁶⁴.

Antoniny Machczyńskiej”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, nr 1 (14), 2023, 29–52.

⁶¹ „Wystawa pracy kobiet polskich w Pradze”, *Bluszcz*, nr 8, 1912, 83.

⁶² *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich*, VIII.

⁶³ Ibidem, IX.

⁶⁴ Ibidem.

Uwagi końcowe

Analiza kobiecej publicystyki zjazdowej z początków XX stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem V Zjazdu Kobiet Polskich z 1917 r., dała nam możliwość odpowiedzi na szereg pytań dotyczących kobiecych strategii narracyjnych, sposobu wypowiedzi kobiet o kwestiach najważniejszych dla nich samych w kwestiach równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia. Wydaje się, że obserwacja tych aspektów w dłuższym odcinku czasu od końca XIX w. do odzyskania niepodległości, pozwoliła nam z jednej strony na wydobywanie z kobiecego piśmiennictwa wielu cech i komponentów trwałych, opartych na stereotypowych oraz mocno zakorzenionych w świadomości wyobrażeniach o społecznej roli kobiety. Natomiast wyraźnie widać, jak dynamiczna sytuacja polityczna na ziemiach polskich determinowała zachodzące przeobrażenia w społecznych wyobrażeniach i przekonaniach. Równolegle zmianom podlegały też same biografie kobiet aktywnych na rzecz równouprawnienia, które świadome swojej sprawczości stawiały się gotowe na udział na równych prawach w budowie przyszłego niepodległego państwa. Kieruje to nasze zainteresowania na znaczenie w tej mierze badań pokoleniowych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na indywidualny wymiar kobiecych przeżyć i losów, ale w równym stopniu wcale na nie mniej istotne wszelkie czynniki i doświadczenia generacyjne. Wszystko to znalazło w efekcie dość mocne odbicie w kobiecych strategiach narracyjnych, w języku i sposobie mówienia o kwestii „uobywatelnienia kobiet” i „nowych zadaniach Polki” w przededniu odzyskania niepodległości.

Analiza omawianych przez nas powyżej tekstów kultury z 1917 r. nasuwa nieodparte wrażenie, jak wiele wspólnego kobieca publicystyka społeczno-polityczna miała z piśmiennictwem Antoniny Machczyńskiej, znanej lwowskiej działaczki kobiecych organizacji, autorki szkicu historycznego *Kobieta polska*, wydanego z okazji praskiej Wystawy Kobiety Polskiej w 1912 r.⁶⁵ Machczyńska zaprezentowała tam najpełniejszy obraz kobiety-Polki w XIX stuleciu, oparty w równym stopniu na motywie matki-Polki ujętym w szerszym kontekście patriotycznego obowiązku wobec narodu i ofiary wobec Ojczyzny, co na wizerunku kobiety kształcącej się i dążącej do ekonomicznego usamodzielnienia się. W omawianej przez nas

⁶⁵ Antonina Machczyńska, *Kobieta polska. Szkic historyczny skreślony na Wystawę w Pradze r. 1912*, (Lwów: Nakład Komitetu Lwowskiego Wystawy Praskiej, 1912).

publicystyce zjazdowej kobiet pojawiły się właściwie te same bądź zbliżone określenia: „kapłanka domowego ogniska”, „strażniczka rodzinnego gniazda”, „kobieta niosąca kaganek oświaty, naukę polskiego pacierza i polskiej mowy”, „kresowa rycerka”, którymi posługiwała się w swojej strategii narracyjnej Machczyńska⁶⁶. Do ostatniego z określeń – „kresowa rycerka” – jako synonimu takich cech kobiecych, jak: „niewieście męstwo z bronią w ręku” oraz „poświęcenie i służba kobiet dla Ojczyzny”, odniosła się w swojej wypowiedzi z 1917 r. wspomniana już wielokrotnie Jadwiga Petrażycka-Tomicka.

Niemal równolegle przewijało się także w kobiecych narracjach z czasów pierwszej wojny, mocno już akcentowane przeświadczenie o kobiecej sprawczości oraz poczucie świadomego zaangażowania w militarny konflikt państw zaborczych, który miał przynieść rozstrzygnięcia zarówno w kwestii niepodległości, jak też w sprawie kobiecej⁶⁷.

Bibliografia

Źródła drukowane, pamiętniki

Budzińska-Tylicka, Justyna (red.). *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, (Warszawa: Komitet Wykonawczy Zjazdu Kobiet Polskich, 1918).

Daszyńska-Golińska, Zofia. „Polki wobec Rady Stanu”, *Na Postęunku*, nr 4, 1917, 2.

Dulębianka, Maria. *Polityczne stanowisko kobiety*, (Warszawa: Skład „Ster”, 1908).

Dulębianka, Maria. *Stronnictwo jutra*, (Lwów: Nakładem Związku Równouprawnienia Kobiet, 1909).

Kobiety Niepodległości. Wspomnienia z lat 1910–1918, wstęp i oprac. Kamila Piskała, Marta Sikorska-Kowalska, (Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2019).

Kurier Lwowski, nr 235 (wydanie popołudniowe), 1909; nr 262, 1909.

⁶⁶ Lidia Michalska-Bracha, „«Wedle ideału Klaudynek...»”, 29–52.

⁶⁷ *Kobiety Niepodległości. Wspomnienia z lat 1910–1918*, wstęp i oprac. Kamila Piskała, Marta Sikorska-Kowalska, (Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2019), 43.

- Machczyńska, Antonina. *Kobieta polska. Szkic historyczny skreślony na Wystawę w Pradze r. 1912*, (Lwów: Nakład Komitetu Lwowskiego Wystawy Praskiej, 1912).
- Męczkowska, Teodora. *Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego*, (Warszawa: P. Laskauer, 1907).
- Pachucka, Romana. *Pamiętniki 1886–1914*, wstęp i objaśnienia Jan Hulewicz, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958).
- Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich odbytego w dniach 11–12 maja 1913*, (Kraków: Biuro Porady Kobiet „Gościna”, 1913).
- Petrażycka-Tomicka, Jadwiga (oprac.). *Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie. Przyczynek do historii równouprawnienia kobiet w Polsce*, (Kraków: Gebethner i Wolff, 1931).
- Sprawozdanie ze Zjazdu Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego odbytego w dn. 24, 25 i 26 sierpnia r. 1916 w Piotrkowie*, b. m. 1916.
- „Wystawa pracy kobiet polskich w Pradze”, *Bluszcz*, nr 8, 1912.

Opracowania

- Blobaum, Robert. „«Kwestia kobieca» w Królestwie Polskim (1900–1914)”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Neriton, 2008), 37–56.
- Cabaj, Jarosław. „Główne płaszczyzny aktywności kobiet w świetle ich trójzaborowych zjazdów w latach 1905–1918”, *Dzieje Najnowsze*, nr 4, 2008, 27–39.
- Chwalba, Andrzej. „O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1994), 119–134.
- Czermińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, (Kraków: Universitas, 2002).
- Dajnowicz, Małgorzata. „Działalność polityczna kobiet Narodowej Demokracji w województwie białostockim II Rzeczypospolitej”, *Niepodległość i Pamięć*, nr 2 (54), 2016, 23–42.
- Domarańczyk, Daria A. „«Ster» – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku”, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica*, nr 1, 2014, 187–209.

- Dormus, Katarzyna. „Warszawski «Ster» (1907–1914) i jego program wychowawczy”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 40, 2000, 87–110.
- Dufrat, Joanna. „Kobiety polskie w II Rzeczypospolitej w walce o polityczną podmiotowość”, w: Iwona Dadej, Agnieszka Kaczmarek, Dobrochna Kałwa, Anna Nowakowska-Wierzchoś (red.), *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet*, (Warszawa: IH PAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, 2023), 89–103.
- Dufrat, Joanna. *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001).
- Dufrat, Joanna. „Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918”, w: Robert Kotowski, Lidia Michalska-Bracha, Małgorzata Przeniosło (red.), *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, (Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2014), 113–124.
- Gawin, Magdalena. *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, (Warszawa: Neriton, 2015).
- Habrat, Agnieszka. *Jadwiga Petrażycka-Tomicka. Życie i działalność*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2001).
- Habrat, Agnieszka. „Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Neriton, 2008), 97–111.
- Hulewicz, Jan. „Kuczalska-Reinschmit Paulina”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAU, 1971), 69–70.
- Lejeune, Philippe. Robak, Magda. „Laboratorium badacza. Rozmowa z Philippe’em Lejeune’em”, *Teksty Drugie*, nr 6, 2018, 210.
- Maj Ewa, „Kobieta wobec polityki: strategie tożsamościowe w publicystyce tygodnika «Na Posterunku» (1917–1919)”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 43–56.
- Maj, Ewa. *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2010).

- Michalska-Bracha, Lidia. „Przestrzenie kobiecych wspomnień. Autobiograficzne narracje dziewiętnastowiecznych Polek jako źródło do historii kobiet – wybrane aspekty”, w: Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski (red.), *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2022), 27–40.
- Michalska-Bracha, Lidia. „«Wedle ideału Klaudynek...». Wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki w piśmiennictwie historycznym Antoniny Machczyńskiej”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1 (14), 2023, 29–52.
- Michalska-Bracha, Lidia. Marczevska, Marzena. „Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie: studium historyczno-językoznawcze”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1 (6), 2019, 25–53.
- Michalska-Bracha, Lidia. Marczevska, Marzena. „O pojęciach patriotyzmu, ojczyzny i narodu w piśmiennictwie kobiecym z przełomu XIX i XX wieku (analiza historyczno-językoznawcza)”, w: Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski (red.), *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020), 213–230.
- Nałęcz, Tomasz. „Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1994), 73–79.
- Pajak, Jerzy. „Sprawa równouprawnienia kobiet w Galicji podczas I wojny światowej”, w: Robert Kotowski, Lidia Michalska-Bracha, Małgorzata Przeniosło (red.), *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, (Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2014), 125–145.
- Pekaniec, Anna. „Autobiografie w literaturoznawstwie i socjologii. Rozbieżności i styknie (wstępne rozpoznanie teoretyczne)”, *Państwo i Społeczeństwo*, nr 1, 2012, 27–52.
- Pekaniec, Anna. *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobieta literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013).
- Pekaniec Anna, „Literatura dokumentu osobistego kobiet. Ewolucja teorii, zmiany praktyk lekturowych”, *Autobiografia*, nr 1 (2), 2014, 13–28.

- Sikorska-Kowalska, Marta. „Warunki rozwoju polskiego feminizmu na przełomie XIX i XX wieku”, *Fabrica Societatis*, nr 2, 2019, 143–159.
- Sikorska-Kulesza, Jolanta. „Trójjaborowe zjazdy kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku”, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Neriton, 2008), 81–95.
- Solarska, Maria. „Kobiety w sferze publicznej/politycznej – wyzwania historiograficzne”, w: Teresa Kulak i Małgorzata Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, (Wrocław: Wydawnictwo Chromcon, 2016), 450–451.
- Świetlik, Katarzyna. Woś, Paweł. „Gdzie kilka kobiet weźmie się za sprawę...”, czyli emancypacja na przykładzie Marii Dułębianki”, w: Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski (red.), *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w: stan badań i perspektywy*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020), 107–129.
- Wałęciuk-Dejneka, Beata. „Galicyjskie portrety kobiet – Maria Dułębianka”, w: Jolanta Kamińska-Kwak, Szczepan Kozak, Dariusz Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016), 271–281.
- Wapiński, Roman. *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989).
- Wójcik, Zbigniew. „Regina Danysz-Fleszarowa 1888–1969”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, nr 15/4, 1970, 791–796.
- Zembrzuski, Ludwik. „Dobrska Tomaszewicz Anna”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, (Kraków: Nakładem PAU, 1936–1946), 259.
- Żarnowska, Anna. „Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1994), 5–28.

Akty prawne

- Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1918 r., Dz. U. z 1918 r. Nr 18, poz. 46.



EDYTA GŁOWACKA-SOBIECH

<https://orcid.org/0000-0003-3958-3859>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Polska)

Adam Mickiewicz University in Poznań (Poland)

IWONA CHMURA-RUTKOWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-9319-7767>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Polska)

Adam Mickiewicz University in Poznań (Poland)

Naukowe „bojownice”¹. Pierwsze uczone i badaczki w Uniwersytecie Poznańskim²

„Współczesne państwa demokratyczne ...
stworzyły szkolnictwo powszechne dla wszystkich,
bez wyjątków i ograniczeń, otworzyły wszystkim szeroko
dostęp do wartości, jakie daje wiedza ...
Rzeczpospolite demokratyczne opierać się muszą na
oświeconem społeczeństwie, które o ich losach stanowi”³.

¹ Cecylia Walewska, *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, (Warszawa: „Kobieta Współczesna”, 1930).

² Projekt pt. *Mądrość, odwaga i entuzjazm. Pierwsze uczone Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)* realizowany jest przez prof. UAM dr hab. Iwonę Chmurę-Rutkowską, prof. UAM dr hab. Edytę Głowacką-Sobiech, prof. UAM we współpracy z Kołem Naukowym Edukacji Równościowej „Emancypacja”, działającym przy Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Projekt finansowany w II edycji konkursu FUND_AKCJA Fundacji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza oraz w ramach projektu „Gdy Nauka Jest Kobieta” UAM.

³ Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Helena Witkowska, *Obywatelstwo jako podstawa życia zbiorowego w odrodzonej Polsce*, (Poznań: Wojewódzki Instytut Wydawniczy, 1932), 22.

„Dzieje trudu naszych bojownic to rytm, siła, napięcie, żywioł pracy najbardziej uspołecznionej. Pracy jednostek, dla których sprawy ogólne pokrywały wszelkie ich cele i pragnienia osobiste”⁴.

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie problematyki emancypacji przez edukację na przykładzie badanych przez nas historii pierwszych naukowiec Uniwersytetu Poznańskiego. Celem prezentowanych badań jest odkrycie nieznanych biografii, udokumentowanie spuścizn i śladów oraz zachowanie pamięci o pierwszych badaczkach i uczonych okresu międzywojennego, które pracowały i współtworzyły Uniwersytet Poznański – na szerszym tle walki kobiet o równe prawa do edukacji. Celem jest także popularyzacja postaci i dorobku niezwykłych kobiet, bohaterek swoich czasów, pionierek, wierzących w emancypacyjną moc nauki, edukacji i rozumu, które wpływały krajobraz społeczny Poznania oraz na II Rzeczpospolitą.

Słowa kluczowe: emancypacja, edukacja, naukowczynie, równość płci, prawa kobiet

“SHEFIGHTERS” IN SCIENCE. FIRST FEMALE SCHOLARS AND RESEARCHERS AT THE UNIVERSITY OF POZNAN

Abstract

The purpose of this article is to present the issue of emancipation through education on the example of the stories of the first female scholars of the University of Poznan that we have studied. The aim of the presented research is to discover unknown biographies, document legacies and traces, and preserve the memory of the first female researchers and scholars of the interwar period who worked and co-founded the University of Poznan – against the broader background of women’s struggle for equal rights to education. The goal is also to popularize the figures and achievements of extraordinary women, heroines of their time, pioneers, believers in the emancipatory power of science, education and reason, who influenced the social landscape of Poznan and the Second Republic.

⁴ Cecylia Walewska, *W walce o równe prawa*, 2.

Keywords: emancipation, equal rights, education, women scientists, gender equality, women's rights

Zamiast wstępu: dlaczego metafora „boju” w tekście o historii prawa do edukacji i nauki? Ramy teoretyczne artykułu

Dla większości ludzi metafora jest jedynie środkiem wyobraźni autora(-ki) lub zwykłą ozdobą retoryczną. Co więcej, powszechnie uważa się metaforę za właściwość językową jedynie, związaną ze słowami, a nie z myślami czy działaniem⁵. Istotą metafory jest „rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy”⁶. I to jest idea, jaka przyświecała nam przy zastosowaniu w tytule słowa „bojownice”.

Bohaterki tego artykułu nie prowadziły walk fizycznych, odbywały jednak bitwy na słowa, wartości, przekonania, stąd argument wojny jako użyta przez nas metafora, która kształtuje nasze (i ich – naukowczyń) działanie towarzyszące sporom. Naukowczynie „broniły” swoich poglądów, „atakowały” wszystkie słabe punkty systemu patriarchalnego w akademii, „zburzyły” mit, że nauka jest tylko dla mężczyzn, „strzelały” trafnością swoich naukowych dociekań, użyły „strategii” działania, a nie tylko mówienia, „wygrały” realizację swoich ambicji i marzeń. Termin „bojownice” w odniesieniu do poznańskich naukowczyń jest zatem celowy i trafny.

Podstawowymi ideami, które budują ramę naszych rozważań, są emancypacja i edukacja. Kobiety walczące o emancypację od wieków prowadziły i nadal prowadzą „bój” o pełne prawa i realny dostęp dziewcząt i kobiet do wszystkich szczebli edukacji oraz zrównania praw i możliwości rozwoju w obszarze nauki i sztuki. To jeden z kluczowych punktów wszelkich projektów emancypacyjnych na całym świecie⁷.

Wykluczanie kobiet z formalnej edukacji oraz świata akademickiego było częścią szerszego problemu traktowania kobiet jako „gorszych innych” we wszystkich obszarach życia⁸. Było tak

⁵ George Lakoff, Mark Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz P. Krzeszowski, (Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2010), 29.

⁶ Ibidem, s. 31.

⁷ Aneta Górnicka-Boratyńska, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, (Izabelin: Świat Literacki, 2001).

⁸ Simone de Beauvoir, *Druga płeć*, przeł. Gabriela Mycielska i Maria Leśniewska, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2009).

znormalizowane, że dla mężczyzn tworzących naukę – niewidoczne⁹. Jak pisze Martha C. Nussbaum: „Nieobecności kobiet w akademii towarzyszyło karygodne lekceważenie badania sposobów życia tych osób, które były wykluczone z akademickiego świata. Luki wiedzy i rozumienia wywarły piętno zarówno na nauczaniu, jak i prowadzeniu badań nad połową ludności świata”¹⁰. I dalej:

Objęcie problemów kobiet milczeniem w świecie akademickim nie miało neutralnego charakteru. Taka sytuacja jest, i była, wspierana wykluczaniem kobiet z kręgu akademickich godności. Uznanie ich za osoby niewarte poznawania było sposobem odmawiania szacunku ich życiu. Odmowa ta szła w parze z odmową akademickiego zatrudnienia. Co gorsza, milczeniem objęte było także zło wyrządzane kobietom na całym świecie¹¹.

Szeroko rozumiana emancypacja to proces, na który składa się świadomy wysiłek człowieka w kierunku rozpoznawania własnych ograniczeń i źródeł opresji oraz podejmowanie działań w kierunku uwolnienia się od ograniczeń, osiągania praw i wolności oraz odpowiedzialne korzystanie z nich. Jak pisze Maria Czerepaniak-Walczak: „Emancypacja jest procesem świadomego odrzucania stereotypów i mitów, pokonywania utrudnień wywołanych aktywnością ludzką i siłami natury”¹². Ma ona wymiar indywidualny i zbiorowy. Te dwa wymiary są rozłączne – emancypowanie się grup czy wspólnot społecznych nie oznacza z automatu emancypacji jednostek należących do tych zbiorowości. Ruch na rzecz praw kobiet nie obejmował wszystkich. Zmiana dokonywała się przede wszystkim dzięki tym kobietom, które wysoko ceniły wolności i pełnię praw oraz, odważnie łamiąc schematy, podejmowały i realizowały działania w tym kierunku.

Relacje edukacji i emancypacji nie są oczywiste i jednoznaczne. Edukację można rozumieć w sposób tradycyjny, jako celowe wdrażanie ludzi do odtwarzania wzorców myślenia i działania uznanych za właściwe w danym społeczeństwie, lub w sposób nowocze-

⁹ Iwona Dadej, *Habilitacja – bariera czy kariera? Porządek płci w polskiej kulturze akademickiej pierwszej połowy XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton, 2022).

¹⁰ Martha Craven Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. Astrid Męczkowska, (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 2008), 205.

¹¹ Ibidem, 206.

¹² Maria Czerepaniak-Walczak, *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*, (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2006), 33.

sny, który jest nam bliski – jako ogół czynności, wpływów i procesów sprzyjających rozwojowi człowieka w takim kierunku, aby był zdolny do samorealizacji i działań ponadosobistych oraz stał się świadomym i twórczym członkiem(-nią) wspólnoty. Edukacja jest zatem potencjalnie skutecznym narzędziem realizacji emancypacyjnych dążeń, ale była i może być (czego uczy historia) także narzędziem społecznej selekcji, konserwowania zastanego porządku społecznego, a także reprodukcji nierówności i opresji, np. poprzez transmitowanie stereotypów i uprzedzeń, czy wykluczanie różnych grup i społeczności¹³. Dlatego relację edukacji i emancypacji należy analizować w konkretnych kontekstach społeczno-kulturowych i historycznych. Zakładamy zatem, że emancypacja kobiet poprzez edukację i ich wejście w formalny świat nauki i do akademii warunkowana była przez wzajemny wpływ czynników usytuowanych, zarówno w samych jednostkach, w środowisku rodzinnym, szerszym otoczeniu społecznym, w różnych instytucjach, jak i szerzej – w kontekście historycznym, społeczno-kulturowym i cywilizacyjnym, a także był splotem zdarzeń będących zbiegiem okoliczności. Stąd w naszych badaniach, konkretne biografie pionierek, które związane były z Uniwersytetem Poznańskim w początkach jego powstania, analizujemy z uwzględnieniem ich pochodzenia społecznego i sytuacji osobistej na tle ówczesnych wydarzeń, szerszych przemian cywilizacyjnych i mentalnych oraz emancypacyjnych ruchów społecznych.

Problematyka emancypacyjnej funkcji edukacji na przykładzie biografii i historii pierwszych naukowczyń pracujących i działających na Uniwersytecie Poznańskim nie była dotąd badana i podejmowana całościowo. Istnieją częściowe prace dotyczące biografii poszczególnych postaci oraz edukacji żeńskiej, zwykle jednak są to opracowania faktograficzne i przyczynkarskie. Prowadzone przez nas badania w ramach projektu *Mądrość, odwaga i entuzjazm. Pierwsze uczone Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*, mające na celu znalezienie śladów i materiałów, zbadanie biografii, udokumentowanie spuścizny, rewizja istniejących narracji, rekonstrukcja i wyjaśnienie wydarzeń oraz zachowanie pamięci o pierwszych naukowczyniach okresu międzywojennego, które współtworzyły Uniwersytet Poznański, są próbą wypełnienia białych plam

¹³ Pierre Bourdieu, Jean-Claude Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, przeł. Elżbieta Neyman, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990); Pierre Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. Lucyna Kopciwicz, (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004).

w historii edukacji i nauki. Zależy nam na stworzeniu zarówno portretów indywidualnych, jak i obrazu, na którym główną zbiorową „bohaterką” są pierwsze pokolenia kobiet pracujących naukowo na uczelni wyższej w Poznaniu. Zarówno ich droga do uniwersytetu, jak i praca naukowa jest równocześnie historią edukacji, historią emancypacji kobiet i historią *gender*.

Celem poznawczym naszych badań, z których ustalenia przywołujemy w niniejszym artykule, jest rekonstrukcja kobiecych karier edukacyjnych i naukowych pierwszych badaczek i uczonych okresu międzywojennego, które pracowały i współtworzyły Uniwersytet Poznański – w szerokim kontekście historycznym oraz społeczno-kulturowym. W wymiarze edukacyjnym i społecznym celem projektu jest upowszechnienie dziedzictwa poznańskich naukowiec, popularyzacja postaci oraz przywrócenie ich obecności w historycznej mapie i narracji o dzisiejszym Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Postawiłyśmy sobie wiele pytań, na które w czasie wciąż trwających badań archiwalnych szukamy odpowiedzi: Kim były pierwsze naukowczynie UP w okresie międzywojennym? Jak przebiegała ich biografia edukacyjna, naukowa i zawodowa? Z jakiego powodu / dlaczego wybrały/znalazły się na UP? W jakich warunkach, w jaki sposób i ile czasu trwało zdobywanie kolejnych stopni / tytułów naukowych? Jaka była ich sytuacja rodzinna i prywatna? Jakie kluczowe czynniki (osobowościowe, rodzinne, statusowe, społeczno-kulturowe, sytuacyjne) zadecydowały o osiągnięciu naukowej samodzielności? Z jakimi trudnościami, barierami mierzyły się na naukowej drodze? Co sprzyjało rozwojowi naukowemu? Jaka rolę odgrywały czynniki rodzinne/prywatne w odniesieniu do ich biografii naukowej? Jak przedstawiały się różnice płciowe w uniwersyteckiej hierarchii (na szczeblach kariery naukowej i organizacyjnej) oraz w uprawianych dziedzinach naukowych? Czy można mówić o specyfice ich sytuacji (na tle karier męskich, naukowców z pozostałych ziem polskich)? Równie ważne są pytania dotyczące kontekstu historycznego i społeczno-kulturowego: Jaki był kontekst powstania UP? Czy była to uczelnia wyjątkowa? Jaki był kontekst w związku z edukacją dziewcząt w zaborze pruskim i dostępem do matury oraz szkolnictwa wyższego? Jaki był kontekst społeczno-kulturowy w odniesieniu do równości płci? Dlaczego tak niewiele kobiet naukowców odnotowano w historii UP w okresie międzywojennym?

Nasze badania miały przede wszystkim charakter źródłowy (patrz: bibliografia). Studiowałyśmy także teksty pochodzące z ba-

danej epoki oraz współczesne opracowania. Zdajemy sobie sprawę, że aby poznać oraz opisać codzienność, wyzwania, losy i dziedzictwo kobiet w oświacie i akademii, potrzebujemy zmiany paradygmatu badania oraz pisania historii edukacyjnej i naukowej aktywności człowieka, uwzględniającego krytyczną analizę struktur i mechanizmów władzy (także symbolicznej), dekonstrukcję zastanych narracji, demaskowanie błędnych zakorzenionych nawyków i schematów myślenia o przeszłości, a także stereotypów i uprzedzeń związanych z płcią u osób zajmujących się wytwarzaniem wiedzy. Potrzebujemy też zastosowania nowych metod oraz narzędzi badawczych, stąd interdyscyplinarny charakter naszego projektu i nieschematyczne podejście do rozproszonych i trudno dostępnych źródeł¹⁴.

Przez pojęcie naukowczyń rozumieć należy te kobiety, które w badanym przez nas okresie ukończyły studia wyższe, uzyskały dyplomy doktorskie, pracowały w UP (nie zawsze na etatach płatnych, czasami były to tzw. docentury prywatne, ale także asystentury i inne stanowiska pomocnicze) oraz niezależnie od swojego uczelnianego statusu, prowadziły badania naukowe, które finalizowane były habilitacjami (w wielu przypadkach dopiero po II wojnie światowej) oraz uzyskaniem *veniam docendi*, czyli prawa wykładania na Uniwersytecie¹⁵.

Sytuacja edukacyjna kobiet na ziemiach polskich w XIX w.

Wiek XIX to okres, w którym z jednej strony rosła świadomość braku praw i udziału kobiet we władzy, a z drugiej pojawiły się zorganizowane ruchy na rzecz ich udziału w życiu społecznym jako jego pełnoprawnych uczestniczek decydujących nie tylko o losie własnym, ale także o losie wspólnoty. Polskie uczelnie po latach oporu wobec emancypacyjnych żądań organizacji kobiecych oraz ich sojuszniczek i sojuszników powoli zaczęły otwierać się na kobiety. Dążenia i działania emancypacyjne Polek w kierunku zrównania praw kobiet i mężczyzn w dostępie do szkolnictwa oraz uprawiania

¹⁴ Jan Pomorski, *Paradygmatyczna struktura historiografii*, w: Ewa Domańska, Jan Pomorski (red.), *Wprowadzenie do metodologii historii*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2022), 198–217; Ewa Domańska, *Zwroty badawcze w historii i w innych naukach humanistycznych*, w: ibidem, 218–235; Maria Solarska, *Krytyczny wymiar poznania historycznego*, w: ibidem, 390–397.

¹⁵ Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

nauki uruchomiły zmiany społecznej pozycji kobiet we wszystkich sferach życia.

Zofia Sokół wyróżniła trzy okresy walki Polek o prawo do nauki i wykształcenia. Pierwszy przypada na lata 1860–1890 i jest okresem budowania samoświadomości kobiet w zakresie krzywdzących uprzedzeń, ograniczającego rozwój wychowania, dyskryminujących praw oraz niesprawiedliwych praktyk społecznych. I równocześnie był to czas podejmowania polemiki z patriarchalną narracją przeciwko kształceniu się dziewcząt i kobiet. Drugi okres, od 1890 do 1894, to czas pracy na rzecz zmiany mentalnej całego społeczeństwa poprzez aktywność intelektualną, propagowanie idei równouprawnienia w literaturze i debacie publicznej, także dyskusji o wychowaniu dziewcząt na łamach czasopism pedagogicznych i prasy opiniotwórczej oraz działalność społeczną. Trzeci okres, od 1894 do 1897, to czas zaangażowania w sferę publiczną oraz politycznych działań emancypacyjnych w kierunku zrównania praw i szans we wszystkich obszarach życia z naciskiem na kluczową kwestię dostępu do edukacji i nauki oraz praw obywatelskich¹⁶.

Jak pisze natomiast Andrzej Szwarc, od połowy XIX w. coraz częstsze były głosy wskazujące na „upośledzenie prawne” kobiet, skutkujące ich pełnym uzależnieniem od mężczyzn, dyskryminację ekonomiczną związaną z niedopuszczaniem ich do wielu zawodów i do stanowisk. W tym kontekście wskazywano na ograniczenie możliwości kształcenia, wreszcie na brak praw politycznych¹⁷. W modernizującej się gospodarce rynkowej od dawna wykorzystywano tanią pracę robotnic, ale już powoli zaczynało się widywać kobiety na niższych stanowiskach urzędniczych czy na pocztach. Zmieniał się stosunek do pracy kobiet w społeczeństwie, a u wielu dziewcząt z warstw zamożniejszych i o wyższym kapitale kulturowym rodziła się chęć i aspiracje do rozwoju intelektualnego. Stąd żądania dopuszczenia kobiet do studiów wyższych...

W Europie Środkowej i Wschodniej, w tym na ziemiach polskich, powstawały osobne prywatne uczelnie, które były tylko namiastką wyższych uczelni, np. Wyższe Kursy dla Kobiet założone w 1868 r. w Krakowie przez lekarza, przyrodnika i społecznika Adriaana Baranieckiego (1828–1891). Kursy, lekceważąco zwane Ba-

¹⁶ Zofia Sokół, „Walka kobiet o wstęp na uniwersytety w Polsce”, *Pełnym Głosem*, nr 3, 1995, 81.

¹⁷ Andrzej Szwarc, „Kobiety na uniwersytety! Niestety wcale nie było to takie proste”, *Uniwersytety. 700 lat sporów. Niezbędnik Inteligenta. Wydanie Specjalne Polityki*, nr 4, 2014, 60–63.

raneum, dzieliły się na pięć wydziałów: historyczno-literacki, przyrodniczy, sztuk pięknych, nauk handlowych i gospodarczych; później ich liczbę zmniejszono do trzech. Liczba słuchaczek dochodziła do 200 rocznie. Obok profesorów UJ i innych męskich uczelni wykładali tutaj również wybitniejsi nauczyciele szkół średnich. Nauka trwała zaledwie rok, a od 1891 r. dwa lata. Dyplom nie upoważniał jednak do podjęcia pracy na stanowiskach wymagających wyższego wykształcenia¹⁸.

W Warszawie doby rusyfikacji odpowiednikiem żeńskich kursów był tajny Uniwersytet Latający. W latach 1885–1905 przeszło przezeń kilka tysięcy słuchaczek, które w prywatnych mieszkaniach uczestniczyły w wykładach uczonych pozbawionych prawa nauczania po polsku. Jak wynika z badań, niemal wszystkie kobiety z Królestwa Polskiego, które przed 1905 r. zdobyły dyplomy zagranicznych uniwersytetów, głównie szwajcarskich, francuskich oraz galicyjskich, studiowały wcześniej w Uniwersytecie Latającym, m.in.: Maria Skłodowska, Helena i Jadwiga Sikorskie, Amelia Hertz, Zofia Daszyńska-Golińska i Maria Dydyńska. Uniwersytet Latający wykształcił wiele badaczek oraz działaczek społecznych i oświatowych¹⁹.

Równolegle podejmowano starania o dopuszczenie kobiet do prawdziwych uniwersytetów. W latach 60. XIX w. kobiety na studia zaczęła przyjmować Sorbona w Paryżu oraz uniwersytet w Zurychu i inne uczelnie szwajcarskie, które w największym stopniu sprzyjały studentkom. Dużą część pierwszych roczników tamtejszych studentek stanowiły cudzoziemki, m.in. Polki i Żydówki z różnych zaborów. Polki przede wszystkim decydowały się na studiowanie medycyny i nauk przyrodniczych, drugie miejsce zajmowała historia i nauki społeczno-ekonomiczne²⁰. Skalę liczbową kobiecej migracji akademickiej w latach 1870–1914 przedwojenny historyk Jan Hulewicz oszacował na ok. 3000 immatrykulantek²¹. Studia zagraniczne były kosztowne, a ich podjęcie w wielu przypadkach wymagało wsparcia i determinacji. Jak zauważyła historyczka Iwona Dadej, owa „migracja akademicka” „studentek – pionierek”

¹⁸ Janina Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972).

¹⁹ J. Mackiewicz-Wojciechowska, *Uniwersytet „Latający”. Karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, (Warszawa: Odbitka z wydawnictwa „Zagadnienia Pracy Kulturalnej”, 1933).

²⁰ Jan Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939).

²¹ Ibidem.

z ziem polskich to swoisty fenomen, który wciąż czeka na dokładne i interdyscyplinarne badania²².

W latach 80. XIX w. studiujące kobiety przestawały powoli być sensacją, co wpłynęło na zintensyfikowanie postulatów emancypacji kobiet w edukacji i nauce. W latach 90. XIX w. galicyjski i warszawski ruch kobiecy prowadził bardzo silną kampanię na rzecz otwarcia kobietom galicyjskich uniwersytetów, a przede wszystkim rozpoczęcia prac nad powołaniem do życia gimnazjum (z obowiązkową maturą) dla dziewcząt, będącym przygotowaniem do studiów uniwersyteckich. Gimnazja żeńskie nie kończyły się egzaminem dojrzałości. Również seminaria nauczycielskie nie umożliwiały zdobycia koniecznego dokumentu. Wielkopolanki dopiero w 1908 r. uzyskały możliwość zdawania matury w szkole im. Ludwika w Poznaniu (później: Państwowej Uczelni Żeńskiej im. Dąbrówki).

Wejście kobiet w mury akademii było także zakwestionowaniem i rodzajem sprzeciwu wobec obowiązującej i bardzo ubogiej oferty edukacyjnej dla kobiet w zakresie kształcenia średniego. Większość z nich nie miała matury, bo nie mogła mieć z powodu nieistnienia szkół mogących ją dawać kobietom. Z tego powodu funkcjonowała w UJ od 1894 r., poza kategoriami studiowania w trybie zwyczajnym i nadzwyczajnym, kategoria „hospitantek”. Nie ma formy męskiej dla tego określenia, bo taki tryb dla mężczyzn nie istniał! Hospitantki, czyli goście, były to kobiety, które nie miały odpowiedniego przygotowania w zakresie szkoły średniej. Ich edukacja średnia była „cerowana” różnego rodzaju kursami uzupełniającymi, pensjami żeńskimi, seminariami nauczycielskimi oraz edukacją prywatną. Hospitantki musiały początkowo prosić każdego z profesorów o zgodę na uczestniczenie w jego wykładach, ale nie miały już prawa zdawać kolokwii²³.

Nadal bowiem powszechnie pokutowało myślenie mizoginiistyczne, a także wyimaginowane obawy o przyszłość rodziny, ba, całego narodu wręcz! Wykazywano także fałszywą troskę o same kobiety – by zbytnio nie „zmężniały” w wyniku edukacji.

²² Edyta Głowacka-Sobiech, Iwona Chmura-Rutkowska, „Kwestia praw i edukacji kobiet w tekstach Jana Hulewicz”, *Roczniki Pedagogiczne*, t. 14(50), nr 1, 2022, 41–56; Iwona Dadej, *Habilitacja – bariera czy kariera?*

²³ Urszula Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, (Kraków: Wydawnictwo Secesja, 1994), 24; Romana Pachucka, *Pamiętniki 1886–1914*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958).

Emancypację kobiet opisywano bowiem w kategoriach niszczyielskiej siły, która zagraża przetrwaniu społeczeństwa polskiego: „Emancypacja jest większą klęską dla narodu, aniżeli rozbiór Polski, gdyż pociągnie za sobą ogólną deprawację tak kobiet, jak i mężczyzn, upadek rodziny, upodlenie społeczeństwa, a w konsekwencji – zanik narodu”²⁴. Kobietom odmawiano nie tylko praw, ale i cech umożliwiających prowadzenie badań i intelektualnej aktywności. Z perspektywy kobiet – odwrotnie – to właśnie dążenie do edukacji, rozwój intelektualny były właśnie wyrazem troski o losy ojczyzny, przejawem patriotyzmu, by budować światło i sprawiedliwe społeczeństwo.

Edukacja i studia kobiet zyskiwały jednak z czasem także zwolenników. W Krakowie należeli do nich lekarz Odo Bujwid i przyrodnik Napoleon Cybulski, we Lwowie filozof Kazimierz Twardowski czy geograf i botanik Antoni Rehman²⁵. Proces emancypacji w edukacji i poprzez edukację nabierał rozpędu. Zapadały decyzje kolejnych rządów europejskich o otwarciu podwojów instytucji naukowych. W Austrii nastąpiło to w 1897 r. i umożliwiło Polkom studia w Uniwersytecie Lwowskim i Uniwersytecie Jagiellońskim (do 1939 r. kobiety stanowiły w UJ już jedną trzecią osób tam studiujących)²⁶. Podobne dane można zauważyć także w innych uniwersytetach polskich okresu międzywojennego: w Warszawie, Wilnie, we Lwowie oraz w powstałym w 1919 r. Uniwersytecie Poznańskim²⁷.

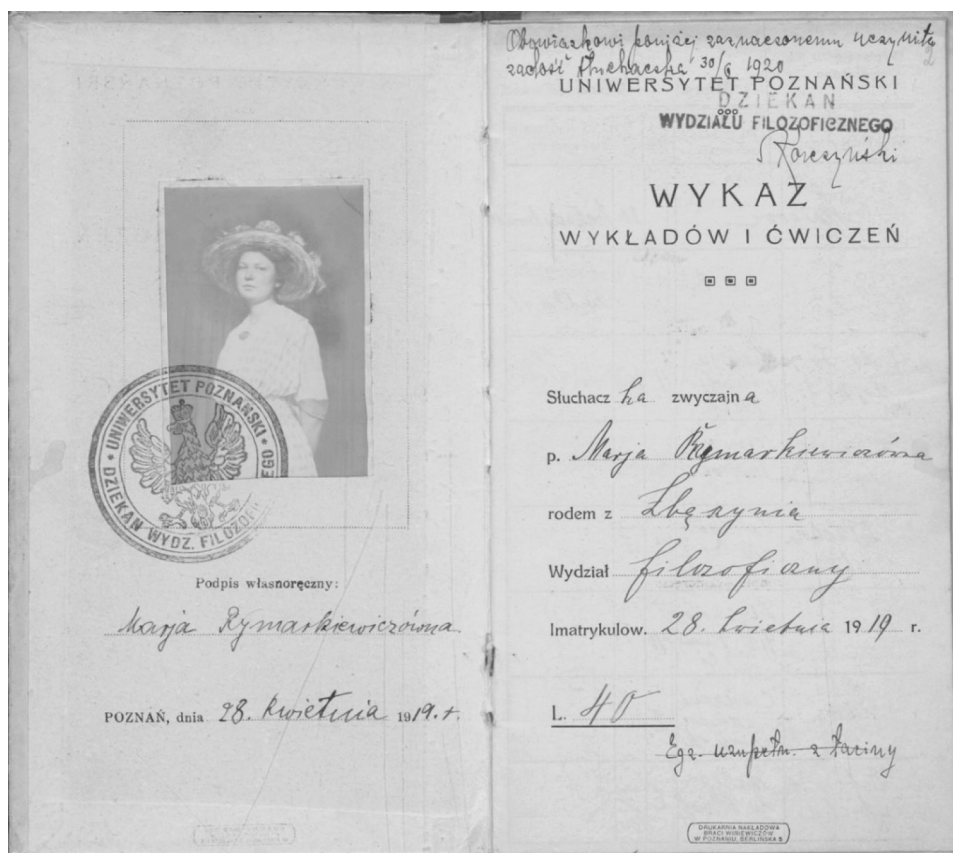
W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Odrodzone państwo stawiało na nowoczesność. Kobiety zdobyły prawa wyborcze, zarówno do głosowania, jak i kandydowania w wyborach do Sejmu. Umożliwiono im również naukę na wszystkich poziomach kształcenia. Nowo powstała poznańska uczelnia musiała pozyskać odpowiednie kadry i szybko wypracować sobie uznanie w środowisku naukowym. Sytuacja ta stała się okazją do zatrudnienia kobiet z zagranicznymi dyplomami. Uniwersytet Poznański od początku istnienia przyjmował studentki, a więc po kilku latach pojawiło się pokolenie absolwentek, które kontynuowały karierę naukową.

²⁴ Franciszek Kapłański, *Przeciw emancypacji kobiet, czyli supremacja kobiet nad mężczyznami*, cyt. za: Zofia Sokół, „Walka kobiet”, 85.

²⁵ Maciej Duda, *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2017); idem, *Głosy sojuszników spraw kobiet. Pisma mężczyzn wspierających emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020).

²⁶ Za: Urszula Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 36–37.

²⁷ Ibidem, 40.



1. Indeks Marii Rymankiewiczówny

Źródło: Oddział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Ten wzrost pokazuje, jak bardzo pozytywną i ważną pracę wykonało pierwsze pokolenie polskich badaczek, które w dużej mierze, z racji rzeczywistości historycznej (rozbiory), jak i obostrzeń społeczno-kulturowych, zmuszone były do emigracji po wiedzę i wykształcenie. Cezaria Anna Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, Łucja Charewiczowa, Zofia Daszyńska-Golińska, Bronisława Dłuska, z domu Skłodowska, Maria Antonina Czaplicka, Helena Willman-Grabowska, Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Alicja Dorabalska, Helena Gajewska, Anna Gruszecka, Józefa Jo-
teyko, Zofia Kozłowska-Budkowa, Józefa Krzyżanowska-Kodisowa, Maria Niedźwiecka-Ossowska, Helena Polackówna, Maria Polacz-

kówna, Michalina Stefanowska, Anna Tomaszewicz-Dobrska – one wszystkie kiedyś i gdzieś były imigrantkami. Z tą „obcością” również musiały się zmierzyć.

Czasy, w których dziewczęta i kobiety walczyły i rozwijały swoją edukację akademicką i karierę naukową, to był moment przełomowy, w którym doszło do wyczekiwanej realizacji wielu wcześniejszych postulatów dotyczących emancypacji kobiet, czas triumfu aktywistek i organizacji walczących o polityczne równouprawnienie płci oraz rozkwitu kobiecej działalności obywatelskiej i społecznej. Ale to był też trudny przełomowy okres renegocjacji starego kontraktu płci²⁸.

W latach 30. na uczelniach wyższych kobiety stanowiły jedynie 3% kadry zatrudnionej na stanowiskach profesora i wykładowcy oraz kilkanaście procent ogółu pracowników naukowych²⁹. Pomimo braku barier formalno-prawnych, z powodów obyczajowych oraz licznych stereotypów i uprzedzeń kobiety nadal nie były dopuszczane do wielu zawodów oraz elitarnych środowisk intelektualnych³⁰.

Uczone poznańskie

Pierwsze poznańskie naukowczynie przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości studiowały często za granicą i równie często tam podejmowały pracę naukową. Zwykle było to wynikiem nie włas-

²⁸ Justyna Budzińska-Tylicka (red.), *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, (Warszawa: Składnica Główna, 1918); Aneta Górnicka-Boratyńska, „Wstęp”, w: eadem (red.), *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, (Warszawa: Wyd. Res Publica, 1999), 15–30; Dobrochna Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2001); Sławomira Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobięcy dyskurs emancypacyjny w Polsce*, (Kraków: Wydawnictwo eFKa, 2000); Monika Abram, „Aktywizacja polityczna kobiet polskich na przełomie XIX i XX wieku”, w: Elżbieta Pakszys, Włodzimierz Heller (red.), *Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe*, (Poznań: Wydawnictwo UAM, 1999), 79–98.

²⁹ Janusz Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–39*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1964), 246.

³⁰ Tadeusz Bartnicki, Tadeusz Czajkowski, *Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych*, (Warszawa: Instytut Spraw Społecznych, 1936), tab. IIIa i IIIb, cyt. za: Regina Renz, „Praca zawodowa i pozycja społeczna kobiety w środowisku inteligencji prowincjonalnej w latach międzywojennych (na przykładzie Kielecczyzny)”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobiety i praca*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000), 282.

nych wyborów (choć nie można także i tego wykluczyć), ale przede wszystkim jedyną, i kosztowną zarazem, szansą na zdobycie wyższego wykształcenia. Żaden z zaborów nie gwarantował im bowiem pełnego i równego prawa do studiowania. Stąd prawdopodobnie tych kobiet nie było tak dużo, tym bardziej, że migracja edukacyjna rozpoczynała się już na poziomie szkoły średniej. Pionierkami tych naukowych peregrynacji były przysze badaczki, związane z Uniwersytetem Poznańskim, jak: Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Helena Gajewska, Michalina Stefanowska, Anna Gruszecka czy Zofia Małaczyńska-Suchcitzowa.

Ta pierwsza tak to wspominała po latach:

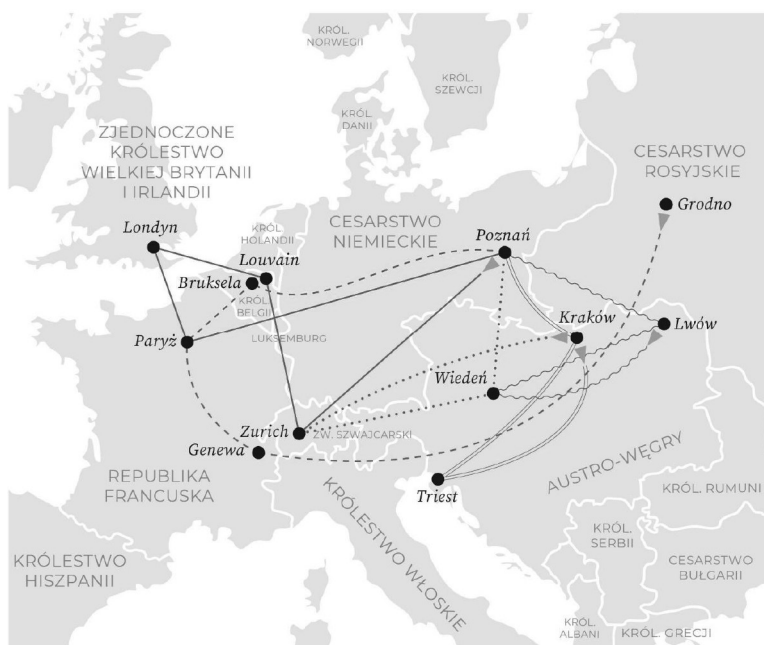
Rozpoczął się wiek XX. Kraj nasz jak cały cywilizowany świat przeżywał zmiany stosunków społecznych ... Nie wystarczyło mi przeżywanie tego po literacku. Czułam bezwzględnie potrzebę zdobycia wiedzy naukowej, aby należycie tę rzeczywistość pojmować i wykorzystywać twórczo. Zdecydowałam się zgłosić na uniwersytet w Zurichu, gdzie przyjmowano cudzoziemców, zarówno mężczyzn, jak i kobiety, czego gdzie indziej prócz Szwajcarii jeszcze nie było³¹.

Decyzja o zagranicznych studiach miała jednak również, jak zauważa Anna Żarnowska, emancypacyjny charakter:

podjęcie studiów, szczególnie za granicą dawało szansę względnego usamodzielnienia się, było często jedyną drogą wymknienia się spod surowej kontroli rodziny i zdobycia względnie równouprawnionej pozycji z braćmi. ... rozbudzanie się aspiracji kształceniowych dziewcząt szło w parze z ich dążeniami do emancypowania się spod zależności od patriarchalnej rodziny³².

³¹ Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Spuścizna L. Dobrzyńskiej-Rybickiej, P. III–1.

³² Anna Żarnowska, „Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX wieku”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobiety i praca*, 38.



LEGENDA:

— Ludwika Dobrzyńska-Rybicka

- - - Michalina Stefanowska

..... Anna Gruszecka

~~~~~ Zofia Małaczyńska-Suchcitzowa

==== Helena Gajewska

▶ szkoła / school

■ studia / study

■ praca naukowa / work as academic researcher

## 2. Graficzne przedstawienie migracji edukacyjnych Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej, Heleny Gajewskiej, Michaliny Stefanowskiej, Anny Gruszeckiej i Zofii Małaczyńskiej-Suchcitzowej

Źródło: Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, grafika Iga Kucharska, *Naukowczynie. Pierwsze poznańskie kariery naukowe. Wystawa*, Poznańskie Centrum Dziedzictwa, Galeria Śluza, Poznań 2021/2022.

Zagraniczne studia i doświadczenie samodzielności i wolności zmieniały wszystko, a powrót do patriarchalnej rodziny był dla większości z nich nie do zaakceptowania, co widać wyraźnie w biografiach. Z czasem stopień doktora, częstokroć z licznymi obwarowaniami dotyczącymi wykonywania zawodu, uzyskiwała systematycznie rosnąca liczba kobiet<sup>33</sup>, jednak habilitacja była wciąż postrzegana jako wyjątkowe osiągnięcie, stąd status samodzielnego pracownika miały bardzo nieliczne uczone – stopień profesora tytularnego od 1933 r. posiadała wówczas tylko Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Helena Gajewska była w 1919 r. po habilitacji, jako pierwsza kobieta w Polsce<sup>34</sup>. Pierwsza habilitacja w Poznaniu należała zaś do Michaliny Stefanowskiej<sup>35</sup>.

Kobiety pracowały w UP przede wszystkim w charakterze pomocniczym pracowników i pracownic naukowych. Były lektorkami języków obcych, laborantkami, asystentkami, bibliotekarkami. Zwykle pracowały za darmo, jako wolontariuszki. Niezmiernie rzadko osiągały one status samodzielnego pracownika naukowego<sup>36</sup>.

Elżbieta Mania pisze jednak, że „od powstania Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 roku, jej władze umożliwiły kobietom dostęp do kształcenia uniwersyteckiego i uzyskiwanie stanowisk akademickich. Co więcej, w okresie międzywojennym zachęcano panie do wstępowania w mury poznańskiej uczelni, podkreślając ich rosnące znaczenie w środowiskach naukowych”<sup>37</sup>.

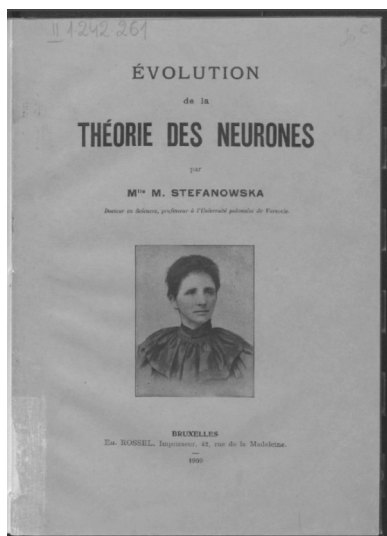
<sup>33</sup> Udział kobiet wśród doktoryzujących się przed 1918 r. wynosił ok. 4,9%, w latach 20. ubiegłego stulecia wynosił w Polsce 21,9%, w latach 30. wzrósł do 31,6%, Za: Jolanta Kolbuszewska, „Wskrzeszenie państwa polskiego a równouprawnienie kobiet w nauce”, *Sensus Historiae*, t. 30/1, 2018, 119–134.

<sup>34</sup> Bogusława Czajeczka, *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 1990); Jolanta Kolbuszewska, „Kobiety w akademii. Droga do samodzielności naukowej polskich historyczek w XX stuleciu”, w: Izabela Desperak, Inga Kuźma (red.), *Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkі – rewolucjonistki. Herstorie*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017), 93–108; Ewelina Tylińska, „Drogi do kariery akademickiej kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, nr 3–4, 2003, 155–162; Małgorzata Parzynowska, „Drogi Polek na wyższe uczelnie”, *Zadra*, nr 3–4, 2015, 19–23.

<sup>35</sup> Iwona Chmura-Rutkowska, „Stefanowska Michalina”, w: Zbigniew Pilarczyk (red.), *Luminarze nauki Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–2019*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019), 674–680.

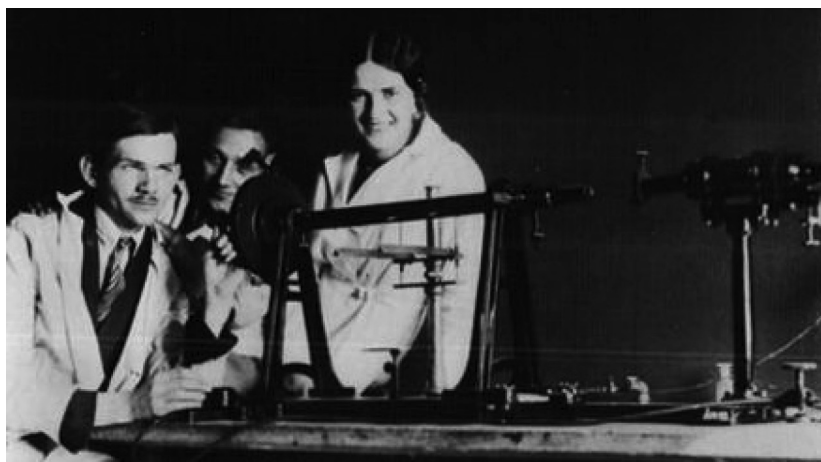
<sup>36</sup> Dorota Mazurczak, „Kobiety na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym”, w: Przemysław Hauser, Tomasz Jasiński, Jerzy Topolski (red.), *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1999), 166.

<sup>37</sup> Elżbieta Mania, „Kobiety w powojennej historii Uniwersytetu Poznańskiego”, *Kronika Miasta Poznania. Poznanianki*, nr 1, 2011, 240.



3. Strona tytułowa książki doktorskiej Michaliny Stefanowskiej *Évolution de la théorie des neurones*, E. Rossel, Bruxelles 1909

Źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. II 1.242.261 A.



4. Maria Aleksandra Smockiewiczowa z kolegami przy polarymetrze (1931 r.)

Źródło: Spuścizna Aleksandry Smockiewiczowej, Archiwum PAN. Oddział w Poznaniu, sygn. P-III-126.

Znamienna jest tu zatem jedna z pierwszych decyzji Senatu Uniwersytetu Poznańskiego o przyznaniu w 1922 r. doktoratu *honoris causa* Marii Skłodowskiej-Curie, która jako pierwsza Polka i kobieta otrzymała dwie Nagrody Nobla w dwóch różnych dyscyplinach. Procedura co prawda nie została dokończona w tamtym czasie, niemniej trudno byłoby owego gestu nie zauważyć<sup>38</sup>.

Spektakularnym przykładem była także pierwsza na ziemiach polskich żeńska habilitacja w dziedzinie historii związana z poznańską uczelnią. Jej bohaterką była Helena Polackówna, znakomita badaczka historii dyplomacji oraz heraldyki, której nie dopuszczono do habilitacji w Uniwersytecie Lwowskim. Przyczyną odmowy nie były mankamenty formalne, ani tym bardziej niedomagania dotyczące dorobku uczonej, ale „nastroje antyfeministyczne” wśród pracowników naukowych lwowskiej uczelni. W Poznaniu najwyraźniej nie podzielano takich nastrojów, skoro w 1929 r. dopuszczono Polackównę do kolokwium habilitacyjnego, zakończonego sukcesem. Wsparcie i pomoc badaczka lwowska znalazła u tuzów poznańskiej szkoły historycznej: Bronisława Dembińskiego, Kazimierza Tymienieckiego, czy też Adama Skalkowskiego<sup>39</sup>.

Wiele badaczek pracujących w Uniwersytecie Poznańskim zmuszonych było do podejmowania dodatkowej pracy. Głównym miejscem „dorabiania” były przede wszystkim szkoły (M. Stefanowska, W. Knapowska, R. Ludwiczak, H. Szafranówna), biblioteki (L. Dobrzyńska-Rybicka), muzea (B. Stelmachowska, M. Ruxerówna, M. Frankowska), archiwa (H. Polackówna), redakcje czasopism naukowych lub popularnonaukowych (B. Stelmachowska, H. Szafranówna, M. Szmytówna), wydawnictwa (H. Polackówna i L. Krakowiecka, obie związane z redakcją *Polskiego Słownika Biograficznego*). Wiele z nich działało także społecznie na rzecz przyrody (H. Szafranówna), edukacji (W. Knapowska, H. Szafranówna) lub praw dziewcząt i kobiet (L. Dobrzyńska-Rybicka, B. Stelmachowska, M. Stefanowska). Część z nich jawnie demonstrowała, w różnych okresach i kontekstach historycznych, swoje poglądy polityczne: Ludwika Dobrzyńska-Rybicka była posłanką na Sejm Dzielnicowy w 1918 r., Rufina Ludwiczakówna była posłanką do Sejmu w kadencji 1962–1965, Helena Polackówna była działaczką

<sup>38</sup> Finał wręczenia doktoratu *honoris causa* miał miejsce 100 lat później, nieżyjącą od dawna polską noblistkę zastąpiła jej wnuczka, prof. Hélène Langevin-Joliot. Zob. szerzej: *Maria Skłodowska-Curie. Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2023), 31–35.

<sup>39</sup> Dorota Mazurczak, „Kobiety na Uniwersytecie Poznańskim”, 163–164.

Związku Walki Zbrojnej, Lidia Seipelt wyjechała do Raciborza na Górny Śląsk, gdzie przez 11 miesięcy brała czynny udział w akcji plebiscytowej, a Bożena Stelmachowska była zaangażowana w działalność Narodowej Demokracji.

Lwów, 19/3 929. 7

Wielce Szanowny Panie  
Kolego!

Zapewne przypomni sobie P. Kolega, że jeszcze w czasie bytności mojej w Poznaniu (w czerwcu 1926) poruszyłem wobec Jego sprawę zamierzonej ewentualnie przez p. Polackówną habilitacji na Wydz. filoz. Uniwersytetu poznańskiego. Było to w czasie, kiedy pna P. wniosła właśnie podanie habilitacyjne do Wydz. humanistycznego Uniw. lwowskiego; były już jednak wtedy znaki, iż sprawa ta napotkać tu może na różne przeszkody, i to właśnie było powodem, że poruszyłem ją już wtedy wobec P. Kolegi. Przewidywania te okazały się nieprawidłowymi. Mimo wyrażony przepis ustawa, że podanie habilitacyjne winno

5. Pismo Oskara Balcera opisującego przebieg procedury habilitacyjnej Heleny Polackówny

Źródło: Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, sygn. 148/43.

W podejmowaniu dodatkowej pracy sprzyjał fakt, że w przeciwieństwie do kolegów – naukowców, bardzo często kobiety pracujące naukowo były absolwentkami szkół dla nauczycielek i posiadały zarówno przygotowanie pedagogiczne, jak i wieloletnie doświadczenie w nauczaniu. W dydaktyce akademickiej były więc niedoścignione, o czym świadczyć mogą studenckie opinie (np. o Mieczysławie Ruxerównie)<sup>40</sup>.

Badaczki poznańskie działały także w wielu towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach, gdzie nierzadko pełniły ważne funkcje. Do najczęściej pojawiających się gremiów w ich biografiach zaliczyć przede wszystkim należy: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Polskie Towarzystwo Historyczne, Polską Akademię Umiejętności, Polskie Towarzystwo Historii Medycyny, Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, Polską Akademię Nauk, Towarzystwo Heraldyczne, Polskie Towarzystwo Chemiczne, Belgijskie Towarzystwo Naukowe, Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, Polskie Towarzystwo Botaniczne.



6. Pracownia Biblioteki PTPN. Od lewej: Jan Kossowski, Aniela Koehlerówna, Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (ok. 1925 r.)

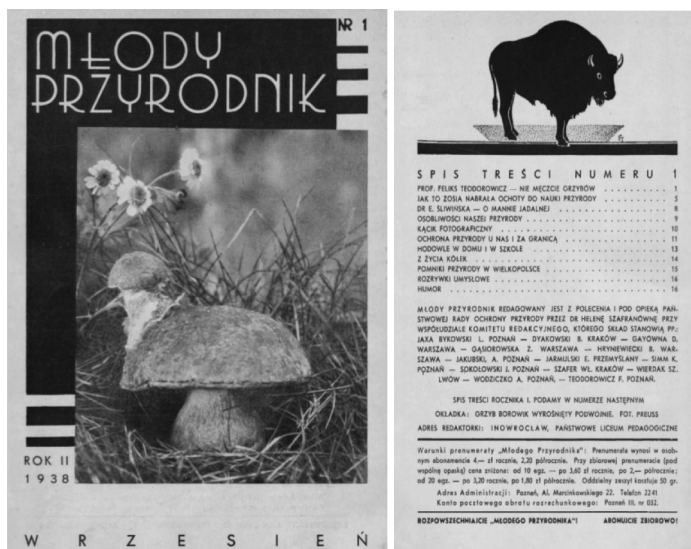
Źródło: zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

<sup>40</sup> Jerzy Kubczak, „Pamięci Mieczysławy Ruxer”, *Z Otchłani Wieków*, t. 4, 1957, 177–180.



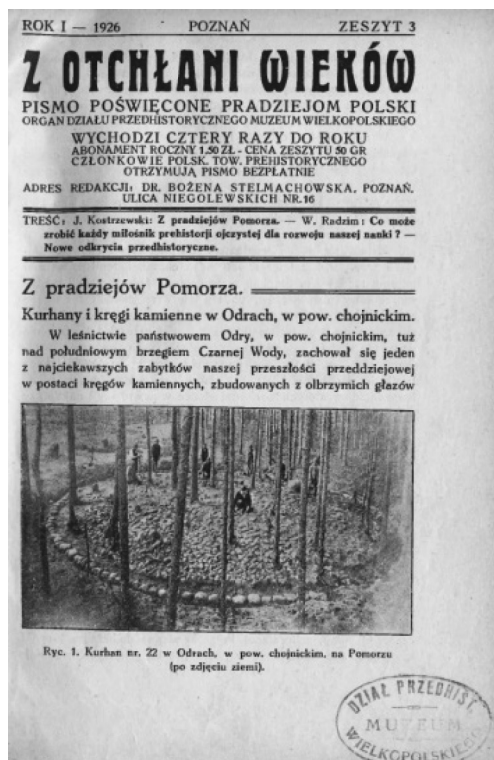
## 7. Wisława Knapowska jako nauczycielka w Gimnazjum im. Dąbrówki (drugi rząd, druga od prawej)

Źródło: Cyfrowe Repozytorium Lokalne Poznań CYRYL.



## 8. Czasopismo „Młody Przyrodnik”, które współtworzyła Helena Szafranówna

Źródło: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa.



## 9. Czasopismo „Z Otchłani Wieków”, które współtworzyła Bożena Stelmachowska

Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

A jednak, jak zauważa Małgorzata Parzynowska, ówczesne stereotypy i uprzedzenia wobec kobiet oraz oczekiwania związane z tradycyjnym patriarchalnym modelem rodziny utrudniały rozwój naukowiec na wszystkich etapach życia i kariery:

Brak poparcia i nadmierny krytycyzm w stosunku do siebie były dużą przeszkodą, której żadne uregulowania formalno-prawne nie mogły usunąć. Ponadto ich kariera naukowa pociągała za sobą dodatkowe, nieznane mężczyznom, koszty. Często konieczne było podejmowanie trudnych życiowych decyzji. Jedna trzecia naukowiec nie zakładała rodzin. Kolejna jedna trzecia wiązała się z pracownikami naukowymi. Wiele z nich nie zdecydowało się na posiadanie dziecka<sup>41</sup>.

<sup>41</sup> Małgorzata Parzynowska, „Drogi Polek na wyższe uczelnie”, 22.

Jak dodają Dobrochna Kałwa<sup>42</sup> i Anna Żarnowska, stopniowo rosnąca na przełomie XIX i XX w. społeczna akceptacja aspiracji naukowych i zawodowych kobiet dotyczyła wciąż tylko panien i topniała gwałtownie w momencie zamałżpójścia i macierzyństwa. Dla kobiet priorytetem była zawsze rodzina: „Do norm obowiązujących w tradycyjnym małżeństwie, a model ten był powszechnie kultywowany ... należało traktowanie jako nadrzędnych aspiracji męża, podporządkowanie im nie tylko planów zawodowych, ale także aspiracji kształceniowych żony, nawet utalentowanej intelektually czy artystycznie”<sup>43</sup>.

Emancypacji nie sprzyjało powoli zmieniające się prawo. Mimo przyznania kobietom na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918 r. pełni praw wyborczych<sup>44</sup> oraz powołania w 1919 r. specjalnej komisji kodyfikacyjnej, która miała przygotować jednolite prawo, zgodne z zasadą równości obywaterek i obywateli zawartej w Konstytucji marcowej<sup>45</sup> – kluczowych zmian dotyczących prawa cywilnego dotyczącego małżeństwa, rodzicielstwa i majątku w dwudziestoleciu międzywojennym nie wprowadzono, głównie z powodu sprzeciwu hierarchów Kościoła katolickiego. Małżeństwo zatem, z powodu prawa i obyczaju, oznaczało dla kobiet niemal zawsze koniec niezależności i rozwoju kariery naukowej<sup>46</sup>.

Wreszcie kobiety z racji ich „naturalnego powołania macierzyńskiego” uznawano za gorszych i mniej wydajnych pracowników: „praca na wyższej uczelni bardzo długo kojarzona była z profesją typowo męską, wymagającą predyspozycji takich jak systematyczność, odporność, dysponowanie czasem niezbędnym na rozwój. Zaangażowane w życie rodzinne kobiety z natury rzeczy miały ten

<sup>42</sup> Dobrochna Kałwa, *Model kobiety aktywnej zawodowo*, 317–336.

<sup>43</sup> Anna Żarnowska, „Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe”, 40.

<sup>44</sup> Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. z 1918 r. Nr 18).

<sup>45</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).

<sup>46</sup> Claudia Kraft, „Równość i nierówności w II Rzeczypospolitej. Prawo małżeńskie w dyskursie publicznym na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobiety i małżeństwo*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2004), 309–327; Michał Pietrzak, „Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000), 77–91.

czas ograniczony, przez co wydawały się mniej rokującymi pracownikami nauki<sup>47</sup>.

Nie było zatem łatwo kobiecie podejmować decyzji o karierze naukowej. Jeszcze trudniej było wytrwać. Biografie naukowczyń związanych z Uniwersytetem Poznańskim, ich determinacja w pokonywaniu stereotypów oraz często spektakularne kariery pokazują, jak bardzo bezpodstawne były wszystkie obawy oraz jak krzywdzące i niesprawiedliwe były i są (prze)sądy dotyczące kobiet. W okresie międzywojennym jedynie dwie kobiety (prof. L. Dobrzyńska-Rybicka i prof. M. Ruxerówna) pełniły w Uniwersytecie Poznańskim obowiązki kierownicze w zakładzie lub prowadziły samodzielnie seminaria. Mężczyzn na tych stanowiskach było 142<sup>48</sup>. Helena Gajewska zmierzyć się musiała z zawiścią i donosami ze strony środowiska naukowego i biedą, która była konsekwencją jej choroby psychicznej, być może wywołanej złym klimatem w pracy<sup>49</sup>.

Pomimo oczywistych samodzielnych osiągnięć, znaczna część naukowczyń kojarzona była jako asystentki czy kontynuatorki działań: swoich mężów (Eugenia Piasecka-Zeylandowa, Eugenia Stołyhrowa), ojców (Ludmiła Krakowiecka, córka prof. Adama Wrzóska) bądź szefów (Helena Szafranówna, współpracowniczka prof. Adama Wodziczki, Rufina Ludwiczak jako uczennica prof. Jerzego Suszki).

Dlatego badaczki musiały z determinacją przełamywać bariery obyczajowe i wkraczać na ścieżki zawodowe dotychczas kobietom nieznane, a to wymagało od nich wielu wyrzeczeń i siły charakteru. Z tego grona jedynie Eugenia Stołyhrowa została rektorką (pierwszą) Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. Nastąpiło to jednak dopiero po II wojnie światowej (1950–1955). Jako młoda kobieta w 1917 r. musiała jednak przedstawić upokarzające pismo w Rektoracie Uniwersytetu Warszawskiego, wystawione przez podkomisarza Milicji Miejskiej, że

<sup>47</sup> Irena Reszke, *Prestiż społeczny a płeć. Kryteria prestiżu zawodów i osób*, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984), 169.

<sup>48</sup> Elżbieta Mania, „Kobiety w powojennej historii Uniwersytetu Poznańskiego”, 241; Edyta Głowacka-Sobiech, „Prof. dr hab. Mieczysława Sabina Ruxerówna (10.10.1891 – 5.04.1957). W 100. rocznicę obrony doktoratu, 65. rocznicę śmierci i w 50. rocznicę wydania „Naszyjnika greckiego w okresie hellenistycznym i greckim””, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, nr 58, 2022, 209–217.

<sup>49</sup> Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, Materiały H. Gajewskiej, sygn. DWLI 1/180a; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Materiały H. Gajewskiej.

„Jej prowadzenie się do czasu zamieszkiwania w obrębie naszego Komisarjatu było bez żadnych zarzutów”<sup>50</sup>.

Cecylia Walewska, w wydanej w 1922 r. broszurze *Kobieta polska w nauce*, pisała o naukowczyniach wprost, że „Historja każdej z nich – to jeden długi łańcuch samowyrzeczeń: głodu i chłodu; jeden pochód krzyżowy ku umiłowanym celom”<sup>51</sup>. Dzięki temu, że godziły się na pracę w trudnych warunkach i często poniżej swoich kwalifikacji na pomocniczych stanowiskach naukowych, szlaki dla przyszłych pokoleń docentek i profesorek zostały przetarte<sup>52</sup>.

Piękne umysły i nietuzinkowe osobowości, poliglotki, patriotki, społeczniczki, w większości konserwatywne obyczajowo i bardzo religijne, równocześnie zaskakująco progresywne w sferze wykształcenia i edukacji, bohaterki swoich czasów, pionierki wierzące w emancypacyjną moc nauki i rozumu – dlaczego tak niewiele o nich wiemy?

Odwołać się tutaj możemy do poglądów francuskiej badaczki Michelle Perrot, nazywanej „matką – założycielką”, autorki wielu tekstów dotyczących dziejów kobiet, w tym kanonicznej pracy *Mon histoire des femmes* (*Moja historia kobiet*), która ukazała się w 2006 r.<sup>53</sup> Poglądy francuskiej badaczki pozwalają zdiagnozować wiele przypadłości, na które cierpi historia kobiet, w tym także historia naukowczyń. Przede wszystkim jest to niewidzialność spowodowana – banalnie – brakiem źródeł pisanych, których bohaterkami, zwłaszcza życia publicznego, byłyby także kobiety. Kobiety pozostawiły też po sobie niewiele śladów, bo nawet jeżeli same już coś stworzyły/tworzą, to, jak to nazywa Perrot, same to niszczą w przekonaniu o małej wartości własnych dokonań, przeżyć i nastrojów (autodestrukcja)<sup>54</sup>. Paradoksalnie i przekornie jednak Michelle Perrot dowodzi, iż „źródeł ... jest cała moc”. Warunkiem jednak ich wykorzystania jest kreatywność w poszukiwaniach (biblioteki, prasa, archiwa kobiet) oraz otwartość na to, co możemy w nich znaleźć<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Materiały E. Stołyhrowej, sygn. RP 2536.

<sup>51</sup> Cecylia Walewska, *Kobieta polska w nauce*, (Warszawa: Skład Główny Księgarni Wojakowskiej, 1922), 6.

<sup>52</sup> Małgorzata Parzynowska, „Drogi Polek na wyższe uczelnie”, 22.

<sup>53</sup> W Polsce książka ta ukazała się w 2009 roku w tłumaczeniu Marty Szafrąńskiej-Brandt (Instytut Wydawniczy PAX).

<sup>54</sup> Michelle Perrot, *Mon histoire des femmes*, (Paris: Points, 2006), 16–47.

<sup>55</sup> Za: Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, Izabela Skórzyńska, *Niegodne historii? O nieobecności i stereotypowych wizerunkach kobiet w świetle podręcznikowej narracji historycznej w gimnazjum*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2015).

Śladów po poznańskich badaczkach nie ma zbyt wiele, z pewnością są one dużo skromniejsze niż te po poznańskich badaczach<sup>56</sup>. Wiele z nich nie założyło rodzin, nie miały potomstwa, nie miał kto pielęgnować pamięci o tych wybitnych naukowczyniach, ich odkryciach, osiągnięciach, losach, ciekawych osobowościach i wielorakich talentach – o tym, że były np. wybitnymi wirtuozkami fortepianu (Aleksandra Smoczkwiczowa)<sup>57</sup>, zaangażowanymi harcerkami (Ludmiła Krakowiecka<sup>58</sup>, Rufina Ludwiczakówna<sup>59</sup>, Helena Szafranówna<sup>60</sup>, Bożena Stelmachowska<sup>61</sup>), poetkami i autorkami sztuk teatralnych (Wisława Knapowska<sup>62</sup>), hodowczyniami jedwabników (Helena Gajewska<sup>63</sup>), melomankami (Anna Gruszecka<sup>64</sup>) lub też entuzjastkami kultury fizycznej i gimnastyki kobiet (Bożena Stelmachowska)<sup>65</sup>. Część z nich aktywnie angażowała się w działania społeczne, czy wręcz emancypacyjne, głosząc potrzebę edukacji kobiet lub posiadania przez nie praw wyborczych (np. L. Dobrzyńska-Rybicka<sup>66</sup>, W. Knapowska<sup>67</sup>). Ta pierwsza pisała, że kobiety podejmują agitację z miłości do ojczyzny, aby usunąć krzywdzące nierówności między ludźmi, bo

już dla tego samego, że ich równouprawnienie nie doszło jeszcze tak daleko, aby i karjery polityczne stały przed nimi otworem, nie mają więc pola do zadowalania ambicji. Podejmują agitację z miło-

<sup>56</sup> Przede wszystkim ślady te znaleźć można w poznańskich instytucjach naukowo-badawczych i archiwach: Archiwum PAN (Spuścizny: L. Dobrzyńskiej-Rybickiej P-III-1; W. Knapowskiej P-III-2; B. Stelmachowskiej P-III-23; R. Ludwiczak P-III-124; A. Smoczkwiczowej P-III-126; L. Krakowieckiej P-III-171; H. Szafranówny P-III-33), Archiwum UAM (W. Knapowska 82/186; M. Ruxerówna 82/385; B. Stelmachowska 82/440; H. Szafranówna 82/449), zbiorach PTPN (L. Dobrzyńska-Rybicka), poznańskich bibliotekach. Istotne są także archiwa innych polskich uczelni, np. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Łódzkiego czy Uniwersytetu Warszawskiego. Patrz szerzej: bibliografia.

<sup>57</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna A. Smoczkwiczowej, sygn. P-III-126.

<sup>58</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna L. Krakowieckiej, sygn. P-III-17.1

<sup>59</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna R. Ludwiczak, sygn. P-III-124.

<sup>60</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna H. Szafranówny, sygn. P-III-38.

<sup>61</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna B. Stelmachowskiej, sygn. P-III-23.

<sup>62</sup> Archiwum rodzinne rodziny Knapowskich, W. Knapowska, Zbiór wierszy.

<sup>63</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Materiały H. Gajewskiej.

<sup>64</sup> Halina Schrammowa, Anatol Dowżenko, „Doc. Dr Anna Gruszecka. Wspomnienie pośmiertne”, *Psychiatria Polska*, nr 1 (3), 1967, 389–391.

<sup>65</sup> Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, „Praktyki pamięci i strategie upamiętniania pierwszych naukowczyń Uniwersytetu w Poznaniu”, w: Iwona Dadej, Agnieszka Kaczmarska, Dobrochna Kałwa, Anna Nowakowska-Wierchoś (red.), *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet*, (Warszawa: Instytut Historii PAN i Muzeum J. Piłsudskiego w Sulejówku, 2023), 330–351.

<sup>66</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna L. Dobrzyńskiej-Rybickiej sygn. P-III-1.

<sup>67</sup> Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, Spuścizna W. Knapowskiej sygn. P-III-2.

ści do ojczyzny, aby usunąć krzywdzące nierówności między ludźmi, aby podnieść kulturę ludu, aby szerzyć hasła, o których są przekonane, że przynoszą szczęście społeczności, jednym słowem, jak się rzekło, dla idei<sup>68</sup>.

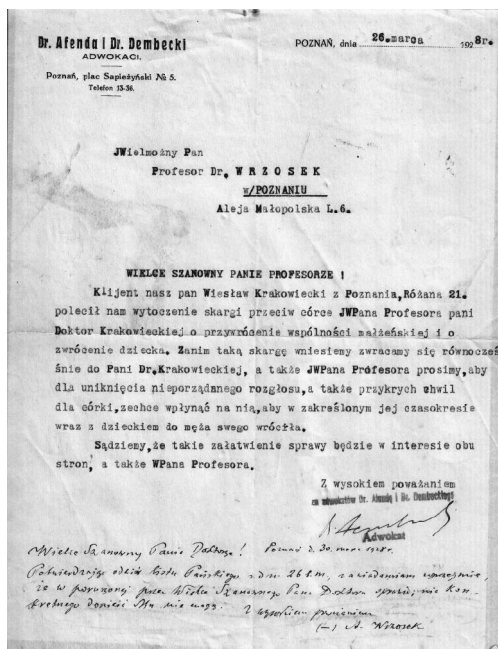
Przykładem upamiętnienia i docenienia tych Pierwszych były m.in.: wystawa *Naukowczynie. Pierwsze poznańskie kariery naukowe* (zespół kuratorski: Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, Anna Pikula, Olga Tarczyńska-Polus, aranżacja i identyfikacja graficzna Iga Kucharska, Poznańskie Centrum Dziedzictwa, Galeria Śluza, Poznań listopad 2021/kwiecień 2022)<sup>69</sup>, czy też nadanie w maju 2024 r. na mocy decyzji Senatu UAM sali w Collegium Minus w Poznaniu imienia prof. Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej<sup>70</sup>.

Niestety, pomimo doskonałej edukacji oraz różnorodnych aktywności społecznych, naukowczynie borykały się także z problemami natury obyczajowo-prawno-rodzinnymi. Należy w tym miejscu wspomnieć dokładniej losy Ludmiły Krakowieckiej, której długotrwały, upokarzający i przykry proces rozwodowy był przykładem na skomplikowane prawne położenie kobiety, dalekie od równouprawnienia w Polsce międzywojennej. Zainteresowania powyższe skłoniły Krakowiecką do rozpoczęcia w 1929 r. studiów prawniczych na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Ukończyła je w 1932 r., uzyskując dyplom magistra prawa. Interesowała się wówczas sądownictwem dla nieletnich, ale z racji bycia kobietą nie mogła objąć funkcji sędziego. Pełniła w tym okresie wobec tego rolę kuratora społecznego na kobiecych oddziałach w poznańskim więzieniu przy ulicy Młyńskiej. Wierzyła w resocjalizację więźniów i więźniarek. W roku akademickim 1938/1939 rozpoczęła pracę w Katedrze Prawa Karnego UP jako asystent wolontariusz. Okupację spędziła w Warszawie, gdzie pracowała w zakładzie wychowawczym dla dzieci i młodzieży pozbawionych opieki domowej. Jeśli chodzi o okres II wojny światowej, Krakowiecka nie była wyjątkiem w tej kwestii, znaczna część poznańskich badaczek w tym czasie także brała udział w pracach o charakterze społecznym, często nielegalnych i niebezpiecznych, głównie w tajnym nauczaniu.

<sup>68</sup> Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, *Wybory powszechne w świetle psychologii społecznej i etyki*, (Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin: Nakład Księgarni Św. Wojciecha, 1925), 23.

<sup>69</sup> Wystawa w wersji on-line: <https://galeriasluza.pl/naukowczynie/> [dostęp: 15.06.2025].

<sup>70</sup> Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, „Wydobyta z nieistnienia?”, *Życie Uniwersyteckie*, nr 5, 2024, 28–29.



# 10. Skan pisma dotyczący sprawy rozwodowej Ludmiły Krakowieckiej

Źródło: Spuścizna Ludmiły Krakowieckiej, Archiwum PAN. Oddział w Poznaniu, sygn. P-III-171.



# 11. Portret Ludmiły Krakowieckiej

Źródło: Spuścizna Ludmiły Krakowieckiej, Archiwum PAN. Oddział w Poznaniu, sygn. P-III-171.

Aneta Górnicka-Boratyńska pisze: „Wszystkie te kobiety łączy specyfika niekonwencjonalnych, a w kontekście ówczesnych norm obyczajowych «skandalicznych» biografii. Biografie charakterystycznych dla czasów burzliwych przemian i przekształceń życia społecznego. ... Ich biografie, mimo że z braku materiałów często bardzo niedokładne i niepełne, pokazują kobiety w pełni samodzielne, aktywne i twórcze”<sup>71</sup>.

Czy biografie poznańskich uczonych były „skandaliczne”? W pewnym sensie tak, zwłaszcza że pojawia się w nich wiele wspólnych wątków, które wynikały z przemian społeczno-obyczajowych przełomu XIX i XX w., przede wszystkim w odniesieniu do walki o dostęp do edukacji i, szerzej, praw kobiet. Burzliwe czasy sprawiły, że nasze bohaterki (choć można to powiedzieć także o innych twórczych kobietach tamtej epoki) były poniekąd do siebie podobne: ambitne, zdeterminowane, bardzo pracowite, sumienne, angażujące się społecznie, niedoceniane i obarczane licznymi obowiązkami zawodowymi poniżej swoich kwalifikacji, z często skomplikowanymi i nierzadko bolesnymi kolejami życia rodzinnego. Borykały się z odwiecznymi problemami, głównie natury obyczajowej: Ludmiła Krakowiecka była mobbingowana i nękana przez instytucje (w tym kościelną) z powodu swojego rozwodu, Aleksandra Smoczkiewiczowa krótko po ślubie straciła męża, rozstrzelanego przez gestapo, Ludwika Dobrzyńska-Rybicka kilka lat po ślubie wyprowadziła się od męża i już nigdy do niego nie wróciła. W nieformalnych związkach z kobietami żyły Michalina Stefanowska – jej partnerką była inna wielka uczona Józefa Joteykówna, a także Bożena Stelmachowska, której towarzyszką życia była Wanda Brzeska. Wiele z nich miało na utrzymaniu członków rodziny (W. Knapowska, M. Stefanowska, L. Krakowiecka), pomagało rodzicom w wychowaniu rodzeństwa (W. Knapowska, H. Szafranówna). Tak, to były „skandalistki”, zwłaszcza że jednocześnie były pasjonatkami i entuzjastkami nauki, świetnie wykształconymi, mówiącymi i piszącymi w wielu językach. Część z nich mogła poszczycić się międzynarodowym dorobkiem naukowym, ugruntowaną za granicą wysoką pozycją i unikatowym warsztatem badawczym!

Dowodem na to jest kariera, jaką zrobiła w dziedzinie fizjologii Michalina Stefanowska, współpracująca z Józefą Joteyko

---

<sup>71</sup> Aneta Górnicka-Boratyńska, „Wstęp”, 30.

w Instytucie Solvaya w Brukseli, czy metoda śledzenia metabiozy drobnoustrojów w glebie Jadwigi Marszewskiej-Ziemieckiej, czy też oryginalne i ważne badania w dziedzinie bakteriologii gruźlicy, które prowadziła Eugenia Piasecka-Zeylandowa.

12

PAŃSTWOWA  
KOMISJA WYBORCZA

**ZASWIADCZENIE**

Na podstawie art. 71 ust. 1 Ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które odbyły się w dniu 16 kwietnia 1961 r.

Obywatel ka ..... **Rufina L U D W I C Z A K** .....

wybrany został z listy Frontu Jedności Narodu

zarejestrowanej w okręgu wyborczym Nr 7

**POSŁEM NA SEJM  
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ**

w dowód czego otrzymuje niniejsze zaświadczenie o wyborze.

Warszawa, dnia ..... **18 kwietnia** ..... 1961 r.

Przewodniczący  
Państwowej Komisji Wyborczej

Sekretarz  
Państwowej Komisji Wyborczej



ZDWA. 280/ZW/S. DSP. Zam. 908/d. 5-15

## 12. Zaświadczenie o wyborze do Sejmu Rufiny Ludwiczak

Źródło: Spuścizna Rufiny Ludwiczak, Archiwum PAN. Oddział w Poznaniu, sygn. P-III-124.

**Tabela 1.** Zestawienie pierwszych naukowczyń Uniwersytetu  
Poznańskiego w okresie międzywojennym<sup>72</sup>

**PIERWSZE POKOLENIE POZNAŃSKICH NAUKOWCZYŃ**

|           | <b>Imię i nazwisko</b>                   | <b>Lata życia</b>       | <b>Dyscyplina nauki</b>                       |
|-----------|------------------------------------------|-------------------------|-----------------------------------------------|
| <b>1</b>  | PROF. MICHALINA<br>STEFANOWSKA           | 20.11.1855 – 15.12.1942 | zoologia<br>neurofizjologia<br>psychologia    |
| <b>2</b>  | PROF. LUDWIKA<br>DOBRZYŃSKA-RYBICKA      | 19.11.1868 – 7.10.1958  | filozofia<br>socjologia<br>bibliotekoznawstwo |
| <b>3</b>  | DR HAB. ANNA GRUSZECKA                   | 10.10.1886 – 1.08.1966  | psychiatria<br>neurologia                     |
| <b>4</b>  | PROF. HELENA MARIA<br>OSTOJA-GAJEWSKA    | 20.02.1888 – 20.05.1972 | histologia                                    |
| <b>5</b>  | PROF. WISŁAWA KNAPOWSKA                  | 7.06.1889 – 8.05.1956   | historia<br>filologia romańska                |
| <b>6</b>  | PROF. BOŻENA<br>STELMACHOWSKA            | 5.12.1889 – 21.11.1956  | etnografia<br>archeologia                     |
| <b>7</b>  | PROF. MIECZYŚŁAWA SABINA<br>RUXERÓWNA    | 10.10.1891 – 5.04.1957  | archeologia                                   |
| <b>8</b>  | DR LIDIA SEIPELT-LAWĘCKA                 | 5.09.1898 – 26.10.1951  | matematyka                                    |
| <b>9</b>  | DR HAB. EUGENIA PIASECKA-<br>-ZEYLANDOWA | 25.02.1899 – 5.01.1953  | chemia<br>mikrobiologia                       |
| <b>10</b> | PROF. ZOFIA MAŁACZYŃSKA-<br>-SUCHCITZOWA | 16.05.1890 – 3.07.1974  | zoologia<br>histologia                        |

<sup>72</sup> Przyjęłyśmy taki podział pokoleniowy, a wynikał on z doświadczeń edukacyjnych naszych bohatererek. W pierwszym pokoleniu znalazły się uczone, które wędrowały po europejskich uniwersytetach, w drugim pokoleniu są naukowczynie, które związane były z Uniwersytetem Poznańskim od początku swoich studiów. Gościniami określiliśmy te badaczki, które pojawiły się w Poznaniu „na chwilę”, by np. dokończyć procedury habilitacyjne. Czasowo gościnnie prowadziły także zajęcia dydaktyczne na UP.

**DRUGIE POKOLENIE POZNAŃSKICH NAUKOWCZYŃ**

|           |                                                                             |                         |                             |
|-----------|-----------------------------------------------------------------------------|-------------------------|-----------------------------|
| <b>11</b> | DR HAB. HELENA<br>SZAFRANÓWNA                                               | 21.10.1888 – 17.02.1969 | biologia                    |
| <b>12</b> | DOC. LUDMIŁA KRAKOWIECKA<br>(Z D. WRZOSEK)                                  | 28.12.1900 – 17.02.1971 | filozofia<br>prawo          |
| <b>13</b> | PROF. MARIA CZEKAŃSKA                                                       | 24.01.1902 – 9.04.1991  | geografia<br>dydaktyka      |
| <b>14</b> | PROF. MARIA SZMYTÓWNA                                                       | 26.03.1903 – 26.11.1983 | chemia<br>farmaceutyka      |
| <b>15</b> | PROF. MARIA FRANKOWSKA<br>(Z D. KARBOWSKA)                                  | 15.07.1906 – 17.09.1996 | etnologia<br>amerykanistyka |
| <b>16</b> | PROF. RUFINA STELLA<br>LUDWICZAKÓWNA                                        | 23.07.1906 – 14.08.2001 | chemia                      |
| <b>17</b> | PROF. MARIA ALEKSANDRA<br>SMOCZKIEWICZOWA<br>(Z D. EWERT<br>KRZEMIENIEWSKA) | 20.01.1910 – 20.03.2006 | chemia                      |

**GOŚCINIE UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO**

|           |                                                          |                         |                           |
|-----------|----------------------------------------------------------|-------------------------|---------------------------|
| <b>18</b> | DR HAB. HELENA MARIA<br>FRANCISZKA POLACZKÓWNA           | 24.02.1884 – 1942       | historia                  |
| <b>19</b> | DR HAB. JADWIGA<br>MARSZEWSKA-ZIEMIĘCKA                  | 30.06.1891 – 13.08.1968 | mikrobiologia             |
| <b>20</b> | PROF. EUGENIA<br>STOŁYHWOWA<br>(Z D. JUNOSZA-PIOTROWSKA) | 7.11.1894 – 25.12.1965  | filozofia<br>antropologia |

Źródło: ustalenia własne.

## Zakończenie

Mimo że kobiety w pełni wykorzystały szansę związaną z otwarciem uniwersytetów i żyjemy szczęśliwie w miejscu i w czasach, w których obecność kobiet w nauce nie jest już kwestionowana, to wciąż odczuwamy różnego rodzaju konsekwencje wielowiekowej dyskryminacji kobiet. Kobiety, stanowiące połowę społeczeństwa, będące podmiotami tworzącymi dzieje ludzkości, zostały z nich wypchnięte i wymazane, jako „niegodne historii”<sup>73</sup>, a pamięć o niezwykłych postaciach, również tych tworzących naukę, nadal zajmuje dziejowe „boczne tory”, „zakamarki” i „marginesy”. Tym samym kolejnym pokoleniom kobiet odebrane jest prawo do poznania losów matek, babek, prababek, dorobku wybitnych naukowczyń, artystek, działaczek, nauczycielek, a zatem prawo do identyfikacji, korzystania z symbolicznego kapitału przodkiń i wsparcia w odważnym szukaniu własnej drogi<sup>74</sup>.

Badania dotyczące edukacji dziewcząt oraz ich późniejszych wyborów życiowych i karier zawodowych pokazują jasno, że liczba dziewcząt, które interesują się nauką, podwaja się, gdy mają inspirowany wzór do naśladowania<sup>75</sup>. Fascynujące i niezwykle postacie, zarówno współcześnie żyjących i działających badaczek i naukowczyń, jak i bohaterek z przeszłości, mogą skutecznie wspierać talenty i rozwój współczesnych dziewcząt i kobiet<sup>76</sup>.

Mamy nadzieję, że zebrane dane dotyczące naukowych karier nieszablonowych postaci kobiet współtworzących Uniwersytet Poznański staną się impulsem do refleksji i dalszych badań dla historyków i historyczek, pedagogów i pedagożek, autorów i autorek materiałów edukacyjnych, nauczycieli i nauczycielek historii i innych dziedzin humanistycznych oraz osób wrażliwych na problematykę budowania społeczeństwa obywatelskiego, rozwój

<sup>73</sup> Patrz szerzej: Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, Izabela Skórzyńska, *Niegodne historii*.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> Catherine Hill, Christianne Corbett, Andresse St. Rose, *Why So Few? Women in Science, Technology, Engineering, and Mathematics*, (Washington: AAUW, 2010).

<sup>76</sup> Rachel Swaby, *Upór i przekora. 52 kobiety, które odmieniły naukę i świat*, przeł. Krzysztof Kurek, (Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2017); Iwona Chmura-Rutkowska, *Gdzie się podziały wszystkie wynalazczynie? Scenariusz zajęć dotyczący wspierania równości płci w szkołach, poszerzający listę postaci historycznych w programie szkolnym o wynalazczynie i ich odkrycia*, Program „Równe/Różne. Wspieranie równości płci w szkołach”, (Warszawa: Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2020), <https://szkolatolerancji.ceo.org.pl/rowno-rozne/materialy/gdzie-sie-podziały-wszystkie-wynalazczynie> [dostęp: 15.06.2025].

demokracji oraz kwestie równouprawnienia kobiet i mężczyzn w nauce i społeczeństwie. Coraz więcej badań i obserwacji wskazuje na rosnącą świadomość i gotowość osób prowadzących edukację historyczną do zmiany tradycyjnej, patriarchalnej wizji przeszłości<sup>77</sup>. Ufamy, że odkryte biografie, doświadczenia i osiągnięcia badaczek sprzed stu lat stać się mogą inspiracją dla młodych pokoleń studentek i naukowczyń, oraz potwierdzeniem, że uniwersytet jest przestrzenią, którą kobiety mogły i mogą współtworzyć na równych prawach z mężczyznami i we wszystkich możliwych dziedzinach naukowych. Wreszcie przywołanie historii pierwszych naukowczyń Uniwersytetu Poznańskiego to naszym zdaniem po prostu kwestia uczciwości naukowej i sprawiedliwości. Jesteśmy Im to winne. Bo „wiedza naukowa stanowi wspólny dorobek ludzkości. W jej tworzenie powinny być zaangażowane wszystkie utalentowane jednostki – bez względu na płeć”<sup>78</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum PAN Oddział w Poznaniu (spuścizny: L. Dobrzyńskiej-Rybackiej sygn. P-III-1; W. Knapowskiej sygn. P-III-2; B. Stelmachowskiej sygn. P-III-23; R. Ludwiczak sygn. P-III-124; A. Smockiewiczowej sygn. P-III-126; L. Krakowieckiej sygn. P-III-171; H. Szafranówy sygn. P-III-38; M. Szmytówny sygn. P-III-159).

Archiwum rodzinne rodziny Knapowskich.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (Materiały H. Gajewskiej, E. Piaseckiej-Zeylandowej sygn. S III 127 i M. Ruxer sygn. WF II 121/359/362/363/366/369/371/375/377-381/508; SII 228/235b/236b/243a/244/251b/252b/257/264/265/273/522/619).

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (W. Knapowska, sygn. 82/186; M. Ruxerówna, sygn. 82/385; B. Stelmachowska, sygn. 82/440; H. Szafranówna, sygn. 82/449; E. Piasecka-Zeylandowa, sygn. 15/K/4; 103a/P/54; 15A/1;

<sup>77</sup> Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, *Wyzwania i potrzeby osób prowadzących edukację szkolną w Polsce w zakresie historii kobiet. Raport z badań*, (Poznań: Muzeum Historii Kobiet, 2024), <https://historiakobiet.org/badania/> [dostęp: 15.06.2025].

<sup>78</sup> Elżbieta Pakszys, Danuta Sobczyńska, „Przedmowa”, w: eadem (red.), *Kobiety w poznaniu naukowym wczoraj i dziś. Humanistyka i płeć*, t. 2, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1997), 12.

M. Stefanowska, sygn. 15A/1; J. Marszewska-Ziemiecka, sygn. 15A/1; M. Frankowska, sygn. 469/2; 638/456; 103b/639; M. Czekańska, sygn. 509/165; 103c/324; 158/20/5; L. Seipelt, sygn. 881/82).

Archiwum Uniwersytetu Libre w Brukseli.

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego (Materiały L. Seipelt, sygn. 1514).

Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu (Materiały H. Gajewskiej, sygn. DWLI 1/180a; A. Gruszeckiej, sygn. 1/124, E. Piaseckiej-Zeylandowej sygn. 1/153/4; 5/531, E. Stołyhwo, sygn. 1/148).

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (Materiały E. Stołyhwovej, sygn. RP 2536).

Biblioteka Narodowa.

Biblioteka Główna Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (Zbiory Specjalne, Dział Ikonografii).

Cyfrowa Biblioteka Polona.

Cyfrowe Repozytorium Lokalne Poznań CYRYL.

Muzeum Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu (Materiały H. Gajewskiej).

Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (materiały L. Dobrzyńskiej-Rybickiej).

### **Źródła drukowane**

Budzińska-Tylicka, Justyna (red.). *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, (Warszawa: Składnica Główna, 1918).

Dobrzyńska-Rybicka, Ludwika. *Wybory powszechne w świetle psychologii społecznej i etyki*, (Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin: Nakład Księgarni Św. Wojciecha, 1925).

Dobrzyńska-Rybicka, Ludwika. Witkowska, Helena. *Obywatelstwo jako podstawa życia zbiorowego w odrodzonej Polsce*, (Poznań: Wojewódzki Instytut Wydawniczy, 1932).

Górnicka-Boratyńska, Aneta. „Wywołać z milczenia”, w: Aneta Górnicka-Boratyńska (red.), *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, (Warszawa: Wyd. Res Publica, 1999).

Hulewicz, Jan. *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939).

- Mackiewicz-Wojciechowska, Janina. *Uniwersytet „Latający”. Karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, (Warszawa: Odbitka z wydawnictwa „Zagadnienia Pracy Kulturalnej”, 1933).
- Pachucka, Romana. *Pamiętniki 1886–1914*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958).
- Walewska, Cecylia. *Kobieta polska w nauce*, (Warszawa: Skład Głównej Księgarni Wojskowej, 1922).
- Walewska, Cecylia. *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, (Warszawa: Kobieta Współczesna, 1930), <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnsVv2d>.

### Opracowania

- Abram, Monika. „Aktywizacja polityczna kobiet polskich na przełomie XIX i XX wieku”, w: Elżbieta Pakszys, Włodzimierz Heller (red.), *Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe*, (Poznań: Wydawnictwo UAM, 1999).
- Beauvoir, Simone de. *Druga płeć*, przeł. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2009).
- Bourdieu, Pierre. *Męska dominacja*, przeł. Lucyna Kopciwicz, (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004).
- Bourdieu, Pierre. Passeron, Jean-Claude. *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, przeł. Elżbieta Neyman, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990).
- Chmura-Rutkowska, Iwona. *Gdzie się podziały wszystkie wynalazczynie? Scenariusz zajęć dotyczący wspierania równości płci w szkołach, poszerzający listę postaci historycznych w programie szkolnym o wynalazczynie i ich odkrycia*, Program „Równe/Różne. Wspieranie równości płci w szkołach”, (Warszawa: Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2020), <https://szkolatolerancji.ceo.org.pl/rowno-rozne/materialy/gdzie-sie-podziały-wszystkie-wynalazczynie>.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. „Stefanowska Michalina”, w: Zbigniew Pilarczyk (red.), *Luminarze nauki Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–2019*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2019), 674–680.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Herstorie”, w: Monika Herk, Anna Mieszala (red.), *Herstorie/2021 w instytucji kultury*, (Poznań: Poznańskie Centrum Dziedzictwa, 2022), 12–25, [https://pcd.poznan.pl/article/378?fbclid=IwAR0ZE4ILuX7W2e56chaxyjrU6SG8yOze1A\\_0U7ra-UrBlsd4EwJ-gwQBpe1E](https://pcd.poznan.pl/article/378?fbclid=IwAR0ZE4ILuX7W2e56chaxyjrU6SG8yOze1A_0U7ra-UrBlsd4EwJ-gwQBpe1E).

- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Herstoria Uniwersytetu Poznańskiego”, *Życie Uniwersyteckie*, nr 5 (309), 2019, 12–13.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Jest nadzieja. Ramy i realia edukacji równościowej i antydyskryminacyjnej na przykładzie problemu historii kobiet”, *Sensus Historiae*, nr 2, t. 57, 2024, 25–60.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Mądrość, odwaga i entuzjazm. Pierwsze uczone Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)”, *Życie Uniwersyteckie*, nr 11 (302), 2018, 20–21.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Naukowczynie. Wystawa, jakiej nie było”, *Życie Uniwersyteckie*, nr 3, 2022, 26–27.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Pierwsze uczone i badaczki Uniwersytetu Poznańskiego w okresie międzywojennym”, *Przegląd Wielkopolski*, nr 1 (123), 2019, 60–63.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Praktyki pamięci i strategie upamiętniania pierwszych naukowiec Uniwersytetu w Poznaniu”, w: Iwona Dadej, Agnieszka Kaczmarska, Dobrochna Kałwa, Anna Nowakowska-Wierzchoś (red.), *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet*, (Warszawa: Instytut Historii PAN i Muzeum J. Piłsudskiego w Sulejówku, 2023), 330–351.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. „Wydobyta z nieistnienia?”, *Życie Uniwersyteckie*, nr 5, 2024, 28–29.
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. *Wyzwania i potrzeby osób prowadzących edukację szkolną w Polsce w zakresie historii kobiet. Raport z badań*, (Poznań: Muzeum Historii Kobiet, 2024), <https://historiakobiet.org/badania/>
- Chmura-Rutkowska, Iwona. Głowacka-Sobiech, Edyta. Skórzyńska, Izabela. *Niegodne historii? O nieobecności i stereotypowych wizerunkach kobiet w świetle podręcznikowej narracji historycznej w gimnazjum*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2015).
- Czajeczka, Bogusława. *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 1990).
- Czerepaniak-Walczak, Maria. *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*, (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2006).
- Dadej, Iwona. *Habilitacja – bariera czy kariera? Porządek płci w pol-*

- skiej kulturze akademickiej pierwszej połowy XX wieku, (Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton, 2022).
- Domańska, Ewa. „Zwroty badawcze w historii i w innych naukach humanistycznych”, w: Ewa Domańska, Jan Pomorski, *Wprowadzenie do metodologii historii*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2022).
- Duda, Maciej. *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2017).
- Duda, Maciej. *Głosy sojuszników spraw kobiet. Pisma mężczyzn wspierających emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020).
- Głowacka-Sobiech, Edyta. „Knapowska Wisława prof. dr hab. – historyk, pedagog”, w: Zbigniew Pilarczyk (red.), *Luminarze nauki Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–2019*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019), 269–277.
- Głowacka-Sobiech, Edyta. „Zapomniane uczone Uniwersytetu Poznańskiego. Doc. dr hab. Wisława Knapowska – nauczycielka i historyczka (7.06.1889–8.05.1956)”, *Studia Edukacyjne*, nr 50, 2018, 151–158.
- Głowacka-Sobiech, Edyta. „Prof. dr hab. Mieczysława Sabina Ruxerówna (10.10.1891 – 5.04.1957). W 100. rocznicę obrony doktoratu, 65. rocznicę śmierci i w 50. rocznicę wydania «Naszyjnika greckiego w okresie hellenistycznym i greckim»”, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, nr 58, 2022, 209–217.
- Głowacka-Sobiech, Edyta. Chmura-Rutkowska, Iwona. „Kwestia praw i edukacji kobiet w tekstach Jana Hulewicza”, *Roczniki Pedagogiczne*, t. 14 (50), nr 1, 2022, 41–56.
- Górnicka-Boratyńska, Aneta. *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, (Izabelin: Świat Literacki, 2001).
- Hill, Catherine. Corbett, Christianne. St. Rose, Andresse. *Why So Few? Women in Science, Technology, Engineering, and Mathematics*, (Washington: AAUW, 2010).
- „Jak się robi emancypację. Wywiad z autorkami wystawy *Naukowczynie*”, [kultura.poznan.pl](https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/wystawy,c,5/jak-sie-robi-emancypacje,175150.html), <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/wystawy,c,5/jak-sie-robi-emancypacje,175150.html>.
- Kałwa, Dobrochna. *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dy-*

- lematy środowisk kobiecych*, (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2001).
- Kałwa, Dobrochna. „Model kobiety aktywnej zawodowo w Polsce międzywojennej”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobiety i praca*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000).
- Kolbuszewska, Jolanta. „Kobiety w akademii. Droga do samodzielności naukowej polskich historyczek w XX stuleciu”, w: Izabela Desperak, Inga Kuźma (red.), *Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki. Herstorie*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017).
- Kolbuszewska, Jolanta. „Wskrzeszenie państwa polskiego a równouprawnienie kobiet w nauce”, *Sensus Historiae*, t. 30/1, 2018, 119–134.
- Kondracka, Mariola. „Kobiety na uniwersytetach”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000).
- Kraft, Claudia. „Równość i nierówności w II Rzeczypospolitej. Prawo małżeńskie w dyskursie publicznym na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobiety i małżeństwo*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2004).
- Kras, Janina. *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972).
- Kubczak, Jerzy. „Pamięci Mieczysławy Ruxer”, *Z Otchłani Wieków*, t. 4, 1957, 177–180.
- Lakoff, George. Johnson, Mark. *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz P. Krzeszowski, (Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2010).
- Mania, Elżbieta. „Kobiety w powojennej historii Uniwersytetu Poznańskiego”, *Kronika Miasta Poznania. Poznanianki*, nr 1, 2011, 240–241.
- Maria Skłodowska-Curie. *Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewiczanae Posnaniensis*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2023).
- Mazurczak, Dorota. „Kobiety na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym”, w: Przemysław Hauser, Tomasz Jasiński, Jerzy Topolski (red.), *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1999).

- Nussbaum Craven, Martha. *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. Astrid Męczkowska, (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 2008).
- Pakszys, Elżbieta. Sobczyńska, Danuta. „Przedmowa”, w: Elżbieta Pakszys, Danuta Sobczyńska (red.), *Kobiety w poznaniu naukowym wczoraj i dziś. Humanistyka i płeć*, t. 2, (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1997).
- Parzynowska, Małgorzata. „Drogi Polek na wyższe uczelnie”, *Zadra*, nr 3–4, 2015, 19–23.
- Perkowska, Urszula. *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, (Kraków: Wydawnictwo Secesja, 1994).
- Perrot, Michelle. *Mon histoire des femmes*, (Paris: Seuil France Culture, 2006).
- Pietrzak, Michał. „Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000).
- Pomorski, Jan. „Paradygmatyczna struktura historiografii”, w: Ewa Domańska, Jan Pomorski (red.), *Wprowadzenie do metodologii historii*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2022).
- Renz, Regina. „Praca zawodowa i pozycja społeczna kobiety w środowisku inteligencji prowincjonalnej w latach międzywojennych (na przykładzie Kielecczyny)”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobiety i praca*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000).
- Reszke, Irena. *Prestiż społeczny a płeć. Kryteria prestiżu zawodów i osób*, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984).
- Schrammowa, Halina. Dowżenko, Anatol. „Doc. Dr Anna Gruszcza. Wspomnienie pośmiertne”, *Psychiatria Polska*, 1 (3), 1967, 389–391.
- Sokół, Zofia. „Walka kobiet o wstęp na uniwersytety w Polsce”, *Pełnym Głosem*, nr 3, 1995, 81–91.
- Solarska, Maria. „Krytyczny wymiar poznania historycznego”, w: Ewa Domańska, Jan Pomorski (red.), *Wprowadzenie do metodologii historii*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2022).
- Swaby, Rachel. *Upór i przekora. 52 kobiety, które odmieniły naukę i świat*, przeł. Krzysztof Kurek, (Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2017).

- Szwarc, Andrzej. „Kobiety u wiedzy”, *Uniwersytety. 700 lat sporów. Niezbędnik Inteligenta. Wydanie Specjalne Polityki*, nr 4, 2014, 60–63.
- Tylińska, Ewelina. „Drogi do kariery akademickiej kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, nr 3–4, 2003, 155–162.
- Walczevska, Sławomira. *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskursu emancypacyjnego w Polsce*, (Kraków: Wydawnictwo eFKA, 2000).
- Żarnowska, Anna. „Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX wieku”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobiety i praca*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, 2000).
- Żarnowski, Janusz. *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–39*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1964).

### **Akty prawne**

- Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, Dz. P. P. z 1918 r. Nr 18.
- Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1920 r. Nr 44, poz. 267.





JANUSZ SZCZEPAŃSKI

<https://orcid.org/0000-0002-0862-3822>

*Akademia Finansów i Biznesu VISTULA (Polska)*

*VISTULA Academy of Finance and Business (Poland)*

## Nie tylko Ochotnicza Legia Kobiet. Kobiety wobec inwazji bolszewickiej na Polskę w 1920 r.

### Streszczenie

Jedną z piękniejszych kart uczestnictwa polskich kobiet w walce o niepodległość był ich udział w walce z bolszewickim najazdem 1920 r. Wkrótce po utworzeniu Rady Obrony Państwa organizacje kobiece z całego kraju angażowały się w działalność propagandową na rzecz wstępowania mężczyzn do Armii Ochotniczej. Wspierały też Wojsko Polskie, organizując akcje zakładania gospód i lazaretów, wysyłania paczek żywnościowych. Udzielały pomocy rodzinom ewakuowanym z Kresów Wschodnich. Wiele z nich znalazło się na pierwszej linii frontu jako sanitariuszki. Przykłady patriotyzmu dawały uczennice szkół średnich i harcerki. Wzorem do naśladowania były członkinie Ochotniczej Legii Kobiet, prowadzące m.in. działalność wywiadowczą i kurierską. W sytuacjach szczególnego zagrożenia ze strony wojsk nieprzyjacielskich legionistki uczestniczyły w walkach o Lwów i Wilno, były gotowe do obrony stolicy podczas bitwy warszawskiej. W sierpniu 1920 r. kobiety walczyły także w obronie Włocławka i Płocka. Podczas odwrotu oddziałów Armii Czerwonej wiele kobiet wiejskich udzielało wsparcia wojskom polskim, uczestnicząc m.in. w akcji wyłapywania ukrywających się bolszewików.

**Słowa kluczowe:** inwazja bolszewicka 1920 r., kobiety, Armia Ochotnicza, harcerki, Ochotnicza Legia Kobiet, bitwa warszawska 1920 r., obrona Płocka

## NOT ONLY THE WOMEN'S VOLUNTARY LEGION. WOMEN AGAINST THE BOLSHEVIK INVASION OF POLAND IN 1920

### Abstract

One of the most beautiful examples of Polish women's participation in the fight for independence was their participation in the fight against the Bolshevik invasion of 1920. Shortly after the establishment of the State Defense Council, women's organizations from all over the country engaged in propaganda activities for men to join the Volunteer Army. They also supported the Polish Army, organizing actions to establish inns and infirmaries, and sending food parcels. They provided help to families evacuated from the eastern borderlands. Many of them found themselves on the front line as nurses. High school students and scouts provided examples of patriotism. The role models were the members of the Volunteer Legion of Women, who led, among others, intelligence and courier activities. In situations of particular threat from enemy troops, legionnaires participated in the battles for Lviv and Vilnius, and were ready to defend the capital during the Battle of Warsaw. In August 1920, women also fought in the defense of Włocławek and Płock. During the retreat of the Red Army troops, many rural women provided support to the Polish troops, participating, among others, in: in the action of catching hiding Bolsheviks.

**Keywords:** Bolshevik invasion of 1920, women, Volunteer Army, scouts, Volunteer Legion of Women, Battle of Warsaw 1920, defense of Płock

Kobiety polskie w rozmaity sposób angażowały się w walkę o niepodległość. Niezależnie od pochodzenia, wykształcenia czy wykonywanego zawodu, brały czynny udział w powstaniach listopadowym i styczniowym oraz w I wojnie światowej<sup>1</sup>. Wielką ich zasługą było patriotyczno-religijne wychowanie dzieci, przygotowanie ich do walki o niepodległą Ojczyznę i do pracy dla odrodzonego państwa polskiego.

O udziale Polek walczących o niepodległość w powstaniach narodowych epoki porzobiorowej, a zwłaszcza w okresie II wojny światowej, dzięki licznym publikacjom było głośno. Do niedawna

<sup>1</sup> Anna Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, (Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1998); Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki, cz.1. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994) – zob. artykuły Wiesława Cabana, „Kobiety w powstaniu styczniowym”, 59–72; Tomasz Nałęcz, „Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej”, 73–79.

natomiast ich udział w zmaganiach z bolszewicką inwazją 1920 r. stanowił w naszej historiografii białą plamę.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie udziału polskich kobiet w walce z bolszewickim najazdem 1920 r. Jedną z piękniejszych kart uczestnictwa kobiet w walce z zagrożeniem ze Wschodu zapisała Ochotnicza Legia Kobiet (OLK), utworzona już jesienią 1918 r., w początkowym okresie walk o granice odrodzonego państwa polskiego. Do wartościowych opracowań na temat OLK należy zaliczyć publikacje Agnieszki Cieślikowej<sup>2</sup>, Anny Marcinkiewicz-Golaś<sup>3</sup>, Joanny Duftrat<sup>4</sup>.

Rękomię odparcia bolszewickiej inwazji 1920 r. stanowiło zaangażowanie w walkę z najeźdźcą ogółu społeczeństwa II Rzeczypospolitej, m.in. polskich kobiet. Próby określenia ich wkładu w polskie zwycięstwo 1920 r. w skali całego kraju, charakterystyki różnorodnych form ich patriotycznego zaangażowania, podjął się m.in. Janusz Szczepański<sup>5</sup>.

Bazę źródłową dla powyższych ustaleń stanowiły archiwalia, zespoły: **Archiwum Państwowego w Płocku, Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, działy Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Mazowieckiego w Płocku**. Dużą wartość miały także źródła drukowane, m.in. *Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, stanowiąca kluczową część wydawnictwa źródłowego *Obrona Państwa w 1920 r.* Niezastąpioną pomoc stanowiła również prasa krajowa, regionalna i lokalna. Analogiczną rolę w badaniach odegrały pamiętniki i wspomnienia uczestników i uczestniczek wydarzeń z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., np. Aleksandry Zagórskiej.

<sup>2</sup> Agnieszka Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, (Warszawa: Bellona, 1998).

<sup>3</sup> Anna Marcinkiewicz-Golaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, (Warszawa: Wydawnictwo PAT, 2006).

<sup>4</sup> Joanna Duftrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/19)*, (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002).

<sup>5</sup> Janusz Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, (Warszawa-Pułtusk, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000); idem, *Władze i społeczeństwo II Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2022); idem, „Gdy wróg puka już do wrót stolicy»... Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików”, w: Jolanta Załęczny (red.), *Niepodległość z kobietą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, (Warszawa: Muzeum Niepodległości, 2019), 71–90.

Spektakularny wydzźwięk w postawie polskich kobiet wobec agresji sowieckiej Rosji na Polskę w 1920 r. miał jednak udział ich najbardziej walecznych przedstawicielek, walczących z bolszewikami z bronią w ręku. Uzasadnione więc jest przypomnienie w bardzo krótkim zarysie działalności Ochotniczej Legii Kobiet.

W jej szeregach najpierw znalazły się członkinie Związku Strzeleckiego oraz Polskiej Organizacji Wojskowej. Na ogłoszenie poborowe odpowiedziały również przedstawicielki inteligencji: nauczycielki, urzędniczki i studentki. Selekcja kandydatek do OLK była bardzo dokładna – należało przedstawić świadectwo moralności i wykazać się bardzo dobrym stanem zdrowia. Do służby w jej szeregach przyjmowano kobiety w wieku 18–40 lat. Dziewczeta, które nie ukończyły 18. roku życia, musiały przedstawić pisemną zgodę rodziców, a kobiety zameężne – pozwolenie od małżonka. W szeregach OLK służyły więc kobiety w różnym wieku i z różnych warstw społecznych, wszystkie musiały wykazać się odpowiednią motywacją do pełnienia służby wojskowej<sup>6</sup>.

Kiedy Ukraińcy podjęli próbę opanowania Lwowa, z inspiracji Aleksandry Zagórskiej dzielne lwowianki utworzyły ochotniczy oddział milicji kobiecej, funkcjonującej w ramach miejskiej Straży Obywatelskiej. Po przeszkoleniu części jego członkiń powstał oddział kurierek przy Polskiej Komendzie Uzupełnień, który utrzymywał łączność pomiędzy obszarem Lwowa znajdującym się w ręku Ukraińców a obszarem zajęтым przez Wojsko Polskie. Kurierki przenosiły rozkazy, meldunki, a także materiały wybuchowe i broń. Zbierały wiadomości, werbowały ochotników i przeprowadzały ich codziennie na stronę polską. Intensywność starć zbrojnych z Ukraińcami na terenie Lwowa spowodowała, że w miarę potrzeb kobiety kierowane były na pierwszą linię walk. Często decyzje o uczestnictwie poszczególnych kobiet w działaniach bojowych podejmowane były indywidualnie, np. Helena Bujwidówna, która miała za zadanie zorganizować punkt sanitarny, podjęła samodzielnie decyzję o przyłączeniu się do walczących polskich żołnierzy, ponieważ „wolała strzelać”<sup>7</sup>.

W grudniu 1918 r. Dowództwo Miasta Lwowa przekształciło milicję kobiecą w formację ściśle wojskową, uzbrojoną i umundurowaną, której nadano oficjalną nazwę Ochotnicza Legia Kobiet (OLK). Za organizatorkę OLK uznawana jest Aleksandra Zagórska.

<sup>6</sup> Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Zasady rekrutacji i socjologiczna charakterystyka kobiet służących w OLK i WSK AK”, *Dzieje Najnowsze*, nr 3, 2015, 7–9.

<sup>7</sup> Szeroko na ten temat: Anna Marcinkiewicz-Golaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, 62, 69–81.

Miała ona doświadczenie w służbie wojskowej, gdyż na początku XX w. należała do Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Za przynależność do tej organizacji została aresztowana i była więziona w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Przed wybuchem I wojny światowej Zagórska przebywała we Lwowie, wstąpiła do tamtejszego Oddziału Żeńskiego Drużyn Strzeleckich i wykładała na kursach strzeleckich<sup>8</sup>.

W czasie walk o Lwów Aleksandra Zagórska utraciła 14-letniego syna Jurka, który zginął na Cmentarzu Łyczakowskim od ukraińskich kul. Jego śmierć uświadomiła Zagórskiej konieczność kontynuowania walk o Lwów z Ukraińcami<sup>9</sup>.

Podczas obrony Lwowa w Ochotniczej Legii Kobiet służyło około 400 kobiet. Pod koniec 1918 r. zginęło łącznie 66 członkiń OLK walczących w obronie tego miasta<sup>10</sup>.

Niektóre z legionistek za bohaterstwo na polu walki awansowały, zostały odznaczone Krzyżem Walecznych. Należała do nich sierż. Maria Szymańska, która „jako torowniczka, ze spokojem, pogardą śmierci pracowała spokojnie w ogniu karabinowym. ... Przyczyniła się bardzo do tego, że ... karabiny maszynowe rusińskie przestały raz na zawsze siać ogniem po naszych stanowiskach”<sup>11</sup>.

Wraz z rozpoczęciem wojny polsko-sowieckiej w 1919 r. powstał kolejny oddział kobiecy – 2. Ochotnicza Legia Kobiet w Wilnie. Jej istnienie potwierdzało Zarządzenie Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego z dnia 28 sierpnia 1919 r.:

Druga Ochotnicza Legia Kobiet jest formacją pomocniczą WP na czas wojny. ... Oddziały II OLK składające się z plutonów, traktuje się jak oddziały WP składające się z żołnierzy niezdolnych do służby frontowej. Służbę należy dostosować do fizycznego uzdolnienia i natury kobiecej, jak do: pielęgnacji chorych i rannych, jako pi-

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Nawiązując do tego tragicznego wydarzenia: Aleksandra Zagórska, „Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet. (II) Organizowanie Legii”, *Kurier Poranny*, nr 31, 1938, 3 napisała: „Gdy przyniesiono mi płaszcz i przestrzelony w paru miejscach plecak mego syna, chciałam początkowo włożyć go i pójść w szeregi armii polskiej”.

<sup>10</sup> Joanna Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej*, 307–326; Anna Marcinkiewicz-Golaś, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 79–80.

<sup>11</sup> Cyt. za Anna Marcinkiewicz-Golaś, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 80–81. We wniosku na odznaczenie Krzyżem Walecznych st. szer. Józefy Jung, która narażała własne życie dla ratowania rannego kolegi, czytamy: „gdy linia cofała się, ona nie zwracając uwagi, iż pozostaje na cmentarzu sama spieszy z pomocą wijącemu się z bólu, rannemu w brzuch koledze Jasińskiemu, bierze go na plecy omdlałego i odnosi szczęśliwie na linię nie spoczywając i nie chroniąc się przed licznymi strzałami”.

sarki i sanitariuszki, do wszystkich prac gospodarczych, wreszcie jako woźnych, kurierów i gońców, a w wyjątkowych wypadkach do służby wartowniczej. Użycie oddziałów do służby z bronią w rękę oprócz służby wartowniczej jest bezwarunkowo wzbronione<sup>12</sup>.

Do OLK wybierano nie tylko kobiety młode, silne i zdrowe – równie ważne było świadectwo moralności wystawione przez znane osoby lub instytucje. Najsilniejsze trafiały do kompanii wartowniczej, gdzie służba była ciężka nie tylko ze względów fizycznych – dziewczęta stojące na warcie musiały znosić „docinki i szykany ludzi postronnych, cywilnych i wojskowych, dla których kobieta-żołnierz jest rzeczą nową i śmieszną”. Niechęć do kobiet-żołnierzy miała jeszcze jedno źródło: zadaniem legionistek było doprowadzenie na komisję ukrywających się przed poborem mężczyzn<sup>13</sup>.

Na początku 1920 r. oddział wileński Ochotniczej Legii Kobiet liczył 585 osób: w większości to były mieszkanki Wilna i okolic, resztę stanowiły osoby z całego kraju. Funkcję komendantki 2. OLK pełniła por. Wanda Gertz, która w latach 1914–1916 w męskim przebraniu pod fałszywą tożsamością – jako Kazimierz Żuchowicz – walczyła w I Brygadzie Legionów Polskich<sup>14</sup>.

Do końca zimy 1920 r. obydwa oddziały OLK, we Lwowie i w Wilnie, działały niezależnie od siebie i miały oddzielne dowództwa. Ostateczne decyzje dotyczące przyszłości Ochotniczej Legii Kobiet zostały podjęte w marcu 1920 r. Utworzono wówczas Wydział Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie, który miał funkcjonować przy Oddziale I Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz formować nowe oddziały OLK. Szefową Wydziału OLK została Aleksandra Zagórska, mianowana na stopień majora<sup>15</sup>.

Mimo że warunki życia codziennego legionistek – podobnie jak i większości polskich żołnierzy – były ciężkie, zwłaszcza w zakresie wyżywienia, wyposażenia i zakwaterowania, większość z nich dzielnie znosiła niedogodności życia w koszarach, poświęcając się pełnieniu pomocniczej służby wojskowej<sup>16</sup>.

Szybko rozchodzące się wieści o bohaterstwie lwowskich kobiet spowodowały, że częste były przypadki porzucania domu ro-

<sup>12</sup> Cyt. za: Anna Nowakowska, *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2009), 2.

<sup>13</sup> Ibidem, 22–23.

<sup>14</sup> Agnieszka Cieślukowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 24.

<sup>15</sup> Wanda Kiedrzyńska, *Zarys historii wojennej O.L.K. (Ochotnicza Legia Kobiet)*, (Warszawa: wyd. Wojskowe Biuro Historyczne, 1931), 31.

<sup>16</sup> Iwona Kienzler, *Walczone kobiety roku 1920*, (Warszawa: Bellona, 2020), 63–67.

dzinnego i dołączania do oddziałów OLK. Tak było w przypadku Hanny Grabskiej, uczennicy szóstej klasy Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej w Płocku, której po wielu perypetiach udało się dotrzeć do walczącego Lwowa. Wkrótce do bohaterstwa miasta podażyły inne płockie uczennice, zorganizowane przez dyrektorkę gimnazjum – Marcelinę Rościszewską<sup>17</sup>.

Poza Lwowem i Wilnem oddziały Ochotniczej Legii Kobiet powstały między innymi w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Na wieść o zbliżającym się bolszewickim zagrożeniu werbunek do OLK prowadzono we wszystkich regionach odradzającej się Rzeczypospolitej. Tak było na przykład w Płocku, gdzie werbunek prowadziły porucznik Budkowska, sierżant Alina Sieradzka i Hanna Żbikowa. W drugiej połowie czerwca 1920 r. do Warszawy wyjechały statkiem dwie grupy płocczanek, liczące łącznie 43 osoby<sup>18</sup>.

Komendantka OLK, Aleksandra Zagórska zapewniała potencjalne ochotniczki z terenu Mazowsza Płockiego, że:

szużba wojskowa działa nadzwyczaj korzystnie na organizm kobiety – hartuje go i wzmacnia. Ciągłe przebywanie na świeżym powietrzu działa uodparniająco. Codzienna gimnastyka i musztra wyrabia tężyznę, sprawność i dzielność fizyczną. Twarde życie koszarowe i proste zajęcia, jak: pranie, szorowanie, rąbanie drewna itp. usuwają bez śladu wydelikacenie i przyzwyczajenie do wygod<sup>19</sup>.

Na wielki wiec w dniu 11 lipca 1920 r. w Radomiu, podczas którego główną prelegentką była Helena Ceysingierówna – oficer OLK, przybyło około 2,5 tys. radomianek. Pod wpływem jej patriotycznego przemówienia tego samego dnia akces do wstąpienia do Ochotniczej Legii Kobiet złożyło 55 dziewcząt i kobiet mieszkających w Radomiu<sup>20</sup>.

Co tydzień do Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie zgłaszało się kilkadziesiąt ochotniczek z terenu całego kraju. W drugiej

<sup>17</sup> Ibidem, 70–72; Magdalena Bilśka-Ciećwier, Barbara Rydzewska (red.), *A było tak... Wspomnienia pogodne Marceliny Rościszewskiej*, (Płock: Muzeum Mazowieckie, 2020), 34.

<sup>18</sup> Tadeusz Świecki, Franciszek Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, (Toruń: Drukarnia Toruńska, 1932), 329.

<sup>19</sup> Aleksandra Zagórska, „Kobieta pod karabinem”, *Kurier Płocki*, nr 136, 1920, 1–2.

<sup>20</sup> Przemysław Bednarczyk, Sebastian Piątkowski, „*Twierdzą nam będzie każdy próg...*”. *Spółeczeństwo ziemi radomskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1920*, (Radom: Muzeum Ziemi Radomskiej w Radomiu, 2015), 93. Prasa lokalna wyrażała nadzieję, że radomianki stworzą własny, walczący u boku mężczyzn batalion, a jeżeli tego zamysłu nie uda się zrealizować – co najmniej kompanię.

połowie lipca 1920 r. była to liczna grupa białostocczanek. Niejednokrotnie były to matki z dorosłymi córkami, wyrażającymi wolę walki z bolszewickim najeźdźcą<sup>21</sup>.

Należy podkreślić, na co zwracały uwagę władze wojskowe, że „Poziom ideowy legionistek jest stosunkowo bardzo wysoki. W ostatnich czasach zgłosiło się wiele ochotniczek ze sfer inteligencji (przeważnie nauczycielki szkół ludowych, uczennice i studentki). W oddziałach nie ma wcale analfabetek”<sup>22</sup>.

Na początku sierpnia 1920 r. stan osobowy oddziału warszawskiego OLK doszedł do 860 legionistek. Najliczniejsze były dwie kompanie wartownicze, liczące łącznie blisko 360 osób. Legionistkom przydzielono warty stałe lub okresowe przy urzędach i zakładach wojskowych, magazynach, szpitalach oraz wyznaczano je do eskortowania transportów<sup>23</sup>.

Na wieść o sowieckim zagrożeniu i powołaniu w dniu 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa liczne organizacje kobiece wzywały do zaangażowania się w walkę z bolszewickim najazdem. Jedną z organizacji, zrzeszającą wiele kobiet, było Pogotowie Wojenne, prowadzące ożywioną działalność propagandową poprzez wydawanie patriotycznych odezw. W jednej z nich czytamy: „Kobieto polska! Od Ciebie, od Twojej namowy zależy, ile żołnierza nowego pójdzie zaraz na front. Zwyciężymy! Ale Ty działaj. Wyśmiewaj i tępy tchórz!”<sup>24</sup>.

Polski Biały Krzyż apelował do kobiet:

Polki powinny natychmiast zorganizować kadry dla propagandy ochotnika. Propaganda ta musi pójść na miasta i na wieś! Niech każdy młodzieniec zdolny do noszenia broni, dowie się z ust Polki, że jest nikczemnym tchórzem; niech się dowie, że niegodny jest imienia Polaka, że każda Polka nim pogardzi, że ciężać będzie na nim piętno hańby, rzucone w twarz przez niewiastę polską<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Agnieszka Cieślukowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 40; Henryk Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, (Białystok: wyd. brak, 1933), 237; Waldemar Tyszuć, „Białystok i jego społeczeństwo na tle wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920”, *Rocznik Białostocki*, R.19, 2014, 187.

<sup>22</sup> Marek Jabłonowski, Piotr Stawecki, Tadeusz Wawrzyński (red.), *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, (Warszawa–Pułtusk: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000), 547–548.

<sup>23</sup> Anna Marcinkiewicz-Golaś, „Służba i działalność frontowa warszawskiego oddziału Ochotniczej Legii Kobiet w 1920 r.”, *Niepodległość i Pamięć*, R. 15, nr 2(28), 2008, 195.

<sup>24</sup> Cyt. za Janusz Szczepański, „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...”, 72.

<sup>25</sup> *Kurier Warszawski*, nr 186, 1920, 2–3.

Kobiety wywierały moralną presję na mężczyzn, aby bezwzględnie wstępowali w szeregi Armii Ochotniczej. Miały do tego zachęcić setki kolportowanych odezw, ukazujących się w lokalnej prasie, w rodzaju<sup>26</sup>:

– „Czy narzeczony Twój godzien jest polskiej niewiasty, czy walczy z najazdem?”;

– „Jesteś matką? Czy syn Twój spełnił obowiązek względem Ojczyzny?”;

– „Polko! Czy wszyscy Twoi bracia walczą już na froncie?”;

– „Niewiasto! Nie pozwól, aby dzieci wasze patrzyły z pogardą na zniesławionego ojca. Niech idzie na front!”.

Do kobiet wiejskich, na barki których spadł cały ciężar prowadzenia gospodarstw, gdy mężczyźni poszli na wojnę, z apelami występowały stronnictwa ludowe. Posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” Jadwiga Dziubińska wydała odezwę *Włościanki Obywatelki*, w której wzywała do udzielania pomocy gminnym Komitetom Pomocy Żołnierzowi. Pod wpływem treści tej odezwy miała miejsce szeroka akcja bojkotu przez dziewczęta wiejskie młodzieńców uchylających się od służby wojskowej<sup>27</sup>.

Warto raz jeszcze podkreślić, że wobec mężczyzn uchylających się od wypełnienia patriotycznego obowiązku stosowano towarzyski ostracyzm. Wyrażano się o nich lekceważąco, piętnowano, domagając się wpisywania ich na „czarną listę”<sup>28</sup>.

Podobna postawa cechowała nawet uczennice szkół średnich, bojkotujące kolegów z ławy szkolnej, którzy nie wstąpili do Armii Ochotniczej. Jednocześnie wykazywały one szacunek i wdzięczność wobec kolegów, którzy ruszyli na front<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Hanna Szczechowicz, „Społeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej”, w: Witold Sienkiewicz (red.), *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, (Warszawa: Demart, 2010), 310.

<sup>27</sup> Janusz Szczepański, „Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)”, w: Arkadiusz Kołodziejczyk, Waldemar Paruch (red.), *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 2002), 74.

<sup>28</sup> Aleksander Wojno, *Moje harcerskie wspomnienia*, (Kraków: Harcerska Oficyna Wydawnicza, 1989), 6–7. Napisał, że: „jeśli jakiś mężczyzna pokazał się na ulicy, kobiety wołały «łaziki na front». To hasło wypisywano też na domach i transparentach”. Znany pisarz Witold Gombrowicz wspominał: „Cała młodzież zgłaszała się wówczas na ochotnika, wszyscy prawie moi koledzy chodzili już w mundurach, na ulicach pełno było afiszów z palcem wskazującym i z napisami w rodzaju «Ojczyzna cię wzywa», a młode panienki zapytywały młodzieńców na ulicach: «Dlaczego pan jeszcze nie w wojsku?»”, Witold Gombrowicz, *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie*, (Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 1990), 26.

<sup>29</sup> Tadeusz Kowalski, „Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtuszka w wojnie 1920 r.”, w: Adam Koseski, Janusz Szczepański (red.), *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazow-*

Reasumując, działania kobiet doprowadziły do tego, że ogół polskiego społeczeństwa potępiał postawę tych, którzy byli obojętni na patriotyczne apele, zachowywali bierność i przyjmowali postawę wyczekiwania.

Wart podkreślenia jest fakt, że podczas Walnego Zgromadzenia Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet w dniu 14 lipca 1920 r. podjęto uchwałę domagającą się od polskich władz samorządowych zamknięcia domów hazardowych gier, domów rozpusty, kabaretów, punktów sprzedaży alkoholu<sup>30</sup>.

Grozę niebezpieczeństwa ze strony nadciągającej Armii Czerwonej uświadamiały polskie plakaty propagandowe. W ich plastycznym przekazie bolszewik jest oprawcą mężczyzn i dzieci, gwałcicielem kobiet. Tak było w przypadku plakatu *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety*. Stałym elementem wizerunku bolszewika na plakacie był potwór o okrutnym, dzikim spojrzeniu, trzymający zakrwawiony nóż<sup>31</sup>.

Prężną działalność prowadziło Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej, którego przewodniczącą była Anna Boye, zaś wiceprzewodniczącą – Maria Księżopolska. W *Wezwaniu do Kobiet – Obywaterek Ziemi Kujawskiej* z 10 lipca 1920 r. czytamy:

Każda kobieta ma obowiązek stanąć na apel zagrożonej Ojczyzny! Nie wydamy naszych uprawnych pól, szkół, chat, kościołów, miast na pohańbienie! Staniemy obok braci naszych, co pójdą z karabinem na wroga! Damy im pomoc materialną, zastąpimy ich w pracy, aby ani jedna dziedzina narodowej gospodarki nie leżała odłogiem. ... Umiała Polka zdobyć się na miłosierdzie dla chorych i ściganych wrogów. Obywatelka – Polka życie odda za Kraj, tak jak oddała mu mężów, synów i braci. Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej wzywa Was, siostry obywatelki, wszystkie do pracy ofiarnej dla zagrożonej Ojczyzny! – Niech żyje Rzeczpospolita, Naczelnny Wódz i Wojsko! Niech pracują polskie kobiety!<sup>32</sup>.

W lipcu i sierpniu 1920 r. inicjatyw służących obronie Rzeczypospolitej było w całym kraju tysiące. Wiele z nich nie zostało w ogóle zarejestrowanych. Obok Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego

---

szu, (Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku 1996), 144; idem, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudivy Potockiej w Pułtusku*, (Pułtusk: Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1993), 24.

<sup>30</sup> *Kurier Warszawski*, nr 193, 1920, 3; nr 203, 1920, 5.

<sup>31</sup> Aleksandra Leinwand, „Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)”, *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 28, 1993, 6–62.

<sup>32</sup> Cyt. za Tomasz Dziki, *Włocławek 1920. W obronie Wisły*, (Warszawa: Bellona, 2018), 12–13.

Obrony Państwa oraz komitetów szczebla dzielnicowego, wojewódzkiego i powiatowego, na terenie całego kraju zaczęły samorzutnie powstawać najróżniejsze komitety, ligi, związki usiłujące przyczynić się do formowania Armii Ochotniczej lub przyjąć z pomocą walczącym żołnierzom<sup>33</sup>. O ich tworzeniu i różnorodnych przejawach działalności informowała także stołeczna i regionalna prasa.

We wspomnianej patriotycznej działalności bardzo widoczne były takie organizacje kobiece, jak: Polski Biały Krzyż, Liga Kobiet, Opieka nad Żołnierzem Polskim, Praca Narodowa, Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, Związek Ziemianek. Każda z tych organizacji prowadziła zbiórki pieniędzy na Wojsko Polskie, pomagała w zakładaniu punktów rekrutacyjnych. Kobiety z różnych organizacji i stowarzyszeń zakładały także herbaciarnie, jadłodajnie i gospody żołnierskie – miejsca, w których walczący mogli liczyć na posiłek i odpoczynek. Kobiety organizowały paczki żywnościowe dla żołnierzy i ich wysyłkę na linię frontu. Zakładały ruchome kantyny wojskowe dojeżdżające nawet w okolice linii frontu. Przygotowywały także środki opatrunkowe oraz angażowały się w akcję zakładania szpitali<sup>34</sup>.

Wiele kobiet było zaangażowanych w działalność działu sanitarnego Obywatelskiego Komitetu Obrony Narodowej w Białymstoku. Z opracowania Henryka Mościckiego wynika, że:

Dział sanitarny otworzył punkty żywnościowo-sanitarne na stacji Białystok (osobowej i towarowej) w herbaciarni Koła Polek, na stacji zbornej, gdzie skupiła się ogromna ilość chorych i rannych. Wszystkie te punkty funkcjonowały dzień, noc bez przerwy, dyżurne panie zamieniały się co cztery godziny. W punktach rozdawano: chleb, herbatę, zupy, jaja, papierosy – rannym i chorym, oprócz tego kompoty i wino. Oprócz tego odwiedzano codziennie wszystkie szpitale i punkty opatrunkowe dokąd też dostarczano mleko, wino, jaja itd. Przy większym napływie rannych i chorych urządzano tam dyżury nocne. Bez przerwy dyżurujące panie spotykały także wszystkie pociągi sanitarne i zaopatrywały rannych w miarę potrzeby. Sanitarно-Epidemiczna Czołówka Nr 2 (stała)

<sup>33</sup> Szeroko na ten temat: Witold Ścibor-Rylski (red.), *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, (Warszawa: Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, 1923); Janusz Szczepański, *Spółczesność Polski*, 190–308.

<sup>34</sup> Ibidem. Jedną z kobiet zaangażowanych w prowadzenie gospody frontowej była córka Henryka Sienkiewicza, Jadwiga, która w sierpniu 1920 r. zgłosiła się jako ochotniczka.

w Białymstoku” została zaopatrzona w bieliznę, materiał opatrunkowy, chleb i produkty<sup>35</sup>.

W obliczu ciężkiej sytuacji zaopatrzeniowej polskich żołnierzy inną formą kobiecego wsparcia była ogólnopolska akcja zakładania szwalni, szycia bielizny dla wojska i zbiórka pieniędzy na zakup materiału na mundury dla żołnierzy<sup>36</sup>.

Znany korespondent wojenny Adam Grzymała-Siedlecki odnotował: „Jak za dawnych lat, widziałeś po domach rodziny zajęte skubaniem szarpi, przygotowywaniem opatrunków, szyciem bielizny dla żołnierza. Zaroilo się od jałmużniczek, zbierających żywność, papierosy, gazety dla frontu”<sup>37</sup>.

Wiele polskich kobiet, zwłaszcza ziemianek, angażowało się w akcję udzielania pomocy dla rodzin ziemiańskich ewakuowanych z Kresów Wschodnich, a później także z Podlasia i Mazowsza. Liczne były przykłady opieki ze strony ziemianek dla rannych i chorych żołnierzy wymagających rekonwalescencji<sup>38</sup>.

Prężną działalność prowadziła Sekcja Kobiet, funkcjonująca w ramach Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Tarnowie. Jej przewodniczącą została pułkownikowa Regina Szymiczkowa, skarbniczką Michalina Świdarska. Jak donosiła korespondentka „Piasta”:

Odezwa Naczelnego Wodza poruszyła nasze miasto i wywołała silny oddźwięk wśród mieszkańców. Patriotyczny zapał ogarnął tutejsze Polki. Powołane nakazem chwili, stanęły one z radością do pracy i spełniają karnie przyjęty obowiązek opieki nad żołnierzem. Praca kobieca ułatwia w wysokim stopniu ofiarność społeczeństwa<sup>39</sup>.

Tarnowską Sekcję Kobiet podzielono na kilka podsekcji, spośród których najważniejszą rolę pełniły podsekcje: herbaciarni i szpitalna. Herbaciarnię utworzono na dworcu kolejowym, korzystali z niej głównie żołnierze przejeżdżający przez Tarnów oraz

<sup>35</sup> Henryk Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, 236–237.

<sup>36</sup> Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej otworzyło we Włocławku szwalnię bielizny wojskowej, w której w okresie lipiec–sierpień 1920 r. zatrudniano 40 szwaczek; Tomasz Dziki, *Włocławek 1920*, 13.

<sup>37</sup> Adam Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, (Warszawa: LTW, 1921), 254.

<sup>38</sup> Janusz Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, (Warszawa–Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 1995), 87.

<sup>39</sup> *Piast*, nr 40, 1920; Witold Scibor-Rylski (red.), *Obrona Państwa w 1920 roku*, 538.

uchodźcy uciekający przed bolszewikami na wschód. W połowie sierpnia 1920 r. wydawała ona już dziennie około 800 kanapek, 1300 herbat lub kubków kawy i mleka, które potrzebujący otrzymywali za darmo<sup>40</sup>.

Ważną rolę wobec ogromnej liczby chorych i rannych żołnierzy przywożonych do pięciu szpitali tarnowskich odgrywała podsekcja szpitalna, której „panie sekcyjne codziennie pełniły stałe dyżury”<sup>41</sup>.

Najwięcej organizacji kobiecych, które odpowiedziały na apele Rady Obrony Państwa, było w stolicy kraju – Warszawie. W odezwie Zarządu Głównego Koła Polek z 3 lipca 1920 r. czytamy między innymi:

Niech stowarzyszenia handlowe, banki, grupy osób prywatnych, związki zawodowe, kluby towarzyskie itd. ufundują na froncie gospody swego imienia. Dajcie pieniądze i własną kontrolę. Organizację i ludzi da Koło Polek. A skromny szyld z białego płótna przybity na drzwiach gospody opowie żołnierzowi idącemu do boju, kto w kraju pomyślał o jego potrzebach, kto wart jest, by go bronić<sup>42</sup>.

Organizacje kobiece organizowały na terenie stolicy punkty wydawania żywności. Dostarczały bieliznę, żywność, papierosy, wysyłały na front paczki dla walczących. W akcje charytatywne włączyły się panie w różnym wieku, z różnych środowisk. Na wezwanie Polskiego Białego Krzyża organizowały prowizoryczne punkty opatrunkowe, pracowały w szpitalach<sup>43</sup>.

Latem 1920 r., z chwilą zbliżania się frontu do centrum kraju służby medyczne Warszawy zaczęły przygotowywać się na przyjęcie większej liczby rannych. Pociągi sanitarne przybyłe z frontu zatrzymywały się na Dworcu Wileńskim, skąd setki kobiet pomagały rozwozić rannych potrzebujących pomocy do szpitali. W stolicy dysponowano około 8000 łóżek. Aby udostępnić więcej miejsc dla rannych, od 8 sierpnia przewożono chorych z Warszawy (około 3000) specjalnymi pociągami sanitarnymi, w asyście pielęgniarek,

<sup>40</sup> Działalność herbaciarni tarnowskiej opisała Helena Kowalowa, aktywna działaczka Sekcji Kobiet, *Piast*, nr 40, 1920.

<sup>41</sup> Ibidem; *Gazetka Wojenna* (Tarnów), nr 6, 1920; *Lud Katolicki* (Tarnów), nr 38, 1920.

<sup>42</sup> *Kurier Warszawski*, nr 182, 1920, 3; Marian Marek Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, (Warszawa: Gryf, Instytut Historii PAN, 1993), 85.

<sup>43</sup> Jolanta Załęczny, „Warszawa w obliczu sowieckiego najazdu w 1920 roku”, w: Witold Jarno, Jarosław Kita (red.), *Oblicza wojny*, t. 3. *Miasto i wojna*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021), 164.

do Krakowa, Poznania, Grudziądza i Torunia. W czasie Bitwy Warszawskiej funkcję głównego szpitala wojskowego stolicy pełnił Szpital Ujazdowski. Posiadał 18 oddziałów, w tym 5 dla chorób zakaźnych. Żołnierze leżeli w salach 30-osobowych. Przeprowadzano tu skomplikowane operacje, nawet trepanacje czaszki. Inny, bardziej znany szpital, na 100 łóżek, powstał przy ul. Dzielnej, głównie dzięki staraniom założycielki Polskiego Białego Krzyża – Heleny Paderewskiej, żony światowej sławy pianisty i kompozytora, byłego premiera II RP – Ignacego Jana Paderewskiego<sup>44</sup>.

Inną, mniej znaną formą działalności patriotycznej warszawskich kobiet była organizacja Chrzestnych Matek Wojennych, której biuro mieściło się przy ul. Marszałkowskiej. Każda członkini tej organizacji brała sobie pod opiekę żołnierza, bardzo często nieposiadającego rodziny. Udzielała mu pomocy materialnej w postaci wysyłanych na front paczek z ubraniami i żywnością. Świadczyła także pomoc duchową w formie listów dodających sił i otuchy żołnierzom<sup>45</sup>.

W drugim po Warszawie największym mieście Mazowska – Płocku – szczególnie była widoczna działalność Służby Narodowej Kobiet Polskich (SNKP), kierowanej umiejętnie przez jej komendantkę Marcelinę Rościszewską. Była ona dyrektorką Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. Na wejściowych drzwiach szkoły pojawił się napis: „Żołnierzu polski – masz w tym budynku szpital, punkt opatrunkowy, intendenturę, szwalnię, herbaciarnię, biuro pisania listów i kuchnię dla dożywiania żołnierzy w okopach”<sup>46</sup>.

Płocka SNKP prowadziła dwie gospody dla żołnierzy: pierwsza z nich mieściła się w gmachu żeńskiego gimnazjum (kierowały nią Eugenia Grodzka i H. Kulmanówna), druga – w budynku na rogu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki (kierowana przez Helenę Wagnerową i Lendzionową). Powstały tam też herbaciarnie wydające przechodzącym przez Płock żołnierzom kawę, herbatę i chleb<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety 1920 roku*, 192–194. Znacznie gorsze warunki pracy dla lekarzy i pielęgniarek były w innych warszawskich szpitalach, na przykład na Powiślu, gdzie „podłoga w ubikacjach i przed nimi była zalana krwią”.

<sup>45</sup> O dużej roli wsparcia psychologicznego, jakie stanowiły listy, „matczyną jakby pisane ręką”, wspominał *Ilustrowany Kurier Codzienny*, nr 92, 1920, 2.

<sup>46</sup> Marcelina Rościszewska, „Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku”, *Mazowsze Płockie i Kujawy*, nr 11, 1920, 76–77.

<sup>47</sup> Ibidem; Grzegorz Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, (Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2015), 49–50. Pomocą służyli także alumni Seminarium Duchownego w Płocku.

W gmachu plockiego Gimnazjum Żeńskiego staraniem dyrektor Rościszewskiej również zorganizowano dla łżej rannych żołnierzy szpital na 20 łózek oraz punkt ambulatoryjny, którym kierował doktor Bronisław Mazowiecki (ojciec pierwszego premiera III RP – Tadeusza Mazowieckiego)<sup>48</sup>.

Komendantka plockiej SNKP – Marcelina Rościszewska – wspominała na kartach swojego pamiętnika:

Drzwi frontowe dniem i nocą stały otworem. Dziesiątki żołnierzyków przechodziło przez nasze biuro informacyjne. W jasnych trzech salach pierwszego piętra leżeli ranni. W klasie obok, na szkolnych stołach piętrzyły się stosy bandaży, waty i butli z antyseptykami. W sali aktowej, gdzie mieścił się punkt opatrunkowy, członkinie Służby Narodowej z lekarzem na czele, opatrywały łżej rannych żołnierzy z bliskiego już frontu. ... W kuchni dla dożywiania niezamownych uczennic – czynna była kuchnia dla dożywiania żołnierzy w okopach. Olbrzymie konwie kawy i bochny chleba, załadowane na wozy z chorągiewką Służby Narodowej, szły do okopów. Na ławach dniem i nocą siedzieli w pogotowiu dyżurni kurierzy, skauci i skautki, oczekując na pisemne rozkazy i ustne zlecenia. Dwie maszynistki pisały pod moje dyktando rozkazy, raporty, przepustki i kwity rekwizycyjne, a młodociani kurierzy roznosili je w mig po mieście. Nikt nigdy nie czuł się zmęczony, nikt nie sarkał, ani się nie skrzywił<sup>49</sup>.

SNKP zgodnie współpracowała z innymi tego typu organizacjami, działającymi w mieście: Polskim Czerwonym Krzyżem, Pogotowiem Wojennym, Ligą Kobiet. Ostatnia z wymienionych organizacji wznowiła działalność w Płocku w dniu 29 lipca 1920 r. Płocka Liga Kobiet, sprawnie kierowana przez prezeskę Julię Kisielewską, dyrektorkę żeńskiego seminarium nauczycielskiego, niosła pomoc żołnierzom przebywającym w Płocku poprzez dostarczanie im gazet i książek oraz uruchomienie herbaciarni<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi*, 49–50; Marcelina Rościszewska, „Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku”, 76–77. Bronisławowi Mazowieckiemu pomagała doktorowa Jadwiga Beczkowiczowa oraz sanitariuszki Walentyna Mosakowska i Janina Wąsowiczówna.

<sup>49</sup> Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, sygn. MMP/H/194, Marcelina Rościszewska, *Pamiętnik*, 128–129.

<sup>50</sup> *Kurier Płocki*, nr 181, 1920, 4; Tadeusz Świecki, Franciszek Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej*, 341.

Dzięki staraniom komendantki Służby Narodowej Kobiet Polskich – Marceliny Rościszewskiej – nawiązano także współpracę z organizacjami SNKP w miejscowościach powiatu płockiego, np. w Bodzanowie<sup>51</sup>.

Oprócz działalności Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat rypiński akcję werbunkową do Wojska Polskiego czynnie wspierały miejscowe kobiety zrzeszone w Kole Polek. Z inicjatywy tego koła założono w Rypinie gospodę żołnierską. Powstało tu także Koło Pracowniczek Wojennych, kierowane przez ziemianki: Ksawerę Chełmicką z Kowalk i Antoninę Gniazdowską z Radzik Małych. Członkinie tego koła zajmowały się szyciem bielizny i ekwipowaniem żołnierzy w rzeczy codziennego użytku. Specjalną opieką kobiety z Rypina otoczyły żołnierzy z 201., 202. i 206. Pułku Piechoty. Pomocy we wspieraniu Armii Polskiej udzielało tu także miejscowe koło Czerwonego Krzyża<sup>52</sup>.

W lipcu 1920 r. wielką rolę w obronie ojczyzny odegrało harcerstwo żeńskie. Główna Kwatera Żeńska ZHP w Warszawie utworzyła Wydział Pogotowia Wojennego pod kierownictwem Jadwigi Wocalewskiej-Szeletyńskiej. Jego zadaniem było zorganizowanie pomocy żołnierzom na froncie. Pogotowie Wojenne prowadziło działalność w czterech sekcjach: Opieki nad Harcerzem – Żołnierzem, Gospód i Kantyn, Sanitarnej oraz Oświaty i Propagandy. Pogotowie Harcerskie zebrało harcerzy-ochotników wyjeżdżających na front. Prowadziło agitację za wstępowaniem do Armii Ochotniczej, a wreszcie postanowiło wysłać na front dwie czołówki sanitarne: „Czuwaj” i „Czujka”. Dysponowały one przeszkolonym personelem, własnym taborem transportowym oraz ekwipunkiem medycznym i gospodarczym. Harcerki występowały w roli sanitariuszek<sup>53</sup>.

Czołówka „Czuwaj” jako kompania sanitarna 1. Brygady Jazdy dotarła w rejon Lwowa, a w trakcie polskiej kontrofensywy pod

<sup>51</sup> W osadzie tej prężną działalność prowadziło SNKP już od 1919 r. pod kierunkiem Marii Korwin-Szymanowskiej, ziemianki zamieszkałej w Kępie Polskiej, Janusz Szczepański, „W okresie II Rzeczypospolitej”, w: Janusz Grabowski, Janusz Szczepański, Zdzisław Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, (Bodzanów–Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra Jr., 2019), 273–274.

<sup>52</sup> *Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu Rypińskiego*, nr 9, 1920, 1; Mirosław Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, (Rypin: Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza Verbum, 2010), 113.

<sup>53</sup> Biblioteka Narodowa, Dział Rękopisów, Akta Generała Hallera, sygn. 13200/1, Sprawozdanie Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP z okresu 1 VII–25 VIII 1920 r.; Władysław Nekrasz, *Harcerze w bojach 1914–1920*, t. 2, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931), 246–248; Janusz Szczepański, „Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.”, *Harcerstwo*, nr 7–8, 1993, 34–36.

koniec sierpnia 1920 r. uczestniczyła w walkach pod Zamościem oraz w bitwie pod Komarowem, w której została rozbita 1. Armia Konna Budionnego<sup>54</sup>.

Działalność Wydziału Opieki Głównej Kwatery Żeńskiej była również skierowana na pomoc dla harcerzy i harcerek ewakuowanych z terenów przyfrontowych. Była to też pomoc dla ludności ewakuowanej z Kresów Wschodnich, której trzeba było zapewnić kwatery, żywność, opiekę lekarską<sup>55</sup>.

Na wieść o wielkiej ofensywie wojsk sowieckich Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego dowództwo wojsk polskich podjęło decyzję o obronie Wilna wszelkimi dostępnymi środkami, m.in. z wykorzystaniem Legii Kobiet Polskich. Batalion OLK, dowodzony przez porucznik Wandę Gertz, dzielnie walczył w okolicy Wilna i Nowej Wilejki z oddziałami kawalerii III Korpusu Konnego Gaja Bżyskiana. Zofia Nowosielska tak wspominała „legunki” z Wilna: „Nasze dziewczęta były się dzielnie, wciąż w kontakcie z nieprzyjacielem. Ostatnie schodziły z pola bitwy. Wiodła je porucznik Gertzówna”<sup>56</sup>.

Wileńska OLK poniosła ciężkie straty. Do jej komendantki nie dotarła na czas informacja o konieczności opuszczeniu pozycji pod Wilnem. Na rozkaz por. Wandy Gertz legionistki wycofywały się w walkach wraz z resztą sił polskich w kierunku na Grodno. Około 30 legionistek dostało się do niewoli<sup>57</sup>.

Resztki wileńskiej OLK 18 lipca znalazły się wśród polskich sił broniących twierdzy Grodno, a następnie walczących w obronie Białegostoku. Wyczerpane udziałem w walkach odwrotowych legionistki 2. OLK zostały wycofane ze strefy frontowej. Z końcem lipca 1920 r. przybyły do Warszawy<sup>58</sup>.

Podczas odwrotu wojsk polskich kobiety wspomagały żołnierzy broniących Łomży, którą pod koniec lipca 1920 r. próbowały zdobyć oddziały Armii Czerwonej. Obrońcami miasta byli młodzi ochotnicy z batalionu zapasowego 33. Pułku Piechoty dowodzonego przez kpt. Mariana Raganowicza. Łomżyńskie kobiety w czasie pię-

<sup>54</sup> Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020), 27–28.

<sup>55</sup> Władysław Nekrasz, *Harcerze w bojach*, 21; Stefan Witold Wojstomski, *Naprzód Skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, (Londyn: Związek Harcerstwa Polskiego, 1968), 60–61.

<sup>56</sup> Zofia Nowosielska, *W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety-żołnierza*, (Warszawa: Nowa Biblioteka Polska, 1929), 82. Niejednokrotnie bolszewik, widząc, „że celuje w kobietę, opuszczał broń, a dziewczyna w obronie własnej strzelała pierwsza”.

<sup>57</sup> *Słowo Polskie*, nr 354, 1920, 2.

<sup>58</sup> Agnieszka Cieślíkowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 41.

ciodniowych walk o Łomżę na fortach w Piątnicy, wybudowanych jeszcze przed I wojną światową, systematycznie dostarczały obrońcom miasta żywność i zapewniały niezbędne zaopatrzenie<sup>59</sup>.

Według relacji jednego z uczestników walk o Łomżę, harcerza Franciszka Piaścika, gdy żołnierze spożywali posiłek, jedna z dzielnych łomżynianek, Bronisława Kraszewska, chwyciła za karabin i strzelała do bolszewików, „żeby wróg wiedział, że wojsko czuwa”<sup>60</sup>.

Łomżyńskimi kobietami dowodziła nauczycielka Adela Jarmuszkiewiczowa, która miała odpowiednie doświadczenie bojowe zdobyte w Polskiej Organizacji Wojskowej podczas I wojny światowej. Po zdobyciu miasta przez Armię Czerwoną, w czasie 20-dniowego pobytu bolszewików w Łomży A. Jarmuszkiewiczowa zaangażowała się w działania wywiadowcze. Podobnie jak wielu peowiaków stała się członkiem Związku Obrony Ojczyzny w Łomży, w swoim mieszkaniu przy ulicy Wiejskiej ukrywała oficerów polskiego wywiadu. Z narażeniem życia przechowywała też rannych polskich żołnierzy i organizowała im wydostanie się z zajętej Łomży. Na polecenie przełożonych rozpoczęła pracę w Komitecie Rewolucyjnym miasta Łomży, tzw. Rewkomie. Wkrótce potem wprowadziła tam swojego dowódcę por. Edwarda Niedzielskiego. Prowadziła rozmowy z bolszewikami służące uwolnieniu aresztowanego, rezydującego w Łomży biskupa sejneńskiego Romualda Jałbrzykowskiego – późniejszego biskupa diecezji łomżyńskiej – i arcybiskupa wileńskiego. Warto nadmienić, że z inicjatywy biskupa powstał Komitet Obrony Narodowej na Powiat Łomżyński<sup>61</sup>.

Kobiety wykazywały niejednokrotnie wiele odwagi i poświęcenia w tragicznych dniach przemarszu Armii Czerwonej, a następnie sowieckiej okupacji Podlasia i Mazowsza Północnego. Przykładem tegoż niech będzie czyn Hanny Zembrzuskiej, współwłaścicielki majątku Brzuze koło Rypina. Kiedy w dniu 16 sierpnia 1920 r. okazało się, że pałac w Ugoszczu został zdobyty przez bolszewików, Zembrzuska z narażeniem życia pojechała do sąsiedniej wsi, aby zabrać zwłoki swojego sąsiada, ziemianina Antoniego Borzewskiego. Zginął on, bohatersko broniąc swego pałacu przed bolszewicką

<sup>59</sup> Zasługi kobiet docenił kierujący cywilną obroną Łomży ówczesny prezydent miasta Władysław Świdorski, Łomża, (Łomża: Drukarnia Jana Wejmera w Łomży, 1925), 148–153.

<sup>60</sup> Ibidem; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Relacje, sygn. 400906, 3.

<sup>61</sup> Marta Gosk, *Bohaterowie Niepodległej. Adela Maria Jarmuszkiewicz-Surawska*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020), 25–26; Janusz Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu*, 64, 136, 171. Biskup Jałbrzykowski, mimo grożącego mu niebezpieczeństwa, nie opuścił Łomży i wspierał obrońców miasta.

thuszczą. Żołnierze sowieccy, zaskoczeni odwagą Hanny Zembrzuskiej, wydali jej zwłoki A. Borzewskiego<sup>62</sup>.

Parafranki z Goworowa, dekanat różański, diecezja płocka, skutecznie interweniowały u miejscowej czerezwyczajki, domagając się uwolnienia aresztowanych: ks. kan. Leona Gościckiego, proboszcza z Goworowa, i księdza wikarego Stanisława Nowakowskiego. Odwaga i determinacja goworowskich kobiet spowodowały, że wspomniani księża opuścili areszt. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku ks. Gutkowskiego z Lekowa pod Ciechanowem. Został on wywieziony do Lipna. Uratował życie i powrócił na swą parafię po interwencji odważnych lekowskich parafranek, które dotarły w Lipnie do samego Gaj-Chana, dowódcy III Korpusu Konnego<sup>63</sup>.

W okresie bolszewickiej okupacji konspiracyjną działalność prowadziły harcerki z Przasnysza. Przebrane za wiejskie dziewczyny ukrywały i karmiły ukrywających się polskich żołnierzy. Mimo grożącego niebezpieczeństwa ze strony bolszewików, po opatrzeniu ran polskich żołnierzy przewoziły ich do szpitala w Ciechanowie<sup>64</sup>.

O Ochotniczej Legii Kobiet znów było głośno na wieść o zbliżaniu się oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy. W okresie gorączkowych przygotowań stolicy do powstrzymania bolszewików na jej przedpolach warszawski batalion OLK liczył ponad 800 członkiń i składał się z dwóch kompanii wartowniczych, kompanii biuralistek i kompanii zapasowej. Legionistki obsadzały posterunki wartownicze głównie przy magazynach wojskowych, szpitalach i urzędach. Pilnowały między innymi magazynów Czerwonego Krzyża i magazynów mundurowych w Warszawie. Eskortowały też transporty zaopatrzeniowe. Legionistki z kompanii biuralistek, zajmujące się pracą administracyjną w urzędach, biurach wojskowych i Sztabie Generalnym WP, zapewniały sprawny obieg meldunków i informacji<sup>65</sup>.

<sup>62</sup> *Kurier Płocki*, nr 203, 1920, 4; *Tygodnik Ilustrowany*, nr 38, 1920, 735; Michał Marian Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu Płockim*, (Płock: WPPPT, 1990), 100; Mirosław Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy*, 113. Hanna Zembrzуска w następnych dniach zajęła się organizacją pogrzebu A. Borzewskiego, który pochowany został na Kalwarii przy klasztorze w Oborach.

<sup>63</sup> Michał Marian Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r.*, 154; Tadeusz Świecki, Franciszek Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach I wojny światowej*, 373.

<sup>64</sup> Władysław Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921. Część 2*, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931), 103; Piotr Kaszubowski, „Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950”, w: Tadeusz Siólkowski (red.), *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, (Przasnysz: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, 2002), 21.

<sup>65</sup> Anna Marcinkiewicz-Golaś, „Służba i działalność frontowa, 194–198.

Początkowo Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego nie przewidywało bezpośredniego włączenia kobiet w walkę na froncie. Jednak wraz z pogarszającą się sytuacją i zbliżaniem się oddziałów bolszewickich do Warszawy pod koniec lipca 1920 r. powołano do życia Batalion Liniowy Ochotniczej Legii Kobiet, który miał wziąć bezpośredni udział w walkach z najeźdźcą. Liczył on ponad 390 kobiet i składał się z dwóch kompanii piechoty dowodzonych przez por. Wandę Gertz i ppor. Ludwikę Rudowską oraz kompanii karabinów maszynowych pod dowództwem por. Zofii Kremerówny<sup>66</sup>.

12 sierpnia 1920 r. w warszawskiej Katedrze św. Jana odbyła się uroczysta msza święta, podczas której poświęcony został sztandar Batalionu Liniowego OLK. Dwa dni później maszerujące na front żołnierki błogosławił nuncjusz apostolski, biskup Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Wyruszające do walki legionistki żegnały tłumy mieszkańców Warszawy<sup>67</sup>.

Zadaniem Batalionu Liniowego OLK miała być obrona Pragi i uniemożliwienie wojskom nieprzyjacielskim wejścia do centrum stolicy. Obsadził on park Skaryszewski i okopy na błoniach za parkiem im. Ignacego Paderewskiego na Grochowie<sup>68</sup>.

Mimo poważnego zagrożenia ze strony oddziałów Armii Czerwonej atakujących przedmoście warszawskie, Batalion Liniowy Ochotniczej Legii Kobiet nie miał ścisłego kontaktu z bezpośrednim rejonem walk w dniach 14–16 sierpnia 1920 r.<sup>69</sup>

16 sierpnia 1920 r. wojska polskie przeszły do kontrofensywy, a następnie rozpoczęły pościg za nieprzyjacielem. Podczas odwrotu Armii Czerwonej poważne zagrożenie dla ludności cywilnej stanowili bolszewicki maruderzy, dokonujący napadów rabunkowych. Legionistki otrzymały rozkaz wyłapywania sowieckich żołnierzy rozproszonych w lasach w okolicy Otwocka i Świdra. Zofia Nowosielska wspominała: „Każdy dzień wypełniały nam walki nad Świdrem, wyszukiwanie band bolszewickich w lasach radzywińskich, forsowne marsze po piachach wśród niebywałej spiekoty”<sup>70</sup>.

<sup>66</sup> Ibidem, 198–199

<sup>67</sup> *Kurier Warszawski*, nr 208, 1920, 1; Marian Marek Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej*, 113. Batalionem Liniowym OLK, wyruszającym na front, dowodziła mjr Aleksandra Zagórska

<sup>68</sup> Bolesław Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1934); Helena Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, 42; Anna Marcinkiewicz-Golaś, *Służba i działalność frontowa*, 200.

<sup>69</sup> Szeroko na ten temat Lech Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, (Warszawa: Bellona, 2000).

<sup>70</sup> Zofia Nowosielska, *W huraganie wojny*, 48.

Pewnego razu oddział OLK został zaatakowany przez bolszewików. Atak ten został odparty, jednak jedna z legionistek – Zofia Prokopowiczówna – zginęła „porąbana szablami i zbita nahajkami, kochana bohaterka nasza”. Kobietom udało się ująć dwóch jeńców: „Zgłupieli biedni Moskale, gdy się przekonali, że ich baby wzięły i prowadzą do niewoli”<sup>71</sup>.

Pod koniec sierpnia 1920 r. Batalion Liniowy OLK został skierowany do Łukowa i podporządkowany Dowództwu Okręgu Generalnego w Lublinie. Miasto było już opuszczone przez żołnierzy Armii Czerwonej, ale w okolicach wciąż ukrywały się rozproszone oddziały nieprzyjacielskie. Legionistki miały zapewnić bezpieczeństwo ludności, pełnić służbę wartowniczą i patrolować okoliczne lasy<sup>72</sup>.

Batalion Liniowy OLK miał pozostać w Łukowie do czasu wyparcia oddziałów Armii Czerwonej z Wilna. Dopiero w listopadzie 1920 r. część batalionu na czele z Wandą Gertz wróciła do Wilna. Pozostałą część legionistek skierowano do służby garnizonowej w Dęblinie<sup>73</sup>.

Zasługi legionistek wchodzących w skład Batalionu Liniowego zostały podkreślone w rozkazie ministra spraw wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego: „Sformatowany w czasie obrony stolicy państwa oddział bojowy OLK wyróżnił się znakomicie karnością, zrozumieniem powagi chwili oraz gotowością wzięcia w każdym momencie czynnego udziału w obronie zagrożonej stolicy”<sup>74</sup>.

Warto wspomnieć o zaangażowaniu kobiet wiejskich w pomoc dla polskich żołnierzy w okresie Bitwy Warszawskiej, m.in. walk 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego nad Wkrą. Dzieliły się z żołnierzami ostatnią kromką chleba, donosiły żywność na pierwszą linię frontu. Kobiety udzielały pomocy rannym żołnierzom, niejednokrotnie ukrywały polskich jeńców, pomagały im w ucieczkach<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> Cyt. za ibidem, 48–49.

<sup>72</sup> Anna Marcinkiewicz-Golaś, „Służba i działalność frontowa”, 201. Legionistki pozostały w Łukowie i Dęblinie aż do października 1920 r., tj. do likwidacji Batalionu Liniowego, Zofia Nowosielska, *W huraganie wojny*, 49–55.

<sup>73</sup> Agnieszka Cieślakowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 44; Anna Nowakowska, *Wanda Gertz*, 28.

<sup>74</sup> Cyt. za Anna Marcinkiewicz-Golaś, „Służba i działalność frontowa”, 203. Legionistki otrzymały także specjalne podziękowania od dowódcy grupy operacyjnej, gen. Antoniego Zawadzkiego: „Żegnam opuszczając mnie grupę OLK wyrażając jej i jej dowódczyni mjr Zagórskiej swe uznanie za dotychczasową służbę i chęć służenia ojczyźnie na linii bojowej”.

<sup>75</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1772/89, sygn. 17, nr 11 561/11; Ossolineum, Dział Rękopisów, sygn. 15 637/11, Paweł Mucha, *Czasy wielkich przemian*, 76–77; Jędrzej Giertych, *Wspomnienia ochotnika*, (Paryż: Odbitka z „Horyzontów”, 1958), 46; Bolesław Zdziarski, *Pamiętnik ziemi plockiej*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1923), 8; *Pamiętniki chłopów*, seria 2, (War-

Nie sposób nie podać innych przykładów bohaterskiej postawy kobiet w decydujących momentach wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., jakimi była obrona najważniejszych polskich miast. Należał do nich Lwów, atakowany zaciekle przez Armię Konną Siemiona Budionnego. Miasto było dzielnie bronione przez członkinie lwowskiego batalionu OLK, wspomagane przez inne kobiety: urzędniczki, studentki, uczennice lwowskich szkół średnich<sup>76</sup>.

Kobiety bardzo angażowały się w obronę Włocławka, który w dniach 16–19 sierpnia 1920 r. zaatakowała kawaleria III Korpusu Konnego Gaja Bżyskiana z zamiarem przejścia na lewy brzeg Wisły. Przez cały czas polskich żołnierzy w okopach wspierały organizacje kobiece na czele z Pogotowiem Wojennym Ziemi Kujawskiej i włocławskim Oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża. Ich członkinie opatrywały rannych. Cały czas prowadziły stołówkę na dworcu kolejowym, w której wydawano posiłki dla żołnierzy<sup>77</sup>.

Zaangażowanie w obronę Włocławka ze strony kobiet potwierdził 31 sierpnia 1920 r. ppłk Alojzy Butler: „Niosły one obfitą pomoc, czy to w cennych darach, środkach żywności, odzieży i w papierosach, czy też śpiesząc z pomocą w opatrywaniu i pielęgnowaniu rannych, przez co podniosły otuchę i męstwo walczącego żołnierza i tym samem przyczyniły się w znacznej części do zwycięstwa nad srogim mordem i rabunkiem, chciwym wrogiem”<sup>78</sup>.

Do rangi symbolu urasta patriotyzm i odwaga 17-letniej harcerki, Ireny Jankowskiej podczas obrony Włocławka przed bolszewikami. To ona wśród kul i odłamków armatnich roznosiła w okopach żywność i opatrunki. W czasie walk, w dniu 18 sierpnia została poważnie ranna w nogę. We wrześniu 1920 r. zmarła we włocławskim szpitalu<sup>79</sup>.

W historii wojny polsko-sowieckiej 1920 r. na Mazowszu trwałe miejsce ma dzielna postawa plockich kobiet. Wiele płocczanek, na czele z komendantką Służby Narodowej Kobiet Polskich –

---

szawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1936), 152; Stanisław Kwasiebski, *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1936), 83.

<sup>76</sup> Agnieszka Cieślakowa, *Ochotnicza Legia Kobiet*, 43; Michał Klimecki, „Lwów. W obronie miasta i południowo-wschodniej granicy 1918–1920 i 1939 r.”, *Niepodległość i Pamięć*, nr 6, 2006, 52.

<sup>77</sup> Tomasz Dziki, *Włocławek 1920*, 44.

<sup>78</sup> Cyt. za ibidem, 44.

<sup>79</sup> Ibidem, 59; Mirosław Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy*, 103.

Marceliną Rościszewską i Marią Macieszyną, w obliczu bolszewickiego zagrożenia brało udział w budowie barykad, kopaniu okopów, sypaniu szańców<sup>80</sup>.

Po niespodziewanym wtargnięciu kawalerii Gaj-Chana Bżyńskiego do Płocka w dniu 18 sierpnia 1920 r. wiele jego mieszkane podtrzymywało na duchu spanikowanych młodych żołnierzy, dostarczało walczącym żołnierzom amunicję, żywność, opatrywało im rany, a w razie potrzeby ukrywało ich. Tak było w przypadku 16-letniej wówczas dzielnej sanitariuszki Janiny Śmieciuszewskiej, jednej z organizatorek oporu wobec zajmujących Płock wojsk bolszewickich. Na czele zaimprovizowanego oddziału broniła rejonu Rynku Kanonicznego, a następnie pomagała rannym, m.in. ratując od niechybnej śmierci jednego z żołnierzy<sup>81</sup>.

Płockie kobiety wspomagały walczących polskich żołnierzy, wznosząc prowizoryczne barykady, ale także opatrując rannych, donosząc amunicję, wodę i jedzenie. W ich domach często tymczasowe schronienie znajdowali żołnierze, mimo że za ich ukrywanie groziła śmierć. Podczas roznoszenia broni na barykadzie u zbiegu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki zginęła właścicielka pralni Maria Szymanowiczówna. Na pierwszej linii walki były także płockie harcerki ze swoją komendantką Eugenią Grodzką, między innymi dostarczając na barykady wodę i oliwę do rozgrzanych karabinów<sup>82</sup>.

Ostatni premier II RP – Felicjan Sławoj-Składkowski – w swoim artykule *Płock*, zamieszczonym w 151. numerze „Żołnierza Polskiego”, wspominał o bohaterskich płockich dziewczętach, które, kiedy okazało się, że zabrakło ziemniaków:

kopały je do fartuchów pod gradem kul przelatujących ogrodami. Wybiegały na ulice nosić rannych i donosząc jadło walczącym na barykadach żołnierzom. ... Gdy zabrakło w nocnej walce amunicji, a ogień bolszewickich karabinów maszynowych nie pozwolił podjechać wózkami, trzy kobiety, z których jedna w ubraniu sanitariuszki, donosiły pod ogniem karabinu maszynowego amunicję

<sup>80</sup> Grzegorz Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi*, 117–120; Anna Maria Stogowska, „Te dzielne płocczanki”, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, 65–77; Iwona Kienzler, *Walczone kobiety roku 1920*, 132–136.

<sup>81</sup> Janina Śmieciuszewska-Rościszewska, „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920)”, *Notatki Płockie*, nr 4, 2012, 20–23; Iwona Kienzler, *Walczone kobiety roku 1920*, 150–153.

<sup>82</sup> *Kurier Płocki*, nr 201–202, 1920; Grzegorz Gołębiowski, *Obrona Płocka*, 117–120; Iwona Kienzler, *Walczone kobiety roku 1920*, 142–153.

w fartuchach i koszykach. Tam, gdzie ginęli wszyscy nasi łącznicy, one chodziły nienaruszone<sup>83</sup>.

Nie sposób zapomnieć o ogromnych zasługach dla obrony Płocka prezes płockiej organizacji Służby Narodowej Kobiet Polskich – Marceliny Rościszewskiej. Warto wspomnieć, że w gmachu Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej, którego M. Rościszewska była dyrektorką, znajdował się punkt wydawania amunicji, a w pobliżu budynku jej szkoły trwały walki przy barykadzie. W gmachu gimnazjum także mieścił się szpital polowy, w którym uczennice opatrywały rannych<sup>84</sup>.

Po odparciu najazdu bolszewickiego na Polskę, podczas wizyty marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 10 kwietnia 1921 r. w Płocku, wśród 64 jego obrońców odznaczonych Krzyżami Walecznych były dwie kobiety: Marcelina Rościszewska i Janina Landsberg-Śmieciuszewska<sup>85</sup>.

Bolszewicy po wdarciu się do Płocka zaraz też zajęli się rabunkiem, gwałceniem kobiet, mordowaniem bezbronnej ludności oraz rannych w szpitalach. Liczne przykłady barbarzyństwa ze strony bolszewików wobec ludności Płocka podawała płocka prasa. Według szacunkowych danych Grzegorza Gołębiewskiego, i to zapewne niepełnych, kawalerzyści Gaj-Chana Bżyskiana dopuścili się w Płocku 52 gwałtów na kobietach oraz około 30 usiłowań gwałtu. Rzucali się na kobiety w obecności rodziny – mężów, matek, dzieci – terroryzując swoje ofiary i innych domowników bronią<sup>86</sup>.

Skutkiem ubocznym gwałtów był zanotowany wkrótce potem znaczny wzrost zachorowania na choroby weneryczne, ponieważ większość żołnierzy bolszewickich była syfilitykami<sup>87</sup>.

<sup>83</sup> Felician Sławoj-Składkowski, „Płock”, w: *Za Ojczyznę. Bitwa Warszawska 1920 r. w dokumentach, literaturze i pieśniach*, t. 1, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001), 77.

<sup>84</sup> *Czas*, nr 202, 1920, 3; *Kurier Płocki*, nr 218, 1920, 3; Adam Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły*, 153–156; Anna Maria Stogowska, „Te dzielne płocczanki”, 72–73; *A było tak... Wspomnienia pogołdne Marceliny Rościszewskiej*, 35–36; Wanda Chrostowska, „Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933”, *Notatki Płockie*, nr 4, 1975, 26–29.

<sup>85</sup> Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka*, 185.

<sup>86</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Płocka, sygn. 25173, Straty moralne i materialne spowodowane najazdem bolszewików, a poniesione przez mieszkańców miasta Płocka 18 i 19 sierpnia 1920 r.; *Kurier Płocki*, nr 200, 1920, 4; nr 207, 2; nr 220, 3; Grzegorz Gołębiewski, „Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 r. w relacjach mieszkańców”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, nr 2, 2013, 113–117.

<sup>87</sup> *Kurier Płocki*, nr 228, 1920, 3.

Kobiety wykazały się patriotyzmem podczas odwrotu oddziałów Armii Czerwonej po klęsce w Bitwie Warszawskiej 1920 r. Jedną z nich, „z rudymi, rozpuszczonymi włosami”, strzelała z okna kamienicy do 20-letniego wówczas Wasilija Czujkowa, dowódcy 43. pułku sowieckiego, wycofującego się przez Pułtusk. Pod Czujkowem padł jedynie koń, natomiast ciężko ranny został komisarz pułku Iwan Prokszic<sup>88</sup>.

Nie sposób nie wspomnieć o dzielnej postawie kobiet wiejskich podczas kontrofensywy wojsk polskich. Posuwające się szybko wojska polskie nie były w stanie poświęcić czasu na wyszukiwanie ukrywających się w lasach mniejszych oddziałów sowieckich. Jak pisano w prasie ludowej, zajęli się tym „chłopi i niedorostki, a nawet kobiety, zbrojni w widły i kosy ... Niejednokrotnie dochodzi do walk, w których ludność wiejska nastawia swych piersi”<sup>89</sup>.

Z ataku na duży bolszewicki tabor zasłynieśli chłopci z podlaskich wsi Rzeszotków i Wyrozębny. Na odpoczywający sowiecki tabor napadli mieszkańcy jednej ze wsi pod Zambrowem. Gdy mężczyźni zajmowali się taborem, kobiety przyprowadziły cztery działa do dowództwa najbliższego polskiego pułku. Niejedną wiejską dziewczyną, uzbrojoną tylko w widły, oddała ukrywających się w okolicy rozbrojonych przez nią bolszewików w ręce polskich żołnierzy<sup>90</sup>.

Należy nadmienić, że nie tylko wspomniane przykłady walki z bolszewickim najazdem, służba z bronią w rękę, zaświadczały o udziale kobiet w wojnie z sowiecką Rosją w 1920 r. Była to również służba setek sanitariuszek, pielęgniarek, sióstr miłosierdzia, udzielających pierwszej pomocy rannym polskim żołnierzom, a następnie się nimi opiekującymi. Bardzo często były one ofiarą brutalnych gwałtów ze strony bolszewików, wiele z nich zostało zamordowanych<sup>91</sup>.

Jedną z nielicznych polskich kobiet odznaczonych pośmiertnie Orderem *Virtuti Militari* była 21-letnia sanitariuszka z Radomia – Teresa Grodzińska. Została wzięta do niewoli przez 1. Armię Konną Budionnego w okolicach Hrubieszowa. Do ostatniej chwili

<sup>88</sup> Wasilij Czujkow, *Zakaljalas maładost' w bojach*, (Moskwa: wyd. brak, 1978), 291; Wasilij Czujkow – późniejszy marszałek ZSRR, dowódca Wojsk Lądowych Armii Czerwonej i wiceminister obrony ZSRR.

<sup>89</sup> *Wyzwolenie*, nr 35, 1920, 390–391.

<sup>90</sup> *Wyzwolenie*, nr 41, 1920, 455; Leon Radwański, *Zarys historii wojennej 62-go pułku piechoty wielkopolskiej*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1929), 20; Janusz Sopoćko, *Mój pluton*, (Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, 1937), 60.

<sup>91</sup> Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, 186–195. Bolszewicy, masowo gwałcąc polskie kobiety, powtarzali, że „wytwarzają nową, wyzwoloną rasę”, *Rzeczpospolita*, nr 5, 1920, 5.

służyła pomocą rannym żołnierzom i nie zdążyła uciec bolszewikom. Broniąc się przed gwałtem, zginęła zasieczona szablami<sup>92</sup>.

Zdarzało się, że bohaterska postawa polskich kobiet budziła podziw nawet u bolszewików. Doświadczyła tego jedna z płocczanek – Janina Landsberg-Śmieciuszewska. W swoim dzienniku z okresu obrony Płocka wspominała spotkanie z jednym z czerwonoarmistów, który widząc jej determinację i poświęcenie, nazwał ją bohaterką i dodał, że w ich armii brakuje tak ofiarnych kobiet. A wówczas dzielna obrończyni z Płocka z dumą odpowiedziała: „A u nas takie wszystkie”<sup>93</sup>.

### Zakończenie

W sierpniu 1920 r. Wojsko Polskie skutecznie powstrzymało marsz Armii Czerwonej, dążącej do opanowania odrodzonej Rzeczypospolitej, a być może także całej środkowej Europy. Począwszy od początku lat 90. XX w., zaczęły się ukazywać opracowania poświęcone Bitwie Warszawskiej 1920 r., zwycięskim polskim dowódcom, na czele z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, i żołnierzom walczącym pod ich komendą.

Wkrótce też coraz częściej zaczęły się pojawiać publikacje potwierdzające tezę, że do zwycięstwa Wojska Polskiego przyczynił się niebywały wysiłek, poświęcenie i determinacja ogółu polskiego społeczeństwa, w tym kobiet.

Zamieszczone w niniejszym artykule fakty wymownie świadczą o istotnym udziale polskich kobiet w walce z bolszewickim najazdem 1920 r. Ich zaangażowanie widoczne było na różnych płaszczyznach. Przede wszystkim była to działalność propagandowa organizacji kobiecych na rzecz wstępowania mężczyzn do Armii Ochotniczej. Wspierały też one Wojsko Polskie, organizując akcje zakładania gospód i lazaretów, wysyłania na front paczek żywnościowych. Kobiety były głównie sanitariuszkami na pierwszej linii frontu. Na szczególne podkreślenie zasługuje bohaterstwo członkiń Ochotniczej Legii Kobiet, gotowych do obrony stolicy podczas Bitwy Warszawskiej, prowadzących też działalność wywiadowczą i kurierską. Ich męstwo było wzorem do naśladowania dla harce-

<sup>92</sup> Iwona Kienzler, *Walczone kobiety roku 1920*, 222–229; Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, 28.

<sup>93</sup> Iwona Kienzler, *Walczone kobiety roku 1920*, 231–232; Janina Śmieciuszewska-Rościszewska, „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920)”, 22.

rek i uczennic szkół średnich. Nie sposób zapomnieć o patriotyzmie kobiet walczących w obronie swoich miast: Włocławka i Płocka, ich traumie i cierpieniach w obliczu okrucieństw wojny. Godna podkreślenia jest odwaga wielu kobiet wiejskich uczestniczących w akcji wylapywania ukrywających się bolszewików podczas odwrotu oddziałów Armii Czerwonej.

Powyższe fakty wymownie świadczą, iż polskie kobiety miały niekwestionowany udział w odparciu bolszewickiej inwazji na Polskę latem 1920 r.

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Państwowe w Płocku

Akta miasta Płocka, sygn. 25173, Straty moralne i materialne spowodowane najazdem bolszewików, a poniesione przez mieszkańców miasta Płocka 18 i 19 sierpnia 1920 r.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1772/89, sygn. 17.

Relacje, sygn. 400906.

Biblioteka Narodowa w Warszawie – Dział Rękopisów

Akta Generała Hallera, sygn. 13200/1.

Muzeum Mazowieckie w Płocku – Dział Historii

Rościszewska, Marcelina, *Pamiętnik*, sygn. MMP/H/194.

Ossolineum – Dział Rękopisów we Wrocławiu

Mucha, Paweł. *Czasy wielkich przemian. Ludzie, zdarzenia, refleksje*, sygn. 15 637/11.

Źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia

Bilska-Ciećwierz, Magdalena. Rydzewska Barbara (red.). *A było tak... Wspomnienia pogodne Marceliny Rościszewskiej*, (Płock: Muzeum Mazowieckie, 2020).

Ceysinger, Helena. *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny* (Lwów: brak wyd., 1921).

Czujkow, Wasiliji. *Zakaljalas maładost' w bojach*, (Moskwa: brak wyd., 1978).

- Giertych, Jędrzej. *Wspomnienia ochotnika*, cz. 2, (Paryż: odbitka z „Horyzontów”, 1958).
- Gombrowicz, Witold. *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie*, (Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 1990).
- Grzymała-Siedlecki, Adam, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, (Warszawa: LTW, 1921).
- Jabłonowski, Marek. Stawecki, Piotr. Wawrzyński, Tadeusz (red.). *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, (Warszawa–Pułtusk: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, 2000).
- Kwasiebski, Stanisław. *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1936).
- Nowosielska, Zofia. *W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety-żołnierza*, (Warszawa: Nowa Biblioteka Polska, 1929).
- Pamiętniki chłopów*, seria 2, (Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1936).
- Radwański, Lech. *Zarys historii wojennej 62-go pułku piechoty wielkopolskiej*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1929).
- Rościszewska, Marcelina. „Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku”, *Mazowsze Płockie i Kujawy*, nr 11, 1920.
- Sławoj-Składkowski, Felicjan. *Płock*, w: Lech Łochowski (red.), *Za Ojczyznę. Bitwa Warszawska 1920 r. w dokumentach, literaturze i pieśniach*, t. 1, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001).
- Sopoćko, Janusz. *Mój pluton*, (Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, 1937).
- Ścibor-Rylski, Witold (red.). *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, (Warszawa: Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, 1923).
- Śmieciuszewska-Rościszewska, Janina. „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920)”, *Notatki Płockie*, nr 4, 2012, 20–23.
- Wojno, Aleksander. *Moje harcerskie wspomnienia*, (Kraków: HOW, 1989).
- Zagórska, Aleksandra. „Kobieta pod karabinem”, *Kurier Płocki*, nr 136, 1920, 1–2.
- Zagórska, Aleksandra. „Ze wspomnień komendantki Ochotniczej

Legii Kobiet. (II). Organizowanie Legii”, *Kurier Poranny*, nr 31, 1938.  
Zdziarski, Bolesław. *Pamiętnik ziemi płockiej*, (Płock: Drukarnia Braci Detrychów w Płocku, 1923).

### **Prasa**

*Czas*, nr 202, 1920.  
*Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Powiatu Rypińskiego*, nr 9, 1920.  
*Gazetka Wojenna (Tarnów)*, nr 6, 1920.  
*Ilustrowany Kurier Codzienny*, nr 92, 1920.  
*Kurier Płocki*, nr 136, 181, 200–203, 218, 228, 1920.  
*Kurier Poranny*, nr 31, 1938.  
*Kurier Warszawski*, nr 182, 186, 193, 203, 208, 1920.  
*Lud Katolicki (Tarnów)*, nr 38, 1920.  
*Piast*, nr 40, 1920.  
*Rzeczpospolita*, nr 5, 1920.  
*Słowo Polskie*, nr 354, 1920.  
*Tygodnik Ilustrowany*, nr 38, 1920.  
*Wyzwolenie*, nr 35, 49, 1920.

### **Opracowania**

Barańska, Anna. *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, (Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1998).

Bednarczyk, Przemysław. Piątkowski, Sebastian. „*Twierdzą nam będzie każdy próg...*”. *Społeczeństwo ziemi radomskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1920*, (Radom: Muzeum Ziemi Radomskiej w Radomiu, 2015).

Caban, Wiesław. *Kobiety w powstaniu styczniowym*, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki*, cz. 1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994), 59–72.

Chrostowska, Wanda. „*Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933*”, *Notatki Płockie*, nr 4, 1975, 26–29.

Cieślíkowa, Agnieszka. *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, (Warszawa: Bellona, 1998).

Drozdowski, Marian Marek. *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, (Warszawa: Gryf, Instytut Historii PAN, 1993).

- Dufurat, Joanna. *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej: Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/19)*, (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002).
- Dziki, Tomasz. *Włocławek 1920. W obronie Wisły*, (Warszawa: Bellona, 2018).
- Gołębiewski, Grzegorz. *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, (Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2015).
- Gołębiewski, Grzegorz. „Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 r. w relacjach mieszkańców”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, nr 2, 2013, 113–130.
- Gosk, Marta. *Bohaterowie Niepodległej. Adela Maria Jarmuszkiewicz-Surawska*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020).
- Grzybowski, Michał Marian. *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu Płockim*, (Płock: WPPPT, 1990).
- Kaszubowski, Piotr. „Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950”, w: Tadeusz Siólkowski (red.), *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, (Przasnysz: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, 2002), 19–36.
- Kiedrzyńska, Wanda. *Zarys historii wojennej O.L.K. (Ochotnicza Legia Kobiet)*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1931).
- Kienzler, Iwona. *Waleczne kobiety roku 1920*, (Warszawa: Bellona, 2020).
- Klimecki, Michał. „Lwów. W obronie miasta i południowo-wschodniej granicy 1918–1920 i 1939 r.”, *Niepodległość i Pamięć*, nr 6, 2006, 39–70.
- Kowalski, Tadeusz. *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk* (Pułtusk: Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1993).
- Kowalski, Tadeusz. „Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtuska w wojnie 1920 r.”, w: Adam Koseski, Janusz Szczepański (red.), *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, (Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, 1996), 137–152.
- Krajewski, Mirosław. *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, (Rypin: Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza Verbum, 2010).
- Leinwand, Aleksandra. „Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)”, *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 28, 1993, 57–66.
- Marcinkiewicz-Gołaś, Anna. *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, (Warszawa: Wydawnictwo PAT, 2006).

- Marcinkiewicz-Golaś, Anna. „Służba i działalność frontowa warszawskiego oddziału Ochotniczej Legii Kobiet w 1920 r.”, *Niepodległość i Pamięć*, R. 15, nr 2 (28), 2008, 191–203.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Anna. „Zasady rekrutacji i socjologiczna charakterystyka kobiet służących w OLK i WSK AK”, *Dzieje Najnowsze*, nr 3, 2015, 3–24.
- Mościcki, Henryk. *Białystok. Zarys historyczny*, (Białystok: brak wyd., 1933).
- Nałęcz, Tomasz. *Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej*, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki*, cz. 1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994), 73–82.
- Nekrasz, Władysław. *Harcerze w bojach 1914–1920*, t. 2, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931).
- Nekrasz, Władysław. *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921*, część 2, (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1931).
- Nowakowska, Anna. *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2009).
- Sikorski, Tomasz. *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020).
- Stogowska, Anna Maria. „Te dzielne płocczanki”, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, 65–77.
- Szczechowicz, Hanna. „Społeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej”, w: Witold Sienkiewicz (red.), *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, (Warszawa: Demart, 2010), 298–355.
- Szczepański, Janusz. „*«Gdy wróg puka już do wrót stolicy...»*. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*”, w: Jolanta Załęczny (red.), *Niepodległość z kobietą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, (Warszawa: Muzeum Niepodległości, 2019), 71–90.
- Szczepański, Janusz. „Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.”, *Harcerstwo*, nr 7–8, 1993, 30–38.
- Szczepański, Janusz. „Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)”, w: Arkadiusz Kołodziejczyk, Waldemar Paruch (red.), *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1. *Od założeń do okupacji (1895–1945)*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 2002), 63–82.

- Szczepański, Janusz. *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, (Warszawa-Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, 2000).
- Szczepański, Janusz. „W okresie II Rzeczypospolitej”, w: Janusz Grabowski, Janusz Szczepański, Zdzisław Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, (Bodzanów-Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra Jr., 2019), 261–360.
- Szczepański, Janusz. *Władze i społeczeństwo II Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2022).
- Szczepański, Janusz. *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, (Warszawa-Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, 1995).
- Świderski, Władysław. Łomża, (Łomża: Drukarnia Jana Wejmera w Łomży, 1925).
- Świecki, Tadeusz. Wybult, Franciszek. *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, (Toruń: Drukarnia Toruńska, 1932).
- Tyszuk, Waldemar. „Białystok i jego społeczeństwo na tle wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920”, *Rocznik Białostocki*, R. 19, 2014, 179–205.
- Waligóra, Bolesław. *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1934).
- Wojstomski, Stefan Witold. *Naprzód Skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, (Londyn: Związek Harcerstwa Polskiego, 1968).
- Wyszczelski, Lech. *Bitwa na przedpolach Warszawy*, (Warszawa: Bellona, 2000).
- Załączny, Jolanta. „Warszawa w obliczu sowieckiego najazdu w 1920 roku”, w: Witold Jarno, Jarosław Kita (red.), *Oblicza wojny*, t. 3. *Miasto i wojna*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021), 153–170.
- Żarnowska, Anna. Szwarc, Andrzej (red.). *Kobieta i świat polityki*, cz. 1. *Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994).



JUSTYNA KOWALSKA

<https://orcid.org/0000-0003-4731-3832>

*Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobietych (Polska)*

*University of Białystok / Institute of Women's Studies (Poland)*

## **Prawa kobiet a polska konstytucja z 22 lipca 1952 r. w materiałach Polskiej Kroniki Filmowej<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

W artykule przeanalizowano zapisy dotyczące praw kobiet w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. oraz ich odzwierciedlenie w materiałach Polskiej Kroniki Filmowej, zwłaszcza w wydaniach z lat 50. ubiegłego wieku. Konstytucja, uchwalona w okresie stalinizacji i wzorowana na sowieckich rozwiązaniach, miała silnie programowy i deklaracyjny charakter. Wprowadzała formalne równouprawnienie kobiet, co miało legitymizować nową władzę i wpływać na mobilizację społeczeństwa.

Analiza materiałów PKF wskazuje, że kronika akcentowała te aspekty praw kobiet, które były tożsame z bieżącymi potrzebami państwa – głównie wizerunek kobiety aktywnej zawodowo, uczestniczącej w industrializacji, oraz matki wspieranej przez państwo. Kwestie realnego udziału kobiet w procesach decyzyjnych, faktycznej równości płac czy trudności w godzeniu ról zawodowych i rodzinnych były marginalizowane. Obraz kreowany w PKF stanowił zatem propagandową konstrukcję, mającą budować pozytywny wizerunek systemu, a nie wiernie odzwierciedlać rzeczywistość.

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiety – kontynuacja II”.

**Słowa kluczowe:** Polska Kronika Filmowa, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kobieta, prawa kobiet, równouprawnienie

## **WOMEN'S RIGHTS AND THE POLISH CONSTITUTION OF 22 JULY 1952 IN THE MATERIALS OF THE POLISH FILM CHRONICLE**

### **Abstract**

This article analyses the regulations concerning women's rights in the Constitution of the People's Republic of Poland of 22 July 1952 and their reflection in the materials of the Polish Film Chronicle, particularly the 1950s editions. The Constitution, enacted during the period of Stalinisation and modelled on Soviet solutions, was strongly programme-based and declarative in nature. It introduced formal equality for women, which was intended to legitimise the new authorities and influence the mobilisation of society.

Analysis of the PKF materials indicates that the Chronicle highlighted those aspects of women's rights that were consistent with the current needs of the state – mainly the image of the economically active woman participating in industrialisation and the mother supported by the country. The issues of women's real participation in decision-making processes, real wage equality or the difficulties of reconciling professional and family roles were marginalised. The image created in PKF was therefore a propaganda construct, intended to build a positive image of the system rather than faithfully reflect reality.

**Keywords:** Polish Film Chronicle, Constitution of the People's Republic of Poland, woman, women's rights, gender equality

### **Wstęp**

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. stanowiła nie tylko fundamentalny akt prawny nowego państwa, ale również dokument o silnym ładunku ideologicznym, odzwierciedlający dążenia do głębokiej transformacji społecznej. Wśród licznych deklaracji dotyczących praw obywatelskich szczególne miejsce zajmowały zapisy odnoszące się do statusu kobiet, formalnie gwarantujące im równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia<sup>2</sup>. W niniejszym artykule podjęto analizę tych kon-

<sup>2</sup> Roman Wieruszewski, „Zasada równouprawnienia kobiet w polskim systemie prawa”, w: idem (red.), *Prawa człowieka – model prawny*, (Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991), 23.

stytucyjnych postanowień, konfrontując ich treść i zamierzenia z obrazem kreowanym w komentarzach narratorskich obecnych w wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej – wszechobecnego i postawotwórczego narzędzia propagandy tamtych lat.

Celem jest zbadanie, w jaki sposób oficjalne narracje medialne interpretowały i upowszechniały konstytucyjne ideały dotyczące praw kobiet oraz na ile ta medialna reprezentacja odpowiadała konstytucyjnym deklaracjom, a na ile służyła bieżącym potrzebom politycznym i gospodarczym państwa. Analiza ta pozwoli na głębsze zrozumienie zarówno specyfiki prawa stanowionego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i mechanizmów propagandy w kształtowaniu wizerunku kobiety w nowym ustroju.

Analizie poddana została jedynie warstwa komentarza, a nie, jak wskazuje metoda zaproponowana przez Siegfrieda Kracauera, w korelacji z innymi jednostkami treściowymi – obrazem oraz dźwiękiem<sup>3</sup>. Uzasadnienie takiego podejścia wynika z faktu, że to właśnie komentarz lektorski w Polskiej Kronice Filmowej był najbardziej bezpośrednim i jednoznacznym nośnikiem ideologii i oficjalnej interpretacji wydarzeń oraz przepisów prawnych. Warstwa werbalna w propagandowych kronikach filmowych tamtego okresu pełniła nadrzędną rolę – niejako narzucała widzowi, jak ma rozumieć prezentowane obrazy. W artykule zestawiono ze sobą dwa rodzaje tekstów: tekst prawny – treść przepisów zawartych w Konstytucji PRL, oraz tekst mówiony – komentarz lektorski w PKF<sup>4</sup>. Skupienie się wyłącznie na warstwie komentarza pozwoliło na precyzyjne i bezpośrednie porównanie języka prawa z językiem propagandy. Dodatkowa analiza warstw obrazu i muzyki, choć niezwykle istotna w pełnej analizie filmoznawczej, utrudniłaby to porównanie i oddaliła od głównego celu, jakim było zbadanie, jak słowa konstytucji były tłumaczone na słowa propagandy medialnej.

<sup>3</sup> Siegfried Kracauer, *Od Caligario do Hitlera. Z psychologii filmu niemieckiego*, przeł. Wanda Wertenstein, Eugenia Skrzywanowa, (Warszawa: Filmowa Agencja Wydawnicza, 1958), 266–267.

<sup>4</sup> Jedną z trzech warstw wyrazowych zaproponowanych przez Siegfrieda Kracauera jest komentarz, w skład którego wchodzi zarówno tekst czytany, jak i napisy. W przypadku PKF analizie poddany został jedynie tekst odczytywany przez lektora. Napisy, które pojawiały się w materiałach, stanowiły zapowiedź danego segmentu i zawierały jego tytuł, numerację oraz informacje o twórcach.

## Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalona 22 lipca 1952 r.<sup>5</sup>, stanowiła fundamentalny akt prawny nowego, socjalistycznego państwa, wieńcząc okres intensywnych przemian ustrojowych zapoczątkowanych po zakończeniu II wojny światowej. Jej powstanie przypadło na szczytowy okres stalinizmu w Polsce, co wpływało na jej treść, charakter i sposób implementacji<sup>6</sup>. Dokument ten, wzorowany w głównej mierze na Konstytucji ZSRR z 1936 r.<sup>7</sup>, nie tylko określał podstawy ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego, ale również zawierał szeroki katalog praw i wolności obywatelskich, w tym tych odnoszących się do statusu kobiet<sup>8</sup>. Znaczna część zapisów uwzględnionych w Konstytucji miała w większym stopniu na celu legitymizację nowej władzy i propagowanie jej osiągnięć niż stworzenie realnych gwarancji prawnych, które mogłyby być skutecznie egzekwowane przez obywateli wobec aparatu państwowego<sup>9</sup>. Ogólna charakterystyka konstytucji z 1952 r. wskazuje na jej silnie programowy i deklaracyjny charakter. W swoich założeniach miała ona gruntownie przekształcić dotychczasowe struktury społeczne i prawne, w tym również pozycję kobiet, gwarantując im formalne równouprawnienie.

W kontekście omawianych w niniejszym artykule praw kobiet kluczowe znaczenie miał tu **art. 66**, który w pierwszym ustępie stwierdzał: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, społecznego i kulturalnego”. Zapis ten miał na celu zaakcentowanie wieloaspektowego wymiaru równouprawnienia i stanowił ideologiczny fundament dla działań państwa podejmowanych w odniesieniu do kobiet. W ustępie drugim uszczegółowiono gwarancje zabezpieczające realizację równouprawnienia, dzieląc je na dwie grupy.

<sup>5</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232.

<sup>6</sup> Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995), 230–250.

<sup>7</sup> Konstytucja (Ustawa Zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (zatwierdzona uchwałą Nadzwyczajnego VIII Zjazdu Rad Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich w dniu 5 grudnia 1936 r.), [https://constitution.garant.ru/history/ussr-rsfsr/1936/red\\_1936/3958676/](https://constitution.garant.ru/history/ussr-rsfsr/1936/red_1936/3958676/) [dostęp: 2.03.2024].

<sup>8</sup> Roman Wieruszewski, *Zasada równouprawnienia kobiet*, 23.

<sup>9</sup> Adam Łopatka, *Wstęp do prawoznawstwa*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969), 120–125.

Pierwsza z nich, o treści: „równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady: «równa płaca za równą pracę», prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych” miała na celu zapewnienie kobietom możliwości pełnego korzystania z podstawowych praw obywatelskich, a więc fundamentalnych uprawnień przysługujących każdemu obywatelowi danego państwa, które mają na celu ochronę wolności jednostki oraz zapewnienie jej równego traktowania. Jak zaznacza politolog Adam Szymaniak, uwzględnione w ustawie zapisy – wymienione w sposób enumeratywny dziedziny, w których kobieta ma posiadać jednakowe prawa z mężczyznami – paradoksalnie wskazują na to, że sam ustawodawca mógł domniemywać o wysokim potencjale wystąpienia dyskryminacji<sup>10</sup>. Ze wspomnianą treścią ściśle korelują zapisy uwzględnione w art. 81 „Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18, bez względu na **płeć** [podkr. – J.K.]<sup>11</sup>, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy” oraz art. 83, który ustala, że „Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami”. Istotny w tym kontekście jest również punkt 2 art. 72, zgodnie z którym kobiety mają możliwość zrzeszania się w organizacjach (również stricte kobiecych): „Organizacje polityczne, związki zawodowe, zrzeszenia pracujących chłopów, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, **kobiece**, sportowe i obronne, stowarzyszenia kulturalne, techniczne i naukowe, jak również inne organizacje społeczne ludu pracującego – skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym”.

W kontekście kobiet zapis o równej płacy za równą pracę był niezwykle istotny, gdyż historycznie często otrzymywały one niższe wynagrodzenie za wykonywanie jednakowych bądź porównywalnych zadań co mężczyźni<sup>12</sup>. Deklaracja konstytucyjna miała na celu położyć kres tej dyskryminacji. Niestety, mimo że konstytucja z 1952 r. stwarzała formalne podstawy do równego traktowania w sferze zatrudnienia, jej praktyczna realizacja napotykała liczne bariery strukturalne i kulturowe. Jak zauważa badaczka Małgorza-

<sup>10</sup> Adam Szymaniak, „Prawa obywatelskie w Konstytucjach z 1952 r. i 1997 r. Analiza porównawcza”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, R. 63, z. 3, 2001, 34.

<sup>11</sup> To i pozostałe podkreślenia pochodzą od autorki.

<sup>12</sup> Justyna Mrozek, „Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty”, *Studia Edukacyjne*, nr 54, 2019, 258.

ta Fidelis, mimo oficjalnej retoryki, „państwo socjalistyczne, podobnie jak kapitalistyczne, opierało się na płciowym podziale pracy”<sup>13</sup>.

Drugi ze wspomnianych gwarantów uwzględnionych w art. 66 odnosi się do „opieki nad matką i dzieckiem, ochrony kobiety ciężarnej, płatnego urlopu w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowy sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwoju sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego”. Wszystkie z wymienionych udogodnień mają na celu utworzenie odpowiednich warunków, które pozwolą kobiecie na godzenie ze sobą zarówno życia rodzinnego, jak i pracy zawodowej. Wśród wymienionych enumeratywnie środków znajdują się takie, które w znacznym stopniu powiązane są z kwestią założenia i późniejszego prowadzenia rodziny oraz macierzyństwa. Inny zapis, zawarty w art. 67, również kładzie istotny nacisk na tę istotę: „Małżeństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rodziny o licznym potomstwie państwo otacza szczególną troską”. Opisywane gwaranty ustanowione zostały w korelacji z biologiczną funkcją kobiety oraz jej kluczową rolą w tworzeniu rodziny. Z tego względu konstytucja, uznając macierzyństwo za istotne społecznie, dążyła do wyrównywania tych ograniczeń poprzez wspieranie rozwoju warunków materialnych niezbędnych do pełnego korzystania przez kobiety z przysługujących im praw<sup>14</sup>.

Ideologiczne uwarunkowania zamieszczonych w konstytucji zapisów były głęboko zakorzenione w doktrynie marksistowskiej, która postrzegała równouprawnienie płci jako nieodłączny element budowy nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Polityka państwa wobec kobiet miała na celu „wyzwolenie ich” z pełnienia tylko i wyłącznie tradycyjnych ról oraz mobilizację do aktywnego udziału w życiu gospodarczym i społecznym. Szczególne znaczenie miała kwestia mobilizacji kobiet do pracy, niezwykle istotna dla realizacji powziętych ambitnych planów industrializacyjnych, zwłaszcza planu sześcioletniego (1950–1955). Jednocześnie państwo deklaro- wało troskę o rodzinę i przyszłe pokolenia, co miało znaleźć wyraz w polityce demograficznej i społecznej, w tym w ochronie macierzyństwa<sup>15</sup>. Deklaracje konstytucyjne, choć teoretycznie niezwykle postępowe, były implementowane przez pryzmat bieżących potrzeb państwa, co mogło prowadzić do instrumentalizacji praw kobiet.

<sup>13</sup> Małgorzata Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. Maria Jaszczurowska (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015), 15.

<sup>14</sup> Roman Wieruszewski, *Zasada równouprawnienia kobiet*, 24.

<sup>15</sup> Justyna Mrozek, *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u*, 258.

Prawo do pracy i formalna równość były promowane najintensywniej, gdy gospodarka „potrzebowała rąk do pracy”, co skutkowało masowym wejściem kobiet na rynek, także do tradycyjnie męskich zawodów. Jednakże wspomniana równość w pracy często nie przekładała się na faktyczną zmianę tradycyjnego podziału obowiązków w gospodarstwie domowym, prowadząc do zjawiska podwójnego obciążenia kobiet<sup>16</sup>. Podobnie rozbudowana ochrona macierzyństwa, choć atrakcyjna i korzystna dla kobiet, mogła być również postrzegana jako element polityki pronatalistycznej, mającej na celu zapewnienie przyszłej siły roboczej<sup>17</sup>.

### Konstytucja PRL w obiektywie Polskiej Kroniki Filmowej

Analiza wydań Polskiej Kroniki Filmowej z lat 50. XX w. pozwala zaobserwować, w jaki sposób to potężne narzędzie propagandy odnosiło się do kwestii praw kobiet, formalnie zagwarantowanych przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prezentacja samej konstytucji (bądź wcześniej – jej projektu) w PKF była nacechowana podniosłym tonem i podkreślała jej przełomowe znaczenie dla narodu. Przykładowo, PKF 8/52, zatytułowana *Wielka karta ludu polskiego*, przedstawiała ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako „wielkiej karty praw i obowiązków narodu polskiego”. Materiał ten ekspozycjonował ogólnonarodową debatę nad projektem, ukazując mieszkańców miast i wsi, robotników, chłopów oraz młodzież z entuzjazmem dyskutujących nad jej zapisami i podkreślających płynące z jej zapisów korzyści, takie jak prawo do pracy, wypoczynku i nauki<sup>18</sup>. Tematyka głosowania nad projektem konstytucji prezentowana była w obszerny sposób w wydaniu PKF 31–32/52. Fragment komentarza brzmiał następująco:

W gmachu Sejmu od czterech dni trwa uroczysta sesja i debata nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Historyczne to dni dla całego narodu, dla całej Polski. Gorąco i serdecznie przyjmują posłowie przemówienie prezydenta [Bolesława Bieruta]. Swoją owacją wyrażają wdzięczność, uznanie i cześć

<sup>16</sup> Katarzyna Stańczak-Wislicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich-Kluaczewska, *Kobiety w Polsce, 1945–1989: Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, (Kraków: Universitas, 2020).

<sup>17</sup> Justyna Mrozek, *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u*, 262.

<sup>18</sup> *Wielka karta ludu polskiego* (PKF 8/52).

dla pierwszego budowniczego Polski Ludowej, dla twórcy nowej konstytucji, Bolesława Bieruta. ... marszałek Kowalski oznajmia: Sejm Ustawodawczy uchwalił jednomyślnie Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przedyskutowana i przyjęta przez cały naród Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej została uchwalona. Wielka karta zwycięstw i zdobyczy ludu polskiego, tarcza i oręż w walce o siłę i wielkość naszej ojczyzny. Dzień 22 lipca, rocznica manifestu PKWN, będzie od dziś dniem konstytucji<sup>19</sup>.

Komentarz ten, poprzez odpowiedni dobór słownictwa, opisy reakcji obywateli i podniosły, uroczysty ton, konstruuje obraz społeczeństwa zjednoczonego w entuzjastycznym przyjęciu nowej konstytucji, co było charakterystyczne dla języka propagandy tamtego okresu, mającego na celu legitymizację działań władzy.

W przytoczonych, początkowych i dość ogólnych materiałach dotyczących nowej konstytucji prawa kobiet nie były szczególnie eksponowane jako odrębny temat, lecz raczej wpisywały się w ogólną narrację o prawach „ludu pracującego”.

Zdecydowanie największą kulminację treści odnoszących się do uwzględnionych w konstytucji praw kobiet odnaleźć można w wydany w ramach Polskiej Kroniki Filmowej reportażu, którego realizatorem był Jan Zelnik – *Kobiety naszych dni* – podsumowującym obrady I Ogólnopolskiego Kongresu Ligii Kobiet z 1951 r. Mimo że rok wydania reportażu poprzedza czas oficjalnego uchwalenia konstytucji, a nawet opublikowania jej projektu i poddania „ogólnonarodowej dyskusji”<sup>20</sup>, to jej emisja w tamtym okresie pełniła kilka istotnych funkcji w kontekście zbliżającej się zmiany w prawodawstwie polskim. Kronika ta, będąca narzędziem propagandy państwowej, miała na celu ukazanie pozytywnych zmian zachodzących w życiu kobiet w Polsce Ludowej i przygotowanie gruntu pod nowe ustawodawstwo. Komentarz do kroniki autorstwa Anny Orłowskiej<sup>21</sup> ilustruje wspomniane przyszłe zapisy konstytucyjne konkretnymi przykładami.

<sup>19</sup> *Święto radości, młodości, Konstytucji* (PKF 31–32/52).

<sup>20</sup> 23 stycznia 1952 r. „Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” został opublikowany i poddany „ogólnonarodowej dyskusji”. Konstytucję uchwalił Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r., jej treść opublikowano 23 lipca 1952 r., natomiast weszła w życie 23 lipca 1952 r.

<sup>21</sup> <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=427469> [dostęp: 2.03.2024].

### **Prawo do pracy i równych szans w zatrudnieniu, w tym dostępu do zawodów wcześniej uważanych za domenę mężczyzn:**

„Zwracam się do partii i wierzę, że mi pomoże zostać tokarzem. Nie czekała jednak biernie. W domu syn Czesław powoli odsłaniał przed matką tajniki sztuki tokarskiej”;

„Tak zwane «męskie zawody» przestały być niedostępne dla kobiet”.

W materiale wyeksponowane są ponadto sylwetki kobiet-bohaterek, które podjęły pracę w zawodach technicznych oraz przemysłowych: Maria Kolska (kierowca), Helena Ambroz (rewident wagonów), Regina Reczek (robotnica w fabryce maszyn rolniczych), Halina Wiśniewska (murarka), a także obejmujących stanowiska kierownicze – Janina Kalinowska (dyrektor naczelna zakładów), i posiadających wyższe wykształcenie techniczne – Urszula Ciborowska (inżynier architekt).

Przytoczone historie kobiet sukcesu, aktywnych zawodowo oraz społecznie, mają na celu propagowanie pożądaných wzorców do naśladowania oraz zachęcenie kobiet do podejmowania pracy zawodowej. Kronika, prezentując sylwetki takich kobiet, wskazuje, że możliwości intensywnego rozwoju zawodowego kobiet były już od dłuższego czasu dostępne, a zapisy konstytucyjne mają na celu ugruntowanie tych procesów.

### **Prawo do ochrony zdrowia i opieki społecznej, zwłaszcza nad matką i dzieckiem:**

Częste są jeszcze narzekania na lecznictwo pracownicze, ale nie sposób nie zauważyć coraz to nowych, ogromnych zdobyczy w tej dziedzinie. Zarówno w mieście, jak i na wsi coraz dobitniejsze „są przejawy opieki nad matką i dzieckiem. Nieustannie rośnie ilość żłobków i przedszkoli. Kobieta może pracować spokojnie, gdy jej dziecko pozostaje pod czujną opieką wychowawczyń”.

Komentarz ma na celu zwrócenie uwagi na możliwości i udogodnienia, jakie oferuje państwo w celu pogodzenia roli matki z pracą zawodową. Lektor kładzie nacisk na intensywny rozwój infrastruktury opiekuńczej – żłobków, przedszkoli, oraz chwali pozytywne zmiany, jakie mają miejsce w krajowym systemie opieki zdrowotnej.

**Prawo do nauki i rozwoju:**

„Wczoraj kłamano o powołaniu do tzw. babskich zajęć, dziś otwarły się przed kobietą nieograniczone możliwości nauki. Dziś uczą się nawet najstarsze, pragnąc przekreślić ciemnotę wielu bezpowrotnie minionych lat”

„Kiedy władza przeszła w ręce ludu, Maroszkowa postanowiła się uczyć”

„Tu dopiero na kursie dla analfabetów nauczyła się czytać i pisać”.

Treść komentarza ma za zadanie podkreślenie o zerwaniu z tradycyjnym postrzeganiem roli kobiety, która dotychczas ograniczała się jedynie do zajęć domowych. Wskazuje na szeroki dostęp do edukacji dla kobiet w każdym wieku – również tych starszych, które dotychczas nie nauczyły się czytać i pisać – analfabetek. Przytoczone cytaty stanowią zapowiedź do wprowadzenia konstytucyjnego prawa do oświaty i zdobywania nowych kwalifikacji oraz równego dostępu do nich.

**Prawo do awansu społecznego:**

„Na jej przykładzie [Janiny Kalinowskiej] wyraźnie widać szerokie możliwości awansu społecznego kobiety w Polsce Ludowej”.

Historia Janiny Kalinowskiej, która z robotnicy awansowała na stanowisko Dyrektora Naczelnego Łódzkich Zakładów Pasmanteryjnych, ma ilustrować otwarcie drogi kariery dla kobiet w nowym ustroju. Przytoczony przykład nawiązuje do ogólnej narracji o awansie klasy robotniczej i chłopskiej w Polsce Ludowej, co miało być efektem równouprawnienia.

**Prawo do wypoczynku:**

„Coraz więcej kobiet korzysta z wczasów pracowniczych”.

Krótką wzmianka o dostępie kobiet do wczasów pracowniczych wiąże się z jednym z praw obywatelskich, gwarantowanych przez Konstytucję w art. 66 ust. 2 pkt 2, a szerzej w art. 59. Wspomniany zapis miał na celu zaakcentowanie troski państwa o zapewnienie kobietom możliwości do regeneracji sił.

Zarówno analizowany w niniejszym artykule materiał *Kobiety naszych dni*, jak i wydania Polskiej Kroniki Filmowej z tamtego okresu miały na celu pełnienie kilku istotnych funkcji w kontekście

planu wprowadzenia nowej konstytucji z 1952 r. Jednym z nich było przygotowanie opinii publicznej do nadchodzących zmian. Za pomocą użycia nacechowanych w pozytywny sposób przykładów starano się budować poparcie dla kierunku, w którym zmierzało państwo, i niejako oswoić społeczeństwo z nowym statusem kobiety. Zapowiedzi przyszłych regulacji prawnych ukazywane były jako już istniejące w społeczeństwie procesy (m.in. kobiety w tzw. męskich zawodach, zajmujące stanowiska kierownicze, aktywne w życiu politycznym), które należy jedynie rozwijać i umacniać. Często powtarzające się porównania do czasów przedwojennych miały na celu legitymizowanie nowego ustroju i władzy, ukazując ją jako tę, która w realny sposób wpływa na poprawę statusu życia obywateli. Silny kontrast między „starym-burżuazyjnym”, niedbającym o los społeczeństwa, a nowoczesnym, postępowym, nadającym liczne prawa i przywileje był jednym z częściej stosowanych zabiegów przy realizacji materiałów filmowych tamtego okresu. Kluczową funkcją była masowa mobilizacja społeczna kobiet do aktywnego udziału w życiu zawodowym i politycznym, co wpływało na rozwój gospodarki krajowej. Hasła takie jak „walka o pokój, o wielki plan sześcioletni” oraz „budowa frontu narodowego” podkreślały istotność obecności kobiet w tych przedsięwzięciach. Żeńską część społeczeństwa mobilizowano również poprzez propagowanie wzorców propagandowych – kobiet sukcesu, spełnionych rodzinnie, zawodowo oraz społecznie. Miały one stanowić wzór oraz zachęcać niezdecydowane jednostki do włączenia się w budowę socjalizmu.

Innym istotnym wydaniem, poświęconym w pełni tematyce praw kobiet w Polsce Ludowej, jest wydanie specjalne nr 6 z 1952 r., zrealizowane również przez Wytwórnę Filmów Dokumentalnych, o tytule *Kobieta*. W tym przypadku montażystką była Jadwiga Zajiček, natomiast komentarz czytała wyjątkowo lektorka – Barbara Nawrocka<sup>22</sup>.

We wspomnianym materiale zastosowany został identyczny schemat, jak w przypadku opisywanych wcześniej *Kobiet naszych dni*. Mimo że poruszone zostają tożsame kwestie, związane z prawem do pracy bądź szczególną ochroną zarezerwowaną dla rodziny, komentarz zawiera również odniesienia do innych – prawie do udziału w życiu politycznym i państwowym oraz równym wynagrodzeniu za tę samą pracę. Komentarz lektorski rozpoczyna się od

<sup>22</sup> <https://35mm.online/vod/dokument/kobieta> [dostęp: 2.03.2024].

przycoczenia w pełni art. 66 ust. 1 Konstytucji, po czym następuje prezentacja treści związanych z:

**– prawem do pracy i równym wynagrodzeniem za wykonaną pracę:**

„Wacława Durniewicz jest brygadzystką w warszawskiej fabryce imieniem Kasprzaka. Praca daje jej pełne zadowolenie i zarobek równy temu, jaki otrzymuje mężczyzna”.

„We wszystkich dziedzinach pracy trwa szlachetna rywalizacja między kobietą i mężczyzną”.

Komentarz ma za zadanie podkreślić aktywność zawodową kobiet i, co istotne, zasadę równego wynagrodzenia za wykonywanie tej samej pracy.

**– prawem do udziału w życiu politycznym i państwowym:**

Inny jest dzień pracy Heleny Wytrwał, przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Wojnowie. Kobieta-wójt to zjawisko niespotykane na przedwojennej wsi polskiej. Podobnie jak Helena Olszewska – sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR w Wołominie, jedna z wielu kobiet, którym władza powierzyła troskę o życie i losy współobywateli. Znalazła się w ich liczbie i kobieta-prokurator, Fryderyka Niewiadomska.

Komentarz lektorski przytacza przykłady sylwetek kobiet, które pełnią istotne funkcje w administracji lokalnej (przewodnicząca GRN), aparacie partyjnym (sekretarz PK PZPR) oraz wymiarze sprawiedliwości (prokurator). Ta ilustracja ma na celu podkreślenie równego udziału kobiet w życiu państwowym i politycznym, co gwarantuje art. 66 ust. 1 Konstytucji. Istotne jest tu również zaznaczenie, że wszystkie z wymienionych w cytacie kobiet zajmują stanowiska kierownicze oraz specjalistyczne. Zapisy zawarte w Konstytucji dają możliwość na realny rozwój kariery oraz przełamanie występujących stereotypów zawodowych.

**– ochroną macierzyństwa oraz opieką nad matką i dzieckiem:**

Coraz więcej jasnych i dobrze urządzonych przedszkoli uwalnia matki od przedwojennej troski, co czynić z dzieckiem po wyjściu do pracy. Tu mogą się ich dzieci bawić i uczyć spokojnie. Serdeczną opieką otacza państwo kobietę-matkę. Dawniej kobiecie w ciąży groziło zwolnienie z pracy. Dziś państwo troszczy się o kobietę, zarówno przed urodzeniem, jak i po urodzeniu dziecka. Mamy coraz więcej żłobków przy zakładach pracy.

W tym przypadku, analogicznie do omawianego wcześniej fragmentu *Kobiety naszych dni*, komentarz lektorski pochyła się nad kwestią udogodnień instytucjonalnych zapewnianych przez państwo dla łatwiejszego funkcjonowania polskich rodzin. Przede wszystkim nacisk kładziony jest na matki, które po urodzeniu dziecka mogą wrócić do pracy, nie martwiąc się o ich bezpieczeństwo. Poruszona jest tutaj również istotna materia – ochrona pracy kobiet w ciąży – zapewnienie o utrzymaniu ciągłości pracy, zarówno w trakcie jej trwania, jak i po porodzie.

Narracja lektorska oraz towarzyszące jej obrazy przedstawiające zadowolone, realizujące się zawodowo kobiety w analizowanym filmie są trafną ilustracją tego, w jaki sposób władze Polski Ludowej chciały przedstawić implementację świeżo uchwalonych praw konstytucyjnych do życia zwykłych obywateli. Licznie przytoczone przykłady indywidualnych sylwetek kobiecych i ich historii miały na celu potwierdzenie, że zapisy konstytucyjne deklarujące równouprawnienie kobiet nie są jedynie próżnym zapisem złożonym na papierze, ale mają silne odzwierciedlenie w codziennym życiu i strukturze państwa.

W realizowanych i emitowanych po uchwaleniu Konstytucji wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej tematyka praw kobiet nie była tą poruszaną najczęściej, jednak z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że prezentowano ją w sposób cykliczny. Tematy uwzględnione podczas realizacji poszczególnych wydań zawierały odniesienia do wszystkich przepisów konstytucyjnych, poczynając od równouprawnienia, poprzez opiekę sprawowaną przez państwo nad rodziną, po pobieranie nauki i kwestie zawodowe.

**Tabela 1.** Wybrane artykuły Konstytucji PRL z 1952 r. dotyczące praw kobiet i ich reprezentacja w Polskiej Kronice Filmowej

| Artykuł Konstytucji                                                                                                                                                | Sposób odzwierciedlenia w PKF                                                                                                                                                                                                                     | Przykładowe materiały PKF                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p><b>Art. 66 ust. 1:</b><br/>„Kobieta w PRL ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, społecznego i kulturalnego”</p> | <p>Częste ukazywanie kobiet w pracy, zwłaszcza w tzw. męskich zawodach (jako symbol równouprawnienia); rzadsze i bardziej powierzchowne przedstawianie w rolach politycznych, gloryfikacja pracy fizycznej i zaangażowania ideowego</p>           | <p>PKF 8/52 – przodownica pracy Krystyna Sobiech<sup>23</sup>; PKF 16A/59 – kobieta pracująca w gliwickiej Fabryce Konstrukcji Stalowych<sup>24</sup>; PKF 19A/59 – materiały z pochodów pierwszomajowych, w których kobiety brały udział<sup>25</sup></p>                                                                                                                                                                              |
| <p><b>Art. 67 ust. 1, art. 66 ust. 2, pkt 2:</b><br/>Małżeństwo i rodzina pod opieką państwa; szczególna opieka nad rodziną wielodzietną</p>                       | <p>Idealizowany obraz opieki państwa nad matką i dzieckiem (żłobki, przedszkola, opieka medyczna); promowanie wizerunku matki łączącej obowiązki rodzinne z pracą zawodową; brak pogłębionej refleksji nad trudnościami w pogodzeniu tych ról</p> | <p>PKF 44/53 – nowoczesna izba porodowa na wsi Komarowo<sup>26</sup>; PKF 49/52 – żłobek i przedszkole przy fabryce Mirkowskiej<sup>27</sup>; PKF 15/53 – doktor Dworakowska bada dzieci w przedszkolu<sup>28</sup>; PKF 48A/57 – wykład angielskiej lekarki o świadomym macierzyństwie<sup>29</sup></p>                                                                                                                                |
| <p><b>Art. 60 ust. 1, art. 14:</b> Prawo do pracy, zatrudnienia i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”</p>                                     | <p>Nacisk na powszechność zatrudnienia kobiet jako realizację prawa do pracy i wkładu w budowę socjalizmu; pomijanie kwestii nierówności płac czy trudnych warunków pracy</p>                                                                     | <p>PKF 10/53 – kobiety pracujące w tarnowskiej fabryce silników, którym przed objęciem stanowiska oferowane jest wzięcie udziału w wielomiesięcznych kursach zawodowych<sup>30</sup>; PKF 47/52 – gospodyni Józefa Bartosik, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za wzorowe prowadzenie gospodarstwa<sup>31</sup>; PKF 48/53 – fryzjerka, krawcowa, kobiety-majstrowie z Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego<sup>32</sup></p> |

| Artykuł Konstytucji                                  | Sposób odzwierciedlenia w PKF                                                                                                                                            | Przykładowe materiały PKF                                                                                                                                                                                                               |
|------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Art. 61, art. 66 ust. 2 pkt 2:</b> prawo do nauki | Ukazywanie kobiet i dziewcząt zdobywających wykształcenie (na różnych poziomach – zarówno studiujące, jak i analfabetki), jako element modernizacji i awansu społecznego | PKF 28A/1957 – werbunek do szkół pielęgniarstwa <sup>33</sup> ; PKF 6/53 – studentki szkół artystycznych, mieszkanki bursy w Warszawie <sup>34</sup> , PKF 25/53 – uczennice Szkoły Przysposobienia Zawodowego w Prudniku <sup>35</sup> |

Źródło: wybrane wydania PKF z lat 1952–1959, opracowanie własne.

Analiza zależności między konstytucyjnymi zapisami dotyczącymi praw kobiet w Polsce Ludowej a ich przedstawieniem w Polskiej Kronice Filmowej pozwala sformułować kilka istotnych wniosków.

Konstytucja z 22 lipca 1952 r., formalnie ustanawiając kompleksowe równouprawnienie kobiet, stała się ważnym narzędziem ideologicznym państwa, mającym na celu legitymizację nowego ustroju i mobilizacji społeczeństwa, w tym kobiet, do realizacji podjętych celów politycznych i gospodarczych. Polska Kronika Filmowa, jako jedno z głównych mediów propagandowych tamtego okresu, odgrywała kluczową rolę w upowszechnianiu i interpretowaniu zapisów konstytucyjnych, realizując to jednak w sposób ściśle selektywny i podporządkowany ogólnym wytycznym.

<sup>23</sup> *Przodownica Krystyna Sobiech* (PKF 8/52).

<sup>24</sup> *Kuźnia* (PKF 16A/59).

<sup>25</sup> *1 maja 1959* (PKF 19A/59).

<sup>26</sup> *Zmieniło się w Komarowie* (PKF 44/53).

<sup>27</sup> *Mama pracuje w Mirkowie* (PKF 49/52).

<sup>28</sup> *Dr Dworakowska* (PKF 15/53).

<sup>29</sup> *O świadome macierzyństwo* (PKF 48A/57).

<sup>30</sup> *Kobiety w nowych zawodach* (PKF 10/53).

<sup>31</sup> *Józefa Bartosik – wzorowa gospodyni* (PKF 47/52).

<sup>32</sup> *Majstrowie z Nowej Soli* (PKF 48/53).

<sup>33</sup> *Dziewczęta w bieli* (PKF 28A/57).

<sup>34</sup> *Lokatorzy Dziekanki* (PKF 6/53).

<sup>35</sup> *Dziewczęta z Prudnika* (PKF 25/53).

Kronika akcentowała przede wszystkim te aspekty praw kobiet, które były tożsame z bieżącymi potrzebami państwa. W głównej mierze dominował wizerunek kobiety aktywnej zawodowo, biorącej udział w państwowej industrializacji i odbudowie kraju po działaniach wojennych, co miało bezpośredni związek z zapotrzebowaniem na masową siłę roboczą. Prawo do pracy ukazywane było jako istotny obowiązek społeczny, a kobiety podejmujące zatrudnienie, szczególnie w męskich zawodach, stawały się symbolem socjalistycznego równouprawnienia. Równie często w PKF prezentowany był wizerunek matki, która w swoich rodzicielskich obowiązkach wspierana była przez struktury państwowe, co miało na celu podkreślenie troski władz o nowe pokolenia. Kwestie, takie jak realny udział kobiet w życiu politycznym na szczeblach decyzyjnych, faktyczna równość płac czy trudności związane z godzeniem ról zawodowych i rodzinnych, były w PKF marginalizowane lub całkowicie pomijane.

Obraz kreowany w wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej był raczej daleki od faktycznego odzwierciedlenia rzeczywistości, stanowiąc propagandową konstrukcję, mającą budować pozytywny wizerunek systemu i mobilizować do przyjmowania pożądanych postaw i przejawiania oczekiwanych zachowań. Sposób ukazywania kobiet w PKF ewoluował nieznacznie w analizowanym okresie, dostosowując się do zmieniających się akcentów polityki państwa, jednak jej podstawowa funkcja propagandowa pozostawała niezmienna.

### **Zakończenie**

Analiza postanowień Konstytucji PRL z 1952 r. dotyczących praw kobiet oraz ich odzwierciedlenia w materiałach Polskiej Kroniki Filmowej ukazuje złożony obraz relacji między deklaracjami prawnymi a propagandową rzeczywistością. Konstytucja, wprowadzając formalne równouprawnienie, stała się narzędziem legitymizacji władzy ludowej i mobilizacji kobiet do aktywnego udziału w budowie socjalistycznego państwa. Polska Kronika Filmowa, jako kluczowe medium tamtego okresu, konsekwentnie promowała te aspekty praw kobiet, które wpisywały się w aktualne cele polityczne i gospodarcze – przede wszystkim prawo do pracy, postrzegane jako obowiązek i szansa na awans, oraz opiekę państwa nad matką i dzieckiem, podkreślającą troskę o przyszłe pokolenia.

Jednakże, jak wykazano, medialny obraz często upraszczał lub pomijał realne wyzwania, przed którymi stawały kobiety, takie jak podwójne obciążenie pracą zawodową i obowiązkami domowymi, faktyczne nierówności płacowe czy ograniczony wpływ na kluczowe decyzje polityczne. Narracja PKF skupiała się na kreowaniu wzorców idealnej obywatelki Polski Ludowej – aktywnej, zaangażowanej i wdzięcznej za zdobycze socjalizmu, często pomijając bardziej problematyczne aspekty implementacji konstytucyjnych gwarancji. Studium to potwierdza, że Polska Kronika Filmowa była nie tyle wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości, co starannie skonstruowanym narzędziem propagandy, które instrumentalizowało kwestię praw kobiet do realizacji celów państwowych, pozostawiając trwałe ślady w zbiorowej pamięci o roli i wizerunku kobiety w PRL.

## Bibliografia

### Opracowania

- Fidelis, Małgorzata. *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. Maria Jaszczurowska (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015).
- Kracauer, Siegfried. *Od Caligario do Hitlera. Z psychologii filmu niemieckiego*, przeł. Wanda Wertenstein, Eugenia Skrzywanowa, (Warszawa: Filmowa Agencja Wydawnicza, 1958).
- Łopatka, Adam. *Wstęp do prawoznawstwa*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969).
- Mrozek, Justyna. „Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty”, *Studia Edukacyjne*, nr 54, 2019, 257–282.
- Paczkowski, Andrzej. *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995).
- Stańczak-Wiślicz Katarzyna. Perkowski, Piotr. Fidelis, Małgorzata. Klich-Kluczevska, Barbara. *Kobiety w Polsce, 1945–1989. Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, (Kraków: Universitas, 2020).
- Wieruszewski, Roman. *Zasada równouprawnienia kobiet w polskim systemie prawa*, w: Roman Wieruszewski (red.), *Prawa człowieka – model prawny*, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991).

**Akty prawne**

Konstytucja (Ustawa Zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (zatwierdzona uchwałą Nadzwyczajnego VIII Zjazdu Rad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w dniu 5 grudnia 1936 r.), [https://constitution.garant.ru/history/ussr-rsfsr/1936/red\\_1936/3958676/](https://constitution.garant.ru/history/ussr-rsfsr/1936/red_1936/3958676/)

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232.



AGNIESZKA DYTMAN-STASIEŃKO

<https://orcid.org/0000-0002-5226-4660>

*Uniwersytet Dolnośląski DSW we Wrocławiu (Polska)*

*University of Lower Silesia DSW in Wrocław (Poland)*

JUSTYNA HARBANOWICZ

<https://orcid.org/0000-0001-8490-686X>

*Uniwersytet Dolnośląski DSW we Wrocławiu (Polska)*

*University of Lower Silesia DSW in Wrocław (Poland)*

## Kobieta (nie)nowoczesna. Wizerunek kobiety lat 60. propagowany na łamach miesięcznika „Ty i Ja”

### Streszczenie

Celem artykułu jest charakterystyka wizerunku kobiety nowoczesnej propagowanego w latach 60. na łamach nowatorskiego magazynu „Ty i Ja”. Analizie poddano trzy tematy: modę, reklamę oraz rzeczy. „Materialna” perspektywa nowoczesności wiąże się z charakterystycznym dla lat 60. zwrotem ku codzienności i konsumpcji. Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie: na ile wizerunek kobiety propagowany na łamach pierwszego czasopisma lifestylowego jest nowoczesny, a na ile kobieta z „Ty i Ja” tkwi w tradycyjnych rolach społecznych.

**Słowa kluczowe:** prasa w PRL, wizerunek kobiety, nowoczesność, tradycjonalizm, konsumpcjonizm, moda, reklama

**(NON)MODERN WOMAN. THE IMAGE OF A WOMAN IN THE 1960S  
PROPAGATED IN THE PAGES OF THE "YOU AND I"  
MONTHLY MAGAZINE**

**Abstract**

The article aims to characterize the image of the modern woman propagated in the 1960s in the pages of the innovative magazine "You and I." Three themes were analyzed: fashion, advertising, and belongings. The "material" perspective of modernity is linked to the characteristic turn towards everyday life and consumption of the 1960s. The article attempts to answer the question: to what extent is the image of the woman propagated in the first lifestyle magazine in communist Poland modern, and to what extent does the woman from "You and I" adhere to traditional social roles?

**Keywords:** press in the People's Republic of Poland, image of women, modernity, traditionalism, consumerism, fashion, advertising

**Wstęp**

Przedmiotem artykułu jest wizerunek kobiety propagowany w latach 60. w socjalistycznej Polsce w czasopiśmie nietypowym, określanym często mianem pierwszego polskiego czasopisma lifestyle'owego<sup>1</sup>. „Ty i Ja” był to magazyn na owe czasy nowatorski, zarówno pod względem wizualnym, jak i treściowym. Jednym z niezwykle istotnych wątków obecnych w czasopiśmie był wizerunek kobiety, co ważne, kobiety nowoczesnej. Redakcja starała się go kreować na różnych poziomach, stąd kobieca nowoczesność obecna jest w różnorodnych tematycznie rubrykach, poświęconych modzie, gotowaniu czy wychowaniu. Analiza kobiecego wizerunku dostarcza wiedzy o przemianach obyczajów, zwrocie ku nowoczesności z jednej strony, z drugiej zaś o balansowaniu między utrwalałymi tradycjami i narzuconym modelem człowieka socjalistycznego a wzorami, które przenikały przez żelazną kurtynę.

Miesięcznik „Ty i Ja” wychodził od maja 1960 do grudnia 1973 r. Projektowanym odbiorcą czasopisma była wykształcona kobieta z wielkiego miasta<sup>2</sup>. Rzeczywisty krąg czytelników

<sup>1</sup> Justyna Jaworska, „Między modą a habitusem. Mieszkania polskiej inteligencji z lat sześćdziesiątych w magazynie «Ty i Ja»”, *Kultura Współczesna*, nr 14, 2013, 88.

<sup>2</sup> Agata Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL*, (Warszawa: Sport i Turystyka – Muza, 2019), 75.

był jednak szerszy. Obejmował przede wszystkim „inteligencję pierwszego pokolenia”, lepiej zarabiające rodziny robotnicze, które aspirowały do kulturalnego życia. Typowym odbiorcą był „architekt, inżynier, lekarz, nauczyciel, student”<sup>3</sup>. Miesięcznik wychodził w nakładzie 50 tys. egzemplarzy i kosztował sporo, bo aż 12 złotych. Pierwsze numery liczyły 80 stron, potem objętość pisma, w związku z kryzysem na rynku papierniczym, spadła do 56. Redaktorzy przywiązywali niezwykłą wagę do szaty graficznej – była ona równoważna z tekstem. Już okładki uwidaczniały odmienną magazynu – w odróżnieniu od stron tytułowych innych czasopism, na których pojawiały się fotografie dziewcząt, w „Ty i Ja” była to grafika, często kolażowa, niekoniecznie związana merytorycznie z treścią numeru. Okładki w latach 60. projektowali artyści związani z polską szkołą plakatu. Mogły one swą atrakcyjnością i poziomem konkurować z najlepszymi plakataми. Autorami okładek byli: Henryk Tomaszewski, Jan Młodożeniec, Waldemar Świerzy czy Franciszek Starowieyski. Okładki magazynu to często wariacje na temat kobiety i mężczyzny (zgodnie z tytułem „Ty i Ja”), w żaden sposób niepowiązane z treścią numeru, za to zabawne, zaskakujące, apolityczne.

„Ty i Ja” starało się stronić od spraw politycznych. Miesięcznik wykorzystał szczeliny powstałe w wyniku politycznej odwilży, która z jednej strony zliberalizowała kontakty z Zachodem, a z drugiej – spowodowała nieduży, ale zauważalny wzrost produkcji dóbr konsumpcyjnych<sup>4</sup>. Magazyn stać się miał oknem na świat, pokazywać nowy styl życia, daleki od szarej polskiej rzeczywistości lat 60.<sup>5</sup> Formuła czasopisma była szeroka: mieściły się w niej artykuły popularnonaukowe, tłumaczenia zachodniej literatury, porady, rozbudowany dział mody, przepisy kulinarne, reportaże, streszczenia filmów oraz sylwetki artystów.

<sup>3</sup> Aleksandra Boćkowska, *To nie są moje wielbłądy. O modzie w PRL*, (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015), 200.

<sup>4</sup> Błażej Brzostek, „Mała stabilizacja Gomułki”, w: Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak (red.), *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, (Warszawa: Bellona, 2010), 295–318; Marcin Zaremba, „Społeczeństwo polskie lat sześćdziesiątych – między «małą stabilizacją» a «małą destabilizacją»”, w: Konrad Rokicki, Sławomir Stępień (red.), *Oblicza marca 1968*, (Warszawa: IPN, 2004), 24.

<sup>5</sup> Iwona Kurz, „Obiecanki-wycinanki, czyli «Ty i Ja» jako katalog rzeczy niespełnionych”, *Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej*, nr 1, 2013, 2.

W niniejszym artykule podjęto się analizy wizerunku nowoczesnej kobiety, prezentowanego w treściach magazynu związanych z modą, wyposażeniem domu oraz reklamą. Wybór takiego kontekstu ma na celu ukazanie koncepcji nowoczesności z perspektywy materialności, czyli rozmaitych dóbr konsumpcyjnych. Takie „urzęcowione” podejście do tematu uzasadnia fakt, że lata 60. XX w. były okresem narodzin konsumpcjonizmu w Polsce. Należy jednak podkreślić, że skala tego kształtującego się zainteresowania konsumpcją była w istocie ograniczona. Niemniej rok 1956 otworzył możliwość zainteresowania konsumpcją, a słynna „debata kuchenna” pomiędzy Nixonem a Chruszczowem zaowocowała większym zainteresowaniem komunistycznych władz dostarczaniem obywatelom dóbr konsumpcyjnych. Po debacie, jak pisze Justyna Jaworska, front rywalizacji przeniósł się w jakimś sensie na teren gospodarstwa domowego i życia prywatnego, codziennego<sup>6</sup>. W państwach bloku wschodniego zaczęto produkować pralki, lodówki i inny sprzęt AGD. W Polsce niewydolność systemu gospodarczego, który zwyczajnie nie nadążał za rosnącymi potrzebami obywateli, zderzyła się dodatkowo z osobistą niechęcią Władysława Gomułki do posiadania. To właśnie on i jego ekipa wkładali najwięcej wysiłków w walkę z nadmiernymi apetytami konsumpcyjnymi. Jednakże, jak ostrożnie w roku 1962 zauważał Krzysztof Teodor Toeplitz, w Polsce rodzi się „rodzaj społeczeństwa konsumpcyjnego”<sup>7</sup> i tego kierunku nie będzie już można zatrzymać.

W badaniu wykorzystano metodę jakościowej analizy treści. Przebadano numery czasopisma z lat 60. (tak, aby zaprezentować pełną dekadę), z których wybrano działy przede wszystkim wzorcotwórcze, poradnikowe: poświęcone modzie, wyposażeniu domu. Dodatkowo przeanalizowano również teksty reklamowe, zakładając, że odzwierciedlają one obraz kobiety zakorzeniony w świadomości społecznej<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Krzysztof Pijarski, Justyna Jaworska et al., „Ty. Ja. Rzeczy. «Świat jako archiwum. Krytyczne modele historyczności» – seminarium pierwsze”, 18 czerwca 2012, *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej*, nr 1, 2013, 9.

<sup>7</sup> Krzysztof Teodor Toeplitz, „Normalność”, *Przegląd Kulturalny*, nr 32, 1962, cyt. za: Iwona Kurz, „Konsumpcja: Coca Cola to jest to!”, w: Małgorzata Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2008), 151.

<sup>8</sup> Julia Makowska-Songin, „Kulturowo-językowa analiza dyskursu płci w reklamach telewizyjnych a rola kobiety i mężczyzny w oczach dziecka”, *Kultura i Polityka*, nr 10, 2011, 110.

Uwagę badawczą skoncentrowano na dwóch kwestiach: jaki wizerunek kobiety propagował magazyn oraz w jakich wątkach (pojmowanych tematach) ten postulowany model był realizowany.

### Komunizm a nowoczesność

Badaczka obrazu nowoczesnej dziewczyny lat 60., Małgorzata Fidelis, pisze, że właściwie od samego początku wizerunek ten pełen był sprzeczności<sup>9</sup>. Z jednej strony wyrażono oficjalne dla niego poparcie, ale z drugiej strony aktywiści partyjni oraz redaktorzy prasowi mogli obawiać się, że promowanie kultury konsumpcyjnej, szczególnie utożsamianej z kapitalistycznym Zachodem, może wpłynąć negatywnie na postawy młodych ludzi względem idei komunizmu. Po koniec lat 60., w okresie zwiększających się napięć zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej, obserwuje się narastającą ambiwalencję w opinii społecznych komentatorów wobec przyjmowania przez kobiety „nowoczesnych” wartości. Szczególnie wydarzenia, takie jak protesty studenckie w roku 1968, wywarły wpływ na popularne media, które zaczęły ostrzegać swoich czytelników przed potencjalnie niebezpiecznymi interpretacjami nowoczesnej konsumpcji<sup>10</sup>. Mimo wszystko jednak, analizując ideologiczne założenia komunizmu i ich praktyczną realizację, możemy dostrzec, że reżim ten prezentował pewną koncepcję nowoczesności i modernizacji. Istotnym elementem zarówno polityki PRL-u, jak i ogólnych aspiracji społecznych w powojennej Europie, były starania o podniesienie standardu życia, rozwijanie praw społecznych oraz promowanie konsumpcji i dostosowanego do niego stylu życia. W analizach historyków używa się terminu „alternatywna nowoczesność”, odnosząc się do koncepcji modernizacji, która niekoniecznie musiała być związana z zachodnimi wzorcami demokracji parlamentarnej i wolnego rynku<sup>11</sup>. Bo choć reżim Gomułki kontynuował stalinowską doktrynę zakorzenioną w jednopartyjnej dyktaturze, to jednak umożliwił zmiany w dziedzinach ekonomicznych, społecznych i życia codziennego. Po roku 1956 prasa popularna już nie propagowała budowy socjalizmu, który dominował w okresie stalinowskim, ale skupiała się na takich celach polskie-

<sup>9</sup> Małgorzata Fidelis, „Czy jesteś nowoczesną dziewczyną? Młode Polki a kultura konsumpcyjna w latach 60.”, *Teksty Drugie*, t. 22, 2015, 306.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Małgorzata Fidelis, „Szukając traktorzystki – kobiety i komunizm”, *Znak*, nr 10, 2012, 45.

go społeczeństwa, jak dążenie do „nowoczesności” i „postępu”. Lata 60., charakteryzujące się wzrostem dobrobytu gospodarczego w Europie Zachodniej, globalnymi ruchami opozycyjnymi oraz rozwijającą się technologią, stawiały przed krajami zza żelaznej kurtyny liczne wyzwania. Analiza publikacji w polskiej prasie popularnej z tego okresu wskazuje, że elity polityczne dążyły do włączenia tych globalnych tendencji w ramy polskie i socjalistyczne, proponując koncepcję nowoczesnego życia dostosowaną do krajowych realiów<sup>12</sup>. Akceptowalnym więc celem aspiracji nowoczesnego obywatela w socjalizmie stało się przede wszystkim dążenie do konsumpcji. Był to okres, w którym Polacy, zwłaszcza w miastach, masowo „zagospodarowywali się” w socjalistycznych blokach lub „budowali się” – mieszkali wiele lat w domach nieukończonych, ale własnych. Zaczęli mieć również pewne aspiracje materialne, bardzo podstawowe (własna pralka mechaniczna, maszyna do szycia czy radio), które trudno było realizować przy niskich zarobkach, ale dzięki dodatkowym pracom i pożyczkom stawały się osiągalne. Społeczeństwo polskie nosiło cechy zbiorowości wychodzącej z biedy<sup>13</sup>, ale osiągnęło to dzięki mozolnej pracy, praktycyzmowi i niezrędko sprytowi.

### **Jak się nowocześnie zagospodarować, czyli „Wybraliśmy dla Ciebie”**

Jako że istotnym elementem „socjalistycznej konsumpcji” było gospodarstwo domowe, od niego właśnie zaczniemy naszą analizę. W okresie PRL-u było to miejsce ważne, podlegające procesom modernizacyjnym. Stawało się miejscem kobiecego „doświadczenia nowoczesności”, nieodstającego od innych takich miejsc, jak przestrzeń pracy zawodowej, polityki czy edukacji. Dodatkowo, jak dostrzegają badacze, gospodarstwo domowe w okresie PRL-u „stało się centralny punkt projektu nowoczesności, dowód na to, że komunizm potrafi być innowacyjny i konkurować z państwami kapitalistycznymi”<sup>14</sup>. Sama konsumpcja w gospodarstwie domowym, oczywiście umiarkowana, była wartościowana pozytywnie, „stano-

<sup>12</sup> Eadem, „Czy jesteś nowoczesną dziewczyną?”, 307.

<sup>13</sup> Błażej Brzostek, „Mała stabilizacja Gomułki”, w: Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak (red.), *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, (Warszawa: Bellona, 2010) 295–318.

<sup>14</sup> Piotr Perkowski, Katarzyna Stańczak-Wislicz, „Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym”, w: Katarzyna Stańczak-Wislicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Bar-

wiac składnik socjalistycznej moralności”, zaś gospodyni domowa stać się miała „wzorową konsumentką”<sup>15</sup>.

W magazynie „Ty i Ja” od pierwszego numeru, czyli od maja 1960 r., pojawia się rubryka „Wybraliśmy dla Ciebie”. Rubryka, w przeważającej mierze stanowiąca dokumentację fotograficzną rzeczywistości materialnej, zmieniała objętość: zajmowała od 3/4 strony do dwóch stron. Prezentowano w niej rzeczy tak różnorodne ze względu na przeznaczenie, cenę, stopień użytkowości, że trudno scharakteryzować dział jednoznacznie. Jedna z autorek, Teresa Kuczyńska, tak mówiła po latach o żmudnej pracy nad rubryką: „robiłyśmy to kolejno, ja i inne dziennikarki, m.in. Felicja Uniechowska, Joanna Drac – to było szalenie trudne i niewdzięczne, nieefektywne, te przedmioty były takie przaśne”<sup>16</sup>. W jednym z numerów, w którym bohaterami cyklu zostały nieco paradoksalnie rośliny doniczkowe, możemy przeczytać ówczesną, nieco bardziej optymistyczną, charakterystykę zawartości: „Zamiast prezentowanych zwykle przedmiotów użytecznych, praktycznych, pomysłowych, oryginalnych lub całkiem zwyczajnych a poszukiwanych – proponujemy tym razem coś z żywej natury” [4/1964].

I rzeczywiście, to zestawienie w pełni oddaje eklektyczny charakter rubryki. W pierwszym numerze polecano m.in. pralkę, odkurzacz, termos, wagę, rozpylacz do cukru pudru, prodiż czy najzwyczajszą suszarkę do naczyń; w numerze czerwcowym z roku 1963: piankę do czyszczenia dywanów, znów suszarkę do naczyń, komplet „Cabaret” do przystawek, metalową siateczkę do mycia sałaty i wreszcie plastikową szczotkę na podstawce do mycia sedesu, a w numerze sierpniowym z roku 1965: zabawne parasolki, trykotowe piżamy dla pań, wdzianka polo dla panów, badminton, piłkę do drewna, metalu i kości, miękkie pantofle domowe ze skóry w futerałach, nylonowe paski do zegarków. W 1967 r. pojawiła się maszyna do mycia naczyń produkcji NRD („Cena aż 4000 zł”).

Istotne wydają się same przedmioty, traktowane jako swoiste „rzeczowe” archiwum epoki czy też archiwum postulowanej konsumpcji, bo jednak rzadziej konsumpcjonizmu, archiwum zaspokajania często podstawowych potrzeb, ich uświadamiania i kształtowania. Jednakże nie tylko wizualna prezentacja przedmiotu, ale też

---

bara Klich Kluczeńska, *Kobiety w Polsce, 1945–1989: Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, (Kraków: Universitas, 2020), 184–186.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> „Pragnienie rzeczy. Rozmowa z Teresą Kuczyńską”, *Dwutygodnik*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/3649-pragnienie-rzeczy.html> [dostęp: 25.09.2023].

jego deskrypcja stanowi interesujący przewodnik budzenia świadomości rzeczy w latach 60. W społeczeństwie z awansu, o zmienionej stratyfikacji społecznej, w społeczeństwie aspirującym, ale też głęboko doświadczonym wojną i czasami powojennymi ta zwyczajność prezentowanych przedmiotów stanowić mogła oznakę akceptacji zwykłej codzienności, stabilizacji. Dlatego obok nowoczesnego miksera, prodiża czy pralki pojawiają się tak prozaiczne z dzisiejszej perspektywy przedmioty jak druciana nakładka na wannę, do której można włożyć miskę, czy wspominana wyżej szczotka do mycia sedesu.

Warto w tym miejscu wskazać, że cykl „Wybraliśmy dla Ciebie” z jednej strony miał pewien nowatorski charakter (o ile pozwalało na to zaopatrzenie sklepów), z drugiej zaś pełnił swoistą misję edukacyjną. Opisy przedmiotów stanowiły często odpowiedź nie tylko na pytanie: co to jest?, ale też: jak tego używać? Świadczą o tym przykłady wybrane z różnych lat, choć trzeba przyznać, że wątek edukacyjny częściej obecny jest w początkowych numerach:

To szklane „coś” jest żaroodpornym garnkiem na mleko. Ale tylko na mleko. Kosztuje 60–70 złotych. Sprzedają sklepy z wyrobami ze szkła, porcelany i fajansu [2/1960, s. 71].

AUTOMATYCZNE KORKI w momencie zwarcia natychmiast przerywają dopływ prądu. Nie trzeba „łątać” ich żadnymi drucikami. Po usunięciu uszkodzenia w przewodach, naciskasz guziczek (ten większy) i w dalszym ciągu możesz korzystać z dobrodziejstw elektryczności. Kosztują 29 złotych i 40 groszy [3/1960, s. 76].

Hermetycznie zamykany GARNEK. Coś w rodzaju gazowego szybkowaru. Tylko tańszy i na wszystkie paleniska (te węglowe także). Cena – 230 zł [3/1961, s. 77].

Za naciśnięciem pedału, z tego lekkiego plastikowego pudła wyskakuje równie zgrabne plastikowe wiadro na śmieci [4/1961, s. 77].

Prodiż „Ludwik” – nowoczesny piecyk elektryczny, rodzimej produkcji. „Ludwik” jest tak skonstruowany, że można w nim piec na ruszcie, smażyć, dusić, gotować, zapiekać itp. Klosz ze szkła jenajskiego umożliwia obserwowanie całego procesu pieczenia czy gotowania oraz regulowanie temperatur. Ogrzewana jest nie tylko dolna część aparatu, lecz także górna pokrywa, na której można gotować lub podgrzewać potrawy. Cena prodiżu – 450 zł. Do nabycia w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego [6/1961, s. 79].

Redakcja w pierwszej połowie lat 60. zdecydowanie lansowała tworzywa sztuczne. Już w pierwszym numerze ukazał się artykuł

inż. T. Luberadzkiej: *Mały przewodnik po tworzywach sztucznych*, w którym omawiano walory bakelitu, polietylenu, igelitu, poliamidu, melaminy czy wreszcie „efektownego” polistyrenu [1/1960]. Ta fascynacja tworzywami sztucznymi stanowiła cechę charakterystyczną czasów, a nie redakcji czy pisma. Roland Barthes pisał w *Mitologiach* (wydanych po raz pierwszy w 1957 r.):

Moda na plastik ujawnia ewolucję w micie podróbek. Wiadomo, że podróbki są od dawna używane przez mieszczaństwo ..., ale aż do chwili obecnej podróbki były zawsze oznaką roszczenia, stanowiły część świata pozorów, a nie faktycznego użytku ... Plastik po obniżonej cenie to substancja domowa. Jest to pierwsza materia magiczna, która współgra z powszedniością, ale dzieje się tak dlatego, że powszedniość stała się triumfalną racją istnienia: po raz pierwszy sztuczność kieruje się ku pospolitości a nie ku wyjątkowości. ... Plastik jest całkowicie pochłonięty przez swoje przeznaczenie użytkowe: wynalezione zostaną w końcu przedmioty, które będą służyć samej przyjemności używania<sup>17</sup>.

Plastik w latach 60. nie był więc jedynie tworzywem. Stanowił szansę na osiągnięcie łatwej nowoczesności, do tego w miarę dostępnej, bo taniej. Ponadto utrwał zwrot ku codzienności, powszedniości. Już nie tylko wielkie ideologie, abstrakcyjne idee, walka klas, ale również zwyczajność życia wśród zwykłych przedmiotów stanowiła temat istotny. Kariera plastiku, ogłoszona przez Barthesa dewaluacja mitu podróbek, pozwalały zachwycać się więc nie tylko rodzowymi meblami, porcelaną po przodkach (jak to często zdarzało się w tekstach Uniechowskiej), ale rzeczami ze współczesnej perspektywy czasem absurdalnymi: plastikowymi wieszakami na ręczniki czy ubrania, plastikową szczotką do mycia sedesów czy do mycia pleców, gąbką, klamerkami, sznurkiem, czego odzwierciedleniem była rubryka „Wybraliśmy dla Ciebie”. Plastik kojarzono z nowoczesnością, więc nowoczesna pani domu powinna go używać: „Nowoczesna pani domu wiesza uprane rzeczy na stylowym sznurze – 25 m grubszego 43 zł, taka sama ilość cieńszego 32,50 zł – i zabezpiecza je polistyrenowymi spinaczami – sztuka 1,25” [10(18)/1961].

Ponieważ wiele kobiet łączyło pracę zawodową z prowadzeniem domu (a możemy przypuszczać, że ze względu na profil pisma

<sup>17</sup> Roland Barthes, „Plastik”, w: idem, *Mitologie*, przeł. Adam Dziadek, (Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000), 215–216.

i jego dostępność głównie w dużych miastach takich kobiet wśród czytelniczek była prawdopodobnie nadreprezentacją), koniecznością stawała się modernizacja gospodarstwa domowego, polegająca między innymi na wyposażaniu go w nowoczesne sprzęty AGD. Miało to skrócić czas przebywania w kuchni i zoptymalizować warunki zarządzania domem. Czasem więc udawało się redaktorom przedstawić kompletne nowości na rynku, zarówno produkcji polskiej, jak i zagranicznej, np. suszarkę do włosów, zmywarę czy pierwszy polski mikser:

Oto wreszcie pierwszy polski mikser. W szklanym czerepie znajdują się noże, które tną owoce i jarzyny na miążgę. Robi cocktaile jarzynowo-owocowe, musy, bije śmietanę i czyni wszystko, co prawdziwy mikser czynić powinien. Zmieniając szklany czerep na mały plastikowy, uzyskujemy młynek do kawy. Cena 580 zł. Sklepy „Argedu” [8(52)/1964].

Nowość tych urządzeń podkreśla jeszcze niepewne nazewnictwo, pozbawione naturalnych procesów uniwerbizacji, a więc zmywarka to „maszyna do zmywania naczyń”, suszarka: „aparat do suszenia włosów”, a popularny również dzisiaj krajacz do cebuli to po prostu „przrząd do krajania cebuli”.

Rubryka „Wybraliśmy dla Ciebie” stanowi z jednej strony „archiwum polskiego konsumeryzmu”, z drugiej pokazuje, w jakiej sytuacji jest nowoczesna kobieta – pani domu w Polsce lat 60. Używa tego, co dostępne na rynku, ale same przedmioty zaczynają być ważne, godne tego, by zaistnieć na łamach czasopisma, by, w ograniczonym zakresie, ale jednak zachęcać do konsumpcji. Prezentowanym rzeczom z reguły daleko do luksusu, częściej są po prostu prozaiczne, jakby przypadkowo wybrane. Ich zdjęcia nie kuszą, są jedynie dowodem na to, co dostępne, co możliwe do kupienia. Jedna z badaczek pisze o nich, że przedmioty owe „nie przekraczają granicy czegoś, co można nazwać przyzwoitością konsumencką, są przede wszystkim praktyczne”<sup>18</sup>. Ale w związku z obecnością przedmiotów w „Ty i Ja”, mimo że nie stanowiły one synonimu luksusu, poświęcenie im osobnej rubryki wydaje się znaczące. Z jednej strony pełniła ona funkcję reklamowo-propagandową (mimo wszystko dowód na dostępność dóbr w kraju socjalistycznym), z drugiej zaś – funkcję edukacyjną (dla słabo wyedukowanego społeczeństwa z awansu).

<sup>18</sup> Małgorzata Tkacz-Janik, „Z archiwum polskiego konsumeryzmu. Magazyn ilustrowany «Ty i Ja»”, *Kultura Popularna*, nr 1, 2002, 115.

Brak tutaj miejsca na zanalizowanie innej, ważnej też dla magazynu rubryki dotyczącej urządzania wnętrz (jest to temat na osobną rozprawę), ale o jednym artykule, z maja 1965 r., warto wspomnieć, bo łączy kwestie emancypacji z tematem kuchennym. Otóż w tym numerze „Ty i Ja” pojawia się wypowiedź Jerzego Olkiewicza na temat pomieszczenia kuchennego:

Kuchnia coraz bardziej przekształca się w laboratorium, coraz więcej w niej sprzętów, które swoim wyglądem nie rażą niczych uczuć estetycznych. Dlaczego wobec tego ... nie myśleć także u nas o coraz częstszym włączeniu kuchni w obręb normalnej powierzchni mieszkalnej. Nie traktowanie jej jako oazy, w której króluje zaharowana pani domu – ale rozwiązanie jako wnęki, aneksu związanego bez fałszywego wstydu z wnętrzem mieszkalnym. Przecież nawet Ludwik wzywa do rondla, czy brak panny służącej grzebiącej w garnkach, przyczyniają się do emancypacji tego dotychczas izolowanego pomieszczenia [5/1965].

We fragmencie tym przypomniano popularną w latach 60. reklamę płynu do mycia naczyń, która miała jednocześnie zachęcać panów do włączania się w prace domowe. Ale zauważyć można, że przy okazji emancypacji podlega nie tylko kobieta, ale również klasa ludowa – bo czasy służących się już skończyły, oraz samo pomieszczenie – bo przestaje być miejscem ukrytym, tylną przestrzenią domu, ale miejscem funkcjonującym na równych prawach z salonem.

### **(Nie)nowoczesna kobieta w reklamie nowoczesnych sprzętów**

Kolejnym elementem budującym świat rzeczy, zwłaszcza rzeczy nowoczesnych, w „Ty i Ja” jest reklama, która zajmowała poczesne miejsce w magazynie. Reklamowano w nim rozmaite przedmioty i usługi: kosmetyki, artykuły domowe, kempingowe, skutery, wreszcie system ratalny ORS pozwalający sfinansować konsumpcyjne potrzeby. W wielu komunikatach reklamowych prezentujących materialną nowoczesność obecna jest na różnych poziomach, zarówno językowym, jak i graficznym, kobieta. Jak reklama widzi więc kobietę lat 60., w domyśle: kobietę nowoczesną?

Już w czwartym numerze pisma ukazał się artykuł pod tytułem: „Bierz życie przebojem, a skuter na raty”, mogący z dzisiejszego punktu widzenia stanowić rodzaj tekstu sponsorowanego,

opiewający, często w sposób dowcipny i ironiczny, zalety skuterów, bogato okraszony fotografiami przedstawiającymi głównie piękne (w domyśle: zakochane) pary na skuterach „w pięknych okolicznościach przyrody”. Autor „skuterowego peanu” pisał w żartobliwym tonie:

Mężczyźnie dodaje męskiego splendoru, a kobiecie dziewczęcej zwiewności przez furkot halki na wietrze. Złapanie gumy znakomicie kształci charaktery. Przynależność do świata zmotoryzowanego, w którym wszyscy bez bruderszaftu zastępują pretensjonalne formy obcowania naturalną bezpośredniością („bujaj się, ciapciaku!”), rozwija głęboko drzemiące instynkty społeczne [4/1960, s. 6].

Na zdjęciach, prócz zakochanych par, widzimy również same kobiety – wolne, niezależne, mogące pojechać tam, gdzie chcą. Pewnym ograniczeniem okazywał się koszt tej wolności – cena skutera była równa rocznym zarobkom Polaków. Stąd hasło tytułowe: „Bierz życie przebojem, a skuter na raty” – reklama skutera była bowiem jednocześnie reklamą systemu ratalnego ORS.

Na tym nie kończy się cykl reklam systemu ratalnego ORS, ale kończy się niestety emancypacja. W numerze 6. z roku 1964 pojawia się reklama wiązana: w jednym tekście pojawiają się dwa podmioty: ARGED i ORS. Ten typ reklamy zagości na dłużej w „Ty i Ja”. U góry strony umieszczono dwie męskie dłonie splecione w uścisku. Na jednym mankiecie koszuli widnieje czerwone logo ARGED-u, na drugim – niebieskie ORS-u. Powyżej hasło: „ARGED poleca – ORS ułatwia zakup / maszyny do szycia „Łucznik” / praktycznej i niezbędnej w domu każdej nowoczesnej kobiety”. Każda kolejna część zdania pisana coraz mniejszą czcionką. Pod męskimi mankietami dodatkowe informacje: ARGED informuje na niebiesko o zróżnicowaniu cen maszyn, ORS z kolei o systemie kredytowania. Dolną połowę wypełnia zdjęcie maszyny do szycia, nad którą tańczą trzy maleńkie baletnice (przypominające może kręcącą się szpulkę nici). Nowoczesność pani domu wyraża się tylko w tym, że będzie miała nową, lepszą maszynę do szycia, bo interesy (o czym świadczą męskie dłonie w uścisku) załatwiają jednak mężczyźni.

Motyw nowoczesności kobiety wyrażony jedynie przez używanie przez nią nowoczesnego sprzętu w tradycyjnym patriarchalnym kontekście jest prezentowany w następnych reklamach sprzętu AGD oraz ORS-u mniej lub bardziej bezpośrednio. W reklamie lodówki Silesia z numeru 9. do zakupu zachęca podobne hasło reklamowe. Tym razem pod kolorowym zdjęciem pełnej po brzegi

lodówki przedstawione zostały trzy podstawowe korzyści płynące zarówno z zakupu lodówki, jak i rat: wygoda (możesz robić zakupy dla całej rodziny raz w tygodniu), zdrowie (zawsze świeże produkty), oszczędność (kredyt nie zrujnuje budżetu domowego). I chociaż tym razem nie ma bezpośrednich wyznaczników gramatycznych czy graficznych podkreślających rozkład obowiązków damsko-męskich, to jednak frazę: „Korzyści dla Ciebie” skierowaną do odbiorcy w liczbie pojedynczej można raczej odnieść do kobiet niż do mężczyzn. Reklamę kończy krótki komunikat o cenie produktu.

Potwierdzenie tradycyjnego przedstawienia rodziny znajdujemy już w kolejnej reklamie lodówek we wrześniowym numerze z roku 1965. Tym razem lodówki Foka, Yeti, Szron reklamowane są w duecie: ELDOM (sklepy specjalistyczne) i ORS. Komunikat skierowany jest zdecydowanie do kobiet: „Duża nowoczesna lodówka to marzenie każdej Pani domu”. Pojawia się jednak wątek emancypacyjny – tym razem kobieta sama może wybrać lodówkę i to kobiecie ORS ułatwi zakup na raty. Pod zdjęciem zapełnionej lodówki znajduje się jednak druga fotografia, która nie pozostawia feministycznych złudzeń: mężczyzna w piżamie, w długim szlafroku siedzi przy stole i je śniadanie, obok stoi kobieta, ubrana elegancko, starannie uczesana, kroi dla niego szynkę, gotowa podać śniadanie.

Kwintesencją tradycyjnego postrzegania ról w rodzinie jest reklama wiązana tym razem Spółdzielczych Domów Handlowych PSS i ORS-u zachwalająca maszyny do szycia. Hasło brzmi jednoznacznie: „Pana żona może być ubrana tanio i modnie, jeśli Pan jej kupi maszynę do szycia” [7/75]/1966].

Reklamy sprzętu AGD nie stanowią zresztą zbyt licznej grupy w latach 60. na łamach magazynu. Justyna Jaworska zwraca uwagę na dość banalną reklamę pralki „Światowit”, którą definiował podpis: „Madame Sans-Gêne dużo wcześniej zrobiłaby karierę życiową – gdyby nie marnowała tyle czasu na nędzne pranie. Nie gwarantujemy kariery, ale dużo oszczędzisz czasu używając pralki elektrycznej!” [5/1965]. Jaworska w tym wypadku trafnie podkreśla za Szpakowską potencjał emancypacyjny sprzętów gospodarstwa domowego dostrzeżony w tej reklamie<sup>19</sup>. Niestety emancypacja w reklamie na łamach „Ty i Ja” to wątek słabo obecny. Mimo że

<sup>19</sup> Justyna Jaworska, „Konsumeryzm po polsku. Reklama na łamach «Ty i Ja»”, w: Grzegorz Godlewski, Agnieszka Karpowicz, Andrzej Mencwel, Paweł Rodak (red.), *Communicare. Almanach Antropologiczny 3. Słowo/obraz*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 179.

pismo często odwołuje się do kategorii nowoczesności, role społeczne odgrywane w komunikatach reklamowych są bardzo tradycyjne i podkreślają patriarchalny układ rodziny, co potwierdzają reklamy fartuchów, w których występują tylko kobiety, maszyn do szycia kupionych przez męża dla żony modnej czy chociażby opisana już reklama lodówki z kobietą usługującą mężowi jedzącemu śniadanie. Wspomniany wcześniej potencjał emancypacyjny nie oznaczał zrównania ról w rodzinie czy też równego podziału prac, raczej ograniczał czynność prania (wcześniej angażującą innych członków rodziny do zadań typowo kobiecych). Jeśli chodzi o nowoczesną wizję kobiety, mężczyzny, ich ról w rodzinie, można ją prześledzić właśnie na podstawie reklam sprzętu AGD. Wydaje się, że wszelkie udogodnienia techniczne prowadzą w stronę uwolnienia się od uciążliwych prac i sprawiają, że kobieta może wreszcie poczuć się wyzwolona z domowego kieratu. Prace domowe jawią się w reklamie jako obowiązki, które nie wymagają większego wysiłku, nakładu energii i czasu, wręcz stanowią mogący relaks dla kobiety, pralki bowiem same piorą, froterki polerują i czyszczą, odkurzacze pozwalają na sprzątanie w sposób szybki łatwy i przyjemny. To obowiązkowe w reklamie pozytywne waloryzowanie sprzętów gospodarstwa domowego przyczynia się do utrwalenia nierównego podziału obowiązków domowych, skoro są one tak „niewinne” w obciążaniu kobiety, nie ma sensu ich dzielić. Kobieta matka jest podwójnie obciążona i stawia się przed nią podwójne wymagania: jako pracownicy (np. bycie elastyczną, praca w nienormowanym czasie pracy itp.) i jako managerce życia rodzinnego (naturalne w świadomości społecznej obciążanie obowiązkami domowymi, zadania opiekuńcze itp.).

W magazynie pojawiają się oczywiście również dość liczne reklamy kosmetyków oraz odzieży dostępnej na raty. To teksty, w których projektowanym odbiorcą jest kobieta. Reklamy te są raczej sztamkowe, jeśli chodzi o pewien schemat przedstawieniowy – wizerunek pięknej kobiety, ale znów niezwykle zaskakujące graficznie, pełne wysmakowanych kolaży, modyfikowanych zdjęć czy grafik. Ich zasadniczy przekaz nie dotyczy jednak nowoczesności, skupia się na atrakcyjnym wyglądzie kobiet, ich urodzie oraz jej udoskonalaniu.

### **Moda, czyli Paryż po polsku**

Jak nowoczesna kobieta funkcjonuje w świecie mody? Które ubrania czy styl czynią ją nowoczesną, wręcz trudną do zaak-

ceptowania przez społeczeństwo? Czy moda może stanowić bodziec emancypacyjny?

Wizualne przedstawienie mody stanowiło nie lada wyzwanie dla redaktorów magazynu, przede wszystkim z powodu ograniczonych możliwości technicznych i fatalnej jakości papieru oraz prymitywnej techniki poligraficznej, ale też z braku profesjonalnego przygotowania fotografów. Nikt nie wiedział, jak się fotografuje, nie było przedwojennych wzorów ani mistrzów, którzy przed wojną zajmowali się fotografią mody<sup>20</sup>. Fotografia mody nie istniała samodzielnie – jako odrębna sztuka prezentowania ubioru, podstawowym zaś sprzętem fotografa w „Ty i Ja” były nożyczki, ponieważ najczęściej wycinano zdjęcia z zachodnich czasopism i komponowano własne sesje mody<sup>21</sup>.

Teresa Kuczyńska potwierdza, że najczęściej owe „wycinanki” modowe pochodziły z francuskich „Elle” czy „Marie Claire”. Materiały były udostępniane przez zachodnich wydawców bezpłatnie. Redakcja pisma osobiście spotkała się w Paryżu z redaktorem naczelną „Elle” Hélène Gordon Lazareff i uzyskała zgodę na korzystanie z francuskiego magazynu. Wykorzystanie zdjęć z „Jardin des Modes” spowodowało do protestu właścicieli pisma w sprawie bezprawnych przedruków. Podczas jednej z nielicznych wizyt w Paryżu Kuczyńska przekonała jednak jednego z dyrektorów i zgodę otrzymała<sup>22</sup>. Moda w „Ty i Ja” opierała się również na amerykańskim „Harper’s Bazaar” pozyskiwanym z ambasady amerykańskiej (prenumeratę „Elle” i „Jardin des Modes” zdobywają w RSW Prasa), wiele czasopism i książek o projektowaniu dostępnych było w czytelni Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. W „Ty i Ja” fotografowie nie pracowali jednak bezpośrednio na „wycinankach”, ale fotografowali zdjęcia w zagranicznych magazynach i dopiero kopie wykorzystywali do tworzenia sesji<sup>23</sup>. Na łamach „Ty i Ja” prezentowano też dość regularnie modę polską, ponadto pojawiały się okazjonalnie sesje „bratniej” mody radzieckiej, niemieckiej czy węgierskiej.

Fotografowanie polskiej mody nastęrczało wiele trudności związanych nie tylko z ograniczonymi możliwościami technicznymi. Wynikały one również ze swoistej „niekompatybilności” dążeń twórców mody czy przemysłu odzieżowego i raczkującego dzienni-

<sup>20</sup> Anna Pelka, *Teksas-land. Moda młodzieżowa w PRL*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2007), 114.

<sup>21</sup> Ibidem, 123.

<sup>22</sup> Ibidem, 139.

<sup>23</sup> Aleksandra Boćkowska, *To nie są moje wielbłądy*, 190.

karstwa mody / fotografii modowej. Pierwsi traktowali odbiorców z nieukrywaną często nonszalancją, popyt znacznie przewyższający podaż gwarantował bowiem zbyt bez „wdzięczenia się” do klienta. Na łamach magazynu niejednokrotnie opisywano niechęć do współpracy polskich firm odzieżowych, których zresztą w Polsce nie było wiele (w drugiej połowie lat 50. powstały dwa pierwsze duże domy mody: Telimena i Moda Polska). Mimo trudności sezonowe kolekcje Mody Polskiej pojawiały się dość regularnie na łamach pisma i zazwyczaj spotykały się z ciepłym bądź entuzjastycznym przyjęciem.

Redaktorzy „Ty i Ja” najczęściej jednak korzystali ze zdjęć z zagranicznych magazynów. Niedościęgnionym wzorem jest oczywiście „Elle”, w którym od 1963 r. pracuje pierwszy redaktor artystyczny „Ty i Ja” Roman Cieślewicz. Rozkładówki Cieślewicza oddają estetykę czasów. W kolażowych kompozycjach mody widać wpływy kultury popularnej: pop-artu, komiksu, w późniejszych latach Elżbieta i Bogdan Żochowscy (kolejni redaktorzy artystyczni) prezentują np. op-art w modzie przez komponowanie sesji w stylu op-artowskim właśnie.

Estetyka prezentacji mody, wysmakowana, artystyczna, zgodna z najnowszymi trendami zarówno w modzie, jak i w sztuce, w pewnym sensie przewidywalna (ponieważ niespadająca poniżej pewnego oczywistego poziomu), przynosi czasem sesje zaskakujące, które radykalnie przeobrażają myślenie o modzie i sposobach jej prezentowania. Jedno z takich niezwykle przedstawień mody zostało zaprezentowane w numerze wrześniowym z 1962 r. Jest to kompozycja niezwykle, prekursorska. Paryskie modelki w „pokolorowanych” jesiennych płaszczach, kostiumach, kapeluszach zaprezentowano na tle czarno-białych ruin Warszawy sfotografowanych przez Bohdana Łopieńskiego.

Warstwę wizualną niezwykle trafnie opisywały krótkie szkice autorstwa Teresy Kuczyńskiej, które koncentrowały się na sytuacji i roli nowoczesnej kobiety, jej stosunku do mody, a tym samym do otaczającej ją rzeczywistości: do mężczyzn, relacji z nimi, miejsca kobiety w rodzinie, w pracy itd. Ten kobiecy *storytelling* można traktować jak cenne świadectwo epoki, obrazujące stan ówczesnej świadomości obyczajowej i społecznej, chociaż głównie z punktu widzenia elitarniej Warszawy. Mimo że dział mody nie ograniczał się tylko do mody damskiej, to właśnie on zdecydowanie dominował.

Już w numerze wrześniowym z roku 1960 dział mody wypełniły zdjęcia odzieży dziewczęcej zaprezentowanej na Międzynarodowym Kongresie Mody w Sofii. Fotografie zostały okraszone

krótkim, dynamicznym także w formie graficznej (zmienna wielkość i rodzaj czcionek) tekstem o współczesnych nastolatkach:

- nastolatki pragnące dotrzymać kroku Czasowi pasjonują się obecnie mniej gwiazdami a bardziej reżyserami kina
- aktualności są ich mekką na co dzień
- na prywatkach i randkach nie piją już czystej wyborowej ani win owocowych wzmocnionych, ale soki owocowe przez słomkę (pomidorowy najmodniejszy ze względu na swój kolor)
- nie piszą już listów miłosnych ale godzinami telefonują
- nie uwielbiają już jazzu nowoorleańskiego ale jazz modernę
- nie malują ust, za to oczy w dwójnasób
- balerinki zastąpiły lekkimi pantofelkami na małej szpulce
- obok chustek fularowych modne są małe kapelusiki w stylu tyrolskim
- nadal uwielbiają chodzenie w swetrach, ale dbają o nie więcej
- rezygnują ze spodni-rybaczek na rzecz równie obcisłych spodni poza kostki
- nad skuter kolegi przedkładają ostatnio własny rower, którym udają się zarówno na wycieczki, jak i po zakupy dla Mamy [9/1960].

Charakterystyka nastolatki początku lat 60. precyzyjnie odzwierciedla styl pisania o modzie w kontekście zmiany obyczajów, zmiany stylu życia warunkowanej ewolucją technologii, nowych prądów kulturowych czy społecznych. Moda stanowi pretekst do kreowania wizji nowoczesnej kobiety i kreowania jej nowoczesnego, w pewnych ramach alternatywnego stylu życia<sup>24</sup>.

W magazynie wielokrotnie podkreśla się, że kobieta modna jest również nowoczesna. Zasadniczo wokół tego postulatu można w dużej mierze zamknąć dyskusję na temat mody i nowoczesności. Wydaje się, że nowoczesność stanowi ważny atrybut kobiecości w narracji „Ty i Ja”, ale z nowoczesnością mody redakcja jednak ma problem. Mimo postulowania wzorców nowoczesności raczej jest to nowoczesność ostrożna, mimo wszystko rzadko eksplicytna, czego doskonałym przykładem jest choćby wieloletnia dyskusja na temat spodni i ich roli w codziennym funkcjonowaniu kobiety. W połowie roku 1961 ukazuje się obszerna sesja mody francuskiej, promująca spodnie kobiece. Pojawiają się one jednak wyłącznie w kontekście mody wakacyjnej, ale ich charakterystyka z roku

<sup>24</sup> Alternatywnego w znaczeniu wariantywny. Więcej o tym w: Justyna Harbanowicz, Agnieszka Dytman-Stasieńko, *Magazyn ilustrowany „Ty i Ja”. Projekt alternatywnych stylów życia w PRL-u*, (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW, 2021), 41–42.

1964 nie pozostawia złudzeń co do pożądanego stosunku kobiet do spodni – według redaktorek ze spodniami wiążą się najdziwniejsze pomysły modowe, przypisywanie im wygody to przesada, ponieważ obcisłe spodnie sprawiają wiele kłopotów ich użytkowniczkom [6(50)/1964].

Zbyt wielu komplementów spodnie się więc nie doczekały, raczej pozostając w odwrocie niż w ofensywie. Nieco łaskawszym okiem spogląda Kuczyńska na spodnie dwa numery później, kiedy prezentuje modę na późny urlop, ale nie jest to zachwyt, raczej smutna konieczność – noszenie spodni z powodu zimna i deszczu [8(52)/1964]. Spodnie w kolejnych latach nieco awansują w kategorii przydatności, ponieważ stały się nie tylko strojem domowym czy wakacyjnym, ale też strojem miejskim. Oczywiście, nie każda może je nosić (mankamenty figury) i nie wszędzie. Co można więc robić w spodniach w roku 1966? Podróżować, wyjść na bazar lub do pobliskiego sklepu czy baru, można w nich spędzać leniwą niedzielę lub urlop, absolutnie jednak nie należy ich zakładać do biura [7(75)1966]. Nigdy więc do pracy i do biura; w sytuacji oficjalnej kobieta może wystąpić tylko w spódnicy lub w sukni. W sytuacji nieoficjalnej może odważyć się na spodnie, które nawet bywają wręcz przydatne na późnym urlopie, ale tylko wtedy, jeśli może pochwalić się nienaganną figurą.

Kobieta nowoczesna w wersji „Ty i Ja” jest więc raczej nowoczesna z nazwy, wciąż bowiem wtłaczana jest w uświęcone role społeczne, które manifestują się również przez tradycjonalistyczny ubiór. Dopiero na przełomie lat 60. i 70. spodnie pojawiają w modzie bez uwag co do ich stosowności. Znalazły one swoje miejsce w garderobach pań dzięki rewolucji, jaka zaczęła się dokonywać na łamach „Ty i Ja” pod koniec okresu jego wydawania w związku z propagowaniem „antymody” czy „łatwej mody” (*easy look*) [3(119)1970].

Spodnie mimo wszystko nie wzbudziły tylu kontrowersji, co moda mini w roku 1966. W „Ty i Ja” zdjęcia spódniczek skróconych o 20 cm opatrzono wymownym tytułem: *Pornografia czy wyzwolenie?*. Roman Charpentier (pseudonim Romana Cieślewicza) pisał z Paryża o, delikatnie ujmując, różnicy zdań, jaka pojawiła się po zaprezentowaniu 28 lutego o godzinie 12.00 mody na rok 1966. Ataki ze strony prasy zachodniej na „błuznierny i pornograficzny” pomysł obcięcia spódniczek obrazują też falę oburzenia ze strony mężczyzn-mężów, zachwyty u dziewcząt z Dzielnicy Łacińskiej, studentów czy podrywaczy.

„Ty i Ja” prezentuje jeszcze okładkę marcowego numeru „Vogue” – na białym tle widać długie nogi w króciutkiej spódnicy. Okładkę zdobi wymowny napis: „Ou allons nous?” („Dokąd dojdziemy?”). Te krótkie wyimki z prasy zachodniej pokazują z jednej strony męską, patriarchalną obłudę (sekretarka – tak, żona – nie), szok związany mimo wszystko z pewnym wyzwaniem się kobiet, traktowanych zarówno przez społeczeństwo, jak i przez przemysł modowy nie jak podmiot owej mody, ale przedmiot, który powinien ubierać się w to, co kreatorzy lub po prostu rodzimi krawcy zaordynują na kolejny sezon. Moda więc nie stanowi sposobu na społeczne wyzwolenie kobiet, raczej ma pomóc kobietom podobać się mężczyznom.

Kuczyńska zwraca uwagę na brak symetrii modowej w relacji kobiet i mężczyzn, na konieczność zmierzenia się z tym wyzwaniem z obawy przed negatywną oceną – mężczyzn? Krytyków mody? Innych kobiet? Wyzwolenie manifestujące się krótkością spódnicy tak naprawdę odzwierciedla kobiece zniewolenie wobec trendów mody, ocen otoczenia, konieczności dostosowania się [4(72)1966].

### Zakończenie

W napisanym ponad sto lat temu (1908) eseju *Kobieta i moda* Georg Simmel pisał:

Jeśli moda wyraża i jednocześnie akcentuje popęd egalitarystyczny i indywidualistyczny, powab naśladownictwa i chęci odznaczania się, wówczas być może wyjaśnia to, dlaczego kobiety w ogóle i z taką szczególną mocą ulegają modzie. Ze słabości pozycji społecznej, na którą kobiety były skazane w nad wyraz przeważającej części dziejów wynika ich ściśle przywiązanie do tego, co jest „obyczajem”, do tego, „co uchodzi”, do powszechnie uznawanej i akceptowanej formy istnienia<sup>25</sup>.

Te dwie sprzeczne tendencje: do indywidualizacji z jednej strony – ale też do upodobnienia z drugiej – stanowią o sile mody; pierwsza pozwala na wyróżnienie się, a druga na umasowienie tego wyróżnienia (które tym samym wyróżnieniem być przestaje). Z jednej więc strony, jak wskazuje Simmel, moda stanowić może dla ko-

<sup>25</sup> Georg Simmel, „Kobieta i moda”, w: idem, *Filozofia kultury. Wybór esejów*, przeł. Wojciech Kunicki, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007), 13.

biet namiastkę realizacji marzeń i aspiracji, których nie mogą osiągnąć z powodu ograniczeń społecznych, mentalnych itp., z drugiej zaś – powszechność ekstrawagancji modowej pozwala ukryć się słabszym jednostkom i zamaskować jej podrzędne miejsce w strukturze społecznej.

Jeśli przyjrzymy się modzie w „Ty i Ja” przez pryzmat kobiecych dążeń emancypacyjnych wynikających z diagnoz Simmela, to trzeba przyznać, że nie był to magazyn o rysach feministycznych i nie były w nim wyraźniej widoczne aspiracje kobiet do zmiany pozycji w społeczeństwie. Więcej – nie znajdziemy w dziale mody, ani w zasadzie i w innych działach, śladu refleksji nad przetaczającymi się przez świat kolejnymi falami feminizmu, co może dziwić, jeśli się zauważy, że pismu patronowała krajowa organizacja kobieca Liga Kobiet. W czasie, kiedy zaczyna wychodzić magazyn „Ty i Ja”, w Europie i Stanach Zjednoczonych rozpoczynają się dyskusje nazwane później tzw. drugą fazę feminizmu. Za jej początek uznaje się wydaną w 1963 r. książkę Betty Friedan *Mistyka kobiecości* – zbiór esejów opartych na ankiecie przeprowadzonej przez autorkę wśród kilkudziesięciu kobiet, które dawały wyraz frustracjom i poczuciu niespełnienia, mimo że formalnie wywalczyły już ustawy gwarantujące im równouprawnienie (równość wobec prawa, prawa wyborcze, dostęp do edukacji i zawodów wcześniej zastrzeżonych dla mężczyzn itd.). Mimo formalnego równouprawnienia, kobiety zajmowały jednak zwykle podrzędne stanowiska i zarabiały zdecydowanie mniej niż mężczyźni. Owo poczucie niespełnienia wynikało także z tradycyjnych podziałów na męskie i żeńskie wzory i role społeczne, utrwalających dominację mężczyzn i skazujących kobiety na rezygnację z własnych zainteresowań i aspiracji, by mogły lepiej spełniać się w roli żony i matki<sup>26</sup>.

Z tego rodzaju problemami borykały się także kobiety w krajach socjalistycznych, gdzie nominalnie również cieszyły się pełnią praw, lecz rzeczywistość wyglądała zgoła odmiennie. W oficjalnym dyskursie uznawano, że zmiany ustrojowe zlikwidowały problem wszelkich nierówności społecznych, w tym też dyskryminację kobiet, jednak kształtujące sposób życia wzory kultury utrwały męską dominację w większości dziedzin życia społecznego i prywatnego. Wzory kultury Zachodu, a także idee

<sup>26</sup> Betty Friedan, *Mistyka kobiecości*, przeł. Agnieszka Grzybek, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2021).

społeczne docierały – mimo filtrów nakładanych przez państwo włą cenzurę – do Polski, jednak często w postaci dość powierzchownego zachłystywania się zachodnim stylem życia i wszelkimi akcesoriami dobrobytu, nie naruszając tradycyjnych systemów wartości i modeli zachowań.

Widoczne jest to zarówno w dziale mody miesięcznika, jak i w analizowanych reklamach i rubryce „Wybraliśmy dla Ciebie”. „Ty i Ja” prezentowało wszelkie paryskie nowinki, podkreślało fascynację Polek modą, zachęcało do nabywania nowoczesnego sprzętu, uwalniającego od domowego kieratu, ale obsadzało kobiety i mężczyzn w tradycyjnych rolach. W dominującym wzorze kultury kobieta ubiera się modnie przede wszystkim dlatego, żeby podobać się mężczyźnie, gotuje dla mężczyzny, a lodówkę mąż kupuje dla niej, nie zaś dla rodziny. Oburzenie wielu mężczyzn, wywołane modą na krótkie spódniczki, potwierdza funkcjonowanie tego modelu. W artystycznym sztafażu przepięknych kolaży, wśród kolorowych nowoczesnych sukienek, spódnic, płaszczy kryje się, być może zupełnie nienowoczesna, nieuświadomiona narracja sugerująca, że pięknie ubrana kobieta nie może być „kocmołuchem” w kuchni, powinna pięknie wyglądać w nocy, a jej nowoczesność ma wymiar czysto praktyczny i oszczędnościowy, np. realizuje się w postaci wypożyczonej (a nie nowej) sukienki ślubnej.

Prezentowana w magazynie tęsknota za nowoczesnością, zachodnim stylem życia, nieposkromioną konsumpcją zderza się z realnością socjalistycznego ubóstwa i gospodarki niedoboru<sup>27</sup>. Podobnie mozaikowy jest prezentowany przez magazyn wizerunek kobiety – postulowana nowoczesność, wyrażająca się materialnie: przez nowoczesne sprzęty czy modne fasony ubrań – nie wyzwala kobiet społecznie, nadal powinny tkwić i tkwią one w tradycyjnych rolach społecznych, dodatkowo próbując pogodzić nadmiar obowiązków domowych z pracą zawodową.

<sup>27</sup> Więcej na temat kreowania nowoczesnych stylów życia, stosunku do materialności oraz roli kobiety na łamach „Ty i Ja” – w książce: Justyna Harbanowicz, Agnieszka Dytman-Stasieńko, *Magazyn ilustrowany „Ty i Ja”. Projekt alternatywnych stylów życia w PRL-u*.

## Bibliografia

- Barthes, Roland. *Mitologie*, przeł. Adam Dziadek, (Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000).
- Boćkowska, Aleksandra. *To nie są moje wielbłądy. O modzie w PRL*, (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015).
- Brzostek, Błażej. „Mała stabilizacja Gomułki”, w: Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak (red.), *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, (Warszawa: Bellona, 2010), 295–318.
- Fidelis, Małgorzata. „Czy jesteś nowoczesną dziewczyną? Młode Polki a kultura konsumpcyjna w latach 60.”, *Teksty Drugie*, t. 22, 2015, 303–323.
- Fidelis, Małgorzata. „Szukając traktorzystki – kobiety i komunizm”, *Znak*, nr 10, 2012, 42–49.
- Friedan, Betty. *Mistyka kobiecości*, przeł. Agnieszka Grzybek, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2021).
- Harbanowicz, Justyna. Dytman-Stasienko, Agnieszka. *Magazyn ilustrowany „Ty i Ja”. Projekt alternatywnych stylów życia w PRL-u*, (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW, 2021).
- Jaworska, Justyna. „Konsumeryzm po polsku. Reklama na łamach „Ty i Ja””, w: Grzegorz Godlewski, Agnieszka Karpowicz, Andrzej Mencwel, Paweł Rodak (red.), *Communicare. Almanach Antropologiczny 3. Słowo/obraz*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 171–179.
- Jaworska, Justyna. „Między modą a habitusem. Mieszkania polskiej inteligencji z lat sześćdziesiątych w magazynie «Ty i Ja»”, *Kultura Współczesna*, nr 14, 2013, 87–96.
- Kurz, Iwona. „Konsumpcja: «Coca Cola to jest to!»”, w: Małgorzata Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2008), 145–157.
- Makowska-Songin, Julia. „Kulturowo-językowa analiza dyskursu płci w reklamach telewizyjnych a rola kobiety i mężczyzny w oczach dziecka”, *Kultura i Polityka*, nr 10, 2011, 110–121.
- Pelka, Anna. *Teksas-land. Moda młodzieżowa w PRL*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2007).
- Perkowski, Piotr. Stańczak-Wislicz, Katarzyna. „Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym”, w: Katarzyna Stańczak-Wislicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich Kluczevska, *Kobiety w Polsce, 1945–1989: Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, (Kraków: Universitas, 2020), 184–244.

- Pijarski, Krzysztof. Jaworska, Justyna, et al. „Ty. Ja. Rzeczy. «Świat jako archiwum. Krytyczne modele historyczności» – seminarium pierwsze”, 18 czerwca 2012, *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej*, nr 1, 2013.
- „Pragnienie rzeczy. Rozmowa z Teresą Kuczyńską”, *Dwutygodnik*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/3649-pragnienie-rzeczy.html>.
- Simmel, Georg. „Kobieta i moda”, w: Georg Simmel, *Filozofia kultury. Wybór esejów*, przeł. Wojciech Kunicki, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007), 13–18.
- Szydłowska, Agata. *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL*, (Warszawa: Sport i Turystyka – Muza, 2019).
- Tkacz-Janik, Małgorzata. „Z archiwum polskiego konsumeryzmu. Magazyn ilustrowany „Ty i Ja””, *Kultura Popularna*, nr 1, 2002, 109–120.





KAROLINA ŻURAWSKA

<https://orcid.org/0009-0009-7244-4093>

*Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobietych (Polska)*

*University of Białystok / Institute of Women's Studies (Poland)*

## „Każdy rodzaj turystyki wymaga innego ekwipunku”. Organizacja wypoczynku na łonie natury w świetle porad kierowanych do gospodyń domowych w Polsce Ludowej<sup>1</sup>

### Streszczenie

Artykuł poświęcony jest analizie wybranych przykładów dyskursu poradniczego wokół organizacji wypoczynku niezorganizowanego jako formy wsparcia dla kobiet w latach 1956–1989.

Treści prezentowane na łamach wydawanego pod szyldem Ligi Kobiet biuletynu „Gospodarstwo domowe” i w poradnikach autorstwa Ireny Gumowskiej kreowały idealny wizerunek kobiety/gospodyni w kontekście oczekiwań związanych ze sprawną organizacją rodzinnego wypoczynku na łonie natury. Poruszane w nich zagadnienia dotyczyły umiejętności gotowania, pozyskiwania i przechowywania żywności, wyboru sprzętu turystycznego, kultury osobistej oraz podstaw opieki medycznej.

**Słowa kluczowe:** Polska Ludowa, poradnictwo, turystyka indywidualna, Liga Kobiet, gospodyni domowa, camping, Irena Gumowska

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja II”.

**„EACH TYPE OF TOURISM REQUIRES DIFFERENT EQUIPMENT”.  
THE ORGANIZATION OF RECREATION IN NATURE IN THE LIGHT  
OF ADVICE ADDRESSED TO HOUSEWIVES IN THE POLISH  
PEOPLE’S REPUBLIC**

**Abstract**

The article is devoted to the analysis of selected examples of the advisory discourse around the organization of unorganized recreation as a form of support for women between 1956 and 1989.

The content published in the bulletin „Gospodarstwo domowe”, issued under auspices of the League of Women, as well as in guides written by Irena Gumowska, helped shape the ideal image of the woman/housewife in the context of societal expectations related to the efficient organization of family recreation in nature. The topics they covered included cooking skills, acquiring and preserving food, choosing tourist equipment, personal etiquette, and basic medical care.

**Keywords:** Polish People’s Republic, guidance, individual tourism, League of Women, housewife, camping, Irena Gumowska

**Wstęp**

Maję i Piotra – bohaterów wykreowanych przez Ewę Szumańską w powieści *Camping* – poznajemy w trakcie poszukiwań wolnego miejsca na przepelnionym polu namiotowym zlokalizowanym tuż nad samym morzem. Choć autorka nie podała szczegółowych informacji na temat celu podróży, prawdopodobnie zdecydowali się oni na wyjazd do Jugosławii, aby nad Morzem Adriatyckim odpocząć od codziennej monotonii życia w Polsce gierkowskiej. Za tym stwierdzeniem przemawiają między innymi kosmopolityczny charakter miejsca, typowe dla śródziemnomorskiego regionu wszechobecne pinie, żar lejący się z nieba czy wreszcie popularność tego miejsca wśród obywateli krajów bloku wschodniego.

Szumańska poza prezentowaniem piękna przyrody i roztażaniem przed czytelnikiem kolejnej wizji braterstwa na przekór językom, granicom i doświadczeniom historycznym, pewne partie tekstu poświęciła również organizacji codziennego życia w namiocie. Na pozór w relacji Mai i Piotra nie obowiązywał upłciowiony podział obowiązków. Oboje rozkładali namiot tuż po przyjeździe, wspólnymi siłami walczyli później o jego ocalenie przed gwałtowną ulewą.

Zorganizowana w warunkach polowych kuchnia nie była tylko domeną kobiety, także Piotr dbał o to, żeby: „Kielbasa była pokrajana, kubki na kawę umyte, a czajnik z gwizdkiem stał na zapalanej maszynie”<sup>2</sup>. Sposób przedstawiania przez autorkę tego rodzaju praktyk zdradza jednak esencjalistyczne przypisanie postaci kobiecej do prac domowych. Tylko w przypadku Mai Szumańska szczegółowo wymieniała wszystkie wykonywane przez nią czynności. Sam opis urządzania wnętrza namiotu zajął prawie trzy strony:

Zabrała się [Maja – przyp. K.Ż.] najpierw do rozpakowywania naczyń. Niewiele tego było. Dwa garnki, patelnia, plastikowe talerze głębokie i płytkie, duża miska, wyszczerbione sztućce. ... W kartonowych pudłach będzie cebula, pomidory, kartofle i papryka. Na nich kubki i talerze? Nie, to utrudni dostęp, wszystko musi być pod ręką, żadnych zbędnych ruchów. Już przeczuwała lenistwo, które będzie się powoli rodzić w tym słońcu... ... Przyczepiła do namiotowych słupków blaszane wieszaki na klamrach. ... Na jednym ręczniki i ścierka do naczyń, na drugim skafandry, na trzecim ubranie, na czwartym kostiumy kąpielowe. Po namyśle przewiesiła kostiumy na linkę, uwiązaną między dwoma drzewami, będą łatwiej schnąć. ... Kuchenka i butla z gazem za płóciennym zaokrągleniem werandy, ... Torba i chlebak z podręcznymi rzeczami za wezłowiem materaców, książki też<sup>3</sup>.

Autorce mimo wszystko nie udało się uciec od schematycznego przyporządkowania bohaterów do określonych czynności związanych z zajmowaniem się gospodarstwem domowym (w tym przypadku pod namiotem). Widać tutaj ograniczenia związane z językiem, utrwalającym nierozdzielność kobiety i prac opiekuńczych.

Przedstawione przez Ewę Szumańską zjawisko wpisywało się w szerszy obraz oczekiwań związanych z pełnieniem przez kobietę i mężczyznę określonych ról w społeczeństwie Polski Ludowej po gomułkowskiej odwilży zapoczątkowanej w 1956 r. Powrót do tradycyjnie rozumianej koncepcji kobiecości – po forsowanym w epoce stalinizmu radykalnym równouprawnieniu płci – ponownie związał kobietę z przestrzenią domową. Ten stan rzeczy utrwalany był między innymi przez instytucję poradnictwa, kierującą do kobiet porady związane z ich funkcją opiekunki gospodarstwa domowego. Nawet fizyczne opuszczenie domu/mieszkania nie zwalniało z tego

<sup>2</sup> Ewa Szumańska, *Camping*, (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1977), 17.

<sup>3</sup> Ibidem, 20–21.

typu obowiązków, co widać na przykładzie publikacji związanych z organizacją rodzinnego wypoczynku na łonie natury w formie campingów i biwaków. W trend ten wpisywały się między innymi wydawane przez Ligę Kobiet i Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego biuletyn „Gospodarstwo domowe” oraz pisarstwo Ireny Gumowskiej.

„Gospodarstwo domowe” – jak pisała w pierwszym numerze Maria Jaszczukowa, przewodnicząca Komitetu Gospodarstwa Domowego – oddawano „na usługi nauczycielkom oraz instruktorkom pracującym z kobietami nad zdobywaniem i pogłębianiem wiedzy i znajomości metod właściwego gospodarowania w domu zarówno w mieście, jak i na wsi”<sup>4</sup>. Pismo to stanowiło jedno z narzędzi Ligi Kobiet – jedynej organizacji kobiecej w okresie Polski Ludowej – edukujące kobiety w zakresie pracy w gospodarstwie domowym. Z kolei Irena Gumowska zwracała się już bezpośrednio do kobiet, a swoją bogatą twórczością wyrobiła sobie pewnego rodzaju markę jako najpopularniejsza edukatorka i doradczyni kobiet w tym czasie. Z jednej strony prezentowano więc treści, które trafiały do gospodyń domowych w sposób zapośredniczony (poprzez autorskie interpretacje instruktorek i nauczycielek), a z drugiej oferowano kobietom publikacje pomyślane jako wsparcie w samodzielnej nauce z zakresu gospodarstwa domowego.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel analizę numerów „Gospodarstwa domowego” ukazujących się w latach 60. pod kątem przekazywanej kobietom/instruktorkom wiedzy związanej z urządzaniem życia rodzinnego w warunkach polowych. Tego samego zabiegu dokonano w przypadku wyboru dzieł autorstwa Ireny Gumowskiej – *Kuchni pod chmurką* i *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole* (wraz z Wandą Strzałkowską), które ukazały się na polskim rynku wydawniczym kolejno na przełomie lat 70. i 80. oraz pod koniec 80. Pozwoli to prześledzić dyskusje na temat organizacji wypoczynku nieorganizowanego przez kobiety nie tylko poprzez porównawcze zestawienie różnych form transmitowania wiedzy, ale i różnych okresów istnienia w Polsce komunizmu.

<sup>4</sup> Maria Jaszczukowa, „O pracy Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego”, *Gospodarstwo domowe*, nr 1, 1958, 1.

## Turystyka indywidualna w Polsce Ludowej

Powołanie do życia Funduszu Wczasów Pracowniczych (1949 r.) i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (1950 r.) uznaje się za początek procesu upaństwowienia rozproszonego i w dużej mierze zniszczonego przez niedawno zakończone działania zbrojne sektora turystycznego. Od tej pory to Polska Zjednoczona Partia Robotnicza miała mieć monopol na sterowanie czasem wolnym obywateli, dążąc do wpływania na wszystkie sfery ich życia. Najbardziej widoczne było to w okresie stalinizmu (1948–1956). Nie istniała prawie żadna alternatywa zaplanowania odpoczynku wakacyjnego poza podlegającym władzy Funduszem Wczasów Pracowniczych. Ten konsolidacyjny projekt traktowano jako jeden z elementów na drodze do formowania się bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego. Turystyce przyświecała idea demokratyzacji społeczeństwa bez względu na pochodzenie czy wykonywany zawód. Cel ten realizowano poprzez skupianie w tych samych ośrodkach wczasowych robotników i inteligentów (pracowników umysłowych), choć w praktyce przedstawiciele obu grup spożywali posiłki przy oddzielnych stołach i preferowali spędzanie wolnego czasu we własnym gronie.

Propaganda najwięcej uwagi poświęcała warstwom robotniczym i chłopskim jako tym, którym nowy ustrój – w przeciwieństwie do utrwalającej podziały społeczne II Rzeczypospolitej – zapewnił prawo do wypoczynku, co zostało uwzględnione także w artykuł 59 uchwalonej 22 lipca 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>5</sup>. System ten nie był jednak bez wad. Określona pula miejsc w ośrodkach wczasowych dla każdego zakładu pracy obejmowała tylko pracowników, z wyłączeniem członków ich rodzin. Wakacje w takiej formie miały charakter mocno upolityczniony, turystykę postrzegano jako „laboratorium kształ-

---

<sup>5</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232): „1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku. 2. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy przez urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy oraz krótszego czasu pracy w przypadkach przewidzianych ustawami, ustawowo określone dni wolne od pracy, coroczne płatne urlopy. 3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi”. Po zmianach z 1976 r. zapis o prawie do wypoczynku został w konstytucji zachowany (art. 69).

towania się modelowego społeczeństwa socjalistycznego”<sup>6</sup>. W ramach odpoczynku organizowano dla turystów wykłady i pogadanki z zakresu marksizmu-leninizmu, zwiedzanie innych zakładów pracy czy Muzeum Lenina w Poroninie. Nad tym wszystkim czuwał kaowiec, czyli instruktor odpowiedzialny nie tylko za komfort wypoczynku wczasowiczów, ale również ich rozwój intelektualny zgodny z linią partii.

Nie oznaczało to, że obszar ingerencji państwa w sposób spędzania czasu wolnego przez społeczeństwo nie pozostawiał żadnej możliwości na indywidualną inicjatywę. Ruch niezorganizowany, czyli wypoczynek poza upaństwowionym przemysłem turystycznym, oficjalnie nie istniał. Skala tego zjawiska jest trudna do zbadania, gdyż – według Pawła Sowińskiego – źródła przeważnie milczą na ten temat. Informacje na ten temat są niepełne i rozproszone, ale na przykład na Półwyspie Helskim ruch „dziki” szacowano na 15 000 osób<sup>7</sup>.

Liberalizacja systemu komunistycznego na fali śmierci Józefa Stalina w 1953 r. i dojścia do władzy Władysława Gomułki w październiku 1956 r. wpłynęła również na zmiany w sektorze turystycznym. Państwo swoje obowiązki związane z organizacją wakacji dla obywateli przekazało w ręce poszczególnych zakładów pracy, choć nadal można było korzystać z oferty Funduszu Wczasów Pracowniczych i innych powstających przedsiębiorstw. Zmiany te przyczyniły się do rozwoju infrastruktury turystycznej, gdyż pracodawcy zaczęli budować własne kompleksy wypoczynkowe dla pracowników. Następował także rozwój turystyki indywidualnej, który w kolejnych dekadach coraz bardziej przybierał na sile. Popularne stawało się spędzanie wolnego czasu na polach campingowych i biwakowych, wynajmowanie pokoi u mieszkańców wsi czy korzystanie z prywatnych jadalni. Dopuszczenie takich form wypoczynku miało przede wszystkim odciążyć państwo w zakresie świadczenia usług turystycznych, przede wszystkim zapewnienia wyżywienia, co nie było łatwe w realiach funkcjonowania w gospodarce niedoboru.

Według badań przeprowadzonych przez Zygmunta Skórzyńskiego w ramach Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radio w 1960 r. jedną z form spędzania wakacji przez ludność miejską były:

<sup>6</sup> Paweł Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio – Wydawnictwo ISP PAN, 2005), 61.

<sup>7</sup> Ibidem, 44.

III. Wakacje spędzane w warunkach letniskowych w wynajmowanych indywidualnie pokojach, w domach i mieszkaniach prywatnych, bez żadnych usług pensjonatowych (w tym wakacje spędzane na prywatnie zorganizowanym letnisku wiejskim w strefie lub poza strefą podmiejską lub w popularnych miejscowościach wypoczynkowych nad morzem, nad jeziorami, w górach...)⁸.

Dalej autor zwrócił uwagę na to, kto preferował taki sposób spędzania wolnego czasu. W grupie tej dominowali przedstawiciele tzw. inteligencji zawodowej (co 6) i niżej kwalifikowani pracownicy umysłowi (co 11). Co jednak ciekawe, ci drudzy mieli aspirować „do spędzania przyszłych urlopów nie na tzw. letniskach wiejskich, lecz raczej w wynajętych prywatnie pokojach na terenie popularnych i modnych miejscowości w tradycyjnych rejonach wczasowych (co 6–8)⁹. Z kolei indywidualny wypoczynek w otoczeniu przyrody i na terenach wiejskich był wyrazem pragnień co 10. robotnika i urzędnika¹⁰. Według Pawła Sowińskiego w pierwszej połowie lat 60. nawet 60% społeczeństwa nie korzystało z wypoczynku zorganizowanego, wybierając alternatywne możliwości organizowania czasu wolnego w czasie urlopów i dni wolnych¹¹. Badania Skórzyńskiego pozwalają zorientować się w skali tego zjawiska w tym okresie. 24,2% respondentów nigdzie nie wyjeżdżało podczas urlopu, a czas wolny wykorzystywało na pracę. U krewnych lub znajomych na wsi czas spędzało 22% badanych, a na organizowanych prywatnie letniskach – 4,7%. Z kolei w pensjonatach Orbisu – jednego z przedsiębiorstw turystycznych – wypoczywało zaledwie 1,7% urlopowiczów, a na grupowy turnus turystyczny organizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze lub inną organizację decydowało się 2% badanych. Tylko wczasy pracownicze cieszyły się względną popularnością, na pobyt w placówkach zakładowych decydowało się 14,2% obywateli¹².

⁸ Zygmunt Skórzyński, „Typologia i zasięg społeczny wzorów wakacyjnych w Polsce w świetle badań reprezentatywnych”, w: Zygmunt Skórzyński, Andrzej Ziemilski (red.), *Wzory społeczne wakacji w Polsce. Studia i materiały z badań socjologicznych*, t. 1, (Warszawa: Instytut Naukowy Kultury Fizycznej, 1971), 212.

⁹ Ibidem, 214.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Paweł Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej*, 112.

¹² Anna Pawelczyńska, „Czas wolny mieszkańców miast”, *Studia Socjologiczne*, nr 3, 1963, 229.

Do rozwoju ruchu niezorganizowanego przyczyniało się również państwo, inwestując w odpowiednią bazę turystyczną. W latach 60. powstało już 100 ogólnodostępnych campingów<sup>13</sup> i liczba ta cały czas rosła – w 1974 r. działało w Polsce już 207 campingów z 26 440 miejscami<sup>14</sup>. To w okresie rządów Edwarda Gierka (lata 1970–1980) nastąpił gwałtowny rozwój turystyki indywidualnej w formie obozowisk na łonie natury. Prywatna inicjatywa zaczęła wtedy stanowić drugi filar polskiej turystyki. Natomiast na początku lat 80. – według danych prezentowanych przez Irenę Gumowską – w pobliżu samych popularnych miejscowości turystycznych znajdowało się 16 płatnych campingów i 485 pól biwakowych<sup>15</sup>. Wsparcie państwa dla tego typu inicjatyw nie oznaczało, że także ta forma wypoczynku zaczęła podlegać państwowym regulacjom. Owszem, partia przyczyniała się do rozwoju infrastruktury turystycznej poprzez dotacje finansowe i odpowiednie uchwały, ale ostatecznie nikt nie ingerował w sposób spędzania czasu przez wypoczywających. Nie było wszechobecnego kaowca czy instruktora czuwającego nad produktywnym organizowaniem czasu wolnego w ośrodkach państwowych/zakładowych. Jeden z rozmówców Wojciecha Przyłipiaka tak wspominał własne doświadczenia związane z ludźmi na tym stanowisku:

1. Kaowiec to był taki wodzirej. Organizował różne zawody, wieczorki zapoznawcze, ale też propagandowe punkty programu wczasów. ... Polityczne pogadanki były oczywiście najbardziej nudnym czasem wyjazdów. Propagandowe elementy potrafiły zepsuć wyjazd. Pamiętam najsmutniejszy dzień wyjazdu na kolonię gdzieś w poznańskim. Kiedy 7 sierpnia 1964 roku, w środku mojego turnusu, zmarł przewodniczący Rady Państwa [Aleksander – przyp. K.Ż.] Zawadzki, kaowiec poprowadził uroczysty apel, wstrzymane były gry i zabawy, żałoba w ośrodku<sup>16</sup>.

Z czasem jednak rola kaowców stawała się coraz bardziej marginalna, co szczególnie uwidoczniło się w ostatniej dekadzie istnienia PRL-u.

<sup>13</sup> Paweł Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej*, 137.

<sup>14</sup> Mariusz Jastrząb, „Turystyka campingowa w Polsce Ludowej”, w: Elżbieta Kościk (red.), *Gospodarczy wymiar turystyki*, (Warszawa: Wydawnictwo Gajt, 2011), 208.

<sup>15</sup> Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, wyd. 2, (Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Kraj”, 1988), 163.

<sup>16</sup> Wojciech Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, (Warszawa: Muza, 2020), 300.

W latach 70. i 80. zaczęły pojawiać się oficjalne rozporządzenia i zarządzenia prawnie regulujące funkcjonowanie wyżej wspomnianych alternatyw spędzania czasu wolnego poza Funduszem Wczasów Pracowniczych czy zakładami pracy. Już 26 lipca 1973 r. ukazało się Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla hoteli i innych zakładów noclegowych. W świetle tego dokumentu każde obozowisko turystyczne powinno być zaopatrzone w punkt poboru wody zabezpieczony przed zanieczyszczeniem oraz zbiorniki na nieczystości wykorzystywane, opróżniane i usuwane zgodnie z obowiązującymi zasadami sanitarno-higienicznymi, a ustępy i umywalnie utrzymywane w należytym czystości<sup>17</sup>. W 1983 r. wyszło Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonywania usług hotelarskich, campingowych i turystycznych przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej, zgodnie z którym wynajmowanie domków letniskowych czy miejsc campingowych/biwakowych nie wymagało uzyskiwania odpowiednich pozwoleń i uprawnień poza pewnymi wyjątkami. Ustalenia te dotyczyły tylko obywateli polskich; turyści zagraniczni – wyrażający chęć skorzystania z tego rodzaju usług na terenie Polski – mogli zorganizować sobie taki wypoczynek tylko za pośrednictwem państwowych przedsiębiorstw turystycznych, spółdzielni lub organizacji społecznych<sup>18</sup>. Wreszcie Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych ostatecznie regulowało kwestie definicyjne:

2. Do kempingów zalicza się obiekty hotelarskie strzeżone, mające stałą obsługę recepcyjną i wyposażone w urządzenia umożliwiające podróżnym nocleg w namiotach, mieszkalnych przyczepach samochodowych, przyrządzanie posiłków oraz parkowanie pojazdów samochodowych.

<sup>17</sup> Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 26 lipca 1973 r. w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla hoteli i innych zakładów noclegowych (Dz. U. z 1973 r. Nr 33, poz. 196).

<sup>18</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 1983 r. w sprawie wykonywania usług hotelarskich, kempingowych i turystycznych przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej (Dz. U. z 1983 r. Nr 62, poz. 285).

3. Do pól biwakowych zalicza się obiekty hotelarskie nie strzeżone, oznakowane i ogrodzone prowizorycznie, umożliwiające podróżnym nocleg w namiotach<sup>19</sup>.

Fragment ten zwięźle wskazuje podstawową różnicę między campowaniem a biwakiem w realiach Polski Ludowej. To campingi oferowały możliwość korzystania z różnych udogodnień związanych z przygotowywaniem posiłków czy formą noclegu w przeciwieństwie do pól biwakowych, które tego typu zaplecza nie posiadały. O ich funkcji świadczyło wyłącznie odpowiednie oznakowanie. Do 1977 r. nie obowiązywały również żadne ograniczenia związane z lokalizacją obozowiska. Można to było zrobić praktycznie wszędzie, ale – w odróżnieniu od przestrzeni przygotowanych z myślą o biwakowiczach i oferujących mniejszy lub większy zakres udogodnień – takie losowe miejsca nie były w żaden sposób strzeżone. Później możliwość tę ograniczono do specjalnie wydzielonych terenów<sup>20</sup>.

Wprowadzane rozwiązania prawne miały na celu zapewnienie obywatelom miejsc do wypoczynku na odpowiednim poziomie, ale w rzeczywistości realia często nie odpowiadały wyobrażeniom. Na problem ten zwracała uwagę między innymi telewizja. „Dziennik Telewizyjny” w lipcu 1983 r. alarmował, że na polu biwakowym Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myślenicach obozowe warunki groziły wybuchem epidemii: „Porozrzucane śmieci, zaniedbane sanitariaty, ogniska rozpalane na dziko. Drewniane wychodki, a w roli umywalk metalowe rynny z dwoma kranikami”<sup>21</sup>. Aby zrównoważyć ten komunikat, podano informację o zamknięciu obiektu i przedstawiono model wzorcowego obozowiska.

Pogłębiający się kryzys polityczno-gospodarczy lat 80. nie pozostał bez wpływu również na sektor turystyczny. Z jednej strony możliwość organizacji wypoczynku „pod namiotem” stała się dla wielu Polaków jedyną alternatywą w sytuacji niskich zarobków lub potrzeby zmanifestowania swej antysystemowej postawy. Z drugiej jednak utrudniony dostęp do różnego rodzaju usług, też żywności i sprzętu turystycznego, sprawiał, że turystyka nieorganizowana bywała w gorszej sytuacji od turystyki dotowanej przez państwo. Ta druga – jako upaństwowiona – miała bowiem pierwszeństwo,

<sup>19</sup> Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych (M.P. 1985 r. Nr 25, poz. 193).

<sup>20</sup> Wojciech Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, 218.

<sup>21</sup> Ibidem, 210.

jeśli chodzi o zaopatrzenie w żywność czy uzupełnienie zaplecza materialnego.

Na koniec ogólnych rozważań wokół specyfiki turystyki nieorganizowanej w realiach poststalinowskiej Polski Ludowej warto zwrócić uwagę na polityczny wymiar wyboru między wypoczynkiem na polu namiotowym a wakacjami organizowanymi przez państwowe instytucje na czele z Funduszem Wczasów Pracowniczych. Spędzanie wakacji „pod namiotem” mogło być krokiem w stronę kontestacji systemu, który podejrzliwie traktował wszelkie przejawy indywidualności ludzi. Oczywiście najbardziej wywrotowy opór taka forma sprzeciwu miała w okresie stalinizmu. Nie znaczy to, że tylko w chęci zamanifestowania swej kontestacyjnej postawy należy upatrywać jedyne powodu przemawiającego za decyzją o organizacji indywidualnego wypoczynku w otoczeniu przyrody. Wszystko zależało od osobistych preferencji rodziny/jednostki/grupy oraz możliwości finansowych.

### **Kobiety, poradnictwo i sfera domowa**

Stalinizm zakładał emancypację kobiet poprzez pracę zawodową i przejęcie przez państwo obowiązków do tej pory wykonywanych przez kobiety w gospodarstwie domowym, jak pranie, przyrządzanie posiłków i opieka nad dziećmi. Choć publiczne pralnie, stołówki i żłobki funkcjonowały przez cały okres istnienia Polski Ludowej, nigdy nie doprowadziły do zmiany oczekiwań społecznych wobec kobiet. Powrót do koncepcji tradycyjnie rozumianej kobiecości na fali rozliczeń ze stalinizmem i będącą symbolem epoki zmaskulinizowaną traktorzystką czy górniczką, przyczynił się do utrwalenia tradycyjnych wzorców kobiecości i męskości po 1956 r.

Liberalizacja dyskursu publicznego przyczyniła się między innymi do rozpoczęcia debaty wokół obciążenia kobiet pracą w domu i poza domem. Barbara Łobodzińska pisała na początku lat 70., że: „Nie brak zwolenników poglądu, że kobieta nie powinna pracować, a tylko zajmować się domem i dziećmi, że taka rola jest przypisana jej przez naturę”<sup>22</sup>. Mimo jednak konserwatywnego zwrotu po dojściu do władzy Władysława Gomułki i przytoczonych w poprzednim zdaniu opinii, powszechna aktywność zawodowa ko-

---

<sup>22</sup> Barbara Łobodzińska, „Gdy mężatka pracuje”, w: Wanda Czecherda et al., *Poradnik młodej pary*, (Warszawa: „Watra”, 1974), 208.

biet stała się faktem. Zarazem jednak oczekiwano od nich dbania o szeroko pojętą przestrzeń gospodarstwa domowego i realizowanie się w roli gospodyni domowej. Skalę tego problemu przybliżały badania statystyczne. Według danych pozyskanych w 1960 r. przez wspomnianego wcześniej Zygmunta Skórzyńskiego – a opracowanych przez Annę Pawełczyńską – 42,5% gospodyń domowych mieszkających w miastach zadeklarowało, że codziennie brakowało im czasu na odpoczynek<sup>23</sup>. Przyczyny tego stanu rzeczy upatrywały w nadmiarze obowiązków rodzinnych, pracy zawodowej, dodatkowej pracy zarobkowej i pracy społecznej. Najwięcej, gdyż 60,5% kobiet stwierdziło, że to zajmowanie się rodziną i domem uniemożliwiało im korzystanie z czasu wolnego. Dla porównania tylko niecała połowa ankietowanych mężczyzn (28,1%) również w pracach domowych upatrywała przeszkody na drodze do korzystania z oferowanych przez różne instytucje kulturalne czy turystyczne form spędzania czasu wolnego<sup>24</sup>. Jako uzupełnienie wyników uzyskanych przez Skórzyńskiego i Pawełczyńską można potraktować ustalenia Barbary Kalkhoff, która – w odniesieniu do lat 80. – ustaliła orientacyjną ilość czasu w wymiarze jednego dnia, tygodnia i miesiąca poświęcanego przez kobiety na czynności związane z prowadzeniem domu. Na przykład na prasowanie 80,9% kobiet poświęcało dziennie od 15 minut do 4 godzin, a na sprzątanie w wymiarze do 2 godzin – 68%<sup>25</sup>.

Jedną z form wsparcia dla kobiet – obciążonych obowiązkami wynikającymi z zajmowania się gospodarstwem domowym, opieki nad dziećmi i często również pracy zawodowej – była instytucja poradnictwa. Treści porad dotyczyły najróżniejszej tematyki związanej z praktykami dnia codziennego<sup>26</sup>. Na ich kształt wpływała również sytuacja polityczno-gospodarcza czasów, w których powstawa-

<sup>23</sup> Anna Pawełczyńska, „Czas wolny mieszkańców miast”, 228.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Barbara Kalkhoff, „Organizacja i podział pracy w gospodarstwach domowych”, w: Teresa Pałaszewska-Reindl (red.), *Konsumpcja w gospodarstwach domowych lat osiemdziesiątych*, (Katowice: Wydawnictwo AE, 1992), 90.

<sup>26</sup> Według Anny Kędzierskiej, wchodzącej w skład zespołu autorskiego *Poradnika młodej pary* z 1974 r., za typowe zagadnienia podejmowane w publikacjach na temat gospodarstwa domowego uznaje się: prace dotyczące wyżywienia (zakup i przechowywanie produktów spożywczych, przygotowywanie posiłków i sprzątanie po nich); prace związane z utrzymaniem czystości w mieszkaniu, konserwacją instalacji, mebli, sprzętów; prace związane z zakupem i konserwacją odzieży; sprawowanie opieki nad członkami rodziny; prace organizacyjne (planowanie życia rodziny, administrowanie dochodami i wydatkami, prowadzenie rachunków), zob. Anna Kędzierska, „Gospodarstwo młodej pary”, w: Wanda Czecherda et al., *Poradnik młodej pary*, 191.

ły. Zmiany wobec postrzegania miejsca kobiety w społeczeństwie i problemy gospodarcze związane przede wszystkim z trudnym dostępem do wielu dóbr materialnych i żywności odbijały się na sposobach radzenia czytelniczkom w sprawach związanych z gotowaniem, urządzeniem wnętrz mieszkalnych czy dbaniem o relacje rodzinne. Według Dariusza Jarosza „ówczesne poradniki nie były w stanie skutecznie radzić w sprawach, które stanowiły najważniejsze problemy peerelowskiej codzienności ... z tego powodu, że były one nierozwiązywalne w warunkach peerelowskiego porządku systemowego”<sup>27</sup>.

Także w przypadku organizacji wypoczynku rodzinnego na łonie natury kobieta mogła liczyć na poradnictwo prezentowane na łamach prasy i wydawnictw zwartych. Wyjazd poza miejsce zamieszkania i wypoczynek w formie turystyki niezorganizowanej na łonie natury nie zwalniały bowiem kobiety z obowiązków gospodyni domowej. Miała je teraz wykonywać w warunkach polowych, co generowało duży nakład pracy związany z przygotowywaniem posiłków, wyposażeniem turystycznym i wiedzą na temat darów oferowanych przez przyrodę. Tego typu porady publikowano między innymi na łamach wydawanego przez Ligę Kobiet „Gospodarstwa domowego”. Tematyka ta znalazła się również w kręgu szerokich zainteresowań popularnej pisarki i edukatorki Ireny Gumowskiej.

### **Poradnictwo Ligi Kobiet**

Liga Kobiet była jedyną masową i legalnie funkcjonującą organizacją kobiecą w okresie Polski Ludowej. Powstała tuż po wojnie w sierpniu 1945 r. jako Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, zmieniając później jeszcze dwukrotnie swą nazwę: w latach 1949–1981 funkcjonowała jako Liga Kobiet, a do końca lat 80. działała jako Liga Kobiet Polskich. W realiach ustroju komunistycznego dążącego do sprawowania kontroli nad wszystkimi przejawami życia publicznego i prywatnego Polaków, także Liga Kobiet odpowiadała przed partią. Tylko na takich zasadach możliwe było stworzenie przestrzeni dla kobiecego aktywizmu.

---

<sup>27</sup> Dariusz Jarosz, „Poradnictwo takie jak PRL”, w: Karolina Bittner, Dorota Skotarczak (red.), *W kręgu kultury PRL. Poradnictwo*, (Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, Instytut Historii – Oddział Instytutu Pamięi Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2018), 38.

Profil działania tej instytucji stanowił pewnego rodzaju odbicie polityki władz. Ważną cezurą jest w tym przypadku rok 1966. To wtedy koła Ligi Kobiet zostały ostatecznie usunięte z zakładów pracy na fali gomułkowskiej odwilży i forsowania wizerunku kobiety jako żony i matki<sup>28</sup>. Kolejne zmiany celów działania organizacji bardzo dobrze pokazywała tematyka poruszana na każdym zjeździe. Podczas I Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet w 1951 r. przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet – Alicja Musiałowa – mówiła o nowych możliwościach otwierających się przed kobietami wraz z nowym ustrojem, zwracając uwagę na równouprawnienie kobiet z mężczyznami w pracy zawodowej, co przyczyniało się do wzrostu zatrudnienia kobiet w przemyśle czy administracji. W lipcu 1957 r. odbył się II Krajowy Zjazd Ligi Kobiet, na którym działaczki Ligi musiały uwzględnić w swych przemówieniach nowe realia polityczno-społeczne. Rozliczając się ze stalinizmem, zwrócono uwagę, że liżanki, skupiając się przede wszystkim na aktywizacji zawodowej Polek, zaniedbały inne aspekty życia kobiet, w tym problemy związane z codzienną pracą w przestrzeni domowej<sup>29</sup>. Od tej pory, poprzez organizowanie kursów i szkoleń z zakresu ekonomii gospodarstwa domowego czy poradnie prawnorodzinne, Liga Kobiet miała działać w miejscu zamieszkania kobiety, koncentrując swą uwagę na codziennych trudach życia związanych z podwójnym obciążeniem kobiet pracą zawodową i obowiązkami domowymi, pustymi półkami w sklepach, problemami materialnymi i problemami rodzinnymi. W 1957 r. powołano do życia Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego, działający nie tylko w miastach, ale i małych miasteczkach. Wiedzę z zakresu gospodarstwa domowego propagowano wśród społeczeństwa również poprzez współpracę ze środowiskiem akademickim, czego efektem były konferencje tematyczne i publikacje poruszające szeroko rozumianą tematykę pracy kobiet w gospodarstwie domowym.

W latach 1958–1990 Liga Kobiet we współpracy z Komitetem do Spraw Gospodarstwa Domowego wydawała biuletyn „Gospodarstwo domowe”, na łamach którego liżanki, działaczki wyżej wspo-

<sup>28</sup> Nie był to pierwszy raz, gdy koła Ligi Kobiet usunięto z zakładów pracy. Wcześniej miało to miejsce w 1953 r. W 1956 r. struktury te odtworzono. Po tym, jak po raz kolejny zlikwidowano je w 1966 r. na mocy wydanej przez Sekretariat KC PZPR *Instrukcji o likwidacji kół Ligi Kobiet w zakładach pracy*, liżanki problemami kobiet w miejscu pracy zawodowej ponownie zaczęły się zajmować od 1981 r.

<sup>29</sup> Małgorzata Dajnowicz, Maria Bauchrowicz-Tocka, Agnieszka Zaniewska, Adam Miodowski, *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024), 76.

mnianego Komitetu i przedstawiciele środowisk naukowych publikowali teksty z zakresu zasad prawidłowego żywienia, użytkowania zmechanizowanych urządzeń gospodarstwa domowego, wychowywania dzieci, urządzania wnętrz mieszkalnych, ogrodnictwa, utrzymywania czystości, a także sprawozdania z działalności Ligi Kobiet czy reportaże z wyjazdów zagranicznych. Wszystkie te treści traktowano jako merytoryczne wsparcie dla instruktorek/nauczycielek prowadzących różnego rodzaju kursy, szkolenia i wykłady z zakresu prac domowych. Przekazywana wiedza w dalszej perspektywie miała prowadzić do upowszechniania wśród gospodyń domowych pożądaných wzorców związanych z prowadzeniem nowoczesnego gospodarstwa domowego i rozwiązań odciążających kobiety od nadmiaru obowiązków.

W „Gospodarstwie domowym” można było również znaleźć porady dotyczące sprawnego zorganizowania wypoczynku o charakterze indywidualnym w okresie gomułkowskiej małej stabilizacji<sup>30</sup>. W jednym z numerów z 1966 r. ukazał się krótki artykuł inżynier Heleny Stecowej – reprezentującej Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego – o dostępności gotowych zestawów żywnościowych dla osób chcących w aktywny sposób spędzić swój wolny czas w okresie wakacyjnym<sup>31</sup>. Z inicjatywą tą wyszedł Przemysław Koncentratów Spożywczych, odpowiadając na problemy z zaopatrzeniem w żywność przez turystów, a która posiadałaby zarazem dużą wartość odżywczą (poza pewnymi wyjątkami), byłaby trwała i łatwa do przyrządzenia oraz nie zwiększała ciężaru bagażu, tym bardziej jeśli planowało się wędrowki po szlakach górskich. Autorka przedstawiła przykłady dziewięciu takich zestawów – gotowych dań w puszkach metalowych lub suchych koncentratów, z czego jeden zestaw przypadał na dwie osoby. Na przykład w ramach zestawu piątego oferowano zestaw czteropuszkowy składający się z gulaszu wołowego w sosie węgierskim, pasztetu dietetycznego, pulpetów w sosie pomidorowym, sernika z cykatami oraz dwóch torebek lemoniady w proszku. Była to jedna z droższych propozy-

<sup>30</sup> Oprócz analizowanego tekstu Heleny Stecowej – w numerze 3 z 1970 r. – opublikowano artykuł Andrzeja Zalewskiego pod tytułem *Turyści w wiejskim domu*, który koncentruje się na problematyce związanej z rozwojem wiejskiej bazy turystycznej, zob. Andrzej Zalewski, „Turyści w wiejskim domu”, *Gospodarstwo domowe*, nr 3, 1970, 3–6.

<sup>31</sup> Archiwum Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobięcych, Polskie kobiety w tożsamości społecznej, Liga Kobiet w pamięci społecznej, *Gospodarstwo domowe* 1966 nr 3, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/67029/edition/65119> [dostęp: 3.04.2025], oryginał: Liga Kobiet Polskich – Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi, 55.

cji, gdyż za całość należałoby zapłacić 40 złotych. Cena większości zestawów wahała się w granicach około 20 złotych i dotyczyła zestawów trzypuszkowych. Największy i – co za tym idzie – najdroższy zestaw składał się z aż sześciu dań puszkowych: smalcu domowego, mieszanki mięsno-jarzynowej, pasztetu delikatesowego, wołowiny w sosie własnym, zupy pomidorowej z ryżem, sernika z cykami i sześciu torebek lemoniady w proszku<sup>32</sup>. Dodatkowo:

Zestawy „puszkowe” posiadają puszki tak dopasowane wielkością denek, że jedne ustawione na drugich, tworzą dość wysoką „baterię”. Opakowanie zewnętrzne stanowi torebka polietylenowa, która podnosi estetykę wyrobu i jednocześnie zabezpiecza produkty przed zamoczeniem. Odmiernym opakowaniem jest pudełko tekturowe, które mieści cały zestaw oddzielnie opakowanych suchych koncentratów<sup>33</sup>.

Tak przygotowane zestawy miały być dostępne w dużych miastach oraz miejscowościach turystycznych i bazach wypadowych, pozwalających zaopatrzyć się w niezbędne rzeczy przed długimi wędrówkami lub dłuższym pobytem poza miejscami usługowymi. Jako przykłady takich ośrodków Stecowa wymieniła Zakopane, Giżycko, Ustrzyki i Zagórze. Wyraźnie jednak podkreśliła, że tego typu oferty kierowano głównie do turystów indywidualnie organizujących sobie formy spędzania wolnego czasu. Zestawy polecane przez Ligę Kobiet i Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego tylko w ograniczonym zakresie miały trafiać do ośrodków wczasowych, w których wypoczywającym z góry zapewniano wyżywienie<sup>34</sup>.

Helena Stecowa swój tekst poradniczy pisała w 1966 r., czyli w czasie, gdy Liga Kobiet została okresowo pozbawiona możliwości reagowania na problemy kobiet związane z ich pracą zawodową, koncentrując się przede wszystkim na przestrzeni gospodarstwa domowego. Liżanki miały od tej pory skupiać się na oferowaniu wsparcia kobietom w odniesieniu do prac związanych z gospodarstwem domowym czy propagowaniu nowoczesnych rozwiązań mających odciążyć kobiety w wykonywaniu obowiązków domowych. Zarazem jednak na specyfice lat 60. sporo zaważył sposób bycia ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR. Prowadzący zorganizowany i niemal ascetyczny tryb życia Władysław Gomuł-

<sup>32</sup> Ibidem, 57–58.

<sup>33</sup> Ibidem, 59.

<sup>34</sup> Ibidem, 60.

ka tego samego oczekiwał od reszty społeczeństwa. W dyskursie publicznym wybrzmiewała pochwała minimalizmu i oszczędności. Ten klimat czasów wyraźnie przebiegał w poradach Stecowej wokół wakacyjnego żywienia. Z racji tego, że to kobiety odpowiadały za kwestie aprowizacyjne – także w warunkach polowych – takie rozwiązanie, jak proponowane zestawy turystyczne odciały je od przygotowywania prowiantu we własnym zakresie, odpowiednie przechowywania żywności i takiego zorganizowania wyposażenia turystycznego, aby nic się nie zepsuło czy wylało. Wszystkie obowiązki z tym związane przejęły na siebie działaczki Ligi Kobiet i Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego, proponując wygodną alternatywę. Proponowane dania nie były również szczególnie wyszukane. Warto jednak zaznaczyć, że w każdym zestawie znajdowały się dania mięsne, choć w czasach, o których mówimy, mięso stanowiło towar deficytowy.

### ***A koło namiotu samochód, jego pan, jego pani i pies – porady Ireny Gumowskiej***

Dużą popularnością wśród kobiet cieszyły się poradniki wydawane przez Irenę Gumowską (1912–1991), specjalistkę od szeroko pojętej kultury życia codziennego. Pisała ona między innymi o zdrowym odżywianiu, dobrym wychowaniu, wartościach odżywczych i leczniczych roślin, dbaniu o zdrowie i gospodarstwie domowym. O mocnej pozycji Gumowskiej wśród czytelników świadczą wielokrotne wydania jej książek. Według danych Biblioteki Narodowej *ABC dobrego wychowania* z 1958 r. wznawiane było osiem razy (ostatni raz w 1978 r.), *Wenus z patelnią* czterokrotnie od 1969 do 1988 r., a *Bądź zdrow – smacznego! O odżywczych i leczniczych właściwościach roślin* – pięć razy w latach 1981–1987. Dodatkowo dwie ostatnie pozycje zostały wydane również w językach litewskim (*Wenus z patelnią*) i czeskim (*Bądź zdrow – smacznego!...*). Nawet ta okrojona analiza bardzo dobrze pokazuje, że w okresie Polski Ludowej zainteresowanie pisarstwem Gumowskiej utrzymywało się na tym samym poziomie. Natomiast już we współczesnych tekstach publicystycznych jej poświęconych pisarkę określa się jako „Perfekcyjną Panią Domu w dobie PRL” oraz „prekursorkę” i „rewolucjonistkę”, której wpływ na kształtowanie

się obyczajowości Polek i Polaków porównuje się z popularnością Michaliny Wisłockiej i jej *Sztuki kochania*<sup>35</sup>.

Również Irena Gumowska nie ominęła tematu turystyki, starając się w swych rozważaniach wesprzeć gospodynie domowe w procesie przygotowywania rodzinnego wypoczynku w otoczeniu przyrody. W 1981 r. wydała *Kuchnię pod chmurką*, pomyślana jako kompendium wiedzy i przewodnik po świecie darów natury, gotowania w warunkach polowych, wyposażenia turystycznego i radzenia sobie w obliczu różnego rodzaju niedyspozycji.

Na samym początku autorka zwróciła uwagę na zalety dłuższych i krótszych wyjazdów, ich zbawiennego wpływu na fizyczne i psychiczne zdrowie człowieka. Podróże miały przede wszystkim kształcić czy dawać wytchnienie od miejskiego zgiełku i spalin produkowanych przez samochody i zakłady pracy. Wypoczynek poza miastem to również możliwość oddychania świeżym powietrzem, przede wszystkim powietrzem ujemnie zjonizowanym, mającym dobroczynny wpływ na organizm człowieka oraz łatwiejszy dostęp do zdrowej i bogatej w witaminy wody – tzw. wody twardej – której picie minimalizowało zachorowalność i umieralność na choroby serca. Z innych powodów, według Gumowskiej świadczących za spędzaniem wolnego czasu na łonie przyrody, można wymienić wzmogoną aktywność ruchową, zróżnicowaną dietę i możliwość cieszenia się promieniami słońca (w racjonalnych ilościach)<sup>36</sup>.

Gumowska zachęcała do korzystania z tego, co oferowała wypoczywającym natura. W *Kuchni pod chmurką* zawarto bardzo wiele przykładów ziół, przypraw, owoców, warzyw i grzybów, gdyż takie „zbiory nieraz stanowią cenną pomoc w wyżywieniu turystycznym i są skarbnicą witamin i soli mineralnych przy zasadniczym odżywianiu się ze słoików i puszek. Warto więc wiedzieć co i kiedy można zbierać”<sup>37</sup>. Spośród bardzo wielu przykładów podanych przez pisarkę można wymienić mniszek lekarski, lebiodę, koper, lubczyk, rumianek, borówki, maliny czy orzechy. Wszystkie zaopatrzone w szczegółowe opisy składające się z informacji na temat

<sup>35</sup> Anna Hutek-Brzezinka, *W PRL-u uczyła dobrego wychowania. Irena Gumowska, perfekcyjna pani domu*, Teraz Gotuję, <https://terazgotuje.pl/kulinarny-show-biznes/news-w-prl-u-uczyla-dobrego-wychowania-i-zdrowego-gotowania-irena,nId,7456712> [dostęp: 5.04.2025]; Paweł Kolakowski, *Perfekcyjna Pani Domu w dobie PRL. Irena Gumowska uczyła Polaków, jak się zachowywać i co jeść*, Onet Plejada, <https://plejada.pl/newsy/irena-gumowska-to-perfekcyjna-pani-domu-z-czasow-prl/s37qgts> [dostęp: 5.04.2025].

<sup>36</sup> Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, 3–13.

<sup>37</sup> Ibidem, 14.

wartości odżywczych, miejsca występowania, pory zbiorów, spożywania i wreszcie, jakie dania można przygotować z wykorzystaniem konkretnego składnika. Taka forma spędzania wolnego czasu przy okazji wypoczynku „pod namiotem” miała przynosić same korzyści: pozwalała poprawić zaopatrzenie w żywność w realiach funkcjonowania w gospodarce niedoboru i aktywnie spędzić czas na wolnym powietrzu.

Na początku rozdziału zatytułowanego *Trochę o biwakowaniu* Gumowska napisała tak:

Zajmijmy się „gotowaniem pod namiotem”, traktując i ten namiot i to gotowanie dość umownie. Bo może sprawa dotyczyć także np. biwakowania weekendowego lub gotowania pod namiotem, ale obok zaprzyjaźnionego domu, w którego spiżarni czy lodówce przechowuje się prowiant, a nieraz też korzysta z kuchni, lub mieszka pod namiotem, ale na dobrym campingu, wyposażonym w lodówkę, kuchenki elektryczne lub gazowe, a nawet piekarniki. Wakacje możemy przecież spędzać w różnych warunkach<sup>38</sup>.

Pisarka dokonała ważnego rozróżnienia między campingiem i biwakiem, które pokrywa się z ustaleniami zawartymi w zarządzeniu z 1985 r. Biwak to przestrzeń pozbawiona z reguły jakichkolwiek udogodnień związanych z gotowaniem czy higieną, jeśli usytuowany jest z dala od obszaru zamieszkanego. Inaczej jest już w przypadku reprezentujących wysoki poziom campingów, których wyposażenie przeważnie nie zmuszało kobiety do gotowania w warunkach polowych, gdyż mogła przechowywać żywność w lodówce, gotować na kuchence, a nawet upiec ciasto. Form spędzania czasu wolnego pod namiotem – jak zauważyła Gumowska – było dużo, ale podając propozycje potraw możliwych do przygotowania poza domem, starała się brać pod uwagę realia braku dostępu do wyżej wymienionych sprzętów.

Jako możliwe do przyrządzenia w warunkach polowych postrzegała różnego rodzaju pasty (pasta z bryndzą ze szprotkami, pasta grzybowa, pasta karotenowa), zupy (zupa z dyni z groszkiem konserwowym, zupy z torebki: bulion z żółtkiem, chłodnik), dania z puszek (kiełbasa z grochem i kapustą w konserwie, bób i pasta z bobu, gołąbki w sosie pomidorowym), potrawy mięsne (befsztyk, szaszłyk, kotlety mielone), dania ze słoików (flaczki, gulasz), kasze, potrawy z mąki (wiedeńskie placki z serem, naleśniki, kluski

<sup>38</sup> Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, 79.

francuskie), potrawy z warzyw i owoców (danie z kapusty włoskiej, dynia po węgiersku, omlet z cukinii lub kabaczka) czy dania przyrządzane przy rozpalonym ognisku (szaszłyki, jabłka w folii). Podała też trochę przepisów wymagających przygotowania w prawdziwej kuchni na wypadek, gdyby kobieta miała dostęp do kuchni w pełnym rozumieniu tego słowa. Wtedy można przygotować różnego rodzaju zapiekanki czy nawet ciasta. W tej samej części książki instruowała również, jakie sprzęty powinno się wziąć ze sobą z domu, aby cały proces przygotowywania posiłków na łonie natury przebiegał bezproblemowo. Przezorna gospodyni domowa (ale i pozostali członkowie rodziny) powinna więc pamiętać o butli z gazem, łatarce elektrycznej z bateriami, kuchence do gotowania (jeśli nie była dostępna na miejscu) czy o takich kuchennych sprzętach, jak garnki, płyn do zmywania naczyń „Ludwik”, zastawa stołowa z tworzyw sztucznych, obrus plastikowy, serwetki bibułkowe, inne podstawowe przyrządy kuchenne. I przede wszystkim namiot.

Gumowska uczulała przed marnowaniem jedzenia. Zachęcała do przygotowywania takich ilości, aby wszystko zostało zjedzone od razu lub ewentualnie w odstępie kilku godzin, gdyż z reguły przestrzenie campingów i pól biwakowych nie zapewniały warunków do długiego przechowywania żywności, a w upalne dni surowe mięso, wędliny i ryby psuły się nawet wcześniej. Jeśli już coś zostało i nie było możliwości, aby zostało zjedzone, lepiej było oddać psu, niż wyrzucić.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o dwóch ważnych kwestiach wspominanych przez autorkę, a które również idealna pani domu tudzież organizatorka rodzinnego wypoczynku w plenerze powinna mieć na uwadze. Przede wszystkim nie można zapominać o zasadach *savoir-vivre'u*, które obowiązywały również z dala od dużych skupisk ludzkich. Nie wolno hałasować, śmiecić, zakłócać spokoju zwierzętom. I co ważne, należało dbać o czystość sprzętów, bowiem

umycie naczyń po sporządzonym obiedzie – to jeszcze nie koniec porządków. Trzeba zmyć stół, przy którym się jadło. Zmyć wszystkie pokapania, zabrudzenia itp., zrobione podczas gotowania posiłku. Zmyć porządnie zmywalnię, zlew, miski, w których się naczynia zmywało. Potem pozamiatać podłogę z okruszyn, a jeśli jest z PCW – zetrzeć mokrą szmatką na szczotce o długiej ręczce. Potem jeszcze umyć ręce, nakremować, zdjąć fartuszek i w pełni szczęścia wrócić do rodziny<sup>39</sup>.

<sup>39</sup> Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, 143.

Gumowska krytykowała także nieprzestrzeganie zasad dobrego zachowania przy „polowym” stole. „Nie tylko talerz, z którego jemy, powinien wyglądać jak malowanka, ale i miejsce, gdziekolwiek jemy, powinno być estetycznie przygotowane. Cały stół powinien być schludnie nakryty”<sup>40</sup> – upominała.

Ostatnią – ale nie najmniej zbedną – umiejętnością, którą gospodyni domowa powinna posiadać, oprócz gotowania, wiedzy z zakresu zbieractwa i sprawnego organizowania wypoczynku, było udzielanie pierwszej pomocy w przypadku zatrucia pokarmowego, oparzenia i ugrzyżenia.

Druga publikacja – *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole* – powstała w efekcie wywiadów przeprowadzonych przez Wandę Strzałkowską z Ireną Gumowską o zdrowym żywieniu w drugiej połowie lat 80. dla Krajowej Agencji Robotniczej. Publikowano je na bieżąco w różnych tytułach prasowych na szczelbu wojewódzkim. Na prośbę czytelników zostały później zebrane w całość i wydane w 1990 r. w wersji książkowej jako swego rodzaju „wszystkoizm” o jedzeniu – jak podsumowała sama Gumowska<sup>41</sup>. Niewielką część całości również poświęcono gotowaniu „pod chmurką”, w większości pokrywającą się z poglądami Gumowskiej na udany i kulturalny wypoczynek na łonie natury przedstawiony w *Kuchni pod chmurką*. Można jednak zauważyć jedną istotną różnicę, której przyczyny należy poszukać w czasach, w jakich obie te publikacje powstały. Wydanie pierwszej z nich przypadło na przełom lat 70. i 80. Pobrzmiewały w niej jeszcze echa gierkowskiego boomu gospodarczego, gwałtownego rozwoju polskiej turystyki i kształtowania się społeczeństwa konsumpcyjnego, choć za chwilę władze miały wprowadzić stan wojenny, a sytuacja polityczno-gospodarcza w kraju coraz bardziej się pogarszała. Pewną odpowiedzią Gumowskiej na pogłębiający się kryzys było ostre potępienie marnowania jedzenia i zachęcanie do zbierania rosnących „na dziko” ziół, owoców czy grzybów. Natomiast już w rozmowach ekspertki ze Strzałkowską bardzo często przewijały się wzmianki o trudnej dostępności pewnych produktów i zachęcaniu do wykorzystywania alternatywnych zamienników. Zachęcano do uprawiania własnych ogródków i „oszczędnego” gotowania, co w jaskrawy sposób zostało ukazane na przykładzie zapiekanek:

---

<sup>40</sup> Ibidem, 87.

<sup>41</sup> Wanda Strzałkowska *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole*, (Warszawa: „Watra”, 1990), 6.

- *Dzisiaj bardzo przemawia słowo „ekonomiczne”. Na czym ta ekonomia polega?*
- *Zapiekanki można robić ze wszystkiego!*
- *Znamy, znamy! Podstawowym produktem jest ryż, a reszta – co się nawinie pod rękę.*
- *O to właśnie chodzi! Zasada bowiem jest taka: do podstawowego produktu, jak makaron, ryż lub inna kasza, czy ziemniaki pokrajane w plastry, dodaje się warstwami (lub miesza razem) jakiś dodatek smakowy i białkowy, np. mięso, wędliny, ryby, drób (resztki), czasem też warzywa, np. cebulę, pory, kalafiorowe różyczki. I wszystko to zalewa się czymś „mokrym” i „tłustym”, np. mlekiem roztrzepanym z jajkiem albo śmietaną. Wygląda się powierzchnię, posypuje tartym serem, niekiedy z dodatkiem tartej bułeczki, i dla aromatu kilka wiórkami masła. Smakosze przepadają za tą zapieczoną serową „skórką”, ale i całość jest wyśmienita<sup>42</sup>.*

Wymowa tego fragmentu wskazywała na niezmierną łatwość w zakresie przyrządzania dania, jako że owe zapiekanki można było zrobić ze wszystkiego. Brzmiało to szczególnie zachęcająco pod koniec lat 80., gdy społeczeństwo zmagало się z poważnym kryzysem gospodarczym, a kobiety były zmuszone do stania w wielogodzinnych kolejkach po towary pierwszej potrzeby.

### Podsumowanie

Analizowane powyżej przykłady dyskursu poradniczego dotyczyły publikacji (pośrednio lub bezpośrednio) kierowanych do kobiet-gospodyń jako naturalnych organizatorek gospodarstwa domowego również w warunkach polowych podczas indywidualnie organizowanych wypoczynków w formie campingów czy biwaków. Charakter i wymowa porad zmieniały się pod wpływem ówczesnej sytuacji polityczno-gospodarczej. Liga Kobiet i Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego w latach 60. – propagując stworzone przez Przemysł Koncentratów Spożywczych zestawy turystyczne – starały się wskazywać na rozwiązania mogące w realny sposób uwolnić kobiety od prac opiekuńczych w okresie wakacyjnym. Wiedzę o istnieniu takich możliwości miały przekazywać zainteresowanym gospodyniom domowym wyspecjalizowane nauczycielki i instruktorki.

<sup>42</sup> Wanda Strzałkowska, *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole*, 164.

Z kolei analiza kierowanych bezpośrednio do kobiet książek Ireny Gumowskiej z przełomu lat 70. i 80. zwraca uwagę na wielopłaszczyznowość oczekiwań względem nich w warunkach polowych. Idealna gospodyni powinna była znać się na grzybach, wiedzieć, gdzie i kiedy można zbierać różne rośliny rosnące „na dziko” w środowisku naturalnym oraz jakie potrawy są możliwe do przygotowania, gdy najczęściej nie miało się dostępu do lodówki i kuchenki. Do tej puli umiejętności pisarka dodawała również znajomość zasad kulturalnego zachowania się w środowisku naturalnym, niemarnowania jedzenia i postaw pomocy medycznej. I wszystkie te oczekiwania sędowała na kobiety, nie zauważając ich nadmiaru. W idealnym świecie Ireny Gumowskiej idealna gospodyni dopiero po przygotowaniu obiadu, pozmywaniu naczyń i uprzątnięciu użytkowanego przez wczasowiczów terenu mogła „zdjąć fartuszek” i z uśmiechem na twarzy dołączyć do relaksujących się członków rodziny. W poradach tych nie wybrzmiewał jeszcze problem z zaopatrzeniem w żywność i pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Gumowska odniosła się do tego w zawołany sposób dopiero w połowie lat 80., zachęcając kobiety do przyrządzania potraw szybkich w przygotowaniu i takich, w których niedostępne składniki można było zastąpić innymi. W narracji Ireny Gumowskiej widać więc ogromne oczekiwania wobec kobiet i wykonywanych przez nie prac opiekuńczych w porównaniu z przekazem, który szedł od instruktorek czy nauczycielek szkolonych przez Ligę Kobiet. Te drugie starały się proponować rozwiązania minimalizujące wysiłek towarzyszący niezmiennie gospodyniom domowym.

Specyfika turystyki niezorganizowanej/indywidualnej obciążała przede wszystkim kobietę. Zakładano, że to ona będzie dbała o wyżywienie, porządek i zdrowie członków rodziny, czyli wykonywała te same obowiązki, do których tradycyjnie była już przypisana w przestrzeni domowej. Upłciowiony podział obowiązków na męskie i kobiece dotyczył także organizacji czasu wolnego poza domem.

## Bibliografia

### Źródła

- Gumowska, Irena. *Kuchnia pod chmurką*, wyd. 2, (Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Kraj”, 1988).
- Jaszczukowa, Maria. „O pracy Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego”, *Gospodarstwo domowe*, nr 1, 1958, 1–4.
- Liga Kobiet Polskich – Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi, Liga Kobiet w pamięci społecznej, *Gospodarstwo domowe* 1966 nr 3, dostępny: Archiwum Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych, Polskie kobiety w tożsamości społecznej, 55–60, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/67029/edition/65119>.
- Strzałkowska, Wanda. *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole*, (Warszawa: „Watra”, 1990).
- Zalewski, Andrzej. „Turyści w wiejskim domu”, *Gospodarstwo domowe*, nr 3, 1970, 3–6.

### Opracowania

- Czeczerda, Wanda et al. *Poradnik młodej pary*, (Warszawa: „Watra”, 1974).
- Dajnowicz, Małgorzata. Bauchrowicz-Tocka, Maria. Zaniewska, Agnieszka. Miodowski, Adam. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024).
- Jarosz, Dariusz. *Poradnictwo takie jak PRL*, w: Karolina Bittner, Dorota Skotarczak (red.), *W kręgu kultury PRL. Poradnictwo*, (Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, Instytut Historii – Oddział Instytutu Pamięi Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2018), 13–39.
- Jastrząb, Mariusz. *Turystyka campingowa w Polsce Ludowej*, w: Elżbieta Kościk (red.), *Gospodarczy wymiar turystyki*, (Warszawa: Wydawnictwo Gajt, 2011), 201–214.
- Kalkhoff, Barbara. *Organizacja i podział pracy w gospodarstwach domowych*, w: Teresa Pałaszewska-Reindl (red.), *Konsumpcja w gospodarstwach domowych lat osiemdziesiątych*, (Katowice: Wydawnictwo AE, 1992), 87–99.
- Pawelczyńska, Anna. „Czas wolny mieszkańców miast”, *Studia Socjologiczne*, nr 3, 1961, 226–234.
- Przylipiak, Wojciech. *Czas wolny w PRL*, (Warszawa: Muza 2020).

Skórzyński, Zygmunt. *Typologia i zasięg społeczny wzorów wakacyjnych w Polsce w świetle badań reprezentatywnych*, w: Zygmunt Skórzyński, Andrzej Ziemilski (red.), *Wzory społeczne wakacji w Polsce. Studia i materiały z badań socjologicznych*, t. 1, (Warszawa: Instytut Naukowy Kultury Fizycznej, 1971), 209–217.

Sowiński, Paweł. *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio – Wydawnictwo ISP PAN, 2005).

### **Publikacje internetowe**

Hutek-Brzezinka, Anna. *W PRL-u uczyła dobrego wychowania. Irena Gumowska, perfekcyjna pani domu*, Teraz Gotuję, <https://terazgotuje.pl/kulinary-show-biznes/news-w-prl-u-uczyla-dobrego-wychowania-i-zdrowego-gotowania-irena,nld,7456712>.

Kołąkowski, Paweł. *Perfekcyjna Pani Domu w dobie PRL. Irena Gumowska uczyła Polaków, jak się zachowywać i co jeść*, Onet Plejada, <https://plejada.pl/newsy/irena-gumowska-to-perfekcyjna-pani-domu-z-czasow-prl/s37qgts>.

### **Akty prawne**

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232.

Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 26 lipca 1973 r. w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla hoteli i innych zakładów noclegowych, Dz. U. z 1973 r. Nr 33, poz. 196.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 1983 r. w sprawie wykonywania usług hotelarskich, kempingowych i turystycznych przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej, Dz. U. z 1983 r. Nr 62, poz. 285.

Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych, M.P. z 1985 r. Nr 25, poz. 193.





DOROTA GAJDA-SZCZEGIELNIAK

<https://orcid.org/0000-0001-9613-5732>

*Akademia Nauk Stosowanych WSZiA w Opolu (Polska)*

*Academy of Applied Sciences in Opole (Poland)*

## Pierwsze damy III Rzeczypospolitej. Portret zbiorowy. Część II<sup>1</sup>

### Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie biografii pierwszych dam III Rzeczypospolitej: Marii Kaczyńskiej, Anny Komorowskiej oraz Agaty Kornhauser-Dudy, jako kobiet, które miały znaczący wpływ na życie i działalność swoich małżonków podczas pełnienia przez nich funkcji Prezydenta RP. Jest próbą syntetycznej analizy ich życia prywatnego, naukowego oraz zaangażowania społeczno-politycznego. Poszukuje odpowiedzi na pytania, czy rola pierwszej damy nie została przeceniona oraz czy bilans zysków i strat zawsze był wartością dodaną dla samej żony prezydenta, a także jej najbliższych.

**Słowa kluczowe:** pierwsze damy III Rzeczypospolitej, żony prezydentów, rola kobiet

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja II”.

## THE FIRST LADIES OF THE THIRD POLISH REPUBLIC. A GROUP PORTRAIT. PART II

### Abstract

The purpose of this article is to present the biographies of the first ladies of the Third Polish Republic: Maria Kaczyńska, Anna Komorowska oraz Agata Kornhauser-Duda, as women who had a significant impact on the lives and activities of their spouses while they served as President of the Republic of Poland. It is an attempt to synthetically analyze their private lives, their scientific lives and their socio-political involvement. It seeks answers to the questions of whether the role of the first lady has been overestimated, and whether the balance of gains and losses has always been an added value for the president's wife herself, as well as her loved ones.

**Keywords:** First Ladies of the Third Republic, wives of Presidents, role of women

### Podwójna Prezydentowa<sup>2</sup>

Tak jak Barbara Jaruzelska była najlepiej wykształconą First Lady, tak Maria Kaczyńska doświadczyła największej różnorodności funkcji. Była panią senatorową, po wyborach czerwcowych 1989 r. Dwukrotną panią ministrową – w 1991 r., kiedy Lech Kaczyński sprawował funkcję ministra stanu Kancelarii Prezydenta RP, oraz w 2000 r., kiedy pełnił obowiązki ministra sprawiedliwości. Panią prezesową podczas piastowania przez męża funkcji prezesa NIK. Od 2002 r. do niej należał tytuł pani prezydentowej Warszawy, a od 2005 r. – First Lady. Pomimo tak wielu prestiżowych tytułów do końca pozostała niezwykle otwarta i chętna do udzielania pomocy innym. Była osobą niezwykle ciepłą, skromną i naturalną w każdej

---

<sup>2</sup> Część druga niniejszego artykułu stanowi kontynuację rozpoczętej wcześniej analizy biograficzno-wizerunkowej pierwszych dam III Rzeczypospolitej. Celem badania jest przybliżenie roli społecznej i publicznej, jaką odgrywały żony prezydentów III RP, z uwzględnieniem ich biografii, aktywności zawodowej i społecznej, relacji rodzinnych, strategii komunikacyjnych oraz odbioru medialnego i społecznego. Analiza zmierza do ukazania różnorodnych modeli sprawowania tej funkcji, a także konsekwencji, jakie pełnienie roli pierwszej damy wywierało na życie osobiste badanych kobiet. Badanie opiera się na analizie jakościowej materiałów autobiograficznych, wspomnieniowych i prasowych, z uwzględnieniem kontekstu kulturowego i społecznego. Analiza prowadzona jest w perspektywie interdyscyplinarnej, łączącej biografistykę z elementami *gender studies*, komunikacji społecznej, jak również dyskursu medialnego.

sytuacji. Nie oznacza to jednak, że żyła w cieniu męża. Stała zawsze u jego boku, stale wspierająca i doceniająca zaangażowanie męża.

Maria urodziła się w 1942 r. w Machowie na Wileńszczyźnie (obecnie Białorusi), jako jedno z trójki dzieci państwa Lidii i Czesława Mackiewiczów. Z domu wyniosła silne przywiązanie do wartości patriotycznych. Po wojnie, w roku 1945, rodzina Mackiewiczów postanowiła poszukać dla siebie miejsca w Polsce i z falą repatriantów przybyła na Pomorze, do Czluchowa. Dziewczynka urodziła się z wadą serca i od dzieciństwa często chorowała. W dzieciństwie przeszła poważną operację serca i dopiero wówczas zaczęła żyć normalnie. Nigdy nie nauczyła się pływać, czego żałowała, ale jak często wspominała, „zaczęła życie z opóźnieniem”<sup>3</sup>. Kiedy jej matka dowiedziała się o leczniczych warunkach klimatycznych Rabki, niemal z dnia na dzień przeprowadziła się tam, w 1951 r., wraz z Marią i jej bratem Konradem, który także miał problemy zdrowotne. W Rabce przyszła prezydentowa ukończyła szkołę podstawową, po decyzji rodziców o osiedleniu się tam na stałe<sup>4</sup>.

Po zdaniu matury w I Liceum Ogólnokształcącym im. Eugeniusza Romera w Rabce Maria, w latach 1961–1969, studiowała handel zagraniczny w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, w mieście, którym, jak wielu ludzi, się zachwyciła. Tam też uzyskała tytuł zawodowy magistra nauk ekonomicznych po obronie pracy *Reklamy polskich towarów spożywczych na rynku brytyjskim*. W tym czasie przez dwa lata, 1966–1968, przebywała na urlopie dziekańskim. Okres ten wykorzystała na 6-miesięczny początkowo wyjazd do Londynu w ramach programu *au pair*. Przedłużony czas pobytu, którego surowe konsekwencje w postaci zawieszenia w prawach studentki odczuła po powrocie, wykorzystała na naukę języka angielskiego w Richmond Institute of Further Education. By łączyć przyjemne z pożytecznym podczas swojego pobytu w Paryżu w 1967 r., uczyła się języka francuskiego<sup>5</sup>. Powszechnie znane były predyspozycje językowe Pierwszej Damy. Biegłe posługiwała się językiem angielskim oraz francuskim. Porozumiewała się także w języku hiszpańskim oraz rosyjskim, co dawało Marii duże poczucie komfortu oraz swobody w komunikacji z zagranicznymi gośćmi.

<sup>3</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2016), 194.

<sup>4</sup> Ibidem, 191–194.

<sup>5</sup> Marta Kaczyńska, *Moi rodzice*, (Warszawa: Wydawca The Facto, 2014), 263.

## Wyjątkowa sąsiadka

Po powrocie z zagranicznych wojaży, w 1969 r., Maria podjęła pracę w Instytucie Morskim w Gdańsku, zajmując się badaniem perspektyw rozwoju rynków frachtowych na Dalekim Wschodzie. Nieco później, w styczniu 1976 r., właściwie zupełnym przypadkiem, poznała Lecha Kaczyńskiego. Koleżanka poprosiła ją o pomoc w znalezieniu mieszkania dla asystenta z wydziału prawa, podobno bardzo miłego i kulturalnego chłopaka. Maria postanowiła zaangażować się w pomoc, tym bardziej, że właśnie zwolnił się pokój obok jej mieszkania, które wynajmowała. Pomimo sporej różnicy wieku (Maria była starsza o 7 lat od Lecha) polubili swoje towarzystwo, a że mieszkali obok, widywali się codziennie. Po dwóch latach, w kwietniu 1978 r., wzięli ślub.

Dwa lata po ślubie na świat przyszła Marta, jedyne dziecko państwa Kaczyńskich. Będąc na przepisowym 3-letnim urlopie wychowawczym, Maria dorabiała korepetycjami, tłumaczeniami, szczególnie z języka angielskiego i francuskiego. Życie prywatne pięknie przeplatało się z zawodowym. Ona robiła korektę jego pracy doktorskiej, on objaśniał jej terminologię prawniczą, gdy tłumaczyła z francuskiego *Morski Kodeks Pracy*. Maria codziennie studiowała prasę, wieczorem robiąc Lechowi prasówki, co zresztą czyniła do końca życia<sup>6</sup>.

## Arena polityczna

Polityka dość szybko wkroczyła w życie Kaczyńskich. Maria na aktywność społeczno-polityczną męża miała jedną odpowiedź: „nie pozwolić Leszkowi się angażować, to jak zamknąć wiatr w wazie”. W ostatnim wywiadzie, jakiego udzieliła para prezydencka, Maria przyznała: „działalność opozycyjna niosła ze sobą spore ryzyko skomplikowania sobie życia, ale szłam za Leszkiem. Bałam się, cierpiałam, ale **nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby blokować męża** [podkr. – D.G.-Sz.]”<sup>7</sup>. Skromna, ciepła, uśmiechnięta, zawsze stała murem za mężem i wspierała go na każdym etapie kariery zawodowej. Kiedy Lech został prezydentem Warszawy, Maria nie tylko

<sup>6</sup> Witold Filler, *Od Pierwszych Dam do Dody Elektrody*, (Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 2006), 42.

<sup>7</sup> Anna Kaplińska, „Ostatni wywiad z Parą Prezydencką”, *Kobieta.pl*, <https://www.kobieta.pl/artukul/ostatni-wywiad-z-prezydencka-para> [dostęp: 23.06.2023].

odnalazła się w tej roli, ale bardzo dobrze się w niej czuła. Bardzo lubiła Warszawę. Kiedy Lech Kaczyński został prezydentem stolicy, jego żona wkroczyła do życia publicznego. Stało się to za sprawą jej zaangażowania w życie kulturalne, gdy pełniła funkcję rzeczniczki kultury swojego męża. Z wizyt, spektakli i wydarzeń zdawała prezydentowi relacje. Starła się być obecna na większości premier teatralnych, na koncertach plenerowych. W podejmowane inicjatywy angażowała się całym sercem. Bo taka właśnie była Maria Kaczyńska. Nie wpisywała wydarzeń na listę obowiązków, lecz małych radości. Nie oczekiwała „fanfar na wejście”, a organizatorzy wielu imprez kulturalnych często nawet nie wiedzieli, że gościli żonę prezydenta stolicy<sup>8</sup>.

Zdobyte podczas tych trzech lat doświadczenie okazało się bardzo przydatne, kiedy mąż Marii uzyskał najwyższy urząd w państwie. Zapytana o plany na czas kadencji męża wskazała na działalność charytatywną. Bogatsza jednak o doświadczenie poprzedniczki, małżonka Prezydenta RP nie miała własnej fundacji, lecz patronowała rozmaitym organizacjom charytatywnym. Wspierała swoim autorytetem środowiska artystyczne, kultywujące rodzimą kulturę i tradycję. „Bardzo ważna dla niej jest promocja własnego kraju w świecie zmierzająca do eliminowania fałszywych, negatywnych stereotypów w ocenie Polski i Polaków” – czytamy na oficjalnej stronie prezydenta<sup>9</sup>. Podobny obraz wyłania się ze wspomnień córki pary prezydenckiej, Marty, która pisze: „mama świetnie odnajdywała się w akcjach pomocy dzieciom, niepełnosprawnym, ludziom kultury. Przeniosła swoją działalność z czasów prezydentury Warszawy na szerokie wody”<sup>10</sup>.

Przez pierwsze dwa lata prezydentury Lecha Kaczyńskiego, Maria postrzegana była przez media jako bohaterka drugiego planu. Należy się jednak zgodzić z Wiesławem Gałązką – specjalistą ds. kreowania wizerunku – że nowa First Lady „miała bardzo trudne wejście. ... Po Jolancie Kwaśniewskiej, która stała się absolutną ikoną, Marii Kaczyńskiej ciężko było zaistnieć. Ciężko było jej się przebić i pokazać z dobrej strony. Zwłaszcza że początkowo zbierała cięgi za męża. Niechęć do niego przekłada się na panią Marię”<sup>11</sup>. Sporym echem odbiła się sławna „czerwona reklamówka”, z którą

<sup>8</sup> Witold Filler, *Od Pierwszych Dam do Dody Elektrody*, 42.

<sup>9</sup> *Maria Kaczyńska. Biografia*, Prezydent.pl, <https://web.archive.org/web/20101031152008/http://www.prezydent.pl/tym-ktorzy-odeszli/maria-kaczynska/biografia/> [dostęp: 30.06.2023].

<sup>10</sup> Marta Kaczyńska, *Moi rodzice*, 147.

<sup>11</sup> Aleksandra Szkarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 214.

prezydentowa wkroczyła na pokład samolotu do USA. Media kpiły i wyśmiewały jej zachowanie. Żartowano, że przygotowała mężowi kanapki na drogę. Nie miało to jednak nic wspólnego z rzeczywistym powodem wędrowki reklamówki. Będący po infekcji prezydent, któremu odradzano wspomnianą podróż, został po prostu zaopatrzony przez troskliwą żonę w ciepłe ubranie, by nie zmarł w klimatyzowanym samolocie. I gdyby tylko media wykazały się odrobiną dobrej woli, powstałaby ciepła opowieść o kochającej i troskliwej kobiecie. Panią Marię Kaczyńską cechowało jednak duże poczucie humoru, na które wskazują liczne osoby, które miały sposobność ją poznać. Żartującemu z tej sytuacji Szymonowi Majewskiemu wysłała taką samą reklamówkę z kanapkami z dopiskiem, aby ten nie nakruszył. W innej sytuacji na stwierdzenie jednego z gości bankietu, że wygląda młodo, odpowiedziała „ależ ja jestem młoda”<sup>12</sup>.

Nieprzychylność mediów w stosunku do prezydentowej Kaczyńskiej zmieniła się w 2007 roku. Stając po stronie ekologów, sprzeciwiając się budowie obwodnicy przez dolinę Rospudy czy podpisując się pod apelem o utrzymanie zapisów obowiązującej ustawy aborcyjnej, pokazała, że ma coś do przekazania społeczeństwu. I stała niezmiennie na swoim stanowisku, nawet po niegodziwym ataku ojca Rydzyska. Czy był to rzeczywisty akt włączenia się w życie polityczne, czy sprytny zabieg medialny Kancelarii Prezydenta? Różne stanowiska nie zmieniają faktu, że od tej pory wizerunek medialny Marii Kaczyńskiej uległ zdecydowanej poprawie.

Maria Kaczyńska miała pożądaną, choć tak rzadko spotykaną, duży dystans do siebie i skłonność do autoironii. Była ciepłą, troskliwą i oddaną kobietą. W sympatyczny sposób karmiła męża za jedzenie białego pieczywa, które wpływało negatywnie na jego posturę. Nie przeszkadzało jej to jednak odwiedzać najodleglejsze miejsce w stolicy, aby kupić mężowi właśnie taki chleb, który ten lubił najbardziej<sup>13</sup>.

### Wielokrotnie doceniana

Pomimo wielu odznaczeń, nagród i wyróżnień, do których zaliczyć należy m.in.: Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Pol-

<sup>12</sup> Marta Kaczyńska, *Moi rodzice*, 59.

<sup>13</sup> Ibidem, 55.

ski, Krzyż Wielki Orderu Witolda Wielkiego czy Order Infanta Henryka, najcenniejsze były dla niej ludzkie słowa wdzięczności. W listopadzie 2006 r. Maria Kaczyńska otrzymała tytuł i statuetkę Człowiek Otwartego Serca, przyznawaną przez Kapitułę Stowarzyszenia Osób i Dzieci Niepełnosprawnych Pomocna Dłoń. Dokładnie rok później otrzymała tytuł honorowego Anioła Kliniki Budzik, który został nadany Pani Prezydentowej przez Fundację Ewy Błaszczyk Akogo? za włączenie się w budowę Kliniki Budzik. W swoich trofeach posiadała także statuetkę Mecenasa Polskiej Ekologii, przyznawaną przez Narodową Radę Ekologiczną za zaangażowanie w problemy ochrony środowiska czy specjalnego Superwiktora 2007 „za wrażliwość ponad podziałami”. Jednym z ostatnich wyróżnień, które wskazywało na charakter jej aktywności, była Bursztynowa Róża – wyróżnienie przyznawane w uznaniu za działalność charytatywną pod hasłem *Miej serce i patrzaj w serce – przeciw obojętności*<sup>14</sup>.

### Tulipany Pierwszej Damy

Jako ciekawostkę warto przytoczyć fakt, że w kwietniu 2008 r. imieniem i nazwiskiem prezydentowej oficjalnie nazwano nową odmianę tulipana – Maria Kaczyńska. Była pierwszą osobistością z Polski, która została w ten sposób uhonorowana. 24 kwietnia 2008 r. w ambasadzie Holandii w Warszawie Maria Kaczyńska otrzymała jednego „swojego” tulipana w szklanej donicy. Odmiana tulipana Maria Kaczyńska powstała w Holandii. Jej twórcą jest Jan Ligthart, jeden z najsłynniejszych holenderskich hodowców tulipanów. Na swoim polu uprawia około tysiąca odmian, które krzyżuje, tworząc nowe. Stworzenie odmiany Maria Kaczyńska zajęło mu 18 lat. Ligthart jest także autorem odmian tulipana, takich jak Laura Bush, Bernadette Chirac i Hillary Clinton. Tulipany Pierwszej Damy kwitną na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego. Zasadzono tam dwa tysiące cebulek<sup>15</sup>.

Takich gestów sympatii i uznania dla tego, co czyniła Maria Kaczyńska, jest wiele. Monika Jaruzelska, która wspomina ją bar-

<sup>14</sup> „Maria Kaczyńska”, *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria\\_Kaczy%C5%84ska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Kaczy%C5%84ska) [dostęp: 30.06.2023].

<sup>15</sup> „Tulipany Pierwszej Damy”, *Prezydent.pl*, <https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/archiwum-lecha-kaczynskiego/tym-ktorzy-odeszli/katastrofa-samolotu-kronika-wydarzen/tulipany-pierwszej-damy,24855> [dostęp: 30.06.2023].

dzo ciepło, powiedziała o niej, że „była dowodem na to, iż można różnić się poglądami, ale przede wszystkim jest się człowiekiem”<sup>16</sup>.

Po latach, Maria Kaczyńska zapytana o życie swoje i Lecha powiedziała: „teraz z perspektywy czasu wydaje mi się, że od początku byliśmy sobie przeznaczeni”<sup>17</sup>. Do tego stopnia była o tym przekonana, że w jednym z wywiadów stwierdziła: „nie wyobrażam sobie, żeby jednego z nas miało zabraknąć. Najlepiej, żebyśmy odeszli razem...”<sup>18</sup>. I los spełnił jej prośbę, choć zdecydowanie za szybko... Maria Kaczyńska zginęła tragicznie wraz z mężem w katastrofie prezydenckiego samolotu w dniu 10 kwietnia 2010 r.

Takiej miłości należy życzyć każdemu, bo nie zdarza się ona na co dzień. Tą łączącą ich więź dostrzegali niemal wszyscy. A sam Lech Kaczyński tak mówił o Marii: „jestem niejako od niej uzależniony. ... Ma umiejętność cieszenia się z tego, co jest, i nawet w trudnych momentach stać ją na optymizm”<sup>19</sup>. Taka była Pierwsza Dama Maria Kaczyńska...

### Chroniąc prywatność

Ludzie mają różne historie. Ciekawe, chętnie opowiadane, a czasem trudne i skrywane głęboko. Warto poznać historię Pierwszej Damy, która przez pięć kolejnych lat pełniła tę rolę. Anna Komorowska, bo o niej mowa, rocznik '53, urodziła się w Warszawie jako córka Jana Dziadzi oraz ocalałej z Holocaustu Józefy Deptuły, urodzonej jako Hana Rojer.

Szukając źródeł wiedzy na temat Pierwszej Damy, natknęliśmy się jednak na spore przeszkody. Anna Komorowska udzieliła niezmiernie mało wywiadów, a jeśli już się wypowiadała, to najczęściej na temat działalności opozycyjnej męża, o harcerstwie i zamiłowaniu do gotowania. Na temat dzieci opowiedziała tylko kilka anegdotek, na które te się zgodziły, bo jak twierdzą, nie chcą skończyć jak książkę William. Poproszona o szczegóły na temat życia osobistego kategorycznie i konsekwentnie odmawia. W jednym z nielicznych

<sup>16</sup> Aleksandra Szarlat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 230.

<sup>17</sup> Ibidem, 186.

<sup>18</sup> Konrad Szcześny, „Najlepiej, żebyśmy odeszli razem». Tak kochali się i wspierali Lech i Maria Kaczyńscy”, *Viva!*, <https://viva.pl/ludzie/wywiady-vivy/historia-milosci-marii-i-lecha-kaczynskich-co-mowili-o-malzenstwie-smierci-i-corce-marcie-29384-r3/> [dostęp: 30.06.2023].

<sup>19</sup> Witold Filler, *Od Pierwszych Dam do Dody Elektrody*, 42.

wywiadów powiedziała, że „nawet jeśli jej mąż ma wady, to ona jest ostatnią osobą, która je ujawni”<sup>20</sup>.

Na fali czystek antysemickich w 1968 r. rodzice Anny oraz jej siostry Elżbiety musieli skorzystać z propozycji nie do odrzucenia i przejść na wcześniejszą emeryturę. Choć oboje byli cenionymi fachowcami, ich żydowskie pochodzenie przesadziło sprawę. W Warszawie zameldowali się od razu pod nowym nazwiskiem Dembowscy i jako Anna Dembowska, przyszła prezydentowa rozpoczęła naukę w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Reytana w Warszawie<sup>21</sup>. Nowe miejsce, nowa szkoła i obawy, czy poradzi sobie w tym otoczeniu. Rodzice wspierali córki, jak tylko potrafili. Anna wspomina swój dom rodzinny jako „ciepły, opiekuńczy, choć bez luksusów”<sup>22</sup>.

### Harcerstwo moja miłość

W czasie nauki w liceum odkryła swoją wielką pasję, czyli harcerstwo i jego wartości, którym pozostała wierna. Podczas pierwszego obozu zachwytu córki nie podzielał ojciec, który przybył z wizytą. Nieco później okazało się, że jej drużyna przestają istnieć. Po dłuższych poszukiwaniach i licznych próbach trafiła do młodszoharcerskiego szczebu na Dolnym Mokotowie. I nie była to słynna „Czarna Jedyńka”, którą niektórzy autorzy przypisują późniejszej prezydentowej<sup>23</sup>. „Nigdy nie należałam do Czarnej Jedyńki. Kilkakrotnie byłam tam mylnie przypisywana. Może dlatego, że to drużyna działająca w mojej szkole średniej, VI LO im. Reytana. Ja byłam instruktorką Szczebu 208 Warszawskich Drużyn Harcerskich i Zuchowych im. Batalionu «Parasol»”<sup>24</sup>.

Na pewnym etapie działalności szczebu dowodzonego przez Annę, dołączył młody chłopak, który zwrócił uwagę dziewczyny... żółtymi, amerykańskimi butami, tak innymi w tamtym czasie od dostępnych polskich pionierek, praktycznie nie do zdobycia. Okazał się nim przyszły mąż pani Anny, Bronisław Komorowski. I kiedy ta znalazła się w komendzie szczebu, a Bronek był „tylko” instruktorem,

<sup>20</sup> Juliusz Ćwieluch, „Niewerbalnie ciepła”, *Polityka*, nr 1, 2011, 36.

<sup>21</sup> Ludwika Preger, Anna Komorowska. *Kobieta pełna tajemnic*, (Wrocław: Wydawnictwo Astrum, 2015), 59–60, 73.

<sup>22</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 255.

<sup>23</sup> Ludwika Preger, Anna Komorowska. *Kobieta pełna tajemnic*, 77–78.

<sup>24</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 258.

stał się jej podkomendnym. Ciesząc się autorytetem młodzieniec o pseudonimie „Szeł” szybko jednak zyskał sympatię zarówno „prełożonej”, jak i pozostałych członków zespołu. Wniósł dużo pomysłów i okazał się dobrym organizatorem. Nie od razu jednak stali się parą. Od czasu wzajemnego zainteresowania do ślubu minęło pięć. Anna wyszła za Bronisława Komorowskiego w wieku dwudziestu czterech lat. Mąż ujął ją, jak sama przyznaje, „charakterem, ciepłem, odpowiedzialnością, dojrzałością, słowem: całą swoją postawą. Był szarmancki, z pomysłami i poczuciem humoru”<sup>25</sup>.

Dom prowadzili oszczędnie, kosztem wielu wyrzeczeń. Głodu co prawda nigdy nie było, ale wydatki planowali z ołówkiem w rękę. W opinii znajomych Anna Komorowska jest typem menedżerki. Zarządzała siedmioosobowym przedsiębiorstwem, które miało małe przychody, ale duże wydatki. Znajomość poznanych w czasie studiów klasyków okazała się równie ważna jak przepisów na przetwory domowej roboty<sup>26</sup>. „Żyliśmy za tyle, ile mieliśmy, wakacje spędzaliśmy tak, jak mogliśmy, to znaczy skromnie. Mąż na szczęście zawsze miał pracę. Pracował nawet w tych najtrudniejszych czasach, kiedy o pracę dla opozycjonistów było trudno”<sup>27</sup>.

Małżeństwo doczekało się piątki dzieci: Zofii (ur. 1979), Tadeusza (ur. 1981), Marii (ur. 1983), Piotra (ur. 1986) oraz Elżbiety (ur. 1989). Do dzisiaj dzieci państwa Komorowskich pozostają niemal anonimowe. Mało kto wie, jak wyglądają. Ujawniły się tylko pod koniec drugiej kampanii prezydenckiej i zrobiły to wyłącznie dla swojego ojca, by pokazać, że nie jest osamotniony, że dzieci stoją za nim murem. Same wymyśliły, zrealizowały i upubliczniły spot, który stał się dla ich rodziców źródłem dumy i wzruszenia.

### **„Póki nie spróbuję, to nie wiem, że to jest niemożliwe”...**

W okresie PRL-u aktywnie uczestniczyła w konspiracyjnych pracach opozycji, wspierając tym samym męża. W tym czasie Bronisław Komorowski aresztowany był wielokrotnie. Kiedy jednak stało się to 12 grudnia 1981 r., słowa „stan wojenny” oraz „internowany” wywołały strach o zdrowie i życie męża. Do tego doszedł niepokój o czas trwania internowania i jego konsekwencje. Kiedy pani Anna

<sup>25</sup> Ibidem, 261.

<sup>26</sup> Juliusz Ćwieluch, „Niewerbalnie ciepła”, 37.

<sup>27</sup> Monika Olejnik, „Anna Komorowska: «Mam dystans»”, *Party*, <https://party.pl/newsy/anna-komorowska-mam-dystans-85462-r1/> [dostęp: 30.06.2023].

dowiedziała się, że mąż został wywieziony do Jaworza na Pomorzu Zachodnim, niewiele potrzebowała czasu, aby wyruszyć w niepewną drogę. Jak później wspominała, ta nie okazała się taka straszna, jak się spodziewała. Z całą pewnością pomogło jej motto życiowe, którym wielokrotnie się kierowała: „póki nie spróbuję, to nie wiem, że to jest niemożliwe”. Bronisław Komorowski przyznaje, że był to spory wyczyn. „Do dzisiaj myślę z dumą, że moja żona dotarła jako jedna z pierwszych do obozu internowanych w Jaworzu”<sup>28</sup>.

### Pierwsza Dama w Belwederze

Po wygranych wyborach w 2010 r. para prezydencka zamieszkała w Belwederze. Czym naraził się im Pałac Prezydencki? Anna Komorowska zaprzecza, jakoby przyczyną było to, co działo się przed Pałacem od czasu katastrofy smoleńskiej. Wybierając Belweder, „jednocześnie rozwiązali problem manifestacji zwolenników krzyża pod oknami sypialni i odbili argument o życiu wśród żyrandoli. Zresztą Komorowski, jako historyk, pamiętał, że Piłsudski też wybrał Belweder. Ale akurat tego głośno nie podnosił”<sup>29</sup>.

Pierwsza Dama wspomina, że po oglądnięciu pałacowego apartamentu wraz z mężem uznali, że choć jest bardzo duży, to jednak dla ich rodziny niefunkcjonalny. Dodatkowo jego estetyka i styl nie przypadły im do gustu. Stąd decyzja o zamieszkaniu w bardziej kameralnym i ciekawym z historycznego punktu widzenia Belwederze. Na pytanie, co zmieniła w Belwederze, odpowiadała: „Na pięć lat Belweder, a konkretnie jego piętro i kawałek poddasza, miał stać się naszym domem, więc chcieliśmy tę część przearanżować według naszych potrzeb i gustów. Trzeba było między innymi usunąć łóża z baldachimami, wymienić niektóre zbyt pałacowe meble. Belwederskie piętro zostało poddane liftingowi i udomowione. Salon w dużej mierze urządziliśmy, umieszczając w nim nasze meble z mieszkania na Powiślu. ... Chciałam, by tymczasowe mieszkanie w maksymalnym stopniu stanowiło przedłużenie mieszkania na Powiślu”<sup>30</sup>.

Prezydencka para miała piękny widok na Łazienki. Poprzedni lokator Belwederu Lech Wałęsa wybrał pokoje od strony ulicy.

<sup>28</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 250–251, 269.

<sup>29</sup> Juliusz Cwieliuch, „Niewerbalnie ciepła”, 38

<sup>30</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 237.

Hałas nie pozwalał mu w nocy spać. Komorowscy nie mieli tego problemu. „Pani Anna niemal odtworzyła w Belwederze wygląd prywatnego mieszkania. Prezydencka para przeprowadziła się z własnymi meblami. A remont ograniczyła do minimum” – wspominał jeden ze współpracowników<sup>31</sup>.

Remont stanowił swoiste preludium do funkcji, którą przyszło pełnić Annie Komorowskiej przez kolejne pięć lat. W roli First Lady czuła się dobrze, bez większych lęków czy obaw. Pomogło w tym doświadczenie z czasów, kiedy Bronisław Komorowski pełnił funkcję ministra, a następnie marszałka sejmu. Również spotkania z ówczesną szefową protokołu dyplomatycznego MSZ oraz studiowanie tematycznych materiałów przyniosło oczekiwane rezultaty. Anna Komorowska nie była jednak zwolenniczką sztywnego trzymania się protokołu. Uważała, że ten jest dla ludzi, a nie odwrotnie. Miał pomagać, nie przeszkadzać. Jak więc widać, nie protokół okazał się największym wyzwaniem. Tym okazała się utrata prywatności. Żaliła się, iż „świadomość, że jest się stale obserwowanym i ocenianym, to nieprzyjemna niedogodność. Żałuję, że to się nie całkiem skończyło wraz z kadencją, bo irytuje mnie, że teraz kiedy już nie jestem osobą publiczną, zdjęcia zrobione z ukrycia publikowane są bez mojej zgody”<sup>32</sup>.

Tytuł Pierwszej Damy ma jednak dużo jasnych stron, których nie można pominąć. Jedną z nich są podróże. Z tych zagranicznych Komorowska ze szczególnym sentymentem wspomina wizytę w trzech krajach arabskich: Arabii Saudyjskiej, Katarze i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Zmieniła ona wyobrażenie prezydentowej o tamtejszych warunkach życia, ale także o roli i pozycji kobiet. Zagraniczna podróż przypadła średnio raz na dwa miesiące. Uczestniczyła w nich jednak nie tylko jako „żona swojego męża”. Przykładowo w Japonii, podczas wizyty w 2012 r., wygłaszała wykłady, a w Chinach prowadziła rozmowy w celu utrzymania dynamiki relacji polsko-chińskich<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Juliusz Ćwieluch, „Niewerbalnie ciepła”, 38.

<sup>32</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 239.

<sup>33</sup> Karolina Wiśniewska, „Pierwsza Dama «na świeczniku». Anna Komorowska – daleka od gwiazdy, ale aktywna i pracowita”, Na temat, <https://natemat.pl/132831,pierwsza-dama-na-swieczniku-anna-komorowska-daleka-od-gwiazdy-ale-aktywna-i-pracowita> [dostęp: 1.07.2023].

## Nieznana aktywistka

Ogromną satysfakcją dla Pierwszej Damy jest możliwość niesienia pomocy potrzebującym. I tu Anna Komorowska, podobnie jak Maria Kaczyńska, nie była zwolenniczką powoływania do życia specjalnych fundacji. Nie uczyniła tego, uznając, że wiele dobrego może zrobić bez własnej fundacji, jednocześnie wzmacniając i wspomagając te, które już istniały, a nie konkurować z nimi. Stąd spektrum jej działalności było szerokie. Podejmowała wiele inicjatyw o charakterze prorodzinnym i wychowawczym. Warto tu wspomnieć o konkursie Dobry Klimat dla Rodziny o Nagrodę Pary Prezydenckiej, propagujący dobre praktyki samorządów lokalnych na rzecz rodziny, czy wakacyjne turnusy dla rodzin zastępczych. W Pałacu odbywały się liczne spotkania i konferencje dotyczące spraw społecznych i zdrowotnych. Prezydentowa aktywnie włączała się także w akcję Narodowego Czytania, a z jej inicjatywy zostały wydane książki dla dzieci: *Belweder dla Dzieci*, *Pałac Prezydencki dla dzieci* czy *Cztery łapy w Belwederze*. Pomysłem First Lady było także wydanie albumu kulinarnego *Wykwintna kuchnia polska*, promującego polską kuchnię, a stanowiący prezent dla odwiedzających parę prezydencką gości<sup>34</sup>.

Objęła honorowym patronatem wiele przedsięwzięć. Warto wspomnieć choćby o przewodniczeniu Komitetowi Honorowemu obchodów Roku Janusza Korczaka, Narodowej Rady Ekologicznej czy udział w Komitecie Honorowym V Europejskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych 2010.

Za swoją działalność otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in.: Złotą Odznakę za zasługi dla Chorągwi Śląskiej Związku Harcerstwa Polskiego, statuetkę Perła Mądrości za zaangażowanie w Europejski Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy czy statuetkę nagrody Róże Gali 2010 w kategorii Debiut za debiut w roli Pierwszej Damy<sup>35</sup>.

„Z ilości patronatów i działań Pierwszej Damy wyłania się obraz osoby otwartej na wspieranie kultury, walkę z nowotworami i pomoc potrzebującym” – czytamy w „Polityce”. Osoby zainteresowanej rozwojem wolontariatu i rolą kobiet w społeczeństwie. Jednak nie zamierzała ona zmieniać swojego życia, a „skrajna ochrona

<sup>34</sup> Aleksandra Szarlat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 242–244.

<sup>35</sup> „Anna Komorowska”, *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna\\_Komorowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Komorowska) [dostęp: 30.06. 2023].

prywatności może z czasem sprawiać wrażenie, że jest osobą trudną w kontaktach, zamkniętą, trochę wyniosłą. To jakiś wizerunkowy kłopot: Anna Komorowska na swój sposób wydaje się przecież idealną kandydatką na Pierwszą Damę, bo jest podobna do wyborców prezydenta. Tylko wciąż nie daje im szansy, by mogli to sami docenić<sup>36</sup>.

Jak wpłynęła na Annę Komorowską funkcja Pierwszej Damy? Czy ją zmieniła? „Jak się jest młodym, wydaje się, że możemy zdobyć świat. Warto to przekonanie w sobie zachować, żeby żyć pełnią – na ile to tylko możliwe. I cieszyć się tym, co się ma, zamiast we wszystkim doszukiwać się złych stron i narzekać na cały świat. Chciałabym takie podejście zachować jak najdłużej, najchętniej na zawsze<sup>37</sup>.

### Milcząca Prezydentowa

Wiesław Godzic, jeden z medioznawców i filmoznawców, zapytany czy Pierwsza Dama może mieć realny wpływ na odbiór prezydentury swojego męża, odpowiedział: „pierwsza dama ma wpływ nawet wtedy, gdy postanawia nie zabierać głosu. Milczenie w pewnym sensie również jest manifestem określonej postawy i małżonka prezydenta może mieć jakiś ukryty cel w uchylaniu się od publicznych wypowiedzi<sup>38</sup>. Przyjrzyjmy się zatem bliżej obecnej First Lady, określanej często jako dyskretna. Agata Kornhauser-Duda, bo o niej mowa, w opinii niektórych zdetronizowała inną Pierwszą Damę, Barbarę Jaruzelską, dotychczas uważaną za najbardziej tajemniczą.

Przyszła prezydentowa urodziła się w 1972 r. w Krakowie jako córka Juliana Kornhausera, poety, prozaika, krytyka literackiego, tłumacza, autora książek dla dzieci, oraz polonistki Alicji Wojny-Kornhauser. Po ukończeniu I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie podjęła naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filologii Germańskiej, uzyskując w 1997 r. tytuł magistra. Początkowo pracowała w prywatnej firmie, by od 1998 r. podjąć pracę jako nauczycielka języka niemieckiego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III

<sup>36</sup> Juliusz Cwieluch, „Niewerbalnie ciepła”, 38.

<sup>37</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 267.

<sup>38</sup> Eryk Pribe, *Pierwsza wśród dam*, (Kielpin: Wydawnictwo BookEdit, 2023), 11.

Sobieskiego w Krakowie, gdzie pozostała do czasu wyboru męża na najwyższy urząd w państwie<sup>39</sup>.

### Kariera zawodowa

Agata, wychowana w domu inteligenckim, literaturę i język niemiecki upodobała sobie najprawdopodobniej w czasach licealnych, kiedy jej ojciec uzyskał roczne stypendium w Niemczech, gdzie wyjechał z całą rodziną. Po skończonych studiach przez rok pracowała w prywatnej firmie, jednak dopiero w szkole zakotwiczyła na dłużej. Funkcję pedagoga pełniła przez 17 lat. Z wypowiedzi kolegów z pracy Agata Kornhauser-Duda jawi się jako osoba zaangażowana w powierzone jej obowiązki oraz aktywna w radzie pedagogicznej. Wskazywana jest również jej łatwość w nawiązywaniu kontaktów z młodzieżą. Zawsze pomagała uczniom mającym trudności w opanowaniu materiału z języka niemieckiego i potrafiła zmotywować ich do działania. Choć nie była osobą, która miałaby wiele zainteresowań, to pracy pedagoga poświęcała się w stu procentach. Organizowała międzynarodowe wymiany językowe, przygotowywała uczniów do konkursów i olimpiad, świetnie się w tym odnajdując. Wśród wielu pozytywnych i wychwalających panią Agatę głosów, że była świetną nauczycielką – wymagającą, ale sprawiedliwą, są też inne, mówiące, że na zajęciach z niemieckiego było sztywno, a germanistka czasem starała się być zbyt poprawnie apolityczna. Czasem efekt był taki, że lekcje były po prostu nudne. Ale być może były to głosy uczniów niekoniecznie lubiących język niemiecki<sup>40</sup>.

Pracę nauczycielki Agata Kornhauser-Duda zakończyła w roku szkolnym 2014/2015. W zasadzie to nie zakończyła, ponieważ przebywa na urlopie bezpłatnym, co oznacza, że w każdej chwili może powrócić do nauczania. Bowiem jak sama twierdzi: „to nie jest tylko praca, ale powołanie”<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> „Biografia Agaty Kornhauser-Dudy”, *Prezydent.pl*, <https://www.prezydent.pl/malzonka-prezydenta/biografia> [dostęp: 1.07.2023].

<sup>40</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 293–294.

<sup>41</sup> Agnieszka Kuchnia-Włosiewicz, Michał Kramek, *Agata. Sekrety Pierwszej Damy*, (Łąska: Wydawnictwo Bonum Verbum, 2017), 15.

## Pierwsza Dama Prezydenta

Zanim Agata Kornhauser-Duda została Pierwszą Damą, wkroczyła do świata mediów i polityki za sprawą męża, który na ową polityczną ścieżkę wszedł dosyć wcześnie. Żona nie była zachwycona tym faktem, szczególnie w 2006 r., kiedy mąż został wiceministrem sprawiedliwości. Bała się polityki od czasów, kiedy jej ojca Juliana internowano w stanie wojennym. Jak dowiadujemy się z „Polityki”, w roli dziecka skrzywdzonego przez komunę obsadził ją również kiedyś sam Andrzej Duda. „To w jej domu rodzinnym szukał źródeł niechęci żony do jego aktywności politycznej. Ktoś dobrze zorientowany w sytuacji rodzinnej Kornhauserów opowiada, że w domu ciągle mieli podsłuchy, a rozmowy na tematy polityczne z dziećmi były zakazane. W swoim dorosłym domu Agata, po traumie z dzieciństwa, polityki nie chciała”<sup>42</sup>.

Wygrane przez Andrzeja Dudę wybory oznaczały nie tylko wkroczenie do polityki i świata mediów na szeroką skalę, ale także zmianę miejsca zamieszkania. Państwo Dudowie do Pałacu Prezydenckiego przeprowadzili się pół roku po zaprzysiężeniu. Chociaż i tutaj pojawiły się pewne wątpliwości. Jak pisała „Polityka”: „Agata Duda ani w tej, ani w żadnej innej sprawie się nie wypowiada. Nadal mieszka w Krakowie, nie wprowadziła się na stałe do pałacu. Wyraźnie ogranicza aktywność do wizyt oficjalnych, głównie zagranicznych. Nie słyhać też o jej działalności charytatywnej, w której pole dla siebie odnajdywały jej poprzedniczki. Rola Pierwszej Damy wyraźnie jej doskwiera. Nie usiłuje się w niej odnaleźć, nie szuka własnej formuły, raczej odrzuca propozycje i pomysły”<sup>43</sup>.

## Najwięcej wypowiedzi o... braku wypowiedzi

Po wygranej pierwszej kadencji męża, w której Agata Kornhauser-Duda była tak aktywna, nagle zniknęła. Zaczęła unikać

<sup>42</sup> Anna Dąbrowska, Elżbieta Turlej, „Agata Kornhauser-Duda: córka, żona, pierwsza dama”, *Polityka*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1655830,1,agata-kornhauser-duda-corka-zona-pierwsza-dama.read?token=MHZ3LIF4ADKSIJZHYP1WLMGJHA-78CUQP&utm\\_source=politykaroll&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=sharedart](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1655830,1,agata-kornhauser-duda-corka-zona-pierwsza-dama.read?token=MHZ3LIF4ADKSIJZHYP1WLMGJHA-78CUQP&utm_source=politykaroll&utm_medium=email&utm_campaign=sharedart) [dostęp: 4.07.2023].

<sup>43</sup> Joanna Solska, „Pierwsze damy nie mają łatwo. Żyją w klatce”, *Polityka*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1669882,1,pierwsze-damy-nie-maja-latwo-zyja-w-klatce.read?token=2VGW749MIDB7BVVS3MSPUI35Z4T52PPB&utm\\_source=politykaroll&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=sharedart](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1669882,1,pierwsze-damy-nie-maja-latwo-zyja-w-klatce.read?token=2VGW749MIDB7BVVS3MSPUI35Z4T52PPB&utm_source=politykaroll&utm_medium=email&utm_campaign=sharedart) [dostęp: 4.07.2023].

dziennikarzy i wystąpień publicznych. Tak wycofana i milcząca postawa First Lady rozczarowywała Polaków, którzy po doświadczeniach z jej poprzedniczkami zdążyli się już przyzwyczaić do energicznych i aktywnych prezydentowych. Potwierdza to również wieloletnia znajoma Juliana Kornhausera – Barbara Labuda: „tak schowanej prezydentowej nie mieliśmy. ... Wydaje mi się, że Dudowa jest osobą bez poglądów, ale mogę się mylić, bo ona nie daje człowiekowi szans, żeby ją zrozumieć”<sup>44</sup>.

Kiedy próbujemy wyszukać jakiegokolwiek informacji o Pierwszej Damy, napotykamy wiele osób, które wypowiadają się o niej. Niestety najczęściej w kontekście braku jej reakcji na prośby o wypowiedź, wywiad czy działanie. Może jednak opinie te rzucają nieco światła na to, jaka jest Agata Kornhauser-Duda. Przytaczany wcześniej medioznawca prof. Wiesław Godzic w początkowym okresie prezydentury Andrzeja Dudy podkreślał jej naturalny i spontaniczny uśmiech, serdeczność i błyskotliwość. Określał ją jako silną i stanowczą kobietę, czemu – w opinii naukowca – „dała wyraz, mówiąc Jarosławowi Kaczyńskiemu, że się go nie boi. Po latach, w których Pierwsze Damy to kobiety łagodne i wycofane, ona jest jak jastrząb. Jest stanowcza i ma charakter. Czy to ona będzie nim sterować? Tak mówiła w kampanii. To pokazuje, że też świetnie potrafi grać. Bo stwierdzenie, że nikt nie stoi za Andrzejem Dudą poza żoną i córką, jest oczywiście blefem. Na który wielu się nabrało”<sup>45</sup>. Ten sam medioznawca w niedługim czasie przyznał się do nurtującego i powracającego pytania: „czyja jest Pierwsza Dama? Jeśli patriarchalnego męża, to może ją zamknąć w komórce i wystawić czasem na pokaz – taka polska tradycja. Jeśli rządzonej partii – to mamy nowy rodzaj ubezwłasnowolnienia kobiety, o którym trzeba rozmawiać”<sup>46</sup>.

Podobnych wypowiedzi nie trzeba długo szukać. Kancelaria Prezydenta konsekwentnie informowała, że Pierwsza Dama nie udziela wywiadów, oraz dodawała, że na rozmowy o życiu, domu rodzinnym, pracy w szkole także nie było zgody.

Jeszcze większy szum medialny powstał wokół prezydentowej, kiedy ta jako pierwsza First Lady nie pojawiła się na Kongresie Kobiet, wydarzeniu organizowanym przez ruch polityczno-społeczny działający na rzecz kobiet, zainicjowanym w 2009 r. w dwudzie-

<sup>44</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 298–299.

<sup>45</sup> Ibidem, 280, 298.

<sup>46</sup> Ibidem, 308.

stał rocznicę transformacji. Odbierany był jako znak solidarności z Polkami. Były na nim Danuta Wałęsa, Jolanta Kwaśniewska, Maria Kaczyńska oraz Anna Komorowska. Tylko Agaty Kornhauser-Dudy zabrakło. W tym samym czasie wybrała spotkanie z przedstawicielkami Koła Gospodyń Wiejskich, na które, na życzenie Pierwszej Damy, dziennikarzy nie wpuszczono.

Krystyna Kofta twierdzi, że w przypadku obecnej First Lady wielu rzeczy musimy się domyślać, a przecież ma ona do spełnienia ważną rolę. „Znamy ją w warstwie zewnętrznej, która jest zresztą bardzo ładna, bo jest to ładna kobieta, ubiera się w sposób zwracający uwagę, ale taki *comme il faut*, czyli tak jak według niej powinna ubierać się prezydentowa. ... W przypadku prezydentowej chciałoby się wiedzieć coś więcej”<sup>47</sup>.

Wtórui jej Aleksander Kwaśniewski, przekonując, że Pierwsza Dama „ma prawo sama definiować swoją rolę i nie może być zmuszana do deklaracji politycznych w każdej sprawie, natomiast powinna wypowiadać się w najważniejszych sprawach. Żyjemy w medialnym świecie XXI wieku, więc osoba publiczna nie może nic nie mówić. Pani Agata musi spokojnie przemyśleć, jak chce być obecna w polskim życiu, bo ta obecność jest faktem”<sup>48</sup>.

Konsekwentne milczenie i nieobecność w przestrzeni publicznej prezydentowej z całą pewnością nie działa na jej korzyść. A przecież nie jest tak, że mieszkając w przysłowiowej złotej klatce, nie udziela się społecznie. W rocznicę objęcia prezydentury przez Andrzeja Dudę Kancelaria Prezydenta przedstawiła swoisty raport z działalności Pierwszej Damy. W omawianym czasie uczestniczyła ona w czternastu podróżach zagranicznych i czterdziestu sześciu krajowych. Patronatem objęła siedemdziesiąt sześć wydarzeń. Należy docenić także działalność charytatywną First Lady, choć w skali zdecydowanie mniejszej od poprzedniczek. Odwiedza szkoły, ośrodki dla dzieci niepełnosprawnych, szpitale. Zaangażowała się także w zapoczątkowaną przez prezydenta Komorowskiego akcję Narodowe Czytanie. Spotkała się z zawodniczkami sportowymi, odwiedza Caritas Polska<sup>49</sup>. Oboje z mężem wspierali Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Andrzej Duda wylicza: „moja żona Agata jest

<sup>47</sup> Ibidem, 305.

<sup>48</sup> Joanna Guzik, „Kwaśniewski o pierwszej damie Agacie Dudzie”, *Rzeczpospolita*, <https://www.rp.pl/polityka/art3715961-kwasniewski-o-pierwszej-damie-agacie-dudzie> [dostęp: 4.07.2023].

<sup>49</sup> Aleksandra Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, 307.

wolontariuszem Fundacji «Nie zapomnij o nas», od 3 listopada codziennie przez pięć dni w tygodniu rozwozi obiady dla powstańców warszawskich oraz kombatanów w ramach akcji Obiadów dla Bohaterów<sup>50</sup>.

Warto także wspomnieć o inicjatywach, w które włączyła się First Lady w ostatnim czasie: konkurs „Młody Promotor Polski”, Usłyszeć Dzieci, konkurs recytatorski „Słowem – Polska”, konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP czy Razem dla Seniorów<sup>51</sup>. I tylko szkoda, że te aktywności prezydentowej Dudy są znane tylko nielicznej grupie odbiorców, czego główną przyczyną jest przyjęta przez nią postawa wycofania i nieobecności w przestrzeni publicznej. Bo jak przekonuje Dorota Wellman, należy wykorzystać te przysłowiowe pięć minut „jeśli ktoś pełni w państwie taką funkcję, jest pierwszą damą, ma taką możliwość, taką życiową szansę, żeby zrobić wiele dobrych rzeczy, ... by zajmować się istotnymi sprawami kobiet, dzieci, rodzin. Żeby nie tylko prezentować się w pięknych sukniach na dożynkach, tylko żeby zrobić coś naprawdę dobrego dla szkolnictwa, kiedy jest się nauczycielem”<sup>52</sup>.

A sama zainteresowana? Warto i jej oddać głos, szczególnie, że tak rzadko z tej możliwości korzysta. Dlaczego? „Pisaliście, że nie wypowiadam się. Zapomnieliście dodać, że nie wypowiadam się do mediów. Chciałabym zauważyć, że przez pięć lat rozmawiałam z Polakami. ... Nie chciałam się wypowiadać do mediów, bo to był mój sprzeciw przeciw manipulacji, dezinformacji”<sup>53</sup>.

## Zakończenie

Przed rokiem 1989 Polacy posiadali niewielką wiedzę o żonach polityków. Nie wiedzieli, jak wyglądały kobiety Bieruta, nie znali zapatrywań na istotne sprawy żony Gomułki, Gierka czy Jaruzelskiego. W PRL obowiązywał model wodza-samotnika. Rola Pierwszych Dam

<sup>50</sup> Katarzyna Piątkowska, „Rodzinne sekrety i unikanie mediów. Tych siedmiu rzeczy nie wiesz o Agacie Dudzie”, *Viva!*, <https://viva.pl/ludzie/newsy/agata-kornhauserduda-obcho-dzi-dzis-urodziny-132318-r1/> [dostęp: 5.07.2023].

<sup>51</sup> „Inicjatywy”, *Prezydent.pl*, <https://www.prezydent.pl/malzonka-prezydenta/inicjatywy> [dostęp: 5.07.2023].

<sup>52</sup> Rafał Kowalski, „Dorota Wellman mocno o Agacie Dudzie: «Nie interesuje mnie, co ma do powiedzenia»”, *Viva!*, <https://viva.pl/ludzie/newsy/dorota-wellman-mocno-o-agacie-du-dzenie-interesuje-mnie-co-ma-do-powiedzenia-136833-r1/> [dostęp: 5.07.2023].

<sup>53</sup> Ibidem.

sprowadzała się do dbania o męża i wychowywania dzieci. Od polityki miały się trzymać jak najdalej<sup>54</sup>. Stąd o tym, czym się zajmują, a często wręcz jak wyglądają, krążyły domysły, plotki i anegdoty. Zmiana tej sytuacji nastąpiła wraz z przemianami politycznymi. Szczególną rolę odegrały tu media, zwłaszcza masowo powstająca po 1989 r. prasa kobieca. Żony aktywistów politycznych stały się częstym tematem artykułów publikowanych w periodykach. Danuta Wałęsowa była prekursorką w tej kwestii. Jako pierwsza nazwana została Pierwszą Damą, nie unikała mediów, choć nie eksponowała swojej osoby. Pozostawała w cieniu męża, ale równocześnie każdy mógł się dowiedzieć, że poza działalnością charytatywną zajmuje się obowiązkami: prowadzi dom i opiekuje się potomstwem. Postrzeganie i styl Pierwszej Damy diametralnie zmieniła Jolanta Kwaśniewska. Wzbudzająca emocje swym wyglądem zewnętrznym, mocno akcentowała swoje stanowisko w ważnych kwestiach społecznych, w tym szczególnie kobiecych.

Polacy oczekują od żony prezydenta przede wszystkim zaangażowania w działalność charytatywną i społeczną, godnego pełnienia funkcji reprezentacyjnych u boku męża oraz wypełniania tradycyjnych obowiązków domowych kobiety<sup>55</sup>.

Co pewien czas w mediach pojawiają się wyniki sondaży dot. działalności małżonek prezydentów. Przykładowo „Rzeczpospolita” opublikowała wyniki badania zrealizowanego przez Instytut Badań Pollster w dniach 19–20 maja 2021 r. na próbie 1013 dorosłych Polaków. Ankietowani odpowiadali na pytanie, która z Pierwszych Dam najlepiej pełniła lub pełni swoją rolę. Z sondażu wynikało, że w ocenie 51 proc. to Jolanta Kwaśniewska najlepiej pełniła rolę First Lady przez dwie kadencje prezydentury swojego męża Aleksandra Kwaśniewskiego.

Na drugim miejscu uplasowała się obecna Pierwsza Dama – Agata Kornhauser-Duda, na którą głos oddało 16 proc. osób badanych. Natomiast 14 proc. ankietowanych uważało, że najlepszą First Lady była Maria Kaczyńska. 2 proc. respondentów odpowiedziało, że Anna Komorowska. Po 1 proc. głosów dostały Barbara

<sup>54</sup> Piotr Pytlakowski, [wsp.] Iwona Kochanowska, [wsp.] Justyna Kapecka, „Historia pierwszych dam”, *Polityka*, [https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1850088,1,historia-pierwszych-dam.read?token=W84GGM9692TV7YUTAKNQPM6V6MUF4X7&utm\\_source=politykaroll&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=sharedart](https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1850088,1,historia-pierwszych-dam.read?token=W84GGM9692TV7YUTAKNQPM6V6MUF4X7&utm_source=politykaroll&utm_medium=email&utm_campaign=sharedart) [dostęp: 4.07.2023].

<sup>55</sup> CBOS, Komunikat z badań: *Portret żony prezydenta*, nr BS/150/148/96. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K\\_151\\_96.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_151_96.PDF) [dostęp: 23.06.2023].

Jaruzelska i Danuta Wałęsa. 15 proc. osób nie potrafiło wskazać konkretnej osoby<sup>56</sup>.

Każda z dotychczasowych Pierwszych Dam na którymś etapie życia spotkała się z krytyką. Jak sobie z tym radziły? Różnie. Stąd tak, jak rozpoczęliśmy od słów Margaret Thatcher, tak też zakończmy rozważania dotyczące małżonek prezydentów w III RP słowami Charlesa Mackaya, których wspomniana „Żelazna Dama” użyła właśnie w odpowiedzi na zarzut królowej Wielkiej Brytanii dotyczącej mnogości słów krytyki wobec pani premier:

Mówisz, że wrogów ci brak?

Żałuj, przyjacielu, czcze to przechwałki.

Kto poznał walki smak, która obowiązkiem jest odważnych,

Musi mieć wrogów.

Nie masz ich?

Nie pracowałeś ze wszech sił.

Nie zadałeś ciosu zdrajcy.

Nie zraziłeś do siebie kłamcy.

Nie przeciwdziałaleś złu,

A w walce wyszedł z ciebie tchórz!<sup>57</sup>.

## Bibliografia

### Opracowania

Ćwieluch, Juliusz. „Niewerbalnie ciepła”, *Polityka*, 2011, nr 1.

Filler, Witold. *Od Pierwszych Dam do Dody Elektrody*, (Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 2006).

Kaczyńska, Marta. *Moi rodzice*, (Warszawa: Wydawca The Facto, 2014).

Kuchnia-Wołosiewicz, Agnieszka. Kramek, Michał. *Agata. Sekrety Pierwszej Damy*, (Łaziska: Wydawnictwo Bonum Verbum, 2017).

<sup>56</sup> „Sondaż: Polacy ocenili pierwsze damy. Agata Kornhauser-Duda”, *Rzeczpospolita*, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art8575841-sondaz-polacy-ocenili-pierwsze-damy-agata-kornhauser-duda-druga> [dostęp: 23.06.2023].

<sup>57</sup> Wiersz Charlesa Mackaya zacytowany przez premier Margaret Thatcher królowej Elżbiecie II, kiedy ta zarzuciła pani premier posiadanie zbyt wielu wrogów, [https://www.reddit.com/r/Poetry/comments/k4jr25/poem\\_no\\_enemies\\_by\\_charles\\_mackay/](https://www.reddit.com/r/Poetry/comments/k4jr25/poem_no_enemies_by_charles_mackay/) (tłumaczenie własne) [dostęp: 23.06.2023].

Preger, Ludwika. *Anna Komorowska. Kobieta pełna tajemnic*, (Wrocław: Wydawnictwo Astrum, 2015).

Priebe, Eryk. *Pierwsza wśród dam*, (Kielpin: Wydawnictwo Book-Edit, 2023).

Szarłat, Aleksandra. *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2016).

### **Strony internetowe**

„Anna Komorowska”, *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna\\_Komorowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Komorowska).

„Biografia Agaty Kornhauser-Dudy”, *Prezydent.pl*, <https://www.prezydent.pl/malzonka-prezydenta/biografia>.

CBOS, *Komunikat z badań: Portret żony prezydenta*, nr BS/150/148/96, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K\\_151\\_96.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_151_96.PDF).

Dąbrowska, Anna. Turlej, Elżbieta. „Agata Kornhauser-Duda: córka, żona, pierwsza dama”, *Polityka*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1655830,1,agata-kornhauser-duda-corka-zona-pierwszadama.read?token=MHZ3LIF4ADKSIJ-ZHYP1WLMGJHA78CUQP&utm\\_source=politykaroll&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=sharedart](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1655830,1,agata-kornhauser-duda-corka-zona-pierwszadama.read?token=MHZ3LIF4ADKSIJ-ZHYP1WLMGJHA78CUQP&utm_source=politykaroll&utm_medium=email&utm_campaign=sharedart).

Guzik, Joanna. „Kwaśniewski o pierwszej damie Agacie Dudzie, Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/polityka/art3715961-kwasniewski-o-pierwszej-damie-agacie-dudzie>.

Kaplińska, Anna. „Ostatni wywiad z Parą Prezydencką”, *Kobieta.pl*, <https://www.kobieta.pl/artykul/ostatni-wywiad-z-prezydencka-para>.

„Inicjatywy”, *Prezydent.pl*, <https://www.prezydent.pl/malzonka-prezydenta/inicjatywy>.

Kowalski, Rafał. „Dorota Wellman mocno o Agacie Dudzie: «Nie interesuje mnie, co ma do powiedzenia»”, *Viva!*, <https://viva.pl/ludzie/newsy/dorota-wellman-mocno-o-agacie-dudzienie-interesuje-mnie-co-ma-do-powiedzenia-136833-r1/>.

„Maria Kaczyńska”, *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria\\_Kaczy%C5%84ska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Kaczy%C5%84ska).

„Maria Kaczyńska. Biografia”, *Prezydent.pl*, <https://web.archive.org/web/20101031152008/http://www.prezydent.pl/tym-kto-rzy-odeszli/maria-kaczynska/biografia/>.

Olejniki, Monika. „Anna Komorowska: «Mam dystans»”, *Party*, <https://party.pl/newsy/anna-komorowska-mam-dystans-85462-r1/>.

- Piątkowska, Katarzyna. „Rodzinne sekrety i unikanie mediów. Tych siedmiu rzeczy nie wiesz o Agacie Dudzie”, *Viva!*, <https://viva.pl/ludzie/newsy/agata-kornhauserduda-obchodzi-dzis-urodziny-132318-r1/>.
- Pytlakowski, Piotr. [wsp.] Kochanowska, Iwona. [wsp.] Kapecka, Justyna. „Historia pierwszych dam”, *Polityka*, [https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1850088,1,historia-pierwszych-dam.read?token=W84GGM9692TV7YUTAKNQPM6V6MUFP4X7&utm\\_source=politykaroll&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=sharedart](https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1850088,1,historia-pierwszych-dam.read?token=W84GGM9692TV7YUTAKNQPM6V6MUFP4X7&utm_source=politykaroll&utm_medium=email&utm_campaign=sharedart).
- Solska, Joanna. „Pierwsze damy nie mają łatwo. Żyją w klatce”, *Polityka*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1669882,1,pierwsze-damy-nie-maja-latwo-zyja-w-klatce.read?token=2VGW749MIDB7BVVS3MSPUI35Z4T52PPB&utm\\_source=politykaroll&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=sharedart](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1669882,1,pierwsze-damy-nie-maja-latwo-zyja-w-klatce.read?token=2VGW749MIDB7BVVS3MSPUI35Z4T52PPB&utm_source=politykaroll&utm_medium=email&utm_campaign=sharedart).
- „Sondaż: Polacy ocenili pierwsze damy. Agata Kornhauser-Duda druga”, *Rzeczpospolita*, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art8575841-sondaz-polacy-ocenili-pierwsze-damy-agata-kornhauser-duda-druga>.
- Szczęsny, Konrad, „«Najlepiej, żebyśmy odeszli razem». Tak kochali się i wspierali Lech i Maria Kaczyńscy”, *Viva!*, <https://viva.pl/ludzie/wywiady-vivy/historia-milosci-marii-i-lecha-kaczynskich-co-mowili-o-malzenstwie-smierci-i-corce-marcie-29384-r3/>.
- „Tulipany Pierwszej Damy”, *Prezydent.pl*, <https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/archiwum-lecha-kaczynskiego/tym-ktorzy-odeszli/katastrofa-samolotu-kronika-wydarzen/tulipany-pierwszej-damy,24855>.
- Wiśniewska, Karolina. „Pierwsza Dama «na świeczniku». Anna Komorowska – daleka od gwiazdy, ale aktywna i pracowita”, *Natemat*, <https://natemat.pl/132831,pierwsza-dama-na-swieczniku-anna-komorowska-daleka-od-gwiazdy-ale-aktywna-i-pracowita>.





DANUTA PIRÓG

<https://orcid.org/0000-0001-6735-4928>

*Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (Polska)*

*University of the Commission of National Education in Cracow (Poland)*

MICHAELA SPURNÁ

<https://orcid.org/0000-0003-1139-6031>

*Masarykova Univerzita (Česká republika)*

*Uniwersytet Masaryka w Brnie (Czechy)*

## **Geneza, aktualne uwarunkowania i konsekwencje sfeminizowania usług edukacyjnych**

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest genetyczno-procesualne wyjaśnienie przyczyn oraz skutków dominacji kobiet w zawodzie nauczycielskim. Jako punkt wyjścia dla rozważań postawiono wpływ kontraktu płci na określenie warunków zatrudnienia pań w edukacji w początkowej fazie formalnego otwarcia się tej profesji dla płci żeńskiej. Konsekwentne utrwalanie założeń kontraktu prowadziło do kreowania wizji życia zawodowego nauczycieli niemal wyłącznie w wymiarze afiliacyjnym, a ze zredukowanym lub wręcz wyeliminowanym z dyskursu aspektem materialnym oraz stratyfikacyjno-prestiżowym. Charakterystyki zadań i obowiązków nauczycielskich, do dziś prowadzone głównie w duchu misyjnym i emocjonalnym, przyczyniały się do postępującej pauperyzacji tego zawodu. W rezultacie typizacja płciowa profesji nauczycielskiej jest obecnie faktem w wielu kra-

jach, co sprzyja utrwalaniu stwierdzonego stanu rzeczy i rodzi szereg niepożądanych konsekwencji dla osób ją wykonujących.

**Słowa kluczowe:** feminizacja, kontrakt płci, nauczyciel, rynek pracy, usługi edukacyjne, typizacja zawodowa

## FEMINISATION OF EDUCATIONAL SERVICES – ORIGIN, CURRENT CONDITIONS AND CONSEQUENCES

### Abstract

The objective of the paper is to examine the genetic and process-related causes and consequences of women's domination in teaching. It takes as its starting point the impact of the gender contract on the terms of employment for female teachers at the initial stage when the profession formally opened up to women. The consistent consolidation of the contract ideas led to shaping a vision of a teacher's work solely in affiliative terms with little or no consideration for material aspects or questions of social position or prestige. Job description of a teacher has always been determined in a missionary and emotional spirit which has contributed to a gradual pauperisation of this profession. Consequently, the gender typification of the teaching role has become a fact in many countries which further consolidates the status quo and gives rise to a series of undesirable consequences.

**Keywords:** educational services, feminisation, gender contract, labour market, professional typification, teacher

### Wprowadzenie

Zagadnienie feminizacji zawodowej naukowo może być rozważane w ujęciu statystycznym, profesjologicznym oraz społecznym. W sensie statystycznym feminizacja definiowana jest jako procentowa nadreprezentacja pań nad odsetkiem panów wykonujących dany zawód. Poziom tej przewagi to współczynnik feminizacji. Wyraża go liczba kobiet przypadająca na stu mężczyzn<sup>1</sup>. Profesjologicznie feminizację definiuje się jako proces wzrostu

---

<sup>1</sup> Anna Janiszewska, „Feminizacja i maskulinizacja rynków pracy w krajach UE a polityka spójności”, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, nr 465, 2017, 60–70, <https://doi.org/10.15611/pn.2017.465.06>.a ich dobór, choć subiektywny, był podyktowany ich znaczeniem i wpływem na rozwój gospodarczy. Analiza danych statystycznych (desk research).

liczby pań zatrudnionych w takich obszarach rynku pracy, które wcześniej były zdominowane przez mężczyzn. Prowadzi on do sytuacji, gdy profesja, dotąd uznawana za wyrażnie męską, staje się typowo kobieca<sup>2</sup>. Feminizację społeczną obserwuje się wówczas, gdy znaczna przewaga jednej z płci w określonym zawodzie ma swoje ściśle określone społecznie przyczyny oraz konsekwencje<sup>3</sup>. W tym społecznym ujęciu problematyki feminizacji sam podział pracy ze względu na płeć uznaje się za jeden z najważniejszych czynników wpływających na warunki zatrudnienia, pensje czy prestiż osób wykonujących dany zawód.

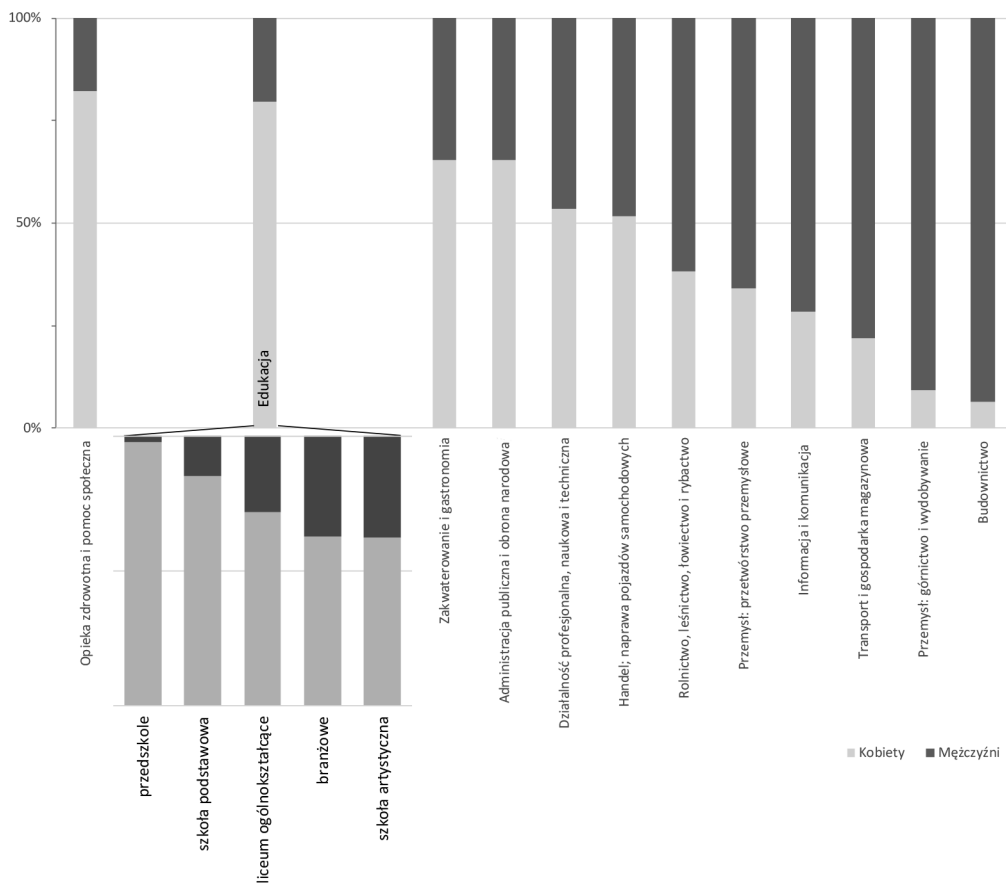
Jak wskazują dane statystyczne, edukacja to jeden z najbardziej zdominowanych przez kobiety (obok opieki zdrowotnej i pomocy społecznej) obszarów usług społecznych na rynku pracy w wielu krajach<sup>4</sup>, w tym także w Polsce<sup>5</sup>. Udział pracujących pań w sekcji P (edukacja) w roku 2023 r. wynosił 79,4%. Najwyższe wartości wskaźnik ten przyjął w przedszkolach (blisko 99%), a najniższe (63%) w szkołach branżowych oraz artystycznych (ryc. 1).

<sup>2</sup> Audrey Addi-Raccah, „The Feminization of Teaching and Principalship in the Israeli Educational System: A Comparative Study”, *Sociology of Education*, Vol. 75, no. 3, 2002, 231–48; Jürgen Schmude, Sascha Jackisch, „Feminization of Teaching: Female Teachers at Primary and Lower Secondary Schools in Baden-Württemberg, Germany: From Its Beginnings to the Present”, *Knowledge and Space*, Vol. 14, 2019, 333–49, [https://doi.org/10.1007/978-3-030-18799-6\\_17](https://doi.org/10.1007/978-3-030-18799-6_17).

<sup>3</sup> Magdalena Pokrzywa, „Feminizacja zawodu pracownika socjalnego”, w: Ján Husár, Mária Machalová, Tomáš Hangoni, Bohuslav Kuzyšin (red.), *Nová sociálna edukácia človeka. V Medzinárodnej interdisciplinárnej vedeckej konferencii*, (Prešov: Prešovská univerzita v Prešove, 2016), 154–164.

<sup>4</sup> Stanislav Bendl, „Feminizace školství a její pedagogické konsekvence”, *Pedagogická Orientace*, Vol. 12, no. 4, 2002, 19–35; Jan Šmida, Tomáš Čech, „Sociální pedagogové v českých školách. Výzkumná zpráva”, *Sociální Pedagogika*, Vol. 11, no. 2, 2023, 2–25.

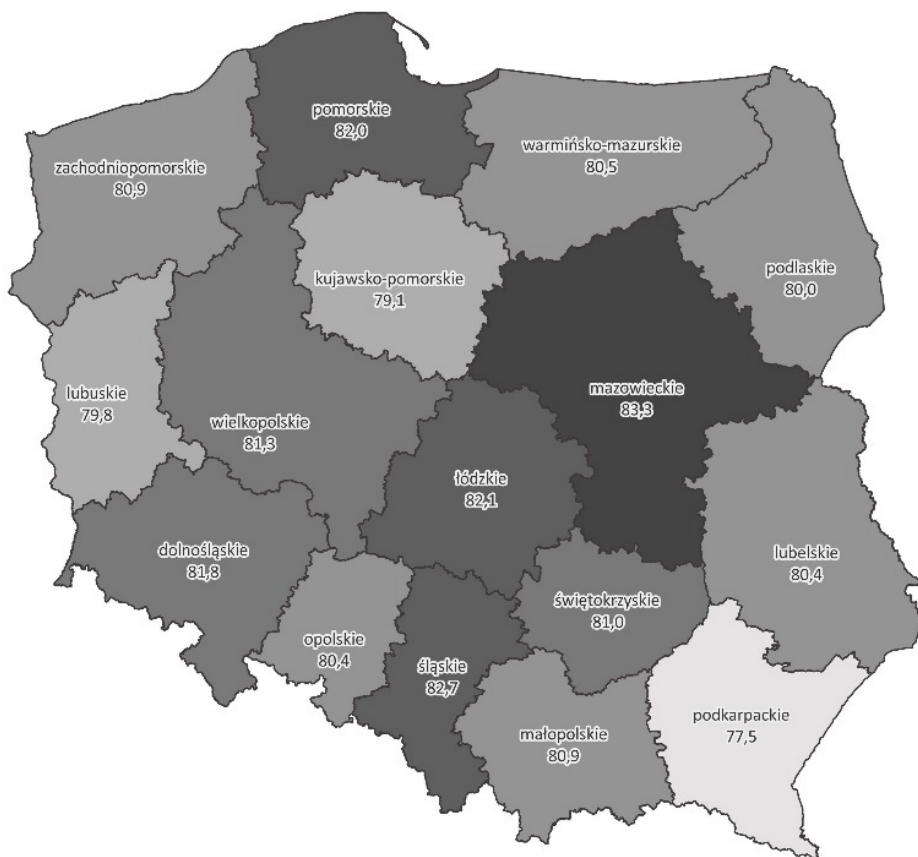
<sup>5</sup> Madeleine Grumet, *Bitter Milk: Women and Teaching*, (Amherst, MA: University of Massachusetts Press, 1988); Morwenna Griffiths, „The Feminization of Teaching and the Practice of Teaching: Threat or Opportunity?”, *Educational Theory*, Vol. 56, no. 4, 2006, 387–405, <https://doi.org/10.1111/J.1741-5446.2006.00234.X>; David Carroll, Jaai Parasnis, Massimiliano Tani, „Teaching, Gender and Labour Market Incentives”, *IZA Discussion Paper*, Vol. 12027, 2019; Marjo Nieminen, „Women Teachers and the Feminisation of the Teaching Profession in a Finnish Journal for Primary School Teachers (The Teacher), 1915–1920”, *Paedagogica Historica*, Vol. 58, no. 1, 2020, 139–153, <https://doi.org/10.1080/00309230.2020.1818797>.



### 1. Udział pracujących kobiet i mężczyzn w sekcjach gospodarki PKD w I kwartale 2023 r. oraz w poszczególnych typach szkół

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS 2023 oraz danych SIO.

Odsetki kobiet zatrudnionych w szkolnictwie obowiązkowym były nieznacznie przestrzennie zróżnicowane, tj. najwyższe odnotowano w województwie mazowieckim (83,4%), a najniższe w podkarpackim (77, 5%) (ryc. 2).



## 2. Wskaźnik feminizacji zawodu nauczyciela według województw w roku szkolnym 2021/2022

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych SIO.

W związku z przytoczonymi danymi liczbowymi, parafrazując określenie Anny Knapińskiej i Marka Młodożeńca<sup>6</sup>, można stwierdzić, że profesja nauczycielska ma płeć żeńską. Proces zdominowania tego zawodu przez panie jest na tyle wyraźny i mający charakter globalny, że znalazł swoje odzwierciedlenie w stosownej terminologii, tj. we wprowadzeniu pojęcia „feminizacja oświaty”. Rozumiane jest ono jako „zjawisko wyraźnej przewagi kobiet, zatrudnionych

<sup>6</sup> Marek Młodożeniec, Anna Knapińska, „Czy nauka wciąż ma męską płeć? Udział kobiet w nauce”, *Nauka*, nr 2, 2013, 47–72.

w systemie oświatowym<sup>7</sup>. Z tego powodu nauczycielstwo określane jest jako „praca kobieca”<sup>8</sup>, zawód „różowych kołnierzyków”<sup>9</sup>, „różowe getto”<sup>10</sup>, „zawód na wysokich obcasach”<sup>11</sup>, a także jako profesja „matczyna” (ang. *mom profession*) czy zawód empatii, cierpliwości i ciepła (ang. *smile; emotion work*)<sup>12</sup>. Sama feminizacja sektora edukacji obowiązkowej w sensie statystycznym bywała zaś nazywana „deficytem spodni”<sup>13</sup>.

Wysoki odsetek pań w zawodzie nauczycielskim nie wpływa na jakość wyświadczanej usługi edukacyjnej, dlatego prawdopodobnie nie był dotąd przedmiotem szerszego zainteresowania badaczy zajmujących się jakością kształcenia, dydaktyką czy rynkiem pracy<sup>14</sup>. W ostatnim pięcioleciu w Polsce notuje się natomiast nasilające się deficyty nauczycieli<sup>15</sup>. Dowodem na dostrzeżenie przez społeczeństwo tego niekorzystnego zjawiska są wyniki badań CBOS, w których aspekt braków kadrowych i ciągłych zmian nauczycieli zajął trzecie miejsce (z odsetkiem 27% wskazań) w rankingu największych problemów polskich szkół, według rodziców<sup>16</sup>. Nastąpił także zdecydowany spadek

<sup>7</sup> Bogusław Milerski, Bogusław Śliwerski, *Pedagogika. Leksykon*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000).

<sup>8</sup> Renee Nicole Allen, Harris DeShun, Alicia Jackson, „The Pink Ghetto Pipeline: Challenges and Opportunities for Women in Legal Education”, *University of Detroit Mercy Law Review*, Vol. 96, 2019.

<sup>9</sup> Louise Kapp Howe, *Pink Collar Workers: Inside the World of Women's Work* (New York: G.P. Putnam's Sons, 1977); Agnieszka Gromkowska-Melosik, „Feminizacja zawodu nauczycielskiego – «różowe kołnierzyki» i paradoksy rynku pracy”, *Studia Edukacyjne*, nr 25, 2013, 85–100, <https://doi.org/10.12775/PBE.2017.020>.

<sup>10</sup> Clara Freeman, *High Tech and High Heels in the Global Economy: Women, Work, and Pink-Collar Identities in the Caribbean* (Durham, NC: Duke University Press, 2000), <https://doi.org/10.1215/9780822380290>.

<sup>11</sup> Clara Freeman, *High Tech and High Heels in the Global Economy: Women, Work, and Pink-Collar Identities in the Caribbean* (Durham, NC: Duke University Press, 2000), <https://doi.org/10.1215/9780822380290>.

<sup>12</sup> Yayan Rahayani, „Feminization of Teaching”, *Journal of English and Education*, Vol. 4, no. 2, 2010, 13–24, <https://doi.org/https://doi.org/10.20885/jee.v4i2.6504>.

<sup>13</sup> Ewa Miłoszewska, Izabela Kujawska, „Deficyt spodni”, *Głos Nauczycielski*, nr 45, 2004, 109–121.

<sup>14</sup> Danuta Piróg, Daria Wiejaczka, „Fazy feminizacji profesji nauczycielskiej. Przykłady z wybranych krajów”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*, nr 14, 2020, 132–146.

<sup>15</sup> „Organizacja pracy nauczycieli w szkołach publicznych – część I”, (Warszawa, 2021); Katarzyna Antończak-Świder, Adam Biernat, Ewa Póchlópek, *Barometr zawodów 2024. Raport podsumowujący badanie w Polsce*, (Kraków: Wojewódzki Urząd Pracy, 2024). [https://barometrzwodow.pl/forecast-card-zip/2024/report\\_pl/raport\\_ogolnopolski\\_2024.pdf](https://barometrzwodow.pl/forecast-card-zip/2024/report_pl/raport_ogolnopolski_2024.pdf).

<sup>16</sup> CBOS, „Polskie szkoły 2022”, *Komunikat z Badań*, nr 2, 2023, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K\\_002\\_23.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_002_23.PDF).

zainteresowania podejmowaniem studiów nauczycielskich wśród młodzieży kończącej szkoły średnie<sup>17</sup>.

Stwierdzone trudności i wyzwania rodzą pytanie o kluczowe przyczyny i konsekwencje niedoborów lub wręcz braków kadrowych w szkolnictwie obligatoryjnym. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie postawiono jako cel niniejszego artykułu.

Tekst ma charakter teoretyczno-przeglądowy i jest efektem studiów literatury oraz źródeł. Za punkt wyjścia do rozważań służy teza, że jedną z fundamentalnych przyczyn niezastępowalności pokoleniowej w profesji nauczycielskiej jest jej niski prestiż społeczny i finansowy, będący konsekwencją tzw. kontraktu płci. Na podstawie tego kontraktu nastąpiło określenie swoistych, niedostatecznie atrakcyjnych warunków zatrudnienia kobiet w szkolnictwie w początkowej fazie formalnego otwarcia tej profesji dla pań. Następnie utrwalano założenia kontraktu. Prowadziło to do kreowania wizji życia zawodowego nauczycieli, niemal wyłącznie w wymiarze emocjonalno-afiliacyjnym, a ze zredukowanym lub wręcz wyeliminowanym z dyskursu aspektem materialnym i stratyfikacyjno-prestiżowym<sup>18</sup>. Efektem takiej narracji była feminizacja zawodu nauczyciela w wielu krajach, która sprzyjała i nadal wspiera utrwalanie stwierdzonego stanu rzeczy. Argumentację dla postawionej tezy poprowadzono w ujęciu genetyczno-procesualnym.

### **Feminizacja usług edukacyjnych: geneza procesu**

Rozpoczynając analizę genetyczną zdecydowanej dominacji pań w profesji nauczycielskiej, należy podkreślić, że z perspektywy historycznej nastąpiła ona względnie niedawno i bardzo szybko stała się utrwalonym trendem społecznym. Przez tysiące lat rolę nauczycieli, wyłącznie lub niemal wyłącznie, pełnili mężczyźni. Od starożytności aż do XIX w. byli nimi urzędnicy państwowi, poeci, filozofowie, wojskowi i żołnierze oraz przedstawiciele stanu duchownego. Ich rola oraz pozycja społeczna i finansowa

<sup>17</sup> Danuta Piróg, „Powstawanie niedoborów kadrowych w szkolnictwie. Przegląd stanu badań oraz rekomendacje dla lokalnej polityki w zakresie usług edukacyjnych”, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, nr 61, 2022, 131–148, <https://doi.org/10.14746/RRPR.2022.61.10>.

<sup>18</sup> Anna Firkowska-Mankiewicz, *Zdolnym być... Kariery i sukces życiowy warszawskich trzydziestolatków*, (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 1999); Lucyna Myszka-Strychalska, „Znaczenie kariery zawodowej dla człowieka”, *Kultura-Społeczeństwo-Edukacja*, t. 11, nr 1, 2017, 255–273, <https://doi.org/10.14746/KSE.2017.11.15>.

były bardzo zróżnicowane w poszczególnych regionach świata i okresach<sup>19</sup>. Szereg czynników historycznych, społeczno-gospodarczych i kulturowych spowodował najpierw wejście pań do zawodu, a potem dynamiczny wzrost ich udziału, prowadzący do stałej procentowej przewagi kobiet w populacji nauczycieli, przy jednoczesnym, wyraźnym spadku zainteresowania wykonywaniem go przez panów<sup>20</sup>. Procesy te były także, w dużej mierze, skutkiem funkcjonujących stereotypów związanych z przypisywanymi z uwagi na płeć, społecznymi rolami kobiet oraz mężczyzn, określającymi ich miejsce oraz pozycję na rynku pracy<sup>21</sup>.

Kluczową przyczyną, dla której kobietom umożliwiono najpierw formalne wejście, a potem coraz powszechniejsze wykonywanie zawodu nauczycielskiego, była rewolucja przemysłowa i związany z nią szybki rozwój gospodarczy. Industrializacja postępowała tak gwałtownie, że spowodowała wzrost popytu na pracowników obu płci, w tym także analfabetów oraz dzieci. Z czasem możliwość pracy w przemyśle, handlu oraz usługach wymagała jednak przynajmniej podstawowych kompetencji czytania i pisania. Aby zaspokoić zapotrzebowanie na pracowników mających te umiejętności, konieczne było upowszechnienie, głównie elementarnego, szkolnictwa. To z kolei było katalizatorem tak dynamicznego i dużego wzrostu popytu na nauczycieli, że nie mógł być on zaspokojony jedynie przez zainteresowanych taką pracą mężczyzn. Nadto, w związku z rozwojem gospodarczym, panowie legitymujący się wykształce-

<sup>19</sup> Anna Firkowska-Mankiewicz, *Zdolnym być... Kariery i sukces życiowy warszawskich trzydziestolatków*, (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 1999); Lucyna Myszka-Strychalska, „Znaczenie kariery zawodowej dla człowieka”, *Kultura-Społeczeństwo-Edukacja*, t. 11, nr 1, 2017, 255–273, <https://doi.org/10.14746/KSE.2017.11.15>.

<sup>20</sup> Jolanta Kopka, „Skutki feminizacji”; Marlaine Cacouault-Bitaud, „Is the Feminization of a Profession a Loss of Prestige?”, *Travail, Genre et Societe*, Vol. 5, no. 1, 2001, 91–115, <https://doi.org/10.3917/TGS.005.0091>; Robert Fudali, Mirosław Kowalski, *Kobieta i mężczyzna w zawodzie nauczycielskim*, (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2006); Morwenna Griffiths, „The Feminization of Teaching”; Małgorzata Bednarska, „Feminizacja zawodu”, *Edukacja i Dialog*, nr 2, 2009, 8–13; eadem, „Feminizacja zawodu nauczyciela – część druga”, *Edukacja i Dialog*, nr 3, 2009, 72–75; Yayan Rahayani, „Feminization of Teaching”; Agnieszka Gromkowska-Melosik, „Feminizacja zawodu nauczycielskiego”; Reavey Alcott Fike, „Where Have All the Teachers Gone?”, *Political Science Honors Projects*, 72, 2016, [https://digitalcommons.maclester.edu/poli\\_honors/72](https://digitalcommons.maclester.edu/poli_honors/72); Mediha Sari, Fatma Basarir, „Analyzing Teachers’ Perceptions of ‘Female Teacher’ and ‘Male Teacher’ within Traditional Gender Roles”, *International Journal of Education and Research*, Vol. 4, no. 3, 2016, 205–224.

<sup>21</sup> Magdalena Musiał-Karg, „Kobiety na rynku pracy – analiza uwarunkowań”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, t. 2, nr 3, 2017, 120–139, <https://doi.org/10.15290/cnisk.2017.02.03.07>.

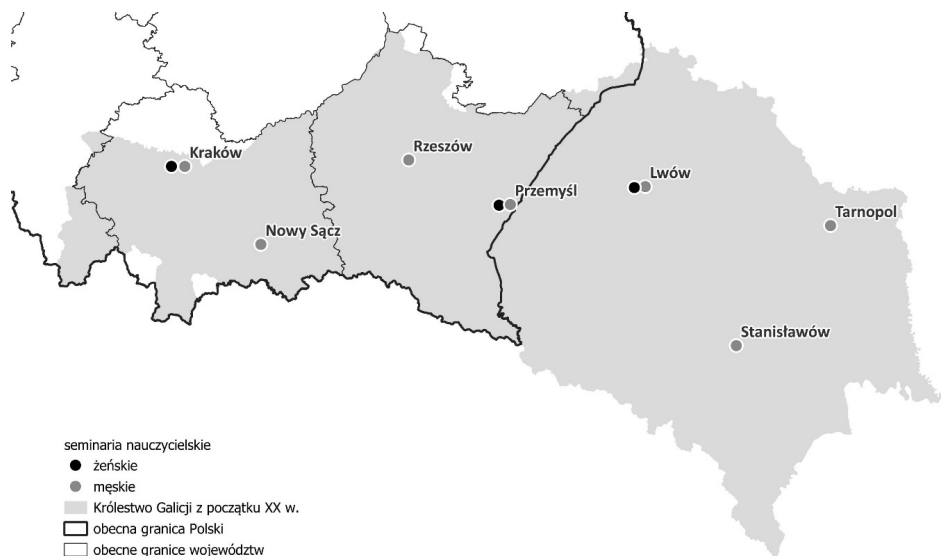
niem średnim czy wyższym zyskali lepsze perspektywy finansowe na dynamicznie rozwijającym się rynku pracy. Dlatego najczęściej decydowali się na podejmowanie zatrudnienia poza edukacją. W tej sytuacji, bez otwarcia się szkolnictwa na nauczycieli – kobiety, proces dostarczenia potrzebnych gospodarce piśmiennych pracowników byłby niemożliwy<sup>22</sup>.

Popyt na nauczycieli stale rósł. W rezultacie w XIX w. po raz pierwszy na ziemiach polskich uruchomiono żeńskie i męskie nauczycielskie seminaria zajmujące się profesjonalnym przygotowaniem kadr do tego zawodu. W roku 1870 r. powstało siedem męskich (w Krakowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu i we Lwowie) i trzy żeńskie (w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie) seminaria nauczycielskie (ryc. 3). Po roku 1890 otworzono kolejnych dziewięć seminariów. Nadal nie były one w stanie wykształcić takiej liczby specjalistów, na jaką było zapotrzebowanie w szkołach ludowych. Dlatego na początku XX w. zaczęto uruchamiać – najczęściej żeńskie (z uwagi na zainteresowanie głównie pań tym profilem kształcenia) – prywatne seminaria nauczycielskie. W 1913 r. było ich dwadzieścia pięć. W tym samym czasie z dwunastu do osiemnastu wzrosła liczba seminariów państwowych. W rezultacie funkcjonowały czterdzieści trzy placówki, w których przygotowanie do zawodu odbywało około 8000 młodzieży, przede wszystkim kobiet<sup>23</sup>.

Tak oto, choć bazując na nieco innych programach nauczania w seminariach żeńskich niż męskich, wzrastała liczba instytucjonalnie i formalnie przygotowanych do uczenia specjalistów, w tym nade wszystko pań. Ta odmienność programowa ograniczała możliwości podejmowania przez kobiety pracy w każdym typie szkoły, nie hamowała jednak ich chęci do uprawiania tego zawodu. Na przełomie XIX i XX w. nauczanie stało się dla kobiet realnym wyborem kariery z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, ukończenie seminarium nauczycielskiego było dla nich sformalizowaną bramą umożliwiającą pracę o charakterze umysłowym w roli, która była powszechnie uznawana za „właściwą” dla płci żeńskiej. Była to również jedyna i zdecydowanie konkurencyjna, w porównaniu z pracą w fabryce czy pełnieniu wyłącznie roli pani domu, ścieżka zatrudnienia

<sup>22</sup> Dan Lortie, *Schoolteacher: A Sociological Study*, (Chicago: University of Chicago Press, 1975).

<sup>23</sup> Piotr Mazur, *Zawód nauczyciela w ciągu dziejów*.



### 3. Pierwsze seminaria przygotowujące kandydatów do zawodu nauczyciela w Galicji

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Piotr Mazur, *Zawód nauczyciela w ciągu dziejów. Skrypt dla studentów z historii wychowania*, (Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, 2015).

dla kobiet z tzw. niższych klas społecznych<sup>24</sup>. Aktywność zawodowa z kolei stała się dla nich wyłączną strategią na uzyskanie niezależności finansowej oraz dostarczała swoistego alibi dla ich mobilności przestrzennej. Po drugie, profesja ta była aprobowaną formą samodzielnego funkcjonowania „moralnej” kobiety w sferze publicznej, bez konieczności zamałżpójścia. Jednym słowem, wybór pracy w szkole stał się sposobem na akceptowane przez społeczeństwo usytuowanie się wykształconych i przydatnych w usługach edukacyjnych kobiet w sferze publicznej, zapewniający im podstawowe środki do życia<sup>25</sup>.

Równocześnie lansowany był wzorzec funkcjonowania pań w zawodzie nauczycielskim tylko do momentu wyjścia za mąż. W niektórych krajach przyjęto i realizowano działania, które naj-

<sup>24</sup> Należy jednocześnie pamiętać, że stanowiska dające szansę wyższych zarobków w przemyśle czy handlu były adresowane wyłącznie do wykształconych mężczyzn.

<sup>25</sup> Lidia Marszałek, „Kulturowe uwarunkowania roli kobiety we współczesnym społeczeństwie”, *Seminare*, t. 25, 2005, 267–279.

pierw miały przyciągnąć do zawodu młode kobiety, a następnie przekonać je do opuszczenia go po zmianie stanu cywilnego. Polegały one na wypłacaniu im swoistej premii za pracę w charakterze nauczycielki w chwili zamknięcia aktywności zawodowej, wynikającej z wyjścia za mąż. We Francji była to, na przykład, premia pieniężna, która stanowiła formę posagu przyznawanego urzędnikom – dziewczynom (a więc i nauczycielkom) na dwa miesiące przed zamążpójściem. Wymóg opuszczenia zawodu po zamążpójściu, tzw. *marriage bar*, obowiązywał w Wielkiej Brytanii aż do 1944 r.<sup>26</sup>

Stąd profesja ta, przez bardzo długi czas, była raczej środkiem niż celem awansu społecznego, a jej wykonywanie – dla zdecydowanej większości nauczycielek – miało charakter temporalny<sup>27</sup>.

Krótkoczasowe zatrudnienie kobiet jako nauczycielek nie sprzyjało budowaniu tożsamości i podejmowaniu przez nie szerszych działań na rzecz wzmocnienia pozycji tego zawodu. Jednocześnie stosowanym mechanizmom najpierw przyciągnięcia, a potem wypychania kobiet ze szkolnictwa towarzyszył przekaz nazwany kontraktem płci. Polegał on na przypisaniu kobietom i mężczyznom innych ról społecznych i związanych z nimi odmiennych obowiązków w prywatnej sferze życia oraz hierarchii priorytetów w ich zawodowej aktywności. W przypadku pań kontrakt płci obligował je do pozycjonowania czynności opiekuńczych (wobec rodziny) na pierwszym planie i traktowania pracy zawodowej jako działalności drugorzędnej, najczęściej będącej wyłącznie ekonomiczną koniecznością, a nie życiowym wyborem<sup>28</sup>. Według założeń kontraktu obowiązki i umiejętności związane z pracą nauczycielską oraz wypełnianiem zadań matki, żony, pani domu były ze sobą wybitnie zbieżne. Zakładano w nim, że opiekowanie się dziećmi/młodzieżą, wychowywanie i nauczanie jest paniom przynależne z natury. Stąd zatrudnienie w edukacji uznano za „właściwe miejsce dla kobiety”, będące przestrzenią dla spożytkowania jej cech osobniczych, instynktu opiekuńczego oraz stosownym preludium dla pełnienia

<sup>26</sup> Agnieszka Gromkowska-Melosik, „Feminizacja zawodu nauczycielskiego”.

<sup>27</sup> Colin Lacey, „The Professional Socialization of Teachers”, w: T.N. Postlethwaite, Torsten Husen (red.), *The International Encyclopaedia of Education*, (Oxford–New York: Elsevier Science, 1994).

<sup>28</sup> Dominika Polkowska, „Bariery w dostępie kobiet do rynku pracy a kontrakt płci”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, t. 69, nr 1, 2007, 231–243; Karolina Drela, „Dyskryminacja kobiet na polskim rynku pracy”, *Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 114, 2014, 105–125.

późniejszych obowiązków macierzyńskich. Przyporządkowując zawód nauczycielski do puli „matczyńskich”, wymagających głównie empatii, cierpliwości i ciepła, a nie umiejętności lub specjalistycznych kwalifikacji, usankcjonowano fakt, że głównymi motorami napędzającymi nauczycielki do podejmowania działań zawodowych powinna być motywacja wewnętrzna, altruizm i chęć pomocy innym. Skutkowało to budowanym przez lata, społecznym przekonaniem, że nauczanie jest aktywnością względnie łatwą, niewymagającą gruntownego zawodowego przygotowania i będącą naturalnym przedłużeniem matczyńskich zadań każdej kobiety<sup>29</sup>. W tej sytuacji kwestie monetarnej gratyfikacji za pracę – misję i dogodną okazję do realizowania naturalnych potrzeb skutecznie uplasowały się na dalekim planie rozważań poświęcanych profesji nauczycielskiej. Taka narracja zdecydowanie nie tworzyła klimatu do dyskusji o zarobkach i ostatecznie na długie lata wyrugowała przestrzeń do formułowania żądań godnej zapłaty za wykonywane obowiązki w tym zawodzie<sup>30</sup>. Wymienione wcześniej zyski kobiet w zakresie choć częściowego samostanowienia, a wynikające z pracy zarobkowej w szkolnictwie, dodatkowo odbierały im śmiałość i ograniczały gotowość do podjęcia tematu poborów. Panie niejako zaakceptowały niższą płacę jako swoistą rekompensatę dla społeczeństwa za stworzenie im pewnej niezależności finansowej oraz obyczajowej.

To utrwalало umieszczanie kwestii wynagrodzeń na coraz bardziej niewidocznym planie<sup>31</sup>. Charakterystyki zadań i obowiązków nauczycielskich, konsekwentnie prowadzone w duchu emocjonalno-misyjnym, przyczyniały się do postępującej pauperyzacji zawodu. Tak oto konstrukt myślowy zbudowany ponad 100 lat temu, pozycjonujący nauczycielkę jako bezinteresowną kobietę gotową na wszelkie poświęcenia dla swoich podopiecznych i wdzięczną za samą możliwość zarabkowania, spowodował przyjęcie niskich płac w tej profesji za naturalne<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Amanda Coffey, Sara Delamont, *Feminism and the Classroom Teacher: Research, Praxis, Pedagogy*, 1st ed. (London–New York: Routledge, 2000).

<sup>30</sup> Michael W. Apple, „Teaching and Women’s Work”, *The Education Digest*, Vol. 51, 1985, 26–29.

<sup>31</sup> Magda Urbańska, „Szanse kobiet na rynku pracy”, *Christianum. Pismo Historyczno-Społeczne*, t. 16, nr 2, 2009, 227–238; Yayan Rahayani, „Feminization of Teaching”; Natalia Ulaniecka, „(Nie)obecność akademicka kobiet – kobiety w polskim szkolnictwie wyższym”, *Edukacja Ustawiczna Dorosłych*, nr 3, 2017, 183–193.

<sup>32</sup> Lindsay Bernhagen, Emily Gravett, „Educational Development as Pink Collar Labor: Implications and Recommendations”, *To Improve the Academy*, Vol. 36, no. 1, 2017, 9–19, <https://doi.org/10.1002/TIA2.20053>.

Budowanie i utrwalanie przekonania o predestynacji kobiet do pracy w szkolnictwie oraz deprecjacja umiejętności potrzebnych do jej wykonywania odbywały się równolegle z kreowaniem przekonania, że jest to profesja „niemęska”. Zgodnie ze społeczno-poznawczą teorią kariery Roberta W. Lenta za wybór zawodu odpowiadają jednocześnie oddziałujące dwie grupy zmiennych: indywidualne (osobowościowe) oraz środowiskowe<sup>33</sup>. Do puli czynników środowiskowych zaliczane są przekonania społeczeństwa dotyczące tego, jakie zachowania oraz aktywności zawodowe są „właściwe” dla mężczyzny lub kobiety. Każde dziecko, a potem młody człowiek, jest kształtowane – także w zakresie wyboru swojej ścieżki kariery – przez oczekiwania, stereotypy i ideologie związane z płcią. Mocne osadzenie się w świadomości zbiorowej danej profesji jako męskiej lub kobiecej oddziałuje na wybory zawodowe kolejnych pokoleń<sup>34</sup>. Aktualność tej prawidłowości w XXI w. potwierdzają polskie badania i dotyczą one nie tylko szkoły. Stwierdzono na przykład wyraźne przekonanie młodzieży o tym, że nauczycielstwo oraz rachunkowość (księgowość) są zawodami kobiecymi, czyli właściwymi raczej dla pań niż panów<sup>35</sup>.

Tak więc narracja kontraktu płci oraz środowiskowe stereotypy powodowały zdecydowaną akcelerację wybierania ścieżki nauczycielskiej głównie przez kobiety. Do tych procesów następnie dołączyło upowszechnienie aktywizacji zawodowej wśród płci żeńskiej, która następowała w warunkach konsekwentnego utrwalania stereotypu roli kobiety w społeczeństwie jako osoby głównie zobowiązanej i powołanej do troski o dom, dzieci i rodzinę. Kobieta, będąc aktywną na rynku pracy, miała traktować swoje życie zawodowe w sposób drugorzędny i zawsze pierwszoplanowo pozycjonować swoje obowiązki domowe. Profesja nauczycielska, zwłaszcza z racji czasowego zsynchronizowania okresów feryjno-wakacyjnych dzieci z urlopami matek-nauczycielek, była i nadal jest uważana za wy-

<sup>33</sup> Lucyna Myszka-Strychalska, „Znaczenie kariery zawodowej dla człowieka”.

<sup>34</sup> Seong Won Han, Francesca Borgonovi, Sonia Guerriero, „Why Don't More Boys Want to Become Teachers? The Effect of a Gendered Profession on Students' Career Expectations”, *International Journal of Educational Research*, Vol. 103, 2020, 101645, <https://doi.org/10.1016/J.IJER.2020.101645>, but the magnitude of the gender gap varied across countries. Boys were more likely to expect to work as teachers in countries with a greater representation of male teachers and in countries with higher teacher salaries. In countries with more egalitarian gender beliefs (i.e., beliefs and attitudes toward gender equality).

<sup>35</sup> Przemysław Kabalski, Jolanta Szwajcar, „Feminizacja studiów w zakresie rachunkowości w Polsce – przyczyny i skutki”, *Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości*, t. 81, nr 137, 2015, 85–106.

bitnie sprzyjającą łączeniu obowiązków zawodowych z rodzinnymi zadaniami opiekuńczymi. Fakt ten dodatkowo przyczynił się do typizacji płciowej zawodu nauczycielskiego oraz budowania i utrwalania przekonania, że tego typu profity niemonetarne wystarczająco niwelują niskie pobory<sup>36</sup>.

### Aktualne uwarunkowania

Nie tylko zaistnienie, ale i utrzymywanie się podziału określonych profesji na kobiece lub męskie jest skutkiem oddziaływania wzorców społeczno-kulturowych i ekonomicznych warunków pracy w danym zawodzie. Stwierdza się prawidłowość, że profesje mające usługowy charakter działań, relatywnie małe zarobki i znacząco ograniczone możliwości ich wzrostu wraz z nabywanym doświadczeniem charakteryzują się niskim odsetkiem mężczyzn, którzy je wybierają<sup>37</sup>. Panów do podjęcia decyzji o ścieżce kariery w szkolnictwie zniechęca mała opłacalność inwestycji związanej z nabyciem kwalifikacji zawodowych. Kwalifikacje te muszą być poparte stosownym dyplomem ukończenia studiów magisterskich i przygotowaniem pedagogicznym, co wymaga dużego nakładu intelektu, kapitału i czasu. Skromne pensje, zwłaszcza na początku kariery, nie gratyfikują im tego, materialnego oraz niematerialnego, wysiłku. Niski odsetek mężczyzn – nauczycieli jest dodatkowo warunkowany tzw. płaskim przebiegiem ścieżki kariery (ang. *flat profession*). Dotyczy to sytuacji, w której: a) występuje krótka i skończona sekwencja szczebli kariery do przemieszczania się w hierarchii danej instytucji nieskorelowana ze znaczącym wzrostem zarobków; b) wraz z przemieszczaniem się w ramach tej drabiny nie dostrzega się wzrostu uznania, prestiżu społecznego czy zawodowego; c) są niewielkie szanse na obejmowanie stanowisk kierowniczych oraz zarządczych<sup>38</sup>. Badania poświęcone trajektoriom karier nauczycieli w pełni potwierdzają, że ich przebieg najczęściej ma płaski charakter. Zasady nabywania stopni zawodowych w szkolnictwie pub-

<sup>36</sup> Jolanta Kopka, „Skutki feminizacji”.

<sup>37</sup> Anna Dudak, „Wybrane aspekty funkcjonowania mężczyzn w zawodach sfeminizowanych”, *Problemy Profesjologii*, nr 2, 2016, 23–32; Dorota Bednarczyk, Artur Kowalski, „Feminizm i feminatywy w bibliotece i archiwum. Wprowadzenie”, *Biuletyn EBIB*, no. 212, 2024, 1–13.

<sup>38</sup> Norma Ghamrawi, Abdullah Abu-Tineh, „A Flat Profession? Developing an Evidence-Based Career Ladder by Teachers for Teachers. A Case Study”, *Heliyon*, Vol. 9, no. 4, 2023, <https://doi.org/10.1016/j.heliyon.2023.e15037>.

licznym, które zdecydowanie dominuje w Polsce na rynku usług edukacyjnych, sztywno wytyczają granice rozwoju i wzrostu poborów. Nie tworzą one możliwości permanentnego awansowania, nawet jeśli pracownik jest szczególnie efektywny. Istotą rozwoju zawodowego jest ruch „w górę”. W przypadku profesji nauczycielskiej okazji do takiego ruchu jest bardzo mało i są one rozłożone w długim okresie. To powoduje, że ścieżka kariery jest „łagodnie nachylona”, a po osiągnięciu stopnia nauczyciela dyplomowanego – wręcz spłaszczona. Od tego momentu w biografii zawodowej nauczycieli możliwy jest nieznaczny wzrost pensji, wynikający ze stażu pracy, a niebędący gratyfikacją finansową za permanentne doskonalenie się i bycie coraz lepszym ekspertem<sup>39</sup>.

Mężczyźni, którzy podjęli pracę w szkole, częściej także „wyceikają z zawodu”, czyli trwale porzucają go, zwłaszcza w okresie pierwszych pięciu lat zatrudnienia<sup>40</sup>. Przyczyną tego zjawiska, oprócz wymienionych kwestii monetarnych, jest w dużej mierze tzw. praca niewidzialna, na którą godziły i nadal często się godzą dominujące w profesji panie. Oznacza ona świadczoną w ramach stale rozbudowującego się portfela aktywności przynależnych roli społecznej danego zawodu, niemal nieskończenie wydłużającą się i najczęściej nieobjętą dodatkową gratyfikacją finansową listę zadań i obowiązków do realizacji w miejscu zatrudnienia<sup>41</sup>. Panowie – nauczyciele, do których także są delegowane tego typu zadania, niechętnie akceptują ich realizację, a nawet z tego powodu wychodzą z zawodu.

Redukcji liczby mężczyzn w szkolnictwie nie ogranicza nawet fakt, że obserwuje się korzystną dla nich segregację horyzontalną. Polega ona na tym, że mężczyzna starający się o zatrudnienie na stanowisku nauczyciela jest zarówno traktowany w sposób preferencyjny w procesie rekrutacji do większości typów szkół, jak i ułatwia mu się awans pionowy. W przypadku obejmowania stanowisk kierowniczych w edukacji panom oferuje się wręcz „szklaną windę”, co Hilary Burgess wyraziła słowami<sup>42</sup>: „Nauczanie to dobra

<sup>39</sup> Danuta Piróg et al., *Pragmatyczna taktyka czy samozarządzanie i pasja? Trajektorie karier zawodowych nauczycieli szkolnych i akademickich*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe UKEN, 2024).

<sup>40</sup> Danuta Piróg, „Powstawanie niedoborów kadrowych”.

<sup>41</sup> Justyna Czerniak-Swędzioł, Ewelina Kumor-Jezierska, „Kariery akademickie kobiet, czyli o współczesnych wyzwaniach w szkolnictwie wyższym”, *Roczniki Administracji i Prawa*, t. 22, nr 3, 2022, 325–343, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0016.2435>.

<sup>42</sup> Ang.: „Teaching is a good job for a woman, but it is a career with prospects for men”.

praca dla kobiet, ale prawdziwa perspektywa kariery zawodowej w szkolnictwie dotyczy mężczyzn<sup>43</sup>. Jednocześnie stwierdzono, że w zawodach zmaskulinizowanych, do których chcą wejść panie lub/i zajmować w nich stanowiska kierownicze, nie obserwuje się takich – korzystnych jak w przypadku mężczyzn – mechanizmów. Więcej, ambicje awansowe kobiet pracujących w profesjach zdominowanych przez płę męską nierzadko zderzają się ze szklanym sufitem<sup>44</sup>. Te korzystne dla mężczyzn uwarunkowania rekrutacji oraz ewentualnego awansu administracyjnego w systemie edukacji nie stanowią jednak na tyle wystarczającego substytutu dla niesatysfakcjonujących wynagrodzeń czy pozycji społecznej zawodu, aby objawiały się ich zwiększonym zainteresowaniem karierą w nauczycielstwie<sup>45</sup>.

W literaturze jako przyczynę aktualnej dominacji kobiet w szkolnictwie wskazuje się również liczebną przewagę studentek na uniwersytetach, a wśród nich duży udział dziewcząt z małych miast oraz wsi. Niższe koszty życia w małych miejscowościach łagodzą kwestie wysokości pensji nauczycielskich i czynią zawód bardziej atrakcyjnym dla absolwentów planujących osiedlenie się w tego typu jednostkach osadniczych. Wówczas interesujący i społecznie użyteczny zakres obowiązków i zadań oraz warunki pracy częściej stanowią dla tych osób wystarczającą, pozapłacową premię<sup>46</sup>. Kolejną znaczącą rolę w wyborach różnych typów zawodów sfeminizowanych, w tym nauczycielstwa, odgrywa kontekst rodzinno-społeczny. Jak pokazują badania Joanny Ferrie, Sheili Riddell i Anne Stafford<sup>47</sup>, „kobiety z rodzin z klasy średniej podejmują pracę w zdecydowanie mniej sfeminizowanych zawodach, takich jak prawo i medycyna, podczas gdy studentki z biedniejszych

<sup>43</sup> Hilary Burgess, „A Sort of Career: Women in Primary Schools”, w: Christine Skelton (red.), *Whatever Happens to Little Women? Gender and Primary Schooling*, (Milton Keynes: Open University Press, 1989), 79–91.

<sup>44</sup> Claire M. Renzetti, Daniel J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. Agnieszka Gromkowska-Melosik, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005).

<sup>45</sup> Jolanta Klimczak-Ziołek, „Bibliotekarz jako zawód sfeminizowany – przyczyny i skutki”, w: Zdzisław Dacko-Pikiewicz, Marzanna Chmielarska (red.), *Rola biblioteki naukowej w tworzeniu społeczeństwa wiedzy*, (Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu, 2005), 105–124.

<sup>46</sup> Miriam Stanonik, „Education and Feminization of the Teaching Profession”, w: Marcin Godawa, Stanko Gerjolj (red.), *Faces of Women: In Search of Positive Prospects*, (Kraków: The Pontifical University of John Paul II in Krakow Press, 2015), 113–123, <https://doi.org/10.15633/9788374384919.10>.

<sup>47</sup> Joanna Ferrie, Sheila Riddell, Anne Stafford, „Undergraduates' Views of Teaching as a Career”, w: Sheila Riddell, Lyn Tett (red.), *Gender and Teaching: Where Have All the Men Gone?*, (Edinburgh: Dunedin Academic Press, 2006), 32–44.

środków kontynuują karierę w tradycyjnie kobiecych profesjach, takich jak nauczanie” (tłum. własne). Nadto przyczyną częstszych decyzji kobiet o poszukiwaniu pracy w edukacji jest postrzeganie jej jako pewnego, bezpiecznego i stałego źródła dochodu. Perspektywa długofalowego zatrudnienia na znanych warunkach nadal okazuje się bardziej ceniona na rynku pracy przez panie niż przez panów<sup>48</sup>. Należy jednak podkreślić, że aspiracje finansowe i wizja kariery zawodowej w populacji młodych kobiet obecnie wyraźnie ewoluują w kierunku dynamicznego i permanentnego rozwoju powiązane go z awansowaniem, satysfakcjonującymi i perspektywicznie stale znacząco wzrastającymi wynagrodzeniami. Nie jest to, na razie, model kariery przypisany profesji nauczycielskiej, co powoduje wyraźny spadek zainteresowania tym zawodem, także wśród młodych dziewcząt. Badania międzynarodowe, którymi objęto populację 16 000 nastolatków z 31 krajów, ujawniają, po pierwsze, zdecydowaną dominację dziewcząt nad chłopcami zainteresowanymi profesją nauczycielską. Po drugie, z każdych 100 nastoletnich dziewcząt 13 chciało zostać nauczycielkami, a 81 wolało inny zawód. W wieku 23 lat tylko cztery z tych trzynastu dziewczynek podtrzymywały wcześniejszą deklarację zainteresowania karierą nauczycielską, a dziewięć pozostałych zmieniło zdanie. Do grupy osób planujących wykonywanie tego zawodu dołączyło siedem nowych osób. W sumie na każdych 100 młodych dorosłych w wieku 23 lat 11 deklarowało zainteresowanie wykonywaniem zawodu nauczyciela. W wieku 26 lat cztery młode kobiety z tej jedenastki decydowały się jednak na inną profesję, a trzy, które wcześniej nie były zainteresowane pracą w zawodzie nauczyciela, dołączyły do grupy rozważających bycie nauczycielką. W konsekwencji, w grupie wiekowej 26 lat, około dziesięć na 100 osób rozważało dalszą edukację prowadzącą ich do nabycia kwalifikacji nauczycielskich. W tej subpopulacji znalazły się około 3–4 osoby, którymi kierowały utrwalone zainteresowania zawodowe<sup>49</sup>. Inne badania, dotyczące planowania kariery nauczycielskiej, przeprowadzone w roku 2015 wśród piętnastoletnich uczniów z 49 krajów, potwierdzają te ustalenia. Pokazały one bowiem, że chłopcy zdecydowanie rzadziej niż dziewczęta chcieliby

<sup>48</sup> Veronika Tašner, Mojca Žveglic Mihelic, Metka Mencin Ceplak, „Gender in the Teaching Profession: University Students’ Views of Teaching as a Career”, *Center for Educational Policy Studies Journal*, Vol. 7, no. 2, 2017, 47–69.

<sup>49</sup> Joanna Sikora, „Does Teenage Interest in a Teaching Career Lead to Becoming a Teacher? Evidence from Australia”, *Teaching and Teacher Education*, Vol. 101, 2021, <https://doi.org/10.1016/J.TATE.2021.103315>.

pracować w szkolnictwie. Wyższy odsetek chłopców dopuszczających możliwość wykonywania tego zawodu stwierdzono w tych krajach, w których już jest większa reprezentacja panów w tej profesji oraz w których pensje tej grupy zawodowej są wysokie<sup>50</sup>. Sondaż CBOS ujawnia także, że rodzice generalnie nie pragną tego zawodu dla swoich dzieci, zwłaszcza dla synów. W Polsce odsetek wskazań dla profesji nauczyciela/pedagoga jako pożądanego dla córek wyniósł 6%, a dla synów nie uzyskał wartości przekraczającej 1%<sup>51</sup>.

Za kolejny, fundamentalny czynnik warunkujący typizację zawodu nauczycielskiego na rzecz płci żeńskiej uznaje się jego stosunkowo niski prestiż społeczny. Profesja ta, co najmniej od lat 70. XX w., charakteryzuje się ambiwalentnym sposobem jej postrzegania przez społeczeństwo. Widziana jest jednocześnie jako szczególna, ważna i jako mało istotna, jako zawód o priorytetowej roli i zawód drugiej kategorii, tzw. pozostający w cieniu (ang. *shadowed*) innych, ważniejszych usług społecznych. Była i jest określana misją, służbą pełnioną przez charyzmatycznych specjalistów oraz pogardzana i wyśmiewana jako zajęcie właściwe dla osób, które nie były w stanie znaleźć atrakcyjniejszego zatrudnienia<sup>52</sup>. W naszym kraju, z jednej strony, jak wskazują badania, społeczeństwo darzy nauczycieli dużym (9. pozycja w rankingu) poważaniem<sup>53</sup>. Z drugiej zaś strony, w opinii samych nauczycieli, szacunek ten ma charakter raczej deklaracyjny niż rzeczywisty, bo nie przejawia się w faktycznych relacjach z rodzicami lub uczniami<sup>54</sup>. Rezultatem ambiwalentnej percepcji zawodu nauczyciela przez opinię publiczną jest miejsce jego przedstawicieli w strukturze danego społeczeństwa, będące sumą przypię-

<sup>50</sup> Seong Won Han et al., „Why Don't More Boys Want to Become Teachers?” but the magnitude of the gender gap varied across countries. Boys were more likely to expect to work as teachers in countries with a greater representation of male teachers and in countries with higher teacher salaries. In countries with more egalitarian gender beliefs (i.e., beliefs and attitudes toward gender equality).

<sup>51</sup> CBOS, „Jak osiągnąć sukces zawodowy?”, *Komunikat z Badań*, nr 70, 2017, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_070\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_070_17.PDF).

<sup>52</sup> Dan Lortie, *Schoolteacher: A Sociological Study*.

<sup>53</sup> CBOS, „Które zawody poważamy”, *Komunikat z Badań*, nr 157, 2019, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_157\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_157_19.PDF); „Ranking społecznie poważanych zawodów 2023”, <https://ceo.com.pl/ranking-spoecznie-powazanych-zawodow-2023-2023> [dostęp: 20.04.2024].

<sup>54</sup> Magdalena Smak, Dominika Walczak, „The Prestige of the Teaching Profession in the Perception of Teachers and Former Teachers”, *Edukacja*, 22–40, <https://doi.org/10.24131/3724.170502>.

sywanych konkretnej profesji praw i obowiązków. Wynika ono, przede wszystkim, z monetarnej i niefinansowej wartości oraz społecznego znaczenia kwalifikacji pozwalających na pełnienie tych obowiązków<sup>55</sup>. Wysokość ich rośnie, jeśli dołączenie do danej grupy zawodowej nie jest łatwe, przez co jego przedstawiciele tworzą swoistą elitę. W przypadku profesji nauczycielskiej, niestety, zdecydowanie nie doszacowano rynkowej i społecznej wartości pracy w tym zawodzie i zaniechano systemowych działań mających na celu uczynienie z niej zajęcia o wysokim prestiżu<sup>56</sup>.

Ograniczone przekonanie społeczeństwa o potrzebie posiadania przez nauczycieli specjalistycznych umiejętności oraz o relatywnie niskich wymaganiach stawianych osobom zainteresowanym zdobywaniem kwalifikacji do pracy w szkolnictwie w procesie rekrutacji na kierunkowe studia redukowało i nadal obniża chęć jego wykonywania przez mężczyzn<sup>57</sup>. W przeciwieństwie do zawodów uznanych za prestiżowe, a również zaliczających się do puli profesji z zakresu usług społecznych (np. lekarz), w Polsce rekrutacja na studia przygotowujące przyszłych nauczycieli nie miała i nadal nie ma charakteru wysoko selektywnego. Co więcej, w sytuacji deficytów kadrowych okresowo wykonywanie tej profesji było i nadal bywa powierzane osobom bez specjalistycznego przygotowania<sup>58</sup>. Postępowanie to doprowadziło do powstania krzywdzącego i nieprawdziwego, ale nadal żywego założenia, że „każdy może uczyć”. Sprowokowało do przyznawania sobie w zasadzie przez wszystkich członków społeczeństwa, nawet tych niezwiązanych bezpośrednio z sektorem edukacji, prawa do arbitralnej i wyrażanej z pozycji eksperta, krytyki zakresu obowiązków i jakości pracy nauczycieli. Ilustracją tej sytuacji jest powszechnie powtarzane stwierdzenie, że na szkole każdy się zna, bo sam (jako uczeń) spędził w niej wiele lat. Takie działania konsekwentnie dewaluują, marginalizują i odzierają zawód nauczycielski ze specyficznych, profesjonalnych aspektów, co niekorzystnie wpływa na wybory edukacyjno-zawodo-

<sup>55</sup> Jan Żebrowski, „Socjologiczne aspekty zawodu i pozycji społecznej. Droga do tożsamości wychowawców profesjonalnych”, *Studia Gdańskie*, t. 5, 2008, 24–43.

<sup>56</sup> Teresa Olearczyk, „Między kształceniem egalitarnym a elitarnym. Dylematy współczesności”, *Państwo i Społeczeństwo*, t. 15, nr 4, 2015, 9–38.

<sup>57</sup> Anna Dudak, „Mężczyźni w zawodach sfeminizowanych – funkcjonujące stereotypy i ich konsekwencje w percepcji studentów”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio J – Paedagogia-Psychologia*, t. 32, nr 4, 2019, 217, <https://doi.org/10.17951/J.2019.32.4.217-230>.

<sup>58</sup> Takich rozwiązań nigdy nie przyjęto wobec prawników czy lekarzy, nawet w warunkach długotrwałych braków kadrowych w tych zawodach.

we młodziuży. Mimo wielu zmian kulturowych, społecznych i mentalnych, dostrzega się prawidłowość tak zwanej „odwróconej hierarchii”, czyli niedoreprezentowania kobiet w zawodach uważanych za wpływowe na rzecz ich nadreprezentacji w profesjach o niższym poważaniu. Henryk Domański ujął tę prawidłowość w następujący sposób: „im większe jest znaczenie społeczne danego obszaru zawodowego, tym mniej jest w nim kobiet i odwrotnie, obszary uważane za marginalne i pozbawione wpływów są zdominowane przez kobiety”<sup>59</sup>. Feminizacja danego zawodu może być i przyczyną i skutkiem braku uznania dla wykonywanej pracy w społeczeństwie<sup>60</sup>.

W świetle studiów literatury, poza niesatysfakcjonującym statusem społecznym, wysokością pensji i prestiżem profesji, za skromną reprezentację mężczyzn w usługach edukacyjnych odpowiada zdominowanie środowiska pracy przez kobiety oraz, zwłaszcza w przypadku najniższych szczebli edukacji (przedszkole, klasy 1–3 szkoły podstawowej)<sup>61</sup>, konieczność fizycznego kontaktu z dziećmi. Stypizowanie profesji jako „kobiecej” powoduje swoiste osamotnienie panów w miejscu pracy i częste etykietowanie ich jako „zniewieściałych”. Panowie nierzadko konfrontują się ze społecznymi przekonaniami, że mężczyźni wybierający nauczanie muszą być albo gejami, albo drapieżnikami seksualnymi. Nauczyciele płci męskiej zgłaszali także, że zwłaszcza pracując z dziećmi, czują się pod ciągłą i wzmożoną kontrolą rodziców oraz obawiają się zarzutów o wykorzystywanie dzieci lub napaść na tle seksualnym<sup>62</sup>. Ta presja społeczna wobec mężczyzn i chłopców zainteresowanych wykonywaniem zawodów dotąd sfeminizowanych może znacząco utrudniać im podjęcie decyzji o wyborze „kobiecej” kariery<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Henryk Domański, *Zadowolony niewolnik idzie do pracy. Postawy wobec aktywności zawodowej kobiet w 23 krajach*, (Warszawa: IFiS PAN, 1999).

<sup>60</sup> Magdalena Pokrzywa, „Feminizacja zawodu pracownika socjalnego”.

<sup>61</sup> Petr Urbánek, „Czech Basic School Teaching Staff”, *Orbis Scholae*, Vol. 12, no. 3, 2018, 11–30, <https://doi.org/10.14712/23363177.2019.4>.

<sup>62</sup> Paul Sargent, „Real Men or Real Teachers?: Contradictions in the Lives of Men Elementary Teachers”, *Men and Masculinities*, Vol. 2, no. 4, 2000, 410–433, <https://doi.org/10.1177/1097184X00002004003>; Penni Cushman, „Let’s Hear It from the Males: Issues Facing Male Primary School Teachers”, *Teaching and Teacher Education*, Vol. 21, 2005, 227–240; Mark Malaby, Sarah Ramsey, „The Dilemmas of Male Elementary Preservice Teachers”, *Curriculum & Teaching Dialogue*, Vol. 13, no. 1–2, 2011, 1–17; Mediha Sari, Fatma Basarir, „Analyzing Teachers’ Perceptions”; Elise K. Kalokerinos et al., „Men in Pink Collars: Stereotype Threat and Disengagement among Male Teachers and Child Protection Workers”, *European Journal of Social Psychology*, Vol. 47, no. 5, 2017, 553–565, <https://doi.org/10.1002/EJSP.2246>.

<sup>63</sup> Włodzisław Kuzitowicz, „Nasza pani czy nasz pan? Refleksje nad rolą praktyk pedagogicznych w przełamywaniu stereotypów płciowych w odniesieniu do nauczycielek i nauczy-

## Konsekwencje

Podział pracy ze względu na płeć należy do jednych z najtrwalszych i zdecydowanie określających warunki zatrudnienia, w tym zwłaszcza pensje oraz społeczny prestiż, stypizowanego płciowo zawodu. Jak wskazują studia literatury tematu, w przypadku profesji nauczycielskiej dominują konkluzje, że negatywne skutki jego feminizacji są mało znaczące czy wręcz nieistotne. Typizacja zawodu nauczycielskiego nie jest bowiem bezpośrednim problemem, ani dla społeczeństwa, ani dla jakości kształcenia, ani dla procesu wychowawczego<sup>64</sup>. W zasadzie jedynym zagadnieniem wskazywanym jako niekorzystny skutek niedoreprezentowania pań w szkolnictwie obowiązkowym jest brak wystarczająco licznych wzorców do naśladowania dla chłopców – uczniów, socjalizujących ich w kierunku aspirowania do kariery nauczycielskiej<sup>65</sup>, oraz swoista potrzeba różnicowania nauczycieli pod względem płci<sup>66</sup>, werbalizowana przez samych uczniów<sup>67</sup>. Poza tą kwestią, społeczeństwo jedynie ma benefity płynące z tego, że dobrze wykwalifikowane kobiety decydują się wykonywać tak ważną i odpowiedzialną pracę za niskie wynagrodzenie.

Jest to natomiast problem kobiet zatrudnionych w szkolnictwie. Dominacja płci żeńskiej w danym zawodzie nie sprzyja wysłuchiowaniu przez władze zgłaszanych przez jego przedstawicielki potrzeb i oczekiwań<sup>68</sup>. Skuteczność formułowanych przez „różowe kołnierzyki” postulatów co do zmiany warunków pracy czy reform systemowych i programowych jest bardzo niska. Dowodem na to

---

cieli edukacji wczesnoszkolnej”, w: Dorota Podgórska-Jachnik (red.), *Dobre praktyki pedagogiczne szansą innowacyjnej edukacji*, (Łódź: Wydawnictwo Naukowe WSP w Łodzi, 2012), 77–86, <http://obserwatoriumedukacji.pl/wp-content/uploads/2016/05/TUTAJ2.pdf>; Maaïke van der Vleuten et al., „Boys’ and Girls’ Educational Choices in Secondary Education. The Role of Gender Ideology”, *Educational Studies*, Vol. 42, no. 2, 2016, 181–200, <https://doi.org/10.1080/03055698.2016.1160821>; Seong Won Han et al., „Why Don’t More Boys Want to Become Teachers?”.

<sup>64</sup> Danuta Piróg, Daria Wiejaczka, „Fazy feminizacji profesji nauczycielskiej”.

<sup>65</sup> Corinne A. Moss-Racusin, Elizabeth R. Johnson, „Backlash against Male Elementary Educators”, *Journal of Applied Social Psychology*, Vol. 46, no. 7, 2016, 379–393, <https://doi.org/10.1111/JASP.12366>.

<sup>66</sup> Odczuwana i deklarowana przez 76% dziewcząt i 83% chłopców.

<sup>67</sup> Małgorzata Bednarska, „Feminizacja zawodu”; eadem, „Feminizacja zawodu nauczyciela. Część druga”.

<sup>68</sup> Morwenna Griffiths, „The Feminization of Teaching”.

była m.in. reakcja ministerstwa na żądania formułowane przez polskich nauczycieli w trakcie strajku w 2019 r.<sup>69</sup>

Wysoki wskaźnik feminizacji danego zawodu przyczynia się do utrzymywania się niekorzystnych warunków finansowych<sup>70</sup>. Zdecydowana dominacja kobiet w strukturze zawodowej nauczycieli co najmniej ukształtowała, jeśli nie zdeterminowała płacowe warunki pracy, które do dziś nie należą do częściowo satysfakcjonujących<sup>71</sup>. Doprowadziło to do pauperyzacji jego przedstawicieli i przedstawicieli<sup>72</sup>. W ten sposób słabnie pozycja społeczno-ekonomiczna tej grupy zawodowej i utrwała się jej typizacja płciowa. Nadmierna feminizacja dewaloryzuje każdy zawód<sup>73</sup>. Stwierdzono prawidłowość działającą na zasadzie błędnego koła: „Jeśli jakaś funkcja się dewaloryzuje, to się feminizuje ..., a jeśli jakaś funkcja się feminizuje, to się dewaloryzuje”<sup>74</sup>.

Silna typizacja zawodu nauczyciela wzmacnia społeczne stereotypy w percepcji profesji i może przyczyniać się do tworzenia barier jej dostępności dla panów. Utrudnia ona znacznie zarówno podjęcie przez nich decyzji o wyborze tej ścieżki zawodowej, jak i znalezienie przez mężczyznę zatrudnienia w edukacji przedszkolnej lub wczesnoszkolnej<sup>75</sup>. Badania pokazują, że w Polsce jest bardzo niskie społeczne przyzwolenie na pracę mężczyzn w placówkach przedszkolnych<sup>76</sup>. Zjawisko to określane jest mianem przemilczanej

<sup>69</sup> Danuta Piróg, Adam Hibszer, „The Situation of Geography Teachers on the Labour Market in Poland: Overt and Covert Issues”, *European Journal of Geography*, Vol. 11, no. 2, 2020, 65–87, <https://doi.org/10.48088/ejg.d.pir.11.2.65.87>.

<sup>70</sup> David Carroll et al., „Teaching, Gender and Labour Market Incentives”.

<sup>71</sup> Madeleine Grumet, „Pedagogy for Patriarchy: The Feminization of Teaching”, *New Political Science*, Vol. 2, no. 3, 1981, 91–112, <https://doi.org/10.1080/07393148108429534>; Madeleine Grumet, *Bitter Milk: Women and Teaching*.

<sup>72</sup> Małgorzata Genzels, „Wyzwania dla Polski wynikające z sytuacji kobiet na rynku pracy”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*, nr 903, 2013, 5–16.

<sup>73</sup> Przemysław Kabalski, Jolanta Szwejcar, „Feminizacja studiów”.

<sup>74</sup> Irena Reszke, *Nierówności płci w teoriach. Teoretyczne wyjaśnienia nierówności płci w sferze pracy zawodowej*, (Warszawa: Polska Akademia Nauk. Instytut Filozofii i Socjologii, 1991), <https://w.biblioteka.pl/1419649/Nierownosci+płci+w+teoriach>.

<sup>75</sup> Anna Dudak, „Postrzeganie mężczyzn wykonujących zawód nauczyciela przez studentów kierunków nauczycielskich”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, t. 41, nr 4, 2022, 39–51, <https://doi.org/10.17951/LRP.2022.41.4.39-51>; Agnieszka Gromkowska-Melosik, „Feminizacja zawodu nauczycielskiego”.

<sup>76</sup> Iwona Czaja-Chudyba, Beata Drwał, Magdalena Włoch, „Mężczyzna jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej”, *Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna*, Vol. 5, 2017, 19–33; Kinga Kuszak, „Paradoks: nauczyciel(ka) przedszkola. Profesja społecznie ważna o niskim poziomie prestiżu”, *Czas Kultury*, R. 36, nr 1, 2020, 57–66.

nierówności obu płci<sup>77</sup>. Percepcja społeczna mężczyzn decydujących się na taki wybór ścieżki kariery ewoluuje w kierunku obalania tych stereotypów, ale jest to proces długotrwały. Wyniki badań nastawienia studentów studiów nauczycielskich wobec mężczyzn w profesji nauczycielskiej nadal wskazują, że panowie zainteresowani pracą na najniższych szczeblach edukacji bywają oceniani jako zniewieściali i niezaradni<sup>78</sup>.

Konsekwencją scharakteryzowanych procesów, zainicjowanych i utrwalanych poprzez kontrakt płci jest zdecydowany spadek zainteresowania podejmowaniem przez młodzież studiów nauczycielskich. W rezultacie szkolnictwo obligatoryjne już boryka się z nasilającymi się niedoborami kadrowymi. W wielu krajach, także w Polsce, sukcesywnie i wyraźnie wydłuża się proces znalezienia nauczycieli, który nierzadko kończy się niepowodzeniem, czyli niedoborem niezastąpionym zatrudnieniem.

Systemy edukacji w wielu krajach już się mierzą lub będą się zmagać z wieloma niepożądanymi, społeczno-edukacyjnymi skutkami tak trwałych, jak i okresowych niedoborów kadr nauczycielskich. Są nimi, przede wszystkim, obniżanie poziomu kształcenia, a co za tym idzie, jakości kapitału ludzkiego, który stanowi o tempie rozwoju społeczno-gospodarczego. Przejściowe trudności z obsadzeniem stanowisk skutkują tym, że lekcje nie odbywają się lub są realizowane jako czasowe zastępstwa przez innych nauczycieli, którzy niekoniecznie są specjalistami w danym zakresie merytorycznym. Wydłużające i upowszechniające się problemy ze znalezieniem odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli zainteresowanych pracą w szkole w wielu krajach albo doprowadzały do dopuszczania do wykonywania zawodu osób o niepełnych kwalifikacjach, albo do obniżania standardów kształcenia nauczycieli. Obie sytuacje wpływają zdecydowanie negatywnie na poziom osiągnięć uczniów, ujawniony w niższych wynikach testów oraz egzaminów<sup>79</sup>. Dyrekcje, chcąc zaradzić problemom z pozyskaniem nauczycieli gotowych podjąć pracę w kierowanych przez nich szkołach, cedują większą liczbę lekcji i innych szkolnych obowiązków na już zatrudnione nauczycielki i nauczycieli. Działania te skutkują permanentnym przemęceniem tych pracowników i częstszymi

<sup>77</sup> Michał Gulczyński, „Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce”, *Raport* 05, 2021, <https://klubjagiellonski.pl/publikacje/przemilczane-nierownosci-o-problemach-mezczyzn-w-polsce/>.

<sup>78</sup> Anna Dudak, „Postrzeganie mężczyzn”.

<sup>79</sup> Danuta Piróg, „Powstawanie niedoborów kadrowych”.

myślami o zmianie profesji<sup>80</sup>. Trudności w zapewnieniu płynności kadrowej i wysokojakościowego kształcenia na wszystkich szczeblach edukacji w jednostkach publicznych już stały się w Polsce doskonałym impulsem dla dynamicznego wzrostu niepublicznych usług edukacyjnych, do których dostęp jest w dużej mierze uzależniony od zasobności finansowej rodziców<sup>81</sup>. Może to prowadzić do nierówności szans edukacyjnych i pogłębiania się dysproporcji w poziomie rozwoju regionów.

## Bibliografia

- Addi-Raccah, Audrey. „The Feminization of Teaching and Principalship in the Israeli Educational System: A Comparative Study”, *Sociology of Education*, Vol. 75, No. 3, 2002, 231–248.
- Allen, Renee Nicole. DeShun, Harris. Jackson, Alicia. „The Pink Ghetto Pipeline: Challenges and Opportunities for Women in Legal Education”, *University of Detroit Mercy Law Review*, Vol. 96, 2019.
- Antończak-Świder, Katarzyna. Biernat, Adam. Pólichłopek, Ewa. *Barometr zawodów 2024. Raport podsumowujący badanie w Polsce*, (Kraków: Wojewódzki Urząd Pracy, 2024), [https://barometr-zawodow.pl/forecast-card-zip/2024/report\\_pl/raport\\_ogolno-polski\\_2024.pdf](https://barometr-zawodow.pl/forecast-card-zip/2024/report_pl/raport_ogolno-polski_2024.pdf).
- Apple, Michael W. „Teaching and Women’s Work”, *The Education Digest*, Vol. 51, 1985, 26–29.
- Bednarczyk, Dorota. Kowalski, Artur. „Feminizm i feminatywy w bibliotece i archiwum. Wprowadzenie”, *Biuletyn EBIB*, no. 212, 2024, 1–13.
- Bednarska, Małgorzata. „Feminizacja zawodu”, *Edukacja i Dialog*, nr 2, 2009, 8–13.
- Bednarska, Małgorzata. „Feminizacja zawodu nauczyciela – część druga”, *Edukacja i Dialog*, nr 3, 2009, 72–75.
- Bendl, Stanislav. „Feminizace školství a její pedagogické konsekvence”, *Pedagogická Orientace*, Vol. 12, no. 4, 2002, 19–35.
- Bernhagen, Lindsay. Gravett, Emily. „Educational Development as Pink Collar Labor: Implications and Recommendations”,

<sup>80</sup> Danuta Piróg et al., *Pragmatyczna taktyka*.

<sup>81</sup> Agnieszka Świętek, „Usługi edukacyjne w Polsce w dobie pandemii COVID-19”, *Studies of the Industrial Geography Commission of the Polish Geographical Society*, Vol. 36, no. 2, 2022, 91–106.

- To Improve the Academy*, Vol. 36, no. 1, 2017, 9–19, <https://doi.org/10.1002/TIA2.20053>.
- Burgess, Hilary. „A Sort of Career: Women in Primary Schools”, w: Christine Skelton (red.), *Whatever Happens to Little Women? Gender and Primary Schooling*, (Milton Keynes: Open University Press, 1989), 79–91.
- Cacouault-Bitaud, Marlaine. „Is the Feminization of a Profession a Loss of Prestige?”, *Travail, Genre et Societe*, Vol. 5, no. 1, 2001, 91–115, <https://doi.org/10.3917/TGS.005.0091>.
- Carroll, David. Parasnis, Jaai. Tani, Massimiliano. „Teaching, Gender and Labour Market Incentives”, *IZA Discussion Paper*, No. 12027, 2019.
- CBOS, „Jak osiągnąć sukces zawodowy?”, *Komunikat z Badań*, nr 70, 2017, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_070\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_070_17.PDF).
- CBOS, „Które zawody poważamy”, *Komunikat z Badań*, nr 157, 2019, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_157\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_157_19.PDF).
- CBOS, „Polskie szkoły 2022”, *Komunikat z Badań*, nr 2, 2023, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K\\_002\\_23.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_002_23.PDF).
- Chmura-Rutkowska, Iwona. „Getto nauczycielek – w pułapce stereotypu”, w: Mariola Chomczyńska-Rubacha (red.), *Płeć i rodzaj w edukacji*, (Łódź: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, 2004), 109–121.
- Coffey, Amanda. Delamont, Sara. *Feminism and the Classroom Teacher: Research, Praxis, Pedagogy*, 1st ed. (London–New York: Routledge, 2000).
- Cushman, Penni. „Let’s Hear It from the Males: Issues Facing Male Primary School Teachers”, *Teaching and Teacher Education*, Vol. 21, 2005, 227–240.
- Czaja-Chudyba, Iwona. Drwał, Beata. Włoch, Magdalena. „Mężczyzna jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej”, *Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna*, Vol. 5, 2017, 19–33.
- Czerniak-Swędzioł, Justyna. Kumor-Jeziarska, Ewelina. „Kariery akademickie kobiet, czyli o współczesnych wyzwaniach w szkolnictwie wyższym”, *Roczniki Administracji i Prawa*, t. 22, nr 3, 2022, 325–343, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0016.2435>.
- Domański, Henryk. *Zadowolony niewolnik idzie do pracy. Postawy wobec aktywności zawodowej kobiet w 23 krajach*, (Warszawa: IFiS PAN, 1999).
- Drela, Karolina. „Dyskryminacja kobiet na polskim rynku pracy”, *Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 114, 2014, 105–125.

- Dudak, Anna. „Mężczyźni w zawodach sfeminizowanych – funkcjonujące stereotypy i ich konsekwencje w percepcji studentów”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio J – Pedagogia-Psychologia*, t. 32, nr 4, 2019, 217–230, <https://doi.org/10.17951/J.2019.32.4.217-230>.
- Dudak, Anna. „Postrzeganie mężczyzn wykonujących zawód nauczyciela przez studentów kierunków nauczycielskich”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, t. 41, nr 4, 2022, 39–51, <https://doi.org/10.17951/LRP.2022.41.4.39-51>.
- Dudak, Anna. „Wybrane aspekty funkcjonowania mężczyzn w zawodach sfeminizowanych”, *Problemy Profesjologii*, nr 2, 2016, 23–32.
- Ferrie, Joanna. Riddell, Sheila. Stafford, Anne. „Undergraduates’ Views of Teaching as a Career”, w: Sheila Riddell, Lyn Tett (red.), *Gender and Teaching: Where Have All the Men Gone?*, (Edinburgh: Dunedin Academic Press, 2006), 32–44.
- Fike, Reavey Alcott. „Where Have All the Teachers Gone? A Gendered Analysis of the Teaching Occupation”, *Political Science Honors Projects*, 72, 2016, [https://digitalcommons.macalester.edu/poli\\_honors/72](https://digitalcommons.macalester.edu/poli_honors/72).
- Firkowska-Mankiewicz, Anna. *Zdolnym być... Kariery i sukcesy życiowy warszawskich trzydziestolatków*, (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 1999).
- Freeman, Clara. *High Tech and High Heels in the Global Economy: Women, Work, and Pink-Collar Identities in the Caribbean*, (Durham, NC: Duke University Press, 2000), <https://doi.org/10.1215/97808022380290>.
- Fudali, Robert. Kowalski, Mirosław. *Kobieta i mężczyzna w zawodzie nauczycielskim*, (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2006).
- Genzels, Małgorzata. „Wyzwania dla Polski wynikające z sytuacji kobiet na rynku pracy”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*, no. 903, 2013, 5–16.
- Ghamrawi, Norma. Abu-Tineh, Abdullah. „A Flat Profession? Developing an Evidence-Based Career Ladder by Teachers for Teachers—A Case Study”, *Heliyon*, Vol. 9, no. 4, 2023, <https://doi.org/10.1016/j.heliyon.2023.e15037>.
- Griffiths, Morwenna. „The Feminization of Teaching and the Practice of Teaching: Threat or Opportunity?”, *Educational Theory*, Vol. 56, no. 4, 2006, 387–405, <https://doi.org/10.1111/J.1741-5446.2006.00234.X>.

- Gromkowska-Melosik, Agnieszka. „Feminizacja zawodu nauczycielskiego – «różowe kołnierzyki» i paradoksy rynku pracy”, *Studia Edukacyjne*, nr 25, 2013, 85–100, <https://doi.org/10.12775/PBE.2017.020>.
- Grumet, Madeleine. *Bitter Milk: Women and Teaching*, (Amherst, MA: University of Massachusetts Press, 1988).
- Grumet, Madeleine. „Pedagogy for Patriarchy: The Feminization of Teaching”, *New Political Science*, Vol. 2, no. 3, 1981, 91–112, <https://doi.org/10.1080/07393148108429534>.
- Gulczyński, Michał. „Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce”, *Raport 05*, 2021, <https://klubjagiellonski.pl/publikacje/przemilczane-nierownosci-o-problemach-mezczyzn-w-polsce/>.
- Han, Seong Won. Borgonovi, Francesca. Guerriero, Sonia. „Why Don't More Boys Want to Become Teachers? The Effect of a Gendered Profession on Students' Career Expectations”, *International Journal of Educational Research*, Vol. 103, 2020, <https://doi.org/10.1016/J.IJER.2020.101645>.
- Howe, Louise Kapp. *Pink Collar Workers: Inside the World of Women's Work*, (New York: G.P. Putnam's Sons, 1977).
- Janiszewska, Anna. „Feminizacja i maskulinizacja rynków pracy w krajach UE a polityka spójności”, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, nr 465, 2017, 60–70, <https://doi.org/10.15611/pn.2017.465.06>.
- Kabalski, Przemysław. Szwajcar, Jolanta. „Feminizacja studiów w zakresie rachunkowości w Polsce – przyczyny i skutki”, *Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości*, t. 81, nr 137, 2015, 85–106.
- Kalokerinos, Elise K. Kjelsaas, Kathleen. Bennetts, Steven. von Hippel, Courtney. „Men in Pink Collars: Stereotype Threat and Disengagement among Male Teachers and Child Protection Workers”, *European Journal of Social Psychology*, Vol. 47, no. 5, 2017, 553–565, <https://doi.org/10.1002/EJSP.2246>.
- Klimczak-Ziółek, Jolanta. „Bibliotekarz jako zawód sfeminizowany – przyczyny i skutki”, w: Zdzisław Dacko-Pikiewicz, Marzanna Chmielarska (red.), *Rola biblioteki naukowej w tworzeniu społeczeństwa wiedzy*, (Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu, 2005), 105–124.
- Kopka, Jolanta. „Skutki feminizacji zawodu nauczycielskiego”, *Przegląd Socjologiczny*, t. 34, nr 1, 1986, 122–133.
- Kuszał, Kinga. „Paradoks: nauczyciel(ka) przedszkola. Profesja społecznie ważna o niskim poziomie prestiżu”, *Czas Kultury*, R. 36, nr 1, 2020, 57–66.

- Kuzitowicz, Włodzisław. „Nasza pani czy nasz pan? Refleksje nad rolą praktyk pedagogicznych w przełamywaniu stereotypów płciowych w odniesieniu do nauczycielek i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej”, w: Dorota Podgórska-Jachnik (red.), *Dobre praktyki pedagogiczne szansą innowacyjnej edukacji*, (Łódź: Wydawnictwo Naukowe WSP w Łodzi, 2012), <http://obserwatoriumedukacji.pl/wp-content/uploads/2016/05/TUTAJ2.pdf>.
- Lacey, Colin. „The Professional Socialization of Teachers”, w: T.N. Postlethwaite, Torsten Husen (red.), *The International Encyclopedia of Education*, (Oxford–New York: Elsevier Science, 1994).
- Lortie, Dan. *Schoolteacher: A Sociological Study*, (Chicago: University of Chicago Press, 1975).
- Malaby, Mark. Ramsey, Sarah. „The Dilemmas of Male Elementary Preservice Teachers”, *Curriculum & Teaching Dialogue*, Vol. 13, no. 1–2, 2011, 1–17.
- Marszałek, Lidia. „Kulturowe uwarunkowania roli kobiety we współczesnym społeczeństwie”, *Seminare*, t. 25, 2005, 267–279.
- Mazur, Piotr. *Zawód nauczyciela w ciągu dziejów. Skrypt dla studentów z historii wychowania*, (Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, 2015).
- Milerski, Bogusław. Śliwerski, Bogusław. *Pedagogika. Leksykon*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000).
- Miłoszewska, Ewa. Kujawska, Izabela. „Deficyt spodni”, *Głos Nauczycielski*, nr 45, 2004, 109–121.
- Młodożeniec, Marek. Knapieńska, Anna. „Czy nauka wciąż ma męską płęć? Udział kobiet w nauce”, *Nauka*, nr 2, 2013, 42–72.
- Moss-Racusin, Corinne A. Johnson, Elizabeth R. „Backlash against Male Elementary Educators”, *Journal of Applied Social Psychology*, Vol. 46, no. 7, 2016, 379–393, <https://doi.org/10.1111/JASP.12366>.
- Musiał-Karg, Magdalena. „Kobiety na rynku pracy – analiza uwarunkowań”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, t. 2, nr 3, 2017, 120–139, <https://doi.org/10.15290/cnisk.2017.02.03.07>.
- Myszka-Strychalska, Lucyna. „Znaczenie kariery zawodowej dla człowieka”, *Kultura–Społeczeństwo–Edukacja*, t. 11, nr 1, 2017, 255–273, <https://doi.org/10.14746/KSE.2017.11.15>.
- Nieminen, Marjo. „Women Teachers and the Feminisation of the Teaching Profession in a Finnish Journal for Primary School Teachers (The Teacher), 1915–1920”, *Paedagogica Historica*, Vol. 58, no. 1, 2020, 139–153, <https://doi.org/10.1080/00309230.2020.1818797>.

- Olearczyk, Teresa. „Między kształceniem egalitarnym a elitarnym. Dylematy współczesności”, *Państwo i Społeczeństwo*, t. 15, nr 4, 2015, 9–38.
- „Organizacja pracy nauczycieli w szkołach publicznych – część I”, (Warszawa, 2021).
- Piróg, Danuta. „Powstawanie niedoborów kadrowych w szkolnictwie. Przegląd stanu badań oraz rekomendacje dla lokalnej polityki w zakresie usług edukacyjnych”, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, nr 61, 2022, 131–148, <https://doi.org/10.14746/RRPR.2022.61.10>.
- Piróg, Danuta. Hibszer, Adam. „The Situation of Geography Teachers on the Labour Market in Poland: Overt and Covert Issues”, *European Journal of Geography*, Vol. 11, no. 2, 2020, 65–87, <https://doi.org/10.48088/ejg.d.pir.11.2.65.87>.
- Piróg, Danuta. Klemensiewicz, Tomasz. Świętek, Agnieszka. Utkala, Maria. *Pragmatyczna taktyka czy samozarządzanie i pasja? Trajektorie karier zawodowych nauczycieli szkolnych i akademickich*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe UKEN, 2024).
- Piróg, Danuta. Wiejaczka, Daria. „Fazy feminizacji profesji nauczycielskiej. Przykłady z wybranych krajów”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*, nr 14, 2020, 132–146.
- Pokrzywa, Magdalena. „Feminizacja zawodu pracownika socjalnego”, w: Ján Husár, Mária Machalová, Tomáš Hanganon, Bohuslav Kuzyšin (red.), *Nová sociálna edukácia človeka. V Medzinárodnej interdisciplinárna vedecká konferencia*, (Prešov: Prešovská univerzita v Prešove, 2016), 154–164.
- Polkowska, Dominika. „Bariery w dostępie kobiet do rynku pracy a kontrakt płci”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, t. 69, nr 1, 2007, 231–243.
- Rahayani, Yayan. „Feminization of Teaching”, *Journal of English and Education*, Vol. 4, no. 2, 2010, 13–24, <https://doi.org/https://doi.org/10.20885/jee.v4i2.6504>.
- „Ranking społecznie poważanych zawodów 2023”, <https://ceo.com.pl/ranking-spoecznie-powazanych-zawodow-2023-2023>.
- Renzetti, Claire M. Curran, Daniel J. *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. Agnieszka Gromkowska-Melosik, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005).
- Reszke, Irena. *Nierówności płci w teoriach. Teoretyczne wyjaśnienia nierówności płci w sferze pracy zawodowej*, (Warszawa: Polska Akademia Nauk. Instytut Filozofii i Socjologii, 1991), <https://w.bibliotece.pl/1419649/Nierownosci+plci+w+teoriach>.

- Sargent, Paul. „Real Men or Real Teachers?: Contradictions in the Lives of Men Elementary Teachers”, *Men and Masculinities*, Vol. 2, no. 4, 2000, 410–433. <https://doi.org/10.1177/1097184X00002004003>.
- Sari, Mediha. Basarir, Fatma. „Analyzing Teachers’ Perceptions of ‘Female Teacher’ and ‘Male Teacher’ within Traditional Gender Roles”, *International Journal of Education and Research* 4, no. 3, 2016, 205–224.
- Schmude, Jürgen. Jackisch, Sascha. „Feminization of Teaching: Female Teachers at Primary and Lower Secondary Schools in Baden-Württemberg, Germany: From Its Beginnings to the Present”, *Knowledge and Space*, Vol. 14, 2019, 333–349, [https://doi.org/10.1007/978-3-030-18799-6\\_17](https://doi.org/10.1007/978-3-030-18799-6_17).
- Sikora, Joanna. „Does Teenage Interest in a Teaching Career Lead to Becoming a Teacher? Evidence from Australia”, *Teaching and Teacher Education*, Vol. 101, 2021, <https://doi.org/10.1016/J.TATE.2021.103315>.
- Smak, Magdalena. Walczak, Dominika. „The Prestige of the Teaching Profession in the Perception of Teachers and Former Teachers”, *Edukacja*, nr 5, 2017, 22–40, <https://doi.org/10.24131/3724.170502>.
- Šmida, Jan. Čech, Tomáš. „Sociální pedagogové v českých školách – výzkumná zpráva”, *Sociální Pedagogika*, Vol. 11, no. 2, 2023, 2–25.
- Stanonik, Miriam. „Education and Feminization of the Teaching Profession”, w: Marcin Godawa, Stanko Gerjolj (red.), *Faces of Women: In Search of Positive Prospects*, (Kraków: The Pontifical University of John Paul II in Krakow Press, 2015), 113–123, <https://doi.org/10.15633/9788374384919.10>.
- Świątek, Agnieszka. „Usługi edukacyjne w Polsce w dobie pandemii COVID-19”, *Studies of the Industrial Geography Commission of the Polish Geographical Society*, Vol. 36, no. 2, 2022, 91–106.
- Tašner, Veronika. Žveglic Mihelic, Mojca. Mencin Ceplak, Metka. „Gender in the Teaching Profession: University Students’ Views of Teaching as a Career”, *Center for Educational Policy Studies Journal*, Vol. 7, no. 2, 2017, 47–69.
- Ulaniecka, Natalia. „(Nie)obecność akademicka kobiet – kobiety w polskim szkolnictwie wyższym”, *Edukacja Ustawiczna Dorosłych*, nr 3, 2017, 183–193.
- Urbánek, Petr. „Czech Basic School Teaching Staff”, *Orbis Scholae*, Vol. 12, no. 3, 2018, 11–30, <https://doi.org/10.14712/23363177.2019.4>.

- Urbańska, Magda. „Szanse kobiet na rynku pracy”, *Christianum. Pismo Historyczno-Społeczne*, t. 16, nr 2, 2009, 227–238.
- Vleuten, Maaïke van der. Jaspers, Eva. Maas, Ineke Maas. Lippe, Tanja van der. „Boys’ and Girls’ Educational Choices in Secondary Education. The Role of Gender Ideology”, *Educational Studies*, Vol. 42, no. 2, 2016, 181–200, <https://doi.org/10.1080/03055698.2016.1160821>.
- Żebrowski, Jan. „Socjologiczne aspekty zawodu i pozycji społecznej. Droga do tożsamości wychowawców profesjonalnych”, *Studia Gdańskie*, t. 5, 2008, 24–43.





KATARZYNA ŚLIWOWSKA

<https://orcid.org/0009-0003-8037-0609>

*Muzeum Pamięci Sybiru (Polska)*

*The Sybir Memorial Museum (Poland)*

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI

<https://orcid.org/0000-0001-9896-3195>

*Uniwersytet w Białymstoku / Muzeum Pamięci Sybiru (Polska)*

*University of Białystok / The Sybir Memorial Museum (Poland)*

## Sybir–Poland. The Image of Woman-Mother in Memories and Relations of Sybiraks

### Abstract

Mothers take a special place in the memory of Sybiraks. Taken from their family home and deported to Sybir, they fought for the survival of their loved ones, often at the expense of their own health and even their lives. The identity of the Sybiraks' community, referring to their common heritage, builds its own, coherent image of the past, including the image of Sybirak mothers. This image, present in the memories and relations of their descendants, based on collective memory, takes on the characteristics of myth and glorification. The Sybirak mother becomes a heroic mother.

**Keywords:** mother, remembrance, identity, heritage, myth, memories, heroism, war, deportations, individualism, community

## SYBIR-POLSKA. OBRAZ KOBIETY-MATKI WE WSPOMNIENIACH I RELACJACH SYBIRAKÓW

### Streszczenie

Obraz matki zajmuje szczególne miejsce w pamięci Sybiraków. Wy-rwane z domu rodzinnego i deportowane na Syberię lub do Kazachstanu, walczyły o przetrwanie swoich bliskich, często kosztem własnego zdrowia, a nawet życia. Tożsamość wspólnoty Sybiraków, odwołująca się do wspól-nego dziedzictwa, buduje własny, spójny obraz przeszłości, w tym obraz matek Sybiraczek. Ten obraz, obecny w pamięci i relacjach potomków, oparty na pamięci zbiorowej, nabiera cech mitu i floryfikacji. Matka Sy-biraczka staje się matką bohaterką.

**Słowa kluczowe:** matka, pamięć, tożsamość, dziedzictwo, mit, wspomnienia, bohaterstwo, wojna, deportacje, indywidualizm, wspólnota

### Introduction

After the occupation of the eastern lands of the Second Pol-ish Republic by the Red Army in 1939, Stalin immediately began to implement plans to Sovietize the economy and society and removal of opponents of the new communist government. The basic method of the occupation policy of the Soviet authorities became arrests and mass deportations of Poles to Sybir. There was a principle of collective responsibility applied to the families of people considered hostile to the system. Entire families were deported regardless of gender, age or health condition. The carriages going to the East in-cluded mothers with small children, elderly people, and pregnant women. Among four mass deportations of 1940–1941, these groups constituted the largest percentage in the deportation of April 1940, approximately 65–70% of the transports.<sup>1</sup> At the same time, their husbands were murdered in Katyn, Kharkov and Kalinin. Although other mass deportations usually included entire families, the situ-ation of mothers who were in the Soviet Union was slightly better only at the beginning. Working in places hundreds of kilometers away, arrests, the husband's death or joining the ranks of Anders' and Berling's armies forming in the USSR after 1941 meant that

<sup>1</sup> See more: Albin Głowacki, *W tajdze i w stepie. O deportacji obywateli polskich w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940–1941*, (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2022).

women became the only providers for their families. They were responsible for their loved ones, they had to be a rock and support for them.

The main aim of this article is to study the process of shaping the mythologized image of the mother-heroine in the collective memory of the descendants of deportees to the USSR in 1940–1941, based on materials collected in the resources of the Sybir Memorial Museum.<sup>2</sup> The authors wanted to reconstruct the image of the woman-mother by analyzing the mechanisms of transformation of individual memories into a coherent collective narrative, identifying elements of heroization in the descriptions of mothers, and determining the relationship between collective memory and the group identity of the Sybiraks community.

The specific objectives of the work include examining the process of mythologizing the mother figure in the memory of the deportees' descendants, analyzing the functioning of this image as a place of memory in the understanding of Pierre Nora, and determining the role of collective memory in building the group identity of the Sybirak women. The authors also focus on identifying the mechanisms of selection and glorification of specific elements of the past that contribute to the consolidation of the heroic image of the mother-Sybirak. An important aspect of the research is also the analysis of the ways in which individual traumatic experiences are transformed into elements building a positive group identity.

It is no wonder that in the memory of Sybiraks mothers are heroines and women ready to make the highest sacrifices. Being on their own in a foreign world, they gave children love and protection, a feeling of being safe and hope of returning to their homeland, often at the expense of their own health and even life.<sup>3</sup> The person of the Sybirak mother becomes of a monumental importance and the attention about the memory of them is particularly paid in the Sybiraks' environment. Gratitude, the need of the heart and a sense of duty mean that monuments are built in cities in

---

<sup>2</sup> A significant part of the relations has already been digitalized and can be found on the website [www.relacjezybiru.pl](http://www.relacjezybiru.pl). There are also links to other websites containing similar relations, describing deportations and stays in Sybir or Kazakhstan from the perspective of women's fates. The authors have intentionally selected typical relations that enable understanding the mechanism of transformation of individual memory into collective memory.

<sup>3</sup> Dorota Bazuń, Izabela Kaźmierczak-Kałużna, Magdalena Pokrzyńska, *Matki Sybiraczki – losy i pamięć. Polskie kobiety zesłane w głąb ZSRR*, (Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2012), 9–11.

their honor and they are commemorated in songs, poems, memories and notations. The image of the Sybirak mother shaped by collective memory also becomes the image of the mother functioning in the individual memories of Sybiraks.<sup>4</sup> The mother becomes heroic, and motherhood enters the sphere of the sacred.

The source base of the article consists mainly of the memories of women exiled to Sybir and kept in the Sybir Memorial Museum. The authors also used written sources in the form of memoirs, including *Lost childhood. Memories from Kazakhstan (Zagubione dzieciństwo. Wspomnienia z Kazachstanu)* by Janina Kwiatkowska from 2019 or *Memories from 1939–1946 (Wspomnienia z lat 1939–1946)* by Zofia Wierzchowska from 1947. The relations and written memories are complemented by oral sources in the form of interviews conducted with Longin Glijer and Jadwiga Suchowierska in 2013 and with Leokadia Kacprzak-Nizioł in 2023. The used source base is characterized by significant temporal diversity, including accounts created immediately after the war and contemporary memories. The authenticity of this type of source has its characteristic limitations. The subjectivity of memories, which is natural for this type of material, may affect the objectivity of the analysis, as may the effect of the passage of time on memory, which may lead to reinterpretation of events.

The literature used in the article represents an interdisciplinary approach, combining the most important trends in contemporary research on collective memory. The theoretical basis is consisted of fundamental articles in the field of collective memory theory, including *How Societies Remember* by Paul Connerton, the concept of sites of memory by Pierre Nora and *Social Memory* by James Fentress and Chris Wickham, which provide tools for analyzing the relations between individual and collective memory. In terms of the theory of collective identity, the authors refer to the publications of Allan Megill on the relations between history, memory and identity, and *History – a Space of Dialogue (Historia – przestrzeń dialogu)* by Robert Traba, which is an important point of reference for Polish research on memory. Specialist research on the subject of Sybir is represented by the works of Albin Głowacki *In the Taiga and the Steppe (W tajdze i w stepie)*, which is an analysis of the deportations from 1940–1941, and *Sybiraks' Mothers (Matki Sybiraczki)* by Dorota Bazuń,

<sup>4</sup> Katarzyna Kość, "To o Was, bezimienne. Przyczynek do rozważań o trudach macierzyństwa na zesłaniu", *Zesłaniec*, No. 13, 2003, 38–39.

Izabela Kaźmierczak-Kałużna and Magdalena Pokrzyńska. A significant supplement is the research by Małgorzata Ruchniewicz on the role of the mother in exile, which provides a direct context for the analyzed issues. The full expression of the used literature on the subject is placed at the end of the work.

### Remembrance, identity, heritage

Memory has always been a key reference point in reference to which the image of present was built. Remembrance is tightly connected with the tradition and history. There is no community which can function without referring to the past.<sup>5</sup> An appropriate vision of history stabilizes and justifies the self-image shaped by a particular group.<sup>6</sup> And this is regardless of whether it is a negative or positive message. Having a common memory has always been an important element in building the unity of any community. Referring to history played a very important role in the processes of shaping the consciousness of particular groups. This is also the case with Sybiraks' communities.

Therefore, memory is not only a research problem regarding the past itself – understood as an appropriate description of history, but a real, almost everyday challenge with which particular citizens and entire societies coexist. "Memory is strongly connected to the process of constructing and expressing both individual and collective identities. It allows the individual to be 'located' in the community, and the community in a broader context of time and space – in a territory recognized as its own and related to a common history. The formation of collective (social) memory had a large and often direct impact on obtaining a common identity by individual members of a given social group. By accepting a given social order, we naturally adopt the memory shared within this order".<sup>7</sup>

<sup>5</sup> See more about the social functions of history: Jerzy Szacki, *Tradycja*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011), 228–234.

<sup>6</sup> Allan McGill, "History, memory, identity", *History of the Human Sciences*, No. 11, 1998, 40–61.

<sup>7</sup> Paul Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, transl. Marcin Napiórkowski, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 34.

However, the sum of individual memories does not always make the collective memory in a direct way.<sup>8</sup> In fact, they mix each other creating a conglomerate. It is a mutual relationship between the individual and the entire group, an act of communication consisting of the transfer of memory.<sup>9</sup> However, in the case of the image of the Sybirak woman-mother, collective memory clearly dominates and the image of the mother-heroine has become more and more unified over time.

A common description of the past provides symbols, patterns of behavior and values with which the individual and the entire group can identify. Moving within the space accepted by a given group significantly consolidates it. A community of memory is being created, where the components are "awareness of common existence in time, common fate... It is also a common collection of symbolic signs into which social memory transforms events and figures from the past. This symbolic language is one of the distinguishing features of the group, it allows us to distinguish 'our people' from 'strangers'".<sup>10</sup> By referring to the past and tradition, it is also easier to draw boundaries between particular communities.<sup>11</sup>

The concept of memory is also related to the issue of identity. The issue of "identity" remains the main category, next to the issue of memory, needed to describe the self-awareness of particular individuals or groups. In this terms, collective identity is understood as a combination of terms and attributes related to a given social or national group, which are absorbed but may also undergo partial changes in the long term. According to the perspective currently dominant in research, identity is not a once-given phenomenon, but constantly constructed and transformed in intra- and extra-group interactions. In this approach, much attention is paid to the active role played by specific social groups or state institutions in shaping it. In our case, these will be Sybiraks' communities, which after 1989 began to unite within their own associations, strengthening the construction of their own common image of the past.

---

<sup>8</sup> The supporters of the concept that a separate collective memory does not exist and it is only the sum of particular individual memories are Noa Gedi i Yigal Elam. See more: Noa Gedi, Yigal Elam, "Collective memory – what is it?", *History and Memory*, Vol. 8, No. 1, 1996, 30–50.

<sup>9</sup> Jacek Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, (Kraków: Nomos, 2011), 54.

<sup>10</sup> Robert Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2006), 44.

<sup>11</sup> Radosław Poczykowski, *Lokalny wymiar pamięci. Pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2010), 82.

In this sense, collective identity is understood as a combination of terms and attributes related to a given social or national group, which are absorbed but may also change partially in the long term. According to the perspective currently dominant in research, identity is not a once-given phenomenon, but constantly constructed and transformed in interactions either within or outside the group. In this approach, much attention is paid to the active role played by particular social groups or state institutions in shaping it.<sup>12</sup> In our case, these will be Sybiraks' communities, which after 1989 began to unite within their own associations, strengthening the construction of their own common image of the past.

Their actions strengthen the typology of codes, including those related to memory, create the identity of a given group, which enables making the boundaries and the division into ours and others. Exposing one's own, separate message about the past promotes greater separation and isolation in one's own cultural circle. It emphasizes the uniqueness of personal experiences in which the image of mother from the time of exile becomes increasingly mythologized over time. In this approach, the collective identity:

is the result of classifying the world, distinguishing and defining oneself and surrounding objects as well as establishing relations between them. Due to this classification and the assignment of certain properties to one's own and other groups, an order is introduced in the universe of perception. A conceptual, symbolic model of the world is created which describes the relations between people, groups, natural phenomena that is the basis for thoughts and actions.<sup>13</sup>

When looking for connections as well as discrepancies, several of the most characteristic features are selected to build a coherent image of one's own group. In these activities, the ritual of repeating them is as important as the selection of content. Sometimes we put too much emphasis on the logic of the message, while the meaning of explaining why we remember something or identify with something, should be searched in ritualized actions.

---

<sup>12</sup> Irena Borowik, Katarzyna Leszczyńska, "Tożsamość jako przedmiot interdyscyplinarnej refleksji", in: Irena Borowik, Katarzyna Leszczyńska (ed.), *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, (Kraków: Nomos, 2007), 8–11.

<sup>13</sup> Eliza Litak, *Pamięć a tożsamość. Rzymskokatolickie, greckokatolickie i prawosławne wspólnoty w południowo-wschodniej Polsce*, (Kraków: Nomos, 2014), 33.

As Leszek Kołakowski emphasized, “no nation can last without being aware that its existence extends into the past”.<sup>14</sup> Historical awareness, especially the one related to indicating positive elements in history, is crucial for national identity.<sup>15</sup> The fact of having own place in the world, the unique individuality, provides the essential material for the construction of one’s own identity.<sup>16</sup>

Among the various concepts regarding collective memory today, the most popular is undoubtedly the idea of *lieux de mémoire*, proposed by the French historian Pierre Nora.<sup>17</sup> Initiated as a historical and political concept, it quickly found its continuators in other disciplines of social sciences and humanities. The above idea, translated and accepted in Poland as places of remembrance, is understood as places

where some communities – whatever they are – nation, family, ethnic group, party, keep their souvenirs or consider them an inseparable part of their personality: topographic places, such as archives, libraries or museums; places monuments – statues, cemeteries, architecture; symbolic places such as anniversaries, pilgrimages, commemorations; functional places – associations, autobiographies, textbooks.<sup>18</sup>

Memory places understood in this way are both products of material nature and immaterial phenomena. Especially in the other category, they are treated not as a completed, but as an element of a real, social, political or cultural space that is constantly modified, building the identity of a given nation. The concept of a Sybirak woman-mother fits very well into this idea.

Three basic elements take part in the creation of self-awareness processes: an individual’s memory of his or her own experiences, the collective memory of a given group and the communication about the past carried out by official national factors. In this work, due to the long time period and the selection of source material, the authors emphasize the second factor to the greatest

<sup>14</sup> Lech Kołakowski, “O tożsamości zbiorowej”, in: Krzysztof Michalski (ed.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, (Kraków: Znak, 1995), 49.

<sup>15</sup> Anna Wolff-Pawęska, *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, (Poznań: Zysk i S-ka, 2011), 58.

<sup>16</sup> Eliza Litak, *Pamięć a tożsamość*, 62.

<sup>17</sup> *Realms of Memory. The Construction of the French Past*, Vol. 1: *Conflicts and Divisions*, (New York: Columbia University Press, 1996), 3–5.

<sup>18</sup> Andrzej Szpociński, “Miejsca pamięci”, *Borussia*, No. 29, 2003, 21.

extent, so the creation of the official historical message by a given social group – the Sybiraks in this case.

However, it is worth to remember that in this approach, both individual people and the already formed collective memory, which determines the attitudes of particular individuals, can influence the appropriate creation of the historical message. We are rather dealing with the other case, so with a kind of group dictate over the memory of an individual.<sup>19</sup> A person being in a given group considers it as a reference point and adapts various aspects of reality to the ideas and images created by it.<sup>20</sup> In this type of collective narrative, real events naturally blend with their mythical reflection, obtaining the image of a structured story about the past. Every memory, especially the one with a strong emotional form, such as the memory of a Sybirak woman-mother, is based on a selective choice of elements from the past, which was often combined with forced amnesia related to certain events and the glorification of others. The choice could be grassroots, made by citizens, or inspired in advance by the community. The other case concerns not so much the collective memory, but the politics of memory. Creating a policy of memory required from a given community to enter a higher level of self-organization related to creating a national or ideological community. It was related to the appropriate presentation of the historical process. In a specific political situation, depending on current needs, some elements of the history of a given community were exposed, other ones were marginalized or completely omitted. In addition to the issue of memory and identity, the term heritage is an important factor of the awareness of a given community. In this case, the level of acceptance depends on the strength with which a given citizen identifies with the current vision of history. The stronger the sense of community, the stronger the acceptance of the officially presented vision. The stronger and more coherent the image of the past, the more internally consolidated the society.<sup>21</sup>

The constructed message about common heritage is related to the concept of myth, which shaped and above all accepted by

<sup>19</sup> James Fentress, Chris Wickham, *Social Memory*, (Cambridge: Blackwell Publishers, 1992), 9.

<sup>20</sup> Paweł Ciołkiewicz, *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym. Analiza polskiej debaty na temat wypędzeń Niemców po drugiej wojnie światowej*, (Warszawa: Sedno, 2012), 19.

<sup>21</sup> Barbara A. Misztal, *Theories of Social Remembering*, (Philadelphia: Open University Press, 2003), 51.

society, plays a key role in the perception of the past.<sup>22</sup> In Central and Eastern Europe, Jerzy Topolski dealt extensively with the issue of connecting myth with historical issues in his research.<sup>23</sup> Myth, which is a component of every collective memory, meets social needs and, in accordance with current needs, gives events from the past a simplified and often idealizing meaning, drawing attention only to selected facts and historical processes, ignoring those less convenient for a given community. A myth is fully rooted in collective memory when a member of a given community feels a strong, emotional connection with its message. Consolidation the myth strengthens the positive image of the group and increases national pride. A myth that is fully rooted in a given society does not enable critical historical analysis. The trials of analysis results in social resistance, perceived as an attack on collective sanctity. This issue is clearly present in the case of the description of a Sybirak woman-mother, in whose case negative criticism, from the point of view of the Sybiraks' community, is completely excluded. The image of a crystal-clear woman definitely dominates here. The Myth of the Sybirak Woman, the Heroine.

### Mother in the Sybiraks' memories

The end of the war and the return from the Soviet Union to Poland caused facing new challenges to mothers. There was no opportunity or time to share memories, process the sense of injustice, cry and scream. The time to come to terms with the past usually comes years later. They did this by writing down their memories. Those who did not live to this point, were commemorated in the memories and accounts of their children, often being a tribute and a monument to the heroism of their mothers.<sup>24</sup>

<sup>22</sup> Томас Шерлок, "Исторические нарративы и политика в Советском Союзе и постсоветской России", (Москва: Политическая энциклопедия, 2014), 42.

<sup>23</sup> See more: Jerzy Topolski, "Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi", w: Jerzy Topolski, Witold Molik, Krzysztof A. Makowski (ed.), *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, (Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1991); idem, "Mity a problem prawdy historycznej", w: Alina Barszczewska-Krupa (ed.), *Historia, mity, interpretacje*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1996).

<sup>24</sup> Małgorzata Ruchniewicz, "Przetrwać i wrócić. Rola matki na zesłańczym szlaku", *Zesłaniec*, No. 13, 2003, 51.

In the memories of Sybiraks, the mother appears in all crucial moments. We see her at the moment of arrest, during a train journey, working beyond her strength and trying to create a bit of Poland on inhuman land. She is the person, exhausted by many hours of work, who gives the children the only slice of bread, mends their torn clothes and teaches them to pray. Her every gesture and action is subordinated to the fight of saving the children.

This fight began when the NKVD soldiers entered into the house. The mother's reaction was the crucial factor which influenced the future fate of her relatives. However, the shock caused by the appearance of torturers in the house was often overwhelming. Not every woman was able to control herself, pack efficiently and think rationally, and take care of her children and prepare them for the journey into the unknown at the same time. Some of them, in despair, simply left the house as they were, others hurriedly packed everything at hand, others, often using help and hints, took specific items. Jan Szorc remembered his mother from the night of February 9–10, 1940:

Mother, humiliated and insulted and forcibly removed from her own home, not paying attention to the terror used by the executioners, tried to prepare us children for the trip as best as possible. When we left the house, each with only a handy bundle, she asked them for permission to take at least one duvet for the children. Surprised by this request, the executioners agreed.<sup>25</sup>

Longin Glijer remembered the image of his mother, who rushed by the NKVD soldiers, fell into hysteria. She entered the bedroom, took down the painting of the Virgin Mary, Lord Jesus, the father's portrait and the cross from the wall, took two bottles of vodka from the cabinet, then hugged her children and said: "I am ready".<sup>26</sup>

Traveling in dirty, crowded wagons, in conditions degrading human dignity, in hunger and with diseases spreading around is another stage of the Siberian hell which Sybiraks mention a lot in their memories. This journey was particularly difficult for mothers with babies. Desperate attempts to get any food, dry diapers on own body or reduce a dangerous fever did not always be effective.

<sup>25</sup> Jan Szorc, *Losy dzieci z Podlasia zesłanych na Sybir w czasie II wojny światowej oraz po ich powrocie do ojczyzny*, (Białystok: Partner Poligrafia, Andrzej Kardasz, 2016), 26.

<sup>26</sup> Conversation with Longin Glijer made in 2013, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/HM/173.

Desperate, hopeless mothers often did not want to give away their children's bodies. The image of a mother who did not want to separate from her dead child remains in Leokadia Kacprzak-Nizioł's memory: "I remember when a woman held her child, which was already dead, for fear of losing it. After two days the door was opened and the little corpse was thrown out".<sup>27</sup>

They were forcibly separated from the bodies and pushed back into the wagon and had no opportunity to mourn with dignity and say goodbye to their children. However, the shock and pain had to quickly disappear in order to save other children and elderly family members. Depression was overcome by the instinct to live and... fight – one of the exiles summed up her moments of breakdown.<sup>28</sup>

The basic goal to which the lives of mothers in exile were subordinated – ensuring the survival of the family, had to be combined with the obligation to work. Exhausting, physical work was a new experience for most of them. Additionally, the strict and difficult to fulfill standards, the mental and physical abuse of their tormentors, weakness and diseases that damage the body have influenced on their bodies and health. That is why the image of a mother – a heroine, working murderously from dawn to dusk in the memories of Sybiraks is combined with the image of an exhausted, sick and broken woman. Ewa Dęga's mother was employed at the Felt Boots and Saddle Pads Production Plant. For eight hours she has turned a flywheel which sheep's wool has been treated. When she finished work, she was unable to walk due to weakness and dizziness. Her daughters waited for her outside the building and helped her return to the barracks.<sup>29</sup> Zofia Wierzchowska remembered her mother as "a thin, haggard, toothless and gray old woman, although she was only 43 years old and suffered from malaria".<sup>30</sup> Janina Kwiatkowska wrote about her mother:

My mom had three of us to care and in order to feed relatives she had to dig ditches along the new road. They made all adults there to work, from dawn to dusk. It was also beyond the strength of our delicate and small mom... Mom came back inhumanly tired, bro-

<sup>27</sup> Conversation with Leokadia Kacprzak-Nizioł made by Beata Nizioł and Paulina Kozińska in 2023, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/93.

<sup>28</sup> Małgorzata Ruchniewicz, „Przetrwać i wrócić”, 50.

<sup>29</sup> Memories of Ewa Dęga, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/66.

<sup>30</sup> Zofia Wierzchowska, *Wspomnienia z lat 1939–1946*, (Gdynia, 1947), from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/143, 17.

ken, hungry and thirsty. She never worked physically, she went from salons and prosperity to complete poverty. Already after the first month of her being there, it had a visible impact on her.<sup>31</sup>

After hard work, mothers had to provide food, clothing for their children as well as modest living conditions. Thanks to barter, it was sometimes possible to have got potatoes, milk or grain. Handicraft skills turned out to be beneficial as they allowed them to earn money for food by embroidering, sewing and knitting. Sometimes, in order to obtain the necessary products or money, it was necessary to sell things taken from Poland. A particularly painful moment was having to part with items that had sentimental value for them: a wedding ring, an engagement ring or a souvenir of their husband. Longin Glijer remembered one of such exchanges:

Mom still had dad's uniform, Mrs. Durakowa had her husband's policeman uniform, she had her husband's army boots and one autumn they went to some village in the steppe to exchange something. The next day they entered the dugout and said "we have something, come out and see". We went out, we saw – a cow. For this uniform and shoes they got a cow, and it was our breadwinner.<sup>32</sup>

However, in moments of complete helplessness, women had to overcome their shame and resistance. The only chance to survive was theft and begging.

From the memories of Sybiraks, the image of a mother undoubtedly emerges – a keeper of national and religious traditions, caring for the education and spiritual life of her children, wanting to protect them from denationalization. Polish children who went to Soviet schools easily adapted to Russification, they quickly assimilated in the new environment and forgot their native language. Mothers, aware of the threat of repression, nevertheless tried to provide their children with basic knowledge about Poland, teach them songs and poems of Polish poets. The more educated ones organized secret education, and when Polish schools began to be established in the Soviet Union after the amnesty, they helped to organize them. Jadwiga Suchowierska recalled:

<sup>31</sup> Janina Kwiatkowska, *Zagubione dzieciństwo. Wspomnienia z Kazachstanu*, (Białystok, 2019), from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/158, 14.

<sup>32</sup> Conversation with Longin Glijer made in 2013, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/HM/173.

My mom kept begging God to save us from death and let us return to Poland. Recalling the years of exile, I admire my mom for her heroism and for her caring for us. After returning home from work, she was very tired, but she was always able to talk to us, teach us the prayers and make sure we prayed. She often told us about Poland. She taught us the poem „Who are you, little Pole...”.<sup>33</sup>

Although religious practices were strongly limited or even forbidden, women made sure to celebrate holidays at least symbolically, taught their children the prayers, and sometimes the only reading in Polish was a prayer book taken from home. In many accounts and memories, the motif of faith appears as something that gives strength and helps to bear the troubles of everyday life, and the mother appears as a person initiating and supporting all religious activities. Jadwiga Sulewska emphasized this in her memoirs: “When mommy left, she took the cross and hung it on the wall. This was all our hope and help. From an early age, my mother taught us prayers and strong faith in God”.<sup>34</sup>

Mothers remembered by Sybiraks are also those who were not able to return to their homeland. Their death, described in the memoirs, often takes the form of a sacrifice, a kind of sacrifice in the name of saving and survival of the family. References to feelings, pain and mourning regarding the loss of a loved one give way to pathetic, emotional descriptions emphasizing the heroism of the deceased. Ewa Dęga wrote about the death of the woman from the next bunk:

The second experience that stuck in my memory is the moment when my sister and I are sitting on the bunk (mom is absent), and there is a Polish woman, Mrs. Błażejewska, on the next bunk and her two little sons are sitting and crying next to her. It's terribly cold in the room, Mrs. Błażejewska is hot and talking incoherently, and the boys, my friend Tadzio and his brother, are crying and asking – mom, don't die. Unfortunately, mom died in front of our eyes, and the boys were sent to an orphanage. It is not known what happened to them. Their mother died of pneumonia. She caught a cold by drying her sons' wet socks on her own chest!<sup>35</sup>

<sup>33</sup> Conversation with Jadwiga Suchowierska made in 2013, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/HM/120.

<sup>34</sup> Memories of Jadwiga Sulewska, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/65.

<sup>35</sup> Memories of Ewa Dęga, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/66.

On the other hand, Marcin Kłos commented on his mother's death: "Later, in November, my mother died. It was winter already. My mother was brought from the hospital to the nursery, she was lying on a sleigh without clothes, in straw. I will never forget this sight! God".<sup>36</sup>

## Conclusion

Women-mothers who were deported to the East in 1940–1941 had to quickly adapt in the new reality, overcome their resistances and overcome their fears. Their image was clearly summed up by Małgorzata Ruchniewicz: "Shy – they had to learn to fight for what they wanted, quiet – to argue fiercely, proud – when they had to ask or even beg their enemies. Many... had to get used to their own uncertainty, shyness and fear. When there was a need of being a fierce defender of children".<sup>37</sup> It was their image which remained in the collective memory of Sybiraks. Heroic, brave, ready to make sacrifices. Due to their extraordinary efforts, cleverness and kindness, hundreds of thousands of children had a chance to return to their homeland. Some of them also returned, with endless sadness on their faces... While in exile, they directed all their strength to ensure the survival of their loved ones, they performed miracles, fighting for the lives of their children. However, there is no doubt that as the years passed, their image in children's memories became more and more mythologized, and this is also the case in today's Sybiraks' environment.

## Bibliography

### Sources

Conversation with Leokadia Kacprzak-Nizioł made by Beata Nizioł and Paulina Kozińska in 2023, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/93.

Conversation with Longin Glijer made in 2013, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/HM/173.

<sup>36</sup> Memories of Marcin Kłos, (Warszawa, 1999), from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/146.

<sup>37</sup> Małgorzata Ruchniewicz, „Przetrwac i wrócić”, 49.

- Conversation with Jadwiga Suchowierska made in 2013, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/HM/120.
- Kwiatkowska, Janina. *Zagubione dzieciństwo. Wspomnienia z Kazachstanu*, (Białystok, 2019), from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/158.
- Memories of Ewa Dęga, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/66.
- Memories of Jadwiga Sulewska, from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/65.
- Memories of Marcin Kłos, (Warszawa, 1999), from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/146.
- Szorc, Jan. *Losy dzieci z Podlasia zesłanych na Sybir w czasie II wojny światowej oraz po ich powrocie do ojczyzny*, (Białystok: Partner Poligrafia, Andrzej Kardasz, 2016).
- Wierzchowska, Zofia. *Wspomnienia z lat 1939–1946*, (Gdynia, 1947), from the collection of the Sybir Memorial Museum: ADZiD/W/143.

## References

- Bazuń, Dorota. Kaźmierczak-Kałużna, Izabela. Pokrzyńska, Magdalena. *Matki Sybiraczki – losy i pamięć. Polskie kobiety zesłane w głąb ZSRR*, (Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2012).
- Ciołkiewicz, Paweł. *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym. Analiza polskiej debaty na temat wypędzeń Niemców po drugiej wojnie światowej*, (Warszawa: Sedno, 2012).
- Connerton, Paul. *Jak społeczeństwa pamiętają*, transl. Marcin Napiórkowski, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012).
- Шерлок, Томас. “И Исторические нарративы и политика в Советском Союзе и постсоветской России”, (Москва: Политическая энциклопедия, 2014).
- Fentress, James. Wickham, Chris. *Social Memory*, (Cambridge: Blackwell Publishers, 1992).
- Gedi, Noa. Elam, Yigal. “Collective memory – what is it?”, *History and Memory*, Vol. 8, No. 1, 1996, 30–50.
- Głowacki, Albin. *W tajdze i w stepie. O deportacji obywateli polskich w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940–1941*, (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2022).

- Kość, Katarzyna. "To o Was, bezimienne. Przyczynek do rozważań o trudach macierzyństwa na zesłaniu", *Zesłaniec*, No. 13, 2003, 15–41.
- Litak, Eliza. *Pamięć a tożsamość. Rzymskokatolickie, greckokatolickie i prawosławne wspólnoty w południowo-wschodniej Polsce*, (Kraków: Nomos, 2014).
- Megill, Allan. "History, memory, identity", *History of the Human Sciences*, Vol. 11, 1998, 37–62.
- Misztal, Barbara A. *Theories of Social Remembering*, (Philadelphia: Open University Press, 2003).
- Nowak, Jacek. *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, (Kraków: Nomos, 2011).
- Poczykowski, Radosław. *Lokalny wymiar pamięci. Pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2010).
- Realms of Memory. The Construction of the French Past*, Vol. 1: *Conflicts and Divisions*, (New York: Columbia University Press, 1996).
- Szacki, Jerzy. *Tradycja*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011).
- Ruchniewicz, Małgorzata. "Przetrwać i wrócić. Rola matki na zesłańczym szlaku", *Zesłaniec*, No. 13, 2003, 41–53.
- Szpociński, Andrzej. "Miejsca pamięci", *Borussia*, No. 29, 2003, 17–23.
- Traba, Robert. *Historia – przestrzeń dialogu*, (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2006).
- Wolff-Pawęska, Anna. *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, (Poznań: Zysk i S-ka, 2011).



# RECENZJA





ANNA MARCINKIEWICZ-KACZMARCZYK

<https://orcid.org/0000-0002-9636-3185>

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (Polska)

Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw (Poland)

**Małgorzata Dajnowicz, Maria Bauchrowicz-Tocka,  
Agnieszka Zaniewska, Adam Miodowski, *Liga  
Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej  
funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym  
w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989),  
(Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024), ss. 384***

Do lat 80. XX w. historia kobiet nie cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród polskich badaczy. Pierwsze badania z zakresu tej tematyki zostały podjęte po powołaniu Zespołu Badawczego Historii Społecznej Polski XIX i XX w. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego kierowanego przez Annę Żarnowską. Wynikiem prac zespołu była m.in. ośmiotomowa seria monografii *Kobieta i...* ukazująca różne sfery życia kobiet w XIX i XX w.<sup>1</sup> Tema-

---

<sup>1</sup> *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, t. 1, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 1990; *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 2, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, cz. 1–2, Warszawa 1992; *Kobieta i świat polityki. W niepodległej Polsce*, t. 3, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, cz. 1–2, Warszawa 1996; *Kobieta i kultura: kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, t. 4, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 1996; *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, t. 5, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa 1997; *Kobieta i praca w XIX i XX*, t. 6, red. Anna Żarnowska,

tykę zapoczątkowaną przez badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego podejmowali również inni historycy, a głównie historyczki i po 2000 r. zaczęło się ukazywać coraz więcej prac prezentujących dzieje kobiet. Wciąż jednak jest jeszcze wiele obszarów niezbadanych z zakresu tej problematyki. Jednym z nich jest historia Ligi Kobiet.

Liga Kobiet, a właściwie Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (potem Liga Kobiet, a następnie Liga Kobiet Polskich) powstała w lipcu 1945 r. Cele, zakres zadań oraz struktury organizacyjne zostały zawarte w statucie tej organizacji uchwalonym w tym samym roku. Jego uzupełnieniem była deklaracja ideowa i regulamin Zarządu Głównego SOLK. Organizacja od początku miała charakter przerwowy i realizowała program PPR/PZPR. W ramach założeń programowych dążyła m.in. do masowej aktywizacji zawodowej kobiet oraz wykorzystania ich w ramach propagowania ideologii komunistycznej w społeczeństwie<sup>2</sup>.

Organizacja funkcjonowała od 1945 do 1989 r., a więc przez cały okres Polski Ludowej, i podejmowała działania w różnych dziedzinach, ale na jej temat nie powstało dotąd zbyt wiele publikacji. Dominują wśród nich artykuły opublikowane przez badaczy i badaczki skupione w Instytucie Studiów Kobietych w Białymstoku. Problematyka organizacji została również ogólnie poruszona w monografiach Małgorzaty Fidelis *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*<sup>3</sup> czy Natalii Jarskiej *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*<sup>4</sup>. Należy jednak podkreślić, że głównym tematem obydwu wspomnianych prac jest sytuacja kobiet polskich w PRL, a więc problematyka SOLK/LK została tam tylko ogólnie zarysowana.

Recenzowana rozprawa *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)* jest pierwszą monografią omawiającą funkcjonowanie terenowych struktur SOLK/LK/LKP w latach 1945–1989 w powiązaniu z realiami społeczno-politycznymi kraju oraz z uwzględnieniem różnic między ko-

---

Andrzej Szwarz, Warszawa 2000; *Kobieta i kultura czasu wolnego (XIX i XX w.)*, t. 7, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2001; *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX–XX*, t. 8, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2004.

<sup>2</sup> AAN, 888/1, Statut LK, k. 1.

<sup>3</sup> Małgorzata Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. Maria Jaszczurowska (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015).

<sup>4</sup> Natalia Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2015).

mórkami wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi a lokalnymi (zakładowymi, osiedlowymi i blokowymi).

Autorzy publikacji podjęli się bardzo trudnego zadania, gdyż mieli do dyspozycji niewiele publikacji związanych z tą tematyką, a także ograniczoną bazę źródłową. Ta ostatnia obejmuje głównie materiały SOLK/LK/LKP dostępne w lokalnych archiwach państwowych oraz Zarządu Głównego SOLK przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Dokumentacja ta, jak stwierdzają autorzy, jest jednak niepełna. Z tego względu uzupełnieniem były archiwalia wytworzone przez ośrodki partyjno-rządowe, które monitorowały działalność SOLK/LK i prowadziły z nią korespondencję. Należy wśród nich wymienić dokumenty Komitetu Centralnego PPR/PZPR, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Związku Samopomocy Chłopskiej, Najwyższej Izby Kontroli Biura Pełnomocnika Rządu ds. Walki z analfabetyzmem przechowywane w Archiwum Akt Nowych, a także materiały komitetów partyjnych różnych szczebli dostępne w archiwach państwowych. Spośród wymienionych archiwaliów najbardziej wartościowe, jak podkreślają autorzy, były dokumenty Wydziału Kobiecego Komitetu Centralnego oraz referatów kobiecych w strukturach partyjnych<sup>5</sup>.

Autorzy publikacji, zdając sobie sprawę z niedostatku bazy archiwalnej, słusznie sięgnęli po źródła prasowe. W tej grupie źródeł, zgodnie z ich opinią, najwartościowsze są miesięczne biuletyny „Nasza Praca” wydawane przez SOLK/LK/LKP w latach 1947–1989 oraz broszury zawierające sprawozdania z działalności Zarządu Głównego i zarządów wojewódzkich. Cennym uzupełnieniem niedostatecznej bazy źródłowej są wywiady z członkiniami organizacji.

Recenzowana praca składa się z obszernego wstępu oraz ośmiu rozdziałów. We wstępie autorzy omówili przedmiot badań, ramy badawcze, bazę źródłową i literaturę, metodologię oraz zadali bardzo interesujące pytania badawcze. Obok tradycyjnych metod badawczych, takich jak analiza krytyczna treści, którą wykorzystali w odniesieniu do źródeł archiwalnych i prasowych, zastosowali również metodę *oral history* (analizę źródeł wywołanych) oraz *desk research* (analizę źródeł zastanych). Treści zawarte w materiałach archiwalnych były konfrontowane z informacjami uzyskanymi z wy-

<sup>5</sup> Małgorzata Dajnowicz, Maria Bauchrowicz-Tocka, Agnieszka Zaniewska, Adam Miodowski, *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024), 19–26.

wiadów przeprowadzonych z byłymi członkiniami LK/LKP, co pozwala na przedstawienie rzetelnego obrazu działalności organizacji.

Omawiając cele pracy, autorzy sformułowali ogólne pytania badawcze dotyczące rozwoju i działalności struktur terenowych SOLK/LK/LKP oraz ich wzajemnych relacji ze zwierzchniczkami z wydziałów kobiecych komitetów partyjnych szczebla centralnego, wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego. Takie ujęcie tematu umożliwiło im sformułowanie kolejnych pytań, już bardziej szczegółowych, np. jaka była rola liżanek w polityce i decydowaniu na szczeblu lokalnym, czy jak zmieniały się strategie działania SOLK/LK/LKP w kontekście ich relacji z władzami partyjno-państwowymi<sup>6</sup>. Próby odpowiedzi na powyższe pytania zostały podjęte przez autorów w kolejnych rozdziałach pracy.

W pierwszym rozdziale zostały przedstawione historyczno-polityczne uwarunkowania powojennego odrodzenia SOLK, a w drugim polityczne uwarunkowania zmieniających się założeń programowych organizacji. Autorzy najpierw scharakteryzowali genezę jej powstania po II wojnie światowej, a następnie przedstawili struktury centralne, terenowe oraz liczebność, uwzględniając jednocześnie realia polityczne PRL. Dzięki temu czytelnikom łatwiej zrozumieć silny związek SOLK/LK/LKP z PPR/PZPR. Bardzo wartościowe są uwagi autorów zawarte w podrozdziale 1.2 dotyczące okoliczności obejmowania stanowiska przewodniczącej Zarządu Głównego LK przez kolejne osoby – podjęli oni bowiem próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu objęcie tej funkcji zależało od poparcia władz partyjnych.

Założenia programowe SOLK/LK/LKP, jak słusznie zauważyli autorzy, były zgodne z polityką PPR/PZPR, ale intensywność, z jaką realizowano poszczególne zadania, zależała od aktualnej sytuacji w kraju. W okresie powojennym szeroko rozpowszechniano hasła „emancypacji kobiet” i „pełnej równości płci”. Należy natomiast podkreślić, że podczas odbudowy kraju główną przyczyną oferowania kobietom pracy w zawodach męskich był brak rąk do pracy. Zawody te wymagały jednak odpowiednich kwalifikacji i predyspozycji fizycznych, których kobiety zwykle nie posiadały. Z tego względu w praktyce przydzielano im gorsze i mniej płatne stanowiska, gdzie musiały ciężko pracować fizycznie<sup>7</sup>. W tym kontekście nietrudno zauważyć, że głównym celem władz było włączenie kobiet do planu trzyletniego, a nie ich emancypacja.

<sup>6</sup> Ibidem, 18.

<sup>7</sup> Małgorzata Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja*, 77–78.

W okresie stalinowskim liżanki nadal kładły nacisk na działalność propagandową, podkreślając rzekomą równość praw kobiet i mężczyzn. W rzeczywistości jednak plany władz partyjnych związane z masową aktywizacją zawodową kobiet miały niewiele wspólnego z ich emancypacją. W latach 1950–1955 włączono kobiety do planu sześcioletniego, tzw. planu budowy podstaw socjalizmu, którego celem była pełna mobilizacja sił produkcyjnych społeczeństwa na wypadek wybuchu wojny<sup>8</sup>. Wtedy też, z oczywistych powodów, intensywnie promowano ideał kobiety aktywnej w życiu zawodowym i współodpowiedzialnej za losy państwa.

Sytuacja zmieniła się po październiku 1956 r. Władze partyjne oceniły wówczas krytycznie aktywizację zawodową kobiet i wyznaczyły liżankom nowe zadania. Autorzy publikacji słusznie podkreślili znaczenie obrad II Krajowego Zjazdu LK, na którym liderki organizacji również odcięły się od wcześniejszego programu i stwierdziły, że praca zawodowa kobiet spowodowała w rodzinach wiele zaniedbań, szczególnie w sferze wychowania dzieci. Z tego względu wyznaczono organizacji nowe cele, skupiając się teraz na pomocy rodzinom – działalności poradniczej i szkoleniowej oraz społecznej.

Nie oznacza to oczywiście, że wcześniej organizacja nie prowadziła tego rodzaju działalności. Obok propagandy, jak słusznie podkreślili autorzy recenzowanej pracy, SOLK od początku swojego istnienia angażowała się w pracę społeczną, pomagając kobietom i ich rodzinom w różny sposób, zależnie od aktualnych potrzeb. W pierwszych latach po wojnie duży nacisk kładziono na walkę z analfabetyzmem, a także udzielano kobietom różnego rodzaju wsparcia.

Autorzy wielokrotnie podkreślają, że praca społeczna, doszkalać, szkolenie i działalność poradnicza były tak samo jak praca propagandowa zadaniami statutowymi, ale ich realizacja zależała od sprawczości liżanek w aktualnych realiach politycznych. Na przykład w latach 1966–1970 Liga działała dwutorowo – obok pracy propagandowo-ideologicznej upowszechniano wśród kobiet wiedzę przydatną w życiu codziennym, popularyzując tematy dotyczące zdrowia, wychowania, ekonomii, kultury i prawa. Działalność poradniczą i szkoleniową prowadzono w zasadzie do końca istnienia organizacji<sup>9</sup>.

Nie zmienia to faktu, że SOLK/LK/LKP silnie związana z PPR/PZPR i realizująca jej program nie była zbyt popularna w społec-

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Małgorzata Dajnowicz et al., *Liga Kobiet w terenie*, 82.

czeństwie i kobiety zwykle nie były zainteresowane wstępowaniem do niej. W 1981 r. po VIII Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe LK zmieniono nazwę organizacji i podjęto próby zyskania większego poparcia, ale w warunkach ogólnego zniechęcania i braku zaufania do władz partyjnych próby te były skazane na niepowodzenie.

Podsumowując, można stwierdzić, że struktura i zawartość merytoryczna pierwszego rozdziału pracy została przez autorów gruntownie przemyślana i stanowi właściwe wprowadzenie do dalszych rozważań badawczych. Przede wszystkim zarysowuje poszczególne etapy działalności formacji na tle realiów politycznych, ukazując silne uzależnienie SOLK/LK/LKP od PPR/PZPR. Na tle funkcjonowania organów centralnych organizacji, które przecież koordynowały całość jej działań, zostały ukazane struktury terenowe – wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Dużą zasługą autorów jest zaakcentowanie specyfiki komórek Ligi w poszczególnych regionach kraju i uwzględnienie charakterystycznych dla danego regionu problemów, m.in. takich jak mniejszości narodowe.

Kolejne rozdziały dotyczą działalności organizacji w regionach: łódzkim, śląsko-dąbrowskim, trójmiejskim, krakowsko-nowohuckim, białostockim oraz wrocławsko-szczecińsko-koszalińskim. Każdy rozdział został podzielony na podrozdziały, w których autorzy opisali kolejne etapy działalności SOLK/LK/LKP w danym regionie, wyszczególniając lata: 1945–1956, 1956–1966, 1966–1980 oraz 1980–1989. W każdym z tych okresów następowały większe lub mniejsze zmiany polityczne, które oddziaływały na program organizacji. Takie, a nie inne ujęcie tematu jest bardzo przejrzyste i pozwala czytelnikom lepiej zrozumieć mechanizmy działania liżanek. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest również zamieszczenie wniosków podsumowujących na końcu każdego rozdziału, co ułatwia porównanie działalności w poszczególnych regionach kraju i wyodrębnienie cech charakterystycznych dla każdego z nich.

SOLK/LK/LKP realizowała odgórne cele wyznaczone przez PPR/PZPR, ale sytuacja kobiet w poszczególnych regionach kraju bardzo się różniła, szczególnie w okresie powojennym, kiedy wprowadzano nowy system polityczny oraz związane z nim zmiany terytorialne. W regionie łódzkim dominowały fabryki włókiennicze, w których na dwie i na trzy zmiany pracowały kobiety. Z tego względu tamtejsze liżanki starały się zapewnić włókniaikom pomoc socjalną i prawa pracownicze, a także wspierały je w innych dziedzinach. Okresem najaktywniejszej działalności organizacji w tym regionie, jak zaakcentowała jedna z autorek, Małgorzata Dajno-

wicz, był koniec lat 60. i początek 70. Działaczki organizowały kluby i koła osiedlowe, wspierając kobiety w życiu codziennym. W wielu przypadkach ich pomoc była skuteczna<sup>10</sup>.

Nieco inny charakter miała działalność Ligi w ośrodkach przemysłu ciężkiego aglomeracji śląsko-dąbrowskiej. Specyfika tamtego regionu, jak zauważyli autorzy, polegała na dużym zróżnicowaniu tamtejszego społeczeństwa. Na Górnym Śląsku, obok autochtonów mieszkała ludność napływowa. Władze powojenne traktowały autochtonów z dużą nieufnością, a nawet poddano ich weryfikacji narodowościowej i repolonizacji. Decyzje te spowodowały ich nieufność do przedstawicieli władz, z którymi była również utożsamiana SOLK/LK. Jednym z głównych problemów, z jakimi borykały się tam liżanki, była niechęć Ślążaczek do wstępowania do organizacji prorządowej. „Pogadanki uświadamiające” i kursy repolonizacyjne organizowane przez Ligę w tym regionie również nie przynosiły większych rezultatów. Co ciekawe, jak zaznaczają autorzy, próby repolonizacji podejmowane przez liżanki w tym regionie były często niezgodne z partyjnymi zaleceniami. W niektórych gminach bowiem, w celu wzmocnienia świadomości narodowej wśród Ślążaczek, organizacja celowo zachęcała do kultywowania tradycji religijnych. Uważała bowiem, że w ten sposób szybciej zidentyfikują się one narodowo niż za pośrednictwem ideologii socjalistycznej<sup>11</sup>.

Problem integracji autochtonek występował również w regionie trójmiejskim. W przytoczonych przez autorów fragmentach sprawozdania z działalności gdańskiej SOLK z 1949 r. wyraźnie podkreślano, że organizacja nie mogła nawiązać kontaktu z Kaszubkami, gdyż były one „nieufne i trudno poddawały się wpływom wychowawczym”<sup>12</sup>. Specyficzne uwarunkowania etniczne, kulturowe i społeczne występowały również w regionie wrocławsko-szचे-ścińsko-koszalińskim. Po 1945 r. przybywali tam Polacy z Kresów Wschodnich, migranci z Polski centralnej, a po 1947 r. dołączyli do nich Łemkowie i Bojkowie deportowani z województwa rzeszowskiego<sup>13</sup>. Z tego względu, jak słusznie akcentują autorzy, kształtowały się tam społeczności lokalne, często odrębne kulturowo, do których SOLK/LK nie miała możliwości dotarcia.

We wszystkich rozdziałach dotyczących poszczególnych regionów, jak już wspomniano, autorzy zamieścili wnioski podsu-

<sup>10</sup> Ibidem, 134.

<sup>11</sup> Ibidem, 139.

<sup>12</sup> Ibidem, 175.

<sup>13</sup> Ibidem, 273–274.

mowujące, które umożliwiają syntetyczne porównanie działalności SOLK/LK/LKP na tych terenach. W latach 1945–1956 w zasadzie wszędzie organizacja próbowała zachęcić do współpracy jak najwięcej kobiet z różnych warstw społecznych. Nie zawsze jednak jej się to udawało. Nie najlepiej, jak podkreślają autorzy, przebiegała agitacja na terenie województwa małopolskiego, gdyż kobiety były nieufne i nie utożsamiały się z celami organizacji. Propaganda komunistyczna zniechęcała do organizacji również na innych terenach – w województwie białostockim czy na Ziemiach Odzyskanych. Promowanie wizerunku kobiety socjalistycznej wykreowanego przez PPR/PZPR uniemożliwiło liżankom nawiązanie do tradycji przedwojennych organizacji kobiecych i rzeczywistej walki o ich pozycję i prawa.

Nie można jednak nie zauważyć, że były obszary działalności, w których organizacja podejmowała skuteczną działalność. Szczególnie w okresie powojennym podjęła intensywną walkę z analfabetyzmem. W województwie krakowskim członkinie SOLK – głównie nauczycielki – nie tylko organizowały i prowadziły kursy czytania i pisania, ale także wyszukiwały w środowiskach robotniczych analfabetów i zachęcały ich do nauki. Kursy czytania i pisania organizowano w zakładach pracy, ale nie tylko. Zdarzały się bowiem sytuacje, że liżanki musiały organizować kursy we wsiach podkrakowskich, gdyż analfabetki wstydziły się swoich współpracowników i nie chciały uczęszczać na kursy organizowane w zakładach pracy. Członkinie SOLK dokładały wszelkich starań, aby zachęcić kobiety do nauki. W niektórych zakładach pracy absolwentki kursów awansowano, a także zdarzało się, że najaktywniejsze uczestniczki otrzymywały prezenty – głównie odzież. Intensywną walkę z analfabetyzmem organizacja podejmowała we wszystkich regionach, głównie w latach 1949–1951. W tym okresie przeprowadzono ok. 5 tys. kursów, w których uczestniczyło ok. 58 300 słuchaczek<sup>14</sup>.

Innymi dziedzinami, w której SOLK/LK/LKP wykazywała się efektywnością, była działalność pomocowa, szkoleniowa oraz poradnicza. Na pracy charytatywnej liżanki skupiały się głównie w okresie powojennym. W województwie białostockim prowadzono zbiórki pieniężne, odzieży i opału oraz zbiórki żywności dla osób potrzebujących, organizowano kolonie letnie dla dzieci oraz dożywianie uczniów w szkołach, a także punkty żywnościowe na dworcach kolejowych oraz izby dworcowe matki i dziecka. Izby dworcowe dla

<sup>14</sup> Ibidem, 213–213.

matki i dziecka otwierano również w Łodzi i Gdańsku. Liżanki pomagały kobietom w znalezieniu zatrudnienia i starały się ułatwiać im prowadzenie gospodarstw domowych. Organizowały m.in. placówki opiekuńcze dla dzieci, aby umożliwić kobietom podjęcie pracy zawodowej. Żłobki i przedszkola zakładały również członkinie SOLK w innych regionach. W województwie krakowskim funkcjonowały one m.in. w Limanowej, Nowej Hucie, Niepołomicach czy Krynicy Zdroju<sup>15</sup>. W celu pomocy kobietom pracującym SOLK starała się usprawniać takie usługi jak pralnie, szwalnie czy stołówki.

Ważną formą pomocy kobietom było poradnictwo prawne, z którego najczęściej korzystały samotne matki, które nie mogły wyegzekwować alimentów na dzieci. W Zarządzie Wojewódzkim SOLK w Łodzi w 1946 r. utworzono wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz poradnię prawną. Do poradni prawnej często zgłaszały się żony alkoholików, doświadczające przemocy domowej. Uzyskiwały one wówczas pomoc prawną oraz materialną. Członkinie SOLK pisały dla nich pozwy rozwodowe oraz interweniowały w ośrodkach pomocy czy zakładach pracy. Tego samego rodzaju poradnie prowadzono od 1950 r. w Gdańsku i w Nowej Hucie.

W ramach akcji szkoleniowej i poradniczej w latach 50. krakowska SOLK powołała Komisję Prawno-Społeczną, której celem było uświadamianie kobietom, jakie mają prawa, organizowanie kursów zawodowych – krawieckich czy gotowania, a także spotkań z lekarzami udzielającymi porad w zakresie zdrowia i higieny<sup>16</sup>. W latach 1949–1950 również członkinie śląskiej SOLK organizowały liczne szkolenia zawodowe dla kobiet. W Katowicach prowadzono także kursy krawieckie, gotowania i dla świetliczanek, a na terenie województwa białostockiego odbywały się prelekcje z zakresu zdrowia i higieny<sup>17</sup>.

Bardzo trafne ze strony autorów było wyodrębnienie okresu pierwszych lat działalności lokalnych struktur SOLK w każdym rozdziale, gdyż wtedy właśnie organizacja wyspecjalizowała się w działalności poradniczej, którą potem lokalne struktury kontynuowały aż do lat 80.

Najintensywniejszą działalność poradniczą, zgodnie z opinią autorów niniejszej monografii, SOLK/LK podejmowała w latach 60. i 70. W tym okresie, w regionie łódzkim, krakowskim, śląskim,

---

<sup>15</sup> Ibidem, 212.

<sup>16</sup> Ibidem, 214.

<sup>17</sup> Ibidem, 149.

białostockim i gdańskim, liżanki zakładały Poradnie Prawno-Społeczne i Placówki Ośrodka Gospodarstwa Domowego, udzielając pomocy samotnym matkom, kobietom-ofiarom przemocy domowej, a także prowadząc edukację w szerokim zakresie. Na Śląsku lokalne struktury SOLK/LK, obok działalności poradniczej, po 1956 r. kontynuowały działalność szkoleniową zmierzającą do podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet. Oprócz tego toczyły nadal walkę z alkoholizmem, prowadząc pogadanki na temat szkodliwości alkoholu oraz angażując się w likwidację nielegalnych punktów sprzedaży wódki<sup>18</sup>. Najmniej aktywne były członkinie organizacji na Ziemiach Odzyskanych, gdzie od początku miały niewielkie poparcie. W wielu przypadkach istniejące tam formalnie komórki LK w praktyce w ogóle nie podejmowały działalności.

Kryzys systemu i powstanie Solidarności były odczuwalne we wszystkich lokalnych komórkach organizacji. Pozorne zmiany w statucie i zmiana nazwy organizacji w 1981 r. nie poprawiły jej sytuacji, gdyż nadal była ona traktowana jako organizacja prorządowa i nie cieszyła się ogólnym zaufaniem. Wiele członkiń opuściło jej szeregi, gdyż nie widziały możliwości rozwoju w nowych realiach politycznych. Liżanki w Gdańsku podjęły jeszcze próby powrotu do zakładów pracy, które zakończyły się jednak niepowodzeniem. Po przemianach politycznych w 1989 r. zarówno centralne, jak i lokalne struktury LKP przestały istnieć<sup>19</sup>.

Dużą zasługą autorów recenzowanej pracy jest szczegółowe przeanalizowanie dostępnych materiałów źródłowych. Dzięki temu, obok obecnych w nich haseł i sformułowań propagandowych, zauważyli również zjawiska, które rzeczywiście występowały w organizacji i ukazywały relacje SOLK/LK z PZPR. W podrozdziale 2.3. zatytułowanym *Wpływ zebrań sprawozdawczo-wyborczych, narad i konferencji na program Ligi* już w pierwszym akapicie trafnie spostrzegli, że po głębszej analizie treści referatów wygłaszanych na zjazdach, uchwał końcowych i sprawozdań „odnosi się wrażenie, jakby każdorazowo na potrzeby kolejnych zjazdów redagowano je według jakiegoś wspólnego klucza, a same obrady przypominały akademie okolicznościowe z wyuczonymi recytacjami”<sup>20</sup>. W tym kontekście warto zadać pytanie, czy liżanki biernie poddawały się zaleceniom partyjnym, czy też sprzeciwiały się im lub przynajmniej

<sup>18</sup> Ibidem, 152–153.

<sup>19</sup> Ibidem, 16–17.

<sup>20</sup> Ibidem, 91.

wygłaszały własne opinie. Odpowiedź na tego rodzaju pytania nie zawsze jest możliwa ze względu na ograniczoną bazę źródłową. Autorzy zauważyli jednak, że w okresie odwilży, na obradach plenum ZG LK w październiku 1956 r. i na II Krajowym Zjeździe LK w lipcu 1957 r. pojawiły się głosy krytyki ze strony członkiń piętnujące sterowanie partii zarządami terenowymi oraz scentralizowaną formę pracy kierownictwa stowarzyszenia. Dążenie działaczek terenowych do decentralizacji zakończyło się jednak niepowodzeniem, gdyż bez zgody PZPR Zarząd Główny LK nie mógł poprzeć ich postulatów.

Innym ciekawym zjawiskiem były motywy wstępowania do organizacji związanej z PPR/PZPR, która nie cieszyła się dużą popularnością w społeczeństwie. W wielu przypadkach były one związane ze sprawczością liderek, które mogły załatwić wiele spraw ułatwiających życie codzienne. Na przykład w 1946 r. w Żywcu powołany tam Zarząd Powiatowy LK otworzył Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem, ale aby otrzymać tam pomoc materialną, kobiety musiały zapisać się do organizacji<sup>21</sup>. Szanse na otrzymanie pomocy materialnej lub załatwienie innych spraw związanych z życiem codziennym w trudnych realiach PRL były niewątpliwie ważnymi motywami wstępowania do organizacji i występowały przez cały okres jej istnienia.

Innym sposobem zachęcenia do wstępowania do SOLK/LK była rezygnacja z indoktrynacji ideologicznej. Szczególnie dotyczyło to kobiet wiejskich pozostających pod wpływem księży parafialnych, których nastawienie do prokomunistycznej organizacji było bardzo negatywne. W tej sytuacji w województwie białostockim liżanki zapisywały się do kółek różańcowych i na zebraniach organizacji odmawiano różaniec, rezygnując z pogadań ideologicznych. Dzięki temu liczba członkiń SOLK/LK się zwiększała. Co ciekawe, Wydział Kobiecej białostockiej PZPR nie wyciągał w tego rodzaju sytuacjach żadnych konsekwencji<sup>22</sup>.

Interesującym problemem zasygnalizowanym przez autorów monografii jest kwestia zaangażowania SOLK/LK w zwalczanie prostytucji. Działaczki, dostrzegając ekonomiczne przyczyny wykonywania przez kobiety tego zajęcia, starały się zapewnić im inne możliwości zarobkowania. Na przykład Zarząd Miejski LK w Wałbrzychu zamierzał utworzyć spółdzielnię i zatrudniać w niej kobiety, które chciały zerwać z prostytucją. Walka z prostytucją, jak słusz-

<sup>21</sup> Ibidem, 208–209.

<sup>22</sup> Ibidem, 251.

nie zauważają autorzy, była kwestią skomplikowaną ze względów wizerunkowych. Zdarzały się bowiem przypadki, że w mniejszych, lokalnych strukturach organizacji stanowiska funkcyjne pełniły kobiety dotknięte patologiami, m.in. prostytutki czy alkoholiczki. Zostały one zwolnione ze stanowisk, ale cała sytuacja bardzo negatywnie wpłynęła na wizerunek i działalność tamtejszej Ligi<sup>23</sup>.

Obok wielu walorów, w recenzowanej monografii można również znaleźć niewielkie niedociągnięcia wynikające często z ograniczonej bazy źródłowej. Utrudnieniem dla czytelnika, zwłaszcza przy lekturze pierwszych rozdziałów pracy, jest brak szerszych informacji o niektórych liderkach organizacji. Na przykład w podrozdziale 1.1, omawiając obsadę Zarządu Głównego SOLK, autorzy zamieścili obszernie biogramy dotyczące Ireny Sztachelskiej i Zofii Wasilkowskiej, natomiast brak szerszych informacji o przedwojennych działaczkach politycznych, takich jak Eugenia Pragierowa – doktor prawa i członkini PPS-Lewicy czy Regina Fleszarowa – senator IV kadencji II RP i członkini Stronnictwa Demokratycznego<sup>24</sup>. Zamieszczenie przynajmniej kilku słów na temat powyższych działaczek ukazałoby czytelnikowi zróżnicowanie środowiska pierwszych liderek SOLK. Byłoby to tym cenniejsze, że ich poglądy, jak zaznaczyli sami autorzy, miały wpływ na pierwsze lata działalności organizacji.

Znacznie szerzej została ukazana postać Alicji Musiałowej, a także jej następczyni na stanowisku przewodniczącej Zarządu Głównego LK. Autorzy interesująco przedstawili okoliczności przyznawania tego stanowiska kolejnym osobom, ale nie wyjaśnili, dlaczego jedne z nich miały poparcie PZPR, a inne nie. Tego rodzaju informacje bardziej przybliżyłyby postaci liderki i uzasadniałyby prowadzoną przez organizację politykę.

Innym niedociągnięciem są nierówne proporcje między niektórymi podrozdziałami. Najbardziej zauważalne są one w rozdziałach szóstym i ósmym. W rozdziale szóstym dotyczącym regionu krakowsko-nowohuckiego pierwszy podrozdział obejmujący lata 1945–1956 składa się aż z 15 stron, a drugi (1956–1966) zawiera jedynie niecałe dwie strony<sup>25</sup>. Jeszcze większe dysproporcje można zauważyć w rozdziale ósmym dotyczącym terenów Ziem Odzyska-

<sup>23</sup> Ibidem, 302.

<sup>24</sup> Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Rola kobiety w Polsce Ludowej w świetle treści propagandowych rozpowszechnianych przez Ligę Kobiet w latach 1946–1956”, *Dzieje Najnowsze*, nr 2, 2018, 156–157.

<sup>25</sup> Małgorzata Dajnowicz et al., op.cit., 203–220.

nych, gdzie pierwszy podrozdział (8.1) ma aż 35 stron, a kolejne 8.2 i 8.3 po 2,5–3 strony<sup>26</sup>. Poświęcenie zaledwie 2–3 stron na omówienie dziesięciu lat działalności organizacji uniemożliwia wyczerpujące przedstawienie tematu. Należy jednak usprawiedliwić autorów, gdyż prawdopodobnie nie dysponowali oni wystarczającą ilością materiałów źródłowych, aby wypełnić brakujące luki. Z tego względu musieli ograniczyć się do przedstawienia tylko najważniejszych faktów.

Wspomniane wyżej drobne niedociągnięcia nie wpływają na merytoryczną wartość recenzowanej monografii. Należy podkreślić, że stanowi ona opracowanie nowatorskie, szerokie i kompleksowe. Autorzy, mimo ograniczonej bazy źródłowej, zaprezentowali pełną historię SOLK/LK/LKP i odpowiedzieli na zadane we wstępie pytania badawcze. Mimo że problematyka kobiet w okresie PRL wciąż jeszcze wymaga wielu badań, monografia *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)* wypełniła poważną lukę w historiografii związanej z tą tematyką.

---

<sup>26</sup> Ibidem, 273–320.



# SPRAWOZDANIA





JUSTYNA KOWALSKA

<https://orcid.org/0000-0003-4731-3832>

*Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobietych (Polska)*

*University of Białystok / Institute of Women's Studies (Poland)*

## **Działalność naukowa i upowszechniająca badania naukowe Ośrodka Badań Historii Kobiety Instytutu Studiów Kobietych w 2024 r.<sup>1</sup>**

W 2024 r. Ośrodek Badań Historii Kobiety Instytutu Studiów Kobietych kontynuował swoją dynamiczną działalność naukową i upowszechniającą, skupiając się na wieloaspektowych badaniach nad historią kobiet. Realizacja wspomnianych zadań była możliwa dzięki pozyskanemu finansowaniu ze środków budżetu państwa, przyznanemu przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki”. Projekt zatytułowany „Ośrodek Badań Historii Kobiety – kontynuacja II” pozwolił na zorganizowanie trzech kluczowych wydarzeń naukowych, które zgromadziły badaczy z różnych ośrodków akademickich w Polsce i za granicą.

Pierwszym istotnym wydarzeniem w kalendarzu Ośrodka było XIII Spotkanie Członków Zespołu i Współpracowników Ośrodka Badań Historii Kobiety, które odbyło się w dniach 29 lutego – 1 marca 2024 r. w progach Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku. To dwudniowe spotkanie, zorgani-

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiety – kontynuacja II”.

zowane w ścisłej współpracy z Pracownią Historii Kobiet w Katedrze Historii Kultury Uniwersytetu w Białymstoku, miało charakter warsztatów naukowych. Tematem przewodnim obrad były *Prawa kobiet w dokumentach krajowych i międzynarodowych*, co stworzyło przestrzeń do interdyscyplinarnej dyskusji nad ewolucją i statusem praw kobiet w różnych kontekstach historycznych i prawnych. Obrady otworzyła prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz (UwB), wprowadzając uczestników w problematykę spotkania.

Pierwszy dzień obrad, 29 lutego, obfitował w szereg inspirowanych wystąpień. Dr hab. Beata Wałęciuk-Dejneka, prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, przybliżyła postać kobiety w tożsamości prokuratorskiej (Alicję Horn) na przykładzie powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Następnie dr Edyta Bezzubik (UwB) rzuciła światło na status kobiety w prawie kanonicznym siedemnastowiecznej Polski. Mgr Jacek Drażkiewicz przedstawił szkic do badań nad postrzeganiem i udziałem kobiet w warszawskich konkursach literackich drugiej połowy XIX w. Problematykę walki o prawa kobiet na przykładzie Józefy Kodisowej podjęła dr Dorothea Gajda-Szczegielniak. Dr Maria Bauchrowicz-Tocka (UwB) analizowała prawa i wolności kobiet w PRL przez pryzmat tygodnika „Zwierciadło”, podczas gdy dr Justyna Zajko-Czochańska (UwB) skupiła się na wybranych zagadnieniach dotyczących praw kobiet w periodyku „Przyjaciółka”. Kwestię praw kobiet we współczesnych szkolnych podręcznikach historii omówił dr hab. Marek Białokur, prof. Uniwersytetu Opolskiego. Z kolei dr Karolina Biedka (również reprezentująca UO) zaprezentowała referat o kobietach-artystkach w edukacji historycznej i przestrzeni publicznej. Prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz przybliżyła problematykę praw kobiet w bogatych zbiorach Archiwum Historii Kobiet, a dr Diana Dajnowicz-Piesiecka (UwB) zakończyła sesję referatem na temat prawno-historycznych aspektów dostępu kobiet do studiów wyższych.

W drugim dniu spotkania, 1 marca, kontynuowane były dyskusje na temat praw kobiet. Sesję rozpoczęły prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha wraz z dr hab. Alicją Gałczyńską, prof. UJK, reprezentujące Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, które wspólnie omówiły prawa kobiet w świetle dokumentacji Zjazdów Kobiet Polskich z początku XX w., analizując je z perspektywy historyczno-językoznawczej. Prof. dr hab. Ewa Maj z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie skupiła się na prawach społecznych kobiet w międzywojennej prasie dla Polek. Mgr Monika Sobczak (UO) przybliżyła prawa i obowiązki sanitariuszek oraz pie-

lęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Dr hab. Marzena Marczevska, prof. UJK, podjęła próbę ukazania wizerunku Zofii Moraczewskiej w świetle jej korespondencji, zwracając uwagę na aspekty językoznawcze i przełamywanie stereotypów. Mgr Justyna Kowalska (UwB) analizowała prawa kobiet i zapisy Konstytucji z 22 lipca 1952 r. w materiałach Polskiej Kroniki Filmowej. Dr Łukasz Jędrzejski (UMCS) omówił obchody Dnia Kobiet i kwestię ich praw na łamach periodyku „Nasza Praca”. Dr hab. Olga Dąbrowska-Cendrowska, prof. UJK, przyjrzała się problematyce praw kobiet prezentowanej na łamach magazynu „Twój Styl”, natomiast dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB, przedstawił proces upodmiotowienia Polek w świetle źródeł prawa od 1918 do 2005 r. Spotkanie zakończyło wystąpienie dr hab. Oksany Voytuk, prof. UwB, na temat praw kobiet w Algierii w kontekście zmian w Code de la famille (1984, 2005). Całość obrad podsumowała prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz, podkreślając znaczenie podjętych dyskusji dla dalszych badań nad historią praw kobiet.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem Ośrodka była VI Białostocka Letnia Szkoła Historii Kobiet, która odbyła się w malowniczym Augustowie w dniach 3–10 sierpnia 2024 r. Organizatorem tego cyklicznego wydarzenia był Ośrodek Badań Historii Kobiet ISK we współpracy z Katedrą Historii Kultury i Pracownią Historii Kobiet Uniwersytetu w Białymstoku. Tematem przewodnim tegorocznej edycji Szkoły były *Badania historii kobiet. Projekty indywidualne i zbiorowe, cz. II*. Inicjatywa ta skierowana była przede wszystkim do młodych, ambitnych badaczy – doktorantów przygotowujących swoje rozprawy oraz ich opiekunów naukowych, a także doktorów pracujących nad rozprawami habilitacyjnymi. BLSHK stworzyła unikalną platformę do prezentacji wyników badań, wymiany doświadczeń oraz nawiązywania współpracy naukowej. Podczas Szkoły odbyły się również spotkania promujące wydawnictwa Instytutu Studiów Kobietych, w tym Wydawnictwo HUMANICA, ze szczególnym uwzględnieniem „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych”. W ramach szkoły letniej przybliżone zostały również zasoby Archiwum Historii Kobiet oraz publikacje filmowe stworzone na ich temat. Program wzbogaciły także wydarzenia o charakterze kulturalnym, integrujące środowisko badaczy.

Program merytoryczny VI BLSHK był niezwykle bogaty i różnorodny, odzwierciedlając szerokie spektrum zainteresowań badawczych uczestników. Prof. dr hab. Małgorzata Dajno-

wicz przybliżyła postać Janiny Doroszewskiej – profesor, kobiety nauki i pedagoga. Prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha (UJK) skupiła się na aspektach źródłoznawczo-edytorskich paryskiego dziennika Antoniny Machczyńskiej. Prof. dr hab. Jolanta Chwaśtyk-Kowalczyk (UJK) zabrała słuchaczy w podróż po londyńskiej przestrzeni, ukazując świat artystki i dziennikarki Joanny Ciechanowskiej. Dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB, omówił wkład Marii Kolendo w podlaską kulturę i naukę jako historyka oświaty regionalnej. Projekt zespołowy dotyczący odkrywania utraconej historii zapomnianych pisarek polskich jako materiału naukowo-edukacyjnego i popularyzacyjnego zaprezentowała dr hab. Beata Wałęciuk-Dejneka, prof. Uniwersytetu w Siedlcach. Dr hab. Alicja Gałczyńska, prof. UJK, analizowała postać kobiety w demokratycznym *savoir-vivre* Janiny Ipohorskiej, a dr hab. Rafał Kosiński, prof. UwB, dzielił się metodologicznymi refleksjami na temat badania dziejów kobiet w Bizancjum na przykładzie historiografii IX w. Perspektywę językoznawcy na egodokumenty kobiet przedstawiła dr hab. Marzena Marczevska, prof. UJK. Dr hab. Marek Białokur, prof. UO, zabrał uczestników w podróż przez historię igrzysk olimpijskich kobiet, od Ateny po współczesne sukcesy Igi Świątek. Luksusowy magazyn „Uroda Życia” jako źródło informacji o kobietach w polityce stał się przedmiotem analizy dr hab. Olgi Dąbrowskiej-Cendrowskiej, prof. UJK. Dr Katarzyna Wodniak z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przybliżyła sylwetkę Anny Krzyckiej, redaktorki i wydawczyni prasowej ze Żnina. Dr Maria Bauchrowicz-Tocka (UwB) kontynuowała swoje badania nad kobietami kultury Łomży, tym razem skupiając się na sylwetce Hanki Bielickiej. Kwestie kobiet w służbie ochrony zwierząt w ujęciu społecznym, prawnym i weterynaryjnym omówiła dr Diana Dajnowicz-Piesiecka (UwB). Dr Anna Snarska zaprezentowała Archiwum Historii Kobiet jako inspirującą formę zajęć edukacyjnych w szkole średniej, a dr Krzysztof Kossakowski (UwB) przedstawił portret zbiorowy nauczycielek białostockiego Seminarium Nauczycielskiego. Dr Dorota Gajda-Szczegielniak przybliżyła postać Adele Bloch-Bauer, „Złotej Damy” w klatce konwenansów. Życie i twórczość zapomnianej pisarki Wandy Miłaszewskiej (1894–1944) stały się tematem wystąpienia dr Karoliny Biedki z Uniwersytetu Opolskiego. Wystąpienie mgr Danieli Klvaňovej z Uniwersytetu Pardubice w Czechach dotyczyło *výměnku*, czyli umowy emerytalnej, która związana była z sytuacją wdów na czeskiej wsi. Mgr Jacek Drażkiewicz analizował udział pisarek w kon-

kursach literackich Warszawy przełomu XIX i XX w. Próbę portretu pianistki i działaczki społecznej Jadwigi Kaczkowskiej (1879–1918) podjął mgr Damian Kozłowski z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Mgr Justyna Kowalska (UwB) zaprezentowała aspekty problematyki kobiecej obecne w przekazie Polskiej Kroniki Filmowej w kontekście życia społecznego oraz czasu wolnego, a mgr Patrycja Dajnowicz-Piesiecka (UMB) skupiła się na lekarkach i farmaceutkach jako kobietach nauki, opierając się na zasobach Archiwum Historii Kobiet. Mgr Agata Chrobot (UJK) analizowała polskie bohaterki seriali Netflixa w kontekście kultury konwergencji. Językowy obraz kobiety utrwalony w *Dziennikach* Agnieszki Osieckiej przedstawiła mgr Kamila Klepacka z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Życie i działalność społeczno-pedagogiczną Romany Pachuckiej (1886–1964) omówiła mgr Paulina Dawid z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Sferę prywatną i publiczną w dziennikach i notatnikach Antoniny Machczyńskiej analizowała mgr Aleksandra Leszczyńska z Uniwersytetu Łódzkiego. Mgr Arkadiusz Maksim (UO) przyjrzał się wizerunkowi kobiet II Rzeczypospolitej na kartach podręczników III Rzeczypospolitej. Przedsięwzięcie szkoły letniej zakończyło wystąpienie mgr Weroniki Sałek (UJK) na temat fenomenu „The Lady” – współczesnego czasopisma z wiktoriańskimi tradycjami.

Finalnym punktem działalności Ośrodka w 2024 r. było XIV Spotkanie Członków Zespołu i Współpracowników Ośrodka Badań Historii Kobiet, które odbyło się w dniach 15–16 września 2024 r. w Białymstoku, w nowoczesnych wnętrzach Centrum Warszawska 50. To dwudniowe wydarzenie miało formę sympozjum o charakterze warsztatowym o tytule *Historia kobiet XIX i XX w. Stan badań, perspektywy, upowszechnianie, popularyzacja*. Konferencja, zorganizowana przez Katedrę Historii Kultury i Pracownię Historii Kobiet UwB oraz OBHK ISK, stanowiła ważne wydarzenie naukowe, poprzedzające obrady XXI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich.

Pierwszy dzień sympozjum, 15 września, poświęcony był prezentacji aktualnych badań i projektów. Prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz wygłosiła referat na temat realizowanego projektu pt. *Patriotki i obywatelki. Polki w kulturze narodowej i europejskiej*. Dr Justyna Zajko-Czochańska (UwB) skupiła się na biografiach dziennikarek, odkrywając ich wkład w kształtowanie opinii publicznej. Dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB, podsumował dotychczasowe badania regionalne nad kobietami kultury, wskazując

jednocześnie perspektywy dalszych dociekań. Interdyscyplinarne spojrzenie na dzieje kobiet i literaturoznawstwo zaprezentowała dr hab. Beata Wałęciuk-Dejneka, prof. UwS.

Drugi dzień, 16 września, stanowił główną część konferencyjną. Po wprowadzeniu prof. dr hab. Małgorzaty Dajnowicz, która nakreśliła dotychczasowe dokonania instytucjonalne w zakresie historii kobiet w Polsce, rozpoczęły się panele tematyczne. W bloku poświęconym badaniom naukowym i ich upowszechnianiu głos zabrali wybitni specjaliści. Prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha (UJK) oraz dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego (USz), omówiły stan badań, dokonania i perspektywy historii kobiet XIX w. Historię kobiet okresu II Rzeczypospolitej analizowały prof. dr hab. Ewa Maj (UMCS) i prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (UJK). Natomiast problematykę historii kobiet w okresie PRL przybliżyły prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz (UwB) oraz dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (KEN). W panelu dotyczącym upamiętniania dr hab. Marek Białokur, prof. UO, przedstawił przykłady wybitnych kobiet upamiętnianych w Sejmie i Senacie RP. Niezwykle ciekawy aspekt popularyzacji historii kobiet poruszyła Marta Dżido, omawiając produkcję filmową *Solidarność według kobiet* jako przykład efektywnego docierania z narracją historyczną do szerokiej publiczności. Konferencję wzbogaciły również głosy w dyskusji, w której udział wzięli m.in. dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB, dr Maria Bauchrowicz-Tocka, dr Urszula Sokołowska z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, dr Justyna Zajko-Czochańska oraz dr Dorota Gajda-Szczegieliński.

Wydarzenie zakończyła ożywiona dyskusja podsumowująca, podczas której sformułowano wnioski dotyczące obecnego stanu badań oraz nakreślono perspektywy dalszych prac w dziedzinie historii kobiet.

Działalność Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych w 2024 r. była niezwykle intensywna i owocna. Wyniki prowadzonych badań, prezentowane podczas licznych spotkań i konferencji, znajdują swoje trwałe odzwierciedlenie w publikacjach naukowych. Kluczową platformą upowszechniania jest „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych”. Należy podkreślić, że Archiwum Historii Kobiety, systematycznie rozwijane w ramach realizowanych przez Instytut projektów, stanowi nieocenione narzędzie digitalizacji i szerokiego udostępniania unikalnych materiałów źródłowych, kluczowych dla badań nad przeszłością kobiet.

Ponadto działalność Instytutu Studiów Kobietych i Ośrodka Badań Historii Kobiet jest regularnie promowana i prezentowana w mediach, dzięki owocnej współpracy z TVP3 Białystok oraz Polskim Radiem Białystok, które pełnią rolę partnerów medialnych najważniejszych wydarzeń organizowanych przez Ośrodek.

Wszystkie te działania świadczą o konsekwentnym i znaczącym wkładzie OBHK w rozwój badań nad historią kobiet oraz o skutecznym upowszechnianiu wiedzy na ten temat w społeczeństwie.





KAROLINA ŻURAWSKA

<https://orcid.org/0009-0009-7244-4093>

*Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobietych (Polska)*

*University of Białystok / Institute of Women's Studies (Poland)*

## **Sprawozdanie z konferencji naukowej „Poza. Historie kobiet znikających z nauki–sztuki–kultury–edukacji–polityki” (Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie, 25–26 listopada 2024 r.)**

W dniach 25–26 listopada 2024 r. w siedzibie Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie odbyła się konferencja naukowa „Poza. Historie kobiet znikających z nauki–sztuki–kultury–edukacji–polityki”. Przedsięwzięcie to zorganizowane zostało dzięki współpracy czterech ośrodków naukowych: Instytutu Historii PAN, Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA oraz Instytutu Masaryka i Archiwum Czeskiej Akademii Nauk (Masarykův ústav a Archiv AV ČR, v. v. i.). Przedstawiciele tychże instytucji dokonali również uroczystej inauguracji całego wydarzenia. Głos zabrali: dyrektor Instytutu Historii PAN prof. dr hab. Maciej Janowski, p.o. dyrektora Instytutu POLONIKA Sylwia Tryc, zastępca dyrektora Instytutu Pileckiego dr Wojciech Kozłowski oraz dr Tomáš W. Pavlíček z Instytutu Masaryka w Pradze.

Właściwe obrady w ramach panelu I (moderowanego przez dr Annę Rudek-Śmiechowską) otworzyła dr hab. Danuta Ciesielska, prof. PAN z Pracowni Historii Nauk Ścisłych Instytutu Historii Nauki PAN im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów. Autorka w swoim wystąpieniu zatytułowanym *Ciemna strona księżycy, czyli o kobietach w „Polskiej Szkole Matematycznej”* przybliżyła postacie kobiet-matematyczek – aktywnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego – ze stopniem naukowym doktora (Stanisławy Nikodymowej, Janiny Hosiasson, Sali Weinlös, Lidii Seipelt, Haliny Miciler-Grużewskiej). Proces zapominania dokonań kobiet w historii matematyki prof. Ciesielska ukazała przede wszystkim na przykładzie Stanisławy Nikodymowej, której nazwiska i osiągnięć naukowych trudno szukać we współczesnych słownikach bibliograficznych polskich matematyków.

Doktor Jolanta Epsztein z Instytutu Historii PAN w referacie *Krysia komunistka – zarys biografii Krystyny Arciuch (1914–2001)* przedstawiła słuchaczom biografię Krystyny Arciuch, pochodzącej ze zasymilowanej rodziny żydowskiej członkini Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w okresie Polski Ludowej. Mówczyni zaprezentowała najważniejsze fakty z jej życia, konstruując socjalizację polityczną swojej bohaterki na drodze „do komunizmu”: od fascynacji postacią Józefa Piłsudskiego aż do wyraźnego skrętu w stronę lewicowości w wydaniu komunistycznym. Losy tytułowej „Krysi komunistki” są o tyle ciekawe, że pokazują losy kobiety, która – mimo licznych szykan ze strony władz – nigdy nie przeszła do opozycji i nie oddała legitymacji partyjnej. Nie pasuje więc do powszechnie kojarzonych z Polską Ludową wyobrażeń na temat postaw Polaków wobec komunizmu, a jej nazwisko nie pojawia się w publicznych debatach wokół lat 1945–1989 w odniesieniu do historii Polski.

Po matematyczkach i komunistkach przyszedł czas na przedstawicielki świata sztuki w osobie Aliny Ślesińskiej. Przypadek rzeźbiarki omówiła mgr Alicja Gzowska z Muzeum Narodowego w Warszawie w prelekcji pod tytułem *Dlaczego wśród wielkich rzeźbiarek (nadal) nie wymienia się Aliny Ślesińskiej?*. Poprzez odwołanie się do niezwykle istotnego z perspektywy historii sztuki eseju Lindy Nochlin (*Dlaczego nie było wielkich artystek?*), mgr Gzowska nakreśliła problematyczną (nie)obecność Ślesińskiej w polskiej sztuce. Zwróciła uwagę na trudności interpretacyjne wokół jej twórczości, ambiwalentność społeczną wokół kreowania przez artystkę własnego „ja” oraz tworzenie atmosfery konkurencji między Ślesińską

a inną ważną w tym okresie polską rzeźbiarką – Aliną Szapocznikow. W drugiej części swojego referatu autorka zarysowała nowe możliwości pisania o Alinie Ślesińskiej i jej pracach w ramach nowych paradygmatów pomocnych w (re)interpretacji (nie)znanego dorobku polskich artystek i artystów.

Kolejną prelegentką była prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz – reprezentująca Instytut Pileckiego i Uniwersytet w Białymstoku – która w referacie *Maria Chwalibóg – (nie)znane pola aktywności aktorki* skupiła się na tytułowej bohaterce z innej perspektywy niż ta powszechnie znana. Podstawę wystąpienia stanowiła osobista spuścizna Marii Chwalibóg zdeponowana w Instytucie Pileckiego, składająca się z różnego rodzaju pamiątek, egodokumentów i fotografii. Posiłkując się tymi źródłami, prof. Dajnowicz nakreśliła między innymi zaangażowanie Chwalibóg w pielęgnowanie pamięci o Obławie Augustowskiej w ramach Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. oraz jej działalność opozycyjną w latach 80. (Solidarność, przyjaźń z księdzem Jerzym Popiełuszką). Materiały te pokazują Marię Chwalibóg nie tylko jako aktorkę, ale także działaczkę polityczną i strażniczkę pamięci o przeszłości.

Dr Agnieszka Polak z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na zakończenie obrad panelu I podjęła próbę ukazania związków między tradycyjnie pojmowaną kobiecością i medycyną w różnych okresach historycznych (*Natura kobiecości i jej rola w medycynie na przestrzeni dziejów*). Balansując między cielesnością i duchowością, autorka przedstawiła różne uwarunkowane kulturowo, historycznie i społecznie wyobrażenia na temat kobiet. Przekładały się one na pełnione przez kobiety role społeczne kapłanki, akuszerki, zielarki czy opiekunki rodziny, kojarzonych z takimi cechami przypisywanymi kobietom, jak troskliwość, ciepło i łagodność. Zarazem te wymienione predyspozycje osobowościowe stanowiły niezbędny atrybut zawodu lekarza. Paradoksalnie więc esencjalizm płciowy przyczynił się do kobiecej aktywizacji, co skłoniło dr Polak do postawienia ważnego pytania: czy skoro „zawody” związane z opieką (medyczną) zawsze były domeną kobiet, to można mówić o ich feminizacji?

Kolejną część obrad poprowadziła prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz. Tak samo jak w poprzednim panelu, tematyka kolejnych wystąpień była bardzo różnorodna. To, co je łączyło, to różnie rozumiane przemilczenie, zapomnienie, zamazanie. Jako pierwsza wystąpiła dr Anna Rudek-Śmiechowska z Instytutu POLONIKA z referatem zatytułowanym *Ilustratorki. Wybrane*

*postaci ilustratorek na amerykańskim rynku wydawniczym w XX w.* Biorąc na warsztat jedno z najważniejszych amerykańskich czasopism, a mianowicie „The New York Times”, przeanalizowała polską obecność w środowisku tworzącym owo pismo. Zgodnie z hasłem przewodnim konferencji prelegentka skupiła się przede wszystkim na kobietach-ilustratorkach. Stanowiły one wyraźną mniejszość w tym zdecydowanie zmaskulinizowanym gronie, ale nie wyklucza to konieczności „odkrycia” ich biografii jako ważnego elementu historii polskiego środowiska artystycznego działającego w Nowym Jorku.

Następnie głos zabrali dr Tomáš W. Pavlíček i mgr Barbora Kulawiaková z Instytutu Masaryka i Archiwum Czeskiej Akademii Nauk, którzy zaprezentowali efekty swoich badań związanych z wykorzystywaniem metodologii historii mówionej w analizie doświadczeń kobiet-naukowczyń ze środowisk polskiego i czeskiego. Na przykładzie sylwetek dwóch matematyczek, Zofii Adamowicz i Diny Štěrbovej, dr Pavlíček i mgr Kulawiaková uwypuklili trudności, z jakimi obie kobiety musiały się zmagać w związku z prowadzeniem badań naukowych w realiach komunizmu. Nie mogąc więc spełnić się w nauce, matematyczki znalazły inną formę aktywności, na polu której odnosiły sukcesy. Były to wspinaczki górskie – sama Štěrbova jest kojarzona przede wszystkim jako alpinistka, a nie matematyczka. Wystąpienie to o tyle wyróżniało się na tle innych, że dzięki warsztatowi historii mówionej słuchacze mogli zapoznać się z niezapośredniczonymi relacjami wyżej wymienionych kobiet o swoim życiu, przede wszystkim refleksjami o ich nieobecności w świadomości społecznej i naukowej w Polsce oraz Czechach.

Dr hab. Bartosz Kaliski prof. PAN z Instytutu Historii PAN kontynuował rozważania dotyczące form i możliwości działalności kobiet w sferze publicznej na przykładzie rządzonej przez komunistów Czechosłowacji. W prelekcji pod tytułem *Nie tylko gotowanie bigosu. Udział Elżbiety Ledererovej w czechosłowackiej opozycji demokratycznej* badacz przedstawił biografię Elżbiety Kowalik-Ledererovej, pochodzącej z Polski aktywistki związanej z czechosłowackim ruchem dysydenckim. Referat miał na celu zwrócenie uwagi na udział kobiet w tym antysystemowym ruchu społecznym, przejmujących często – jak Ledererova – obowiązki aresztowanych mężczyzn, ale zarazem odpowiedzialnych również za funkcjonowanie ogniska domowego i przestrzeni rodzinnej. Przykład tej polsko-czeskiej działaczki bardzo dobrze pokazuje społeczne ograniczenia kobiet związane z tradycyjnymi oczekiwaniami wobec nich i byciem

żoną znanego męża. Prof. Kaliski zwrócił uwagę na „podwójne zaangażowanie” Elżbiety Ledererovej i jej próby wyjścia poza paradygmat binarnego porządku płci.

Ostatni referat w ramach panelu II również dotyczył problematyki kobiecej w ustroju komunistycznym, ale tym razem na przykładzie Polski Ludowej. Dr Justyna Zajko-Czochańska z Uniwersytetu w Białymstoku w referacie pod tytułem *Przemilczane problemy kobiet wiejskich w okresie Polski Ludowej* przybliżyła słuchaczom niezwykle popularny w tym okresie tygodnik „Przyjaciółka”, adresowany przede wszystkim do kobiet wiejskich, mieszanek małych miast i kobiet niewykształconych. Autorka – analizując wybrane listy do redakcji pisane przez czytelniczki – skoncentrowała się przede wszystkim na tych aspektach życia kobiet, które z reguły podlegały społecznej tabuizacji (alkoholizm, aborcja, dolegliwości zdrowotne, niechciana ciąża), zwłaszcza w środowisku wiejskim. Pokazała, że „Przyjaciółka” nie unikała podejmowania trudnych tematów, starając się w miarę możliwości pomagać kobietom na przykład poprzez różnego rodzaju interwencje.

Obrazy w ramach panelu III moderował dr Tomáš W. Pavlíček. Jako pierwszy w tej części konferencji swój referat wygłosił dr Aleksander Łaniewski z Instytutu Historii PAN. Badacz ten – zajmujący się między innymi historią anarchizmu w Europie Wschodniej – w wystąpieniu pod tytułem *W cieniu czarnego sztandaru. Nieopowiedziane historie białostockich anarchistek z okresu rewolucji 1905 r.* przedstawił historię tytułowej rewolucji na przykładzie Białegostoku i związanych z tym miastem kobiet-anarchistek. Doktor Łaniewski dodatkowo zwrócił uwagę, że w przestrzennej pamięci Białegostoku nie funkcjonuje pamięć o ruchu anarchistycznym, który na przełomie XIX i XX w. prężnie się w tym mieście rozwijał. Opierając się na szczątkowych źródłach, autor podjął pierwszy krok w wypełnieniu białych plam związanych z kobiecym zaangażowaniem w ruch anarchistyczny, rozwój anarchizmu w samym Białymstoku oraz rekonstrukcją biografii pochodzących z tego miasta kobiet-anarchistek.

Dr Marie Bahenská z Instytutu Masaryka i Archiwum Czeskiej Akademii Nauk w prelekcji *Lektorky, překladaatelky, novinářky. Nedoceněné a zapomenuté (Wykładowczynie, tłumaczki, dziennikarki. Niedoceniane i zapomniane)* podjęła problem konieczności podjęcia przez kobiety pracy zarobkowej w XIX w. Zmagając się z niechęcią opinii publicznej i często niewystarczającymi kwalifikacjami, ale chcąc poprawić sytuację materialną rodziny, starały się

one odnaleźć dla siebie miejsce na zdominowanym przez mężczyznę rynku pracy. Wykorzystując znajomość języków obcych, kobiety często zostawały między innymi tłumaczkami, co pozwoliło niektórym z nich rozpocząć karierę naukową. Dr Bahenská, posiłkując się metodą *case study*, przybliżyła wybrane postaci kobiet, którym poprzez umiejętności translatorskie udało się osiągnąć stabilną pozycję finansową, a często także poważanie w społeczeństwie i środowisku naukowym. Upływ czasu wypchnął je jednak poza dyskursy związane ze środowiskiem czeskich tłumaczy i naukowców.

Następną referat wygłosiła dr Ewa Bobrowska z Terra Foundation for American Art w Paryżu. W wystąpieniu zatytułowanym *Polskie malarki w Paryżu, ich „wymazywanie” i powroty do historii polskiej sztuki* wykorzystała kategorię transgraniczności jako metody pomocnej w badaniach nad biografiami wybranych polskich malarzek tworzących na emigracji (w tym przypadku we Francji). Na przykładzie losów Olgi Boznańskiej, Meli Muter i Estery Karp mówczyni wypunktowała istotne czynniki, które sprawiły, że wyżej wymienione artystki w pewnym momencie swojego życia decydowały się tworzyć za granicą (lepsze możliwości kształcenia, trudna sytuacja polityczna Polski). Zadała również pytanie, dlaczego zostały one wymazane z historii polskiej sztuki. Według dr Bobrowskiej nie bez znaczenia jest tutaj płeć i zdecydowana dominacja mężczyzn-malarzy w polskiej sztuce, ale także wydarzenia historyczne: II wojna światowa i polityka władz komunistycznych po 1945 r.

Jako ostatnia pierwszego dnia konferencji głos zabrała dr Anna Ciałowicz z Instytutu Pileckiego, prezentując referat pod tytułem *„Dla każdego dziecka bez domu musimy znaleźć dom bez dziecka”*. Autorka przedstawiła sylwetkę Sary Gołąb-Grynbergowej (zwanej też Gołębianką) – pielęgniarce, która w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w czasie II wojny światowej była zaangażowana w pomoc sierotom i dzieciom porzuconym. Wyjątkowym heroizmem bohaterka wystąpienia dr Ciałowicz wykazała się podczas wojny, gdy podjęła decyzję dobrowolnego pozostania w warszawskim getcie w celu opieki nad dziećmi. W 1943 r. Gołębianka podzieliła los innego działacza na rzecz dzieci, a mianowicie Janusza Korczaka. Zginęła wraz ze swoimi podopiecznymi w czasie likwidacji obozu pracy w Poniatowej. O ile jednak poświęcenie Korczaka jest powszechnie znane, życie i czyny Sary Gołąb-Grynbergowej już nie. Mówczyni pozostawiła słuchaczy z pytaniem: dlaczego?

Następnego dnia obrady rozpoczęły się od prelekcji prof. dr. hab. Tadeusza Epszteina z Instytutu Historii PAN, który w ramach

panelu I (moderowanego przez dr Ewę Ziemińską) przedstawił zebrany sylwetkę młodej Marii Szczytówny (*Życie codzienne młodej panny przygotowującej się do ślubu w Warszawie w 1922 roku*). Materiałem pozwalającym prelegentowi zrekonstruować proces przygotowywania się Szczytówny do ślubu stał się jej osobisty kalendarz z 1922 r. – przypadkowo zakupiony przez prof. Epszteina w antykwariacie. Ten przypadek doskonale pokazuje, że w zakamarkach bibliotek, archiwów, antykwariatów i w różnego rodzaju kolekcjach nadal czeka na swoich odkrywców wiele interesujących źródeł. Przedstawione zapiski właścicielki kalendarza przepełnione są licznymi opisami balów, spotkań towarzyskich, podróży czy rozważań na temat przyszłego męża i zagadnień astrologicznych. Ich zwyczajność sprawia, że na przykładzie relacji Marii Szczytówny można pokusić się o próbę ogólnej rekonstrukcji codziennego życia warszawskich elit okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Pozostałe cztery referaty przypisane do panelu I oraz dwa kolejne w ramach panelu II poprowadzonego przez dr Justynę Zajko-Czochańską można potraktować jako uzupełnienie rozważań rozpoczętych pierwszego dnia konferencji. Również drugiego dnia mówcy skupiali się na jednostkowym przedstawieniu wybranych (nie)znanych artystek (malarek, rzemieślniczek, rzeźbiarek, literatek) i matematyczek. Wygłoszone zostały następujące prelekcje:

– *Portret Natalii Bobrówny (1875–1942)* – mgr Cezary Lisowski, reprezentujący własną galerię sztuki Lisowski i fundację Design Archives Foundation, przybliżył postać aktywnej w dwudziestoleciu międzywojennym rzemieślniczki Natalii Bobrówny z Warszawy, która – choć prowadziła pierwszy w Polsce Zakład Artystycznej Inkrustacji i Mozaiki – nie zapisała się w historii polskiej sztuki z powodu przekonania o niższości rzemiosła w porównaniu z innymi sztukami;

– *Zapomniana? Alicja Halicka wczoraj i dziś* – mgr Matylda Borcuch z Paris 1 Pantheon-Sorbonne przedstawiła słuchaczom artystyczną działalność Alicji Halickiej tworzącej głównie we Francji w latach 1912–1974; w przypadku Halickiej, według prelegentki, problemem nie jest jej wymazanie przez polską czy francuską historię sztuki, ale istnienie pewnych białych plam wokół jej twórczości czy powielanie w naukowym obiegu przestarzałych lub błędnych ustaleń na jej temat;

– *Przeciw przemocy. O wymazywaniu i odzyskiwaniu herstorii Hanny Orzechowskiej* – autorka referatu, dr hab. Luiza Nader prof. ASP z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie sportretowała tytułową Hannę Orzechowską jako artystkę zaangażowaną nie tyl-

ko w tworzenie własnego autorskiego dorobku, ale też pedagogkę związaną z Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych w Łodzi i współpracowniczkę Władysława Strzemińskiego przy pracach nad edycją jego *Teorii widzenia*; współcześnie jej dokonania nie funkcjonują w powszechnym obiegu, choć następuje powolny proces „odpominania” artystki dzięki różnego rodzaju aktywnościom prof. Nader, między innymi jej współpracy z córką Orzechowskiej;

– *Helena Filochowska – zapomniana pisarka, dziennikarka, propagatorka polskości w Algierii* – pochodzącą z Łomżyńskiego Helenę Filochowską (1885–1961) przedstawiła zebrany dr Maria Bauchrowicz-Tocka z Instytutu Studiów Kobietych w Białymstoku; nazwiska i informacji na temat działań tej literatki trudno szukać w dzisiejszej zbiorowej pamięci czy powojennych encyklopediach i opracowaniach literackich (wyjątkiem jest tutaj *Słownik biograficzny kobiet kultury. Białystok i województwo podlaskie* pod redakcją prof. dr hab. Małgorzaty Dajnowicz); prelegentka w swym wystąpieniu skupiła się nie tylko na charakterystyce twórczości literackiej Filochowskiej – popularnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego – ale także jej zaangażowaniu na rzecz krzewienia kultury polskiej wśród polskich żołnierzy w Algierii, gdzie ona sama zamieszkała z mężem, francuskim oficerem;

– *Tam i z powrotem. O Helenie Bortkiewicz i Aleksandrze Stebnickiej* – w referacie mgr Joanny Zwierzyńskiej można dostrzec paralele z wcześniejszym wystąpieniem prof. Danuty Ciesielskiej o zapomnianych matematyczkach z okresu dwudziestolecia międzywojennego; mgr Zwierzyńska skupiła się natomiast na dwóch absolwentkach Kursów Bestużewskich w Petersburgu, które brały udział w seminarium matematycznym Felixa Kleina na Uniwersytecie w Getyndze; choć na tych zaawansowanych intelektualnie spotkaniach – co podkreśliła autorka – Bortkiewicz i Stebnicka wygłaszały referaty i wyróżniały się niezwykłą wiedzą matematyczną, obecnie nie funkcjonują w obiegu naukowym dotyczącym historii matematyki;

– *Rzeźbiara rzeźbiar. Tola Certowicz – studium postaci XIX-wiecznej rzeźbiarki* – dr Ewa Ziemińska swoim wystąpieniem dotyczącym kolejnej polskiej rzeźbiarki mającej związki z Francją (wcześniejsze referaty związane z polskimi artystkami tworzącymi we Francji wygłosiły dr Ewa Bobrowska i mgr Matylda Borcuch) zwróciła uwagę na istotne problemy systemowe uniemożliwiające kobietom rozwijanie swych artystycznych karier na ziemiach polskich, spośród których można wymienić brak odpowiedniego za-

plecza edukacyjnego i bariery społeczne związane z płcią; ten stan rzeczy powodował, że wiele Polek, także tytułowa Tola Certowicz, było zmuszonych do emigracji w celu doskonalenia swego warsztatu artystycznego.

Na ostatni panel – moderowany przez dr Jolantę Epsztejn – składały się trzy referaty. Jako pierwsza wystąpiła dr Adrianna Sznepik z Instytutu Historii PAN z prelekcją zatytułowaną *Czy kobieta mogła być prezeską? Działalność kobiet w towarzystwach kulturalno-społecznych na przełomie XIX i XX w. na przykładzie Janiny Makarewicz vel Julianowej Makarewiczowej*. Autorka, analizując składy osobowe i różnego rodzaju organizacje społeczne na terenie Galicji i sposób ich działania, podkreśliła, że w tych zgromadzeniach kobiety nie były dyskryminowane ze względu na płeć. Pozwalało im to rozwijać swoje potrzeby aktywizacyjne i angażować się w inicjatywy publiczne. Nie oznacza to jednak, że miejsca te stanowiły przestrzeń wolną od męskiej dominacji. Choć można zauważyć obecność działaczek płci żeńskiej w zarządach stowarzyszeń, to próżno ich szukać na stanowiskach prezesów. Tym bardziej na tym tle wyróżniała się Janina Makarewicz, stojąca na czele Towarzystwa Upiększania Miasta Lwowa. Nawet jednak ten akt transgresyjności, jeśli chodzi o dostęp kobiet do wysokich stanowisk, nie sprawił, że Makarewicz przestała być postrzegana wyłącznie z perspektywy działalności jej znanego męża, karnisty Juliana Makarewicza.

Dr Elżbieta Nowosielska z Instytutu Historii PAN w wystąpieniu pod tytułem *Zaginione dziennikarki? Redaktorki, wydawczynie i reporterki w polskiej prasie emigracyjnej w latach 1865–1918* uwypukliła kobiecie zaangażowanie w proces przygotowywania materiałów do druku w odniesieniu do polskiej prasy emigracyjnej na przełomie XIX i XX w. Główną bazę analityczną stanowiły dla dr Nowosielskiej materiały znajdujące się w Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX w. w Instytucie Historii PAN. Autorka skupiła się przede wszystkim na licznych trudnościach, z którymi kobiety musiały się mierzyć w silnie zmaskulinizowanym środowisku dziennikarskim. Zarazem jednak dzięki gwałtownemu rozwojowi czasopiśmiennictwa na przełomie wieków i rosnącemu w siłę ruchowi na rzecz praw kobiet były w stanie zdobyć dla siebie pozycję w zawodzie.

Ostatni referat zatytułowany *Znane i nieznane – o Polkach pochowanych we Francji w świetle inskrypcji nagrobnych (XIX w. – początek XX w.)* wygłosiła dr Iwona Dacka-Górzyńska, reprezentująca Polskie Towarzystwo Heraldyczne i Wydawnictwo DiG.

Mówczyni po raz kolejny nawiązała do obecności Polek we Francji i pozostawionych tam przez nie śladów, ale już z innej perspektywy. Nie szukała śladów polskiej obecności w szeroko pojętej kulturze, ale na cmentarzach. Na wykorzystany materiał źródłowy złożyły się inskrypcje nagrobne i architektura nagrobkowa, które pozwalają odpowiedzieć na pytania o narodowość, status społeczny, zasługi czy relacje rodzinne danej osoby. Także brak takich informacji lub postępująca dewastacja pomnika może wiele badaczowi powiedzieć. Prelegentka zasygnalizowała, że nawet tak wydawałoby się neutralny aspekt, jak starania o renowację niszczących pomników Polaków na emigracji, jest uwarunkowany płciowo. Przejawia się to przede wszystkim w tym, że pierwszeństwo odnowienia przypada z reguły zabytkom upamiętniającym mężczyzn, co sprzyja procesowi zapominania kobiet.

Ogółem wygłoszone zostały dwadzieścia trzy referaty. W wystąpieniach prelegentów dominowała jednostkowa lub zbiorowa perspektywa biograficzna, mająca zaakcentować wybrane postaci kobiece, których dokonania zostały całkowicie zapomniane (np. Stanisława Nikodymowa, Hanna Orzechowska) lub nieznana pozostała pewna – istotna – część ich życia i działalności (na przykład Maria Chwalibóg, Alicja Halicka). Postawiony został kolejny krok (obok wystaw muzealnych i indywidualnej pracy badawczej poszczególnych mówców) w celu odzyskania dla historii wielu zapomnianych kobiet.

Na przykładzie tej konferencji widać również, jak ważne są interdyscyplinarne spotkania naukowców reprezentujących różne dziedziny nauki (historia, matematyka, historia sztuki) i różne ośrodki (także zagraniczne), aby móc wypracować ważne postulaty badawcze i przyczynić się do zmiany paradygmatu myślenia o płci i kobietach. Zaproponowane zostało między innymi spojrzenie opierające się na transgraniczności w odniesieniu do badań nad twórczością artystek związanych z różnymi krajami. Bowiem to ograniczanie dorobku wielu malarek, pisarek, literatek, ale także różnego rodzaju działaczek do jednego kręgu kulturowego czy narodowego jest jednym z czynników deprecjonujących kobietą sprawczość w historii.

## NOTY O AUTORKACH I AUTORACH

**Iwona Chmura-Rutkowska** – pedagożka, socjolożka, edukatorka antydyskryminacyjna, prof. na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka prac z zakresu socjologii edukacji, społecznego i kulturowego kształtowania się tożsamości płciowej, przemocy motywowanej stereotypami i uprzedzeniami, edukacji równościowej oraz studiów nad historią kobiet, m.in. *Niegodne historii?* (Poznań 2015 z E. Głowacką-Sobiech i I. Skórzyńską), *Gender w podręcznikach* (red., Warszawa 2016), *Być dziewczyną – być chłopakiem i przetrwać. Płeć i przemoc w narracjach młodzieży* (Poznań 2019), *Naukowczynie – pierwsze kobiece kariery uniwersyteckie w Poznaniu. Wystawa* (Poznań, 2021–2022). Członkini Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Zespołu Pedagogiki Młodzieży oraz Sekcji Pedagogiki Krytycznej przy KNP PAN, Rady Naukowej Interdyscyplinarnego Centrum Badań Płci Kulturowej i Tożsamości UAM, zespołu Gdy Nauka Jest Kobietą UAM. Ekspertka w Radzie ds. Kobiet w Nauce i Szkolnictwie Wyższym w MNiSW oraz Kobiet na Rynku Pracy w MRPiPS. Współzałożycielka i fundatorka Fundacji Muzeum Historii Kobiet. Mail kontaktowy: iwona.chmura-rutkowska@amu.edu.pl

**Agnieszka Dytman-Stasińko** – doktor nauk humanistycznych, pracuje w Uniwersytecie Dolnośląskim DSW we Wrocławiu. Prowadzi kulturowo zorientowane badania medioznawcze oraz językoznawcze; w pracy naukowej koncentruje się m.in. na analizie praktyk medialnych i przemian kulturowych okresu PRL-u (*Magazyn ilustrowany „Ty i Ja”. Projekt alternatywnych stylów życia w PRL-u*, wspólnie z Justyną Harbanowicz, 2021), a także na wykorzystaniu mediów przez ruchy społeczne, grupy marginalizowane i wykluczone. W swej ostatniej książce: *Cyfrowy świt wolności. Technologie medialnego oporu w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku* (2024) analizuje funkcjonowanie mediów podziemnych i rekonstruuje ich kulturową i społeczną historię, wykorzystując koncepcje ekologii i archeologii mediów. Mail kontaktowy: agnieszka.dytman-stasienko@dsw.edu.pl

**Dorota Gajda-Szczegielniak** – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Absolwentka studiów z biologii, pedagogiki wczesnoszkolnej, wychowania do życia w rodzinie, resocjalizacji

i socjoterapii, oligofrenopedagogiki biofeedbacku, zarządzania i administracji oraz historii i wos-u. Dyrektor Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Opolu oraz wykładowca w Akademii Nauk Stosowanych WSZiA w Opolu. Dyplomowany nauczyciel pedagogiki biologii i wychowania do życia w rodzinie, autorka programów autorskich oraz innowacji pedagogicznych. Realizatorka i koordynatorka projektu w zakresie pedagogiki. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień pedagogiki, pedagogiki pamięci, biografistyki pedagogicznej, historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej.

Mail kontaktowy: 1szkola1@interia.pl

**Alicja Gałczyńska** – doktorka habilitowana, profesorka w Instytucie Literaturoznawstwa i Językoznawstwa UJK, językoznawczyni; członkini Komisji Etyki Komunikacji PAU; konsultantka/ekspertka w projekcie ISK *Patriotki i obywatelki. Polki w kulturze narodowej i europejskiej*. Specjalizuje się w badaniach nad współczesnym językiem polskim – zwłaszcza feminatywami, językiem inkluzywnym, grzecznością językową oraz polską kulturą narzekania. Autorka kilkudziesięciu artykułów oraz książek: *Akty odmowy we współczesnym języku polskim* (Kielce 2023) i *Od oswajania świata do jego współtworzenia. Akty nakłaniające w kontaktach dorosłych z dziećmi* (Kielce 2014).

Mail kontaktowy: alicja.galczyńska@ujk.edu.pl

**Edyta Głowacka-Sobiech** – historyczka, romanistka, archiwistka i pedagożka, prof. UAM na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członkini Rady Naukowej Interdyscyplinarnego Centrum Badań Płci Kulturowej i Tożsamości UAM, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Zespołu „Gdy Nauka jest Kobietą”, Rady Naukowej „Harcerstwa. Rocznika Naukowego Muzeum Harcerstwa”, zespołu ds. równego traktowania WSE UAM oraz Zespołu Badawczego Historia Kobiet działającego w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Szczecińskiego. Współtwórczyni, kierowniczką i wykonawczynią projektów: kalendarz *Entuzjastki pedagogiki i edukacji* (UAM, Poznań 2017–2018), projekt „Niegodne historii”. O nieobecności i stereotypowych wizerunkach kobiet w świetle podręcznikowej narracji historycznej w gimnazjum (NCN 2011–2015) oraz pro-

jekt „Mądrość, odwaga i entuzjazm. Pierwsze uczone Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939” (Fund\_Akcja UAM). Współzałożycielka i fundatorka Fundacji Muzeum Historii Kobiet.

Mail kontaktowy: [egs@amu.edu.pl](mailto:egs@amu.edu.pl)

**Justyna Harbanowicz** – doktor nauk humanistycznych, pracuje w Uniwersytecie Dolnośląskim DSW we Wrocławiu. W swoich badaniach koncentruje się na mediach okresu PRL-u, stylach życia, etnostereotypach oraz historii kultury. Autorka publikacji naukowych poświęconych praktykom medialnym i przemianom kulturowym w Polsce drugiej połowy XX w., w tym m.in. analizie zwyczajów kulinarnych oraz roli prasy w kształtowaniu codzienności i tożsamości społecznej tego okresu. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół stylów życia, a szczególnie ich reprezentacji w prasie okresu PRL-u. Rezultatem tych badań jest m.in. książka *Magazyn ilustrowany „Ty i Ja”. Projekt alternatywnych stylów życia w PRL-u*, napisana wspólnie z Agnieszką Dytman-Stasieńko.

Mail kontaktowy: [justyna.harbanowicz@dsw.edu.pl](mailto:justyna.harbanowicz@dsw.edu.pl)

**Rafał Kosiński** – profesor historii, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł doktora i doktora habilitowanego. Sprawuje funkcję kierownika Pracowni Historii Kultury w Katedrze Historii Kultury Uniwersytetu w Białymstoku, wchodzi w skład stałych współpracowników Ośrodka Badań Historii Kobiet. Specjalizuje się w historii późnej starożytności i Bizancjum, zwłaszcza w źródłoznawstwie późnoantycznym i historii Kościoła, jak również w historii Żywiecczyzny.

Mail kontaktowy: [r.kosinski@uwb.edu.pl](mailto:r.kosinski@uwb.edu.pl)

**Justyna Kowalska** – doktorantka, związana z Uniwersytetem w Białymstoku i Instytutem Studiów Kobiety. Sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiety”. Zainteresowania badawcze: Polska Kronika Filmowa i problematyka kobieca w PRL.

Mail kontaktowy: [jgranatowska@gmail.com](mailto:jgranatowska@gmail.com)

**Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk** – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Wydziału Badań i Edukacji Archiwalnej AIPN w Warszawie. Autorka m.in. publikacji: *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (Warszawa 2006), *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN*

z władzami brytyjskimi (1945–1949). *Wybór dokumentów* (Warszawa 2013), *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)* (Warszawa 2016). Pod jej redakcją ukazał się również album *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w fotografiach por. Wiesława Szpakowicza* (Warszawa 2010).

Mail kontaktowy: [aniamarc1@wp.pl](mailto:aniamarc1@wp.pl)

**Lidia Michalska-Bracha** – profesorka historii i muzealnica, zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, badaczka dziejów powstania styczniowego, pamięci kulturowej, myśli historycznej i historiografii XIX–XX w., dziejów Lwowa, historii muzealnictwa oraz historii kobiet w XIX–XX w. Stypendystka Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu im. dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej i Polskiej Akademii Umiejętności na prace badawcze w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Autorka ponad 150 publikacji naukowych, w tym kilku monografii, m.in.: *Miedzy pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)* (Kielce 2011); *Józef Kajetan Janowski (1932–1914). Po powstaniu styczniowym... Emigrant weteran 1863 roku, lwowianin z wyboru* (Warszawa 2021); *Wspomnienia Emilii ze Szwarców Heurichowej (1819–1905) i jej córki Teodory z Heurichów Kiślańskiej (1844–1920) z czasów powstania styczniowego* (Warszawa 2023, współaut. E. Noiński).

Mail kontaktowy: [lidia.bracha@ujk.edu.pl](mailto:lidia.bracha@ujk.edu.pl)

**Danuta Piróg** – doktor habilitowany, profesor uczelni, geografa społeczno-ekonomiczna, kierowniczką Katedry Logistyki, Geografii Usług i Rynku Pracy Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Przewodnicząca Zespołu ds. edukacji geograficznej Komitetu Nauk Geograficznych PAN w kadencji 2020–2023 oraz 2024–2027. Rzeczoznawca Ministerstwa Edukacji i Nauki w zakresie podręczników szkolnych, certyfikowany tutor. Autorka i współautorka licznych prac naukowych poświęconych m.in. tranzycji absolwentów studiów wyższych na rynek pracy, realnemu popytowi, specyfice karier zawodowych nauczycieli szkolnych i akademickich, metodom i narzędziom diagnozowania predyspozycji zawodowych, procesom kształtującym rynek usług edukacyjnych, zwłaszcza senioralizacji i niedoborów kadrowych w oświacie. Kierowniczką projektu badawczego OPUS nt.: *Analiza popytu na absolwentów studiów z dziedziny nauk o Ziemi w Polsce i wybranych krajach*

(2018/29/B/HS4/00847) HS4 – jednostka, instytucje. Autorka i współautorka 150 prac naukowych, w tym 11 monografii. Jej publikacje ukazały się m.in. w czasopismach: “Tertiary Education and Management”; “Higher Education”, “Studies in Higher Education”; “European Journal of Geography”; “Journal of Geography in Higher Education”, “Educational Studies”, “Higher Education Quarterly”. Mail kontaktowy: danuta.pirog@uken.krakow.pl

**Michaela Spurná** – doktor geografii i magister pedagogiki. Pracuje w Katedrze Geografii Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Masaryka w Brnie (Republika Czeska). Jest autorką 60 prac naukowych poświęconych, przede wszystkim, koncepcjom kształcenia geograficznego, programom nauczania oraz przygotowaniu kandydatów do zawodu nauczyciela. W pracy dydaktycznej zajmuje się kształceniem przyszłych nauczycieli, doktorantów oraz prowadzi zajęcia w ramach programów kształcenia ustawicznego. Była odpowiedzialna za rozwój aplikacji Geo4Tea.com, mającej na celu poprawę jakości nauczania geografii. Brała udział w kilku projektach badawczych GACR (kierownik projektu) oraz TACR (kierownik projektu), skupiających się na badaniach nad podstawą programową lub edukacją geograficzną. Od początku kariery akademickiej interesuje się wdrażaniem wyników badań naukowych do praktyki edukacyjnej, stąd od roku 2018 pracuje również w Narodowym Instytucie Edukacji Republiki Czeskiej w Pradze, gdzie zajmuje się polityką edukacyjną oraz rozwojem programów nauczania. Mail kontaktowy: spurna@ped.muni.cz

**Janusz Szczepański** – profesor zwyczajny, doktor habilitowany, zatrudniony w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie i Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora, obecnie w Instytucie Historii Akademii Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie. Autor 20 publikacji książkowych i ponad 300 artykułów naukowych i popularno-naukowych. Specjalizuje się w historii Polski XIX i XX w., głównie w dziejach wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 r. Owocem jego badań były m.in. monografie: *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu* (1995) – rozprawa habilitacyjna, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku* (2000) – książka na tytuł profesora, czy też opublikowana w 2022 r. przez Wydawnictwo Sejmowe książka *Władze i społeczeństwo II Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.* Realizując projekty badawcze, prowadził kwe-

rendy archiwalne w Rosji, na Białorusi, Ukrainie, Litwie, w Wielkiej Brytanii i w Izraelu. Zajmuje się także problematyką mniejszości narodowościowo-wyznaniowych, głównie ludności żydowskiej. Jego publikacja *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX w.* zdobyła I nagrodę w konkursie na najlepszą książkę akademicką na XII Targach Książki Akademickiej „ATENA” 2005 w Warszawie. Przedmiotem jego badań jest także historia Mazowsza w XIX–XX w. Autor i redaktor naukowy wielu monografii mazowieckich miast oraz tomów III–IV syntezy *Dzieje Mazowsza*.

Mail kontaktowy: j2szczepanski@gmail.com

**Wojciech Śleszyński** – polski historyk i politolog, profesor nauk humanistycznych, od 2017 r. dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Jest kierownikiem Katedry Badań Wschodnich i Międzynarodowych Stosunków Politycznych na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Wcześniej pełnił funkcję prorektora ds. kształcenia oraz dziekana Wydziału Historyczno-Socjologicznego. Jest autorem ponad 185 publikacji naukowych w języku polskim i językach obcych, w tym 11 monografii, 9 edycji źródłowych, 2 podręczników akademickich oraz 12 redakcji monografii zbiorowych. Wybrane publikacje: *Kresy Wschodnie, czyli Białoruś Zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*; *Sztetl – wspólne dziedzictwo: szkice z dziejów ludności żydowskiej Europy Środkowo-Wschodniej*; *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*; *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*; *Przyszli ze Wschodu: okupacja sowiecka ziem wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1941)*; *Historia w służbie polityki. Zmiany polityczne a konstruowanie przekazu historycznego na ziemiach białoruskich w XX i XXI wieku*.

Mail kontaktowy: wsleszynski@poczta.onet.pl

**Katarzyna Śliwowska** – absolwentka historii na Uniwersytecie w Białymstoku, podyplomowych studiów muzealnych na Uniwersytecie Warszawskim oraz studiów podyplomowych w zakresie ochrony i zarządzania zbiorami muzealnymi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Członkini Polskiego Stowarzyszenia Inwentaryzatorów Muzealnych. Z muzealnictwem związana od 15 lat. Obecnie odpowiada za zarządzanie zbiorami w Muzeum Pamięci Sybiru. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na

losach polskich dzieci deportowanych do Związku Sowieckiego.  
Mail kontaktowy: k.sliwowska@sybir.bialystok.pl

**Karolina Żurawska** – doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu w Białymstoku (dyscyplina historia), członkini stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiety, sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiety”, członkini zespołu badawczego Ośrodka Badań Historii Kobiet. Jej zainteresowania badawcze obejmują polityczną i społeczną historię Polski Ludowej ze szczególnym uwzględnieniem historii kobiet i historii życia codziennego.

Mail kontaktowy: k.zurawska@uwb.edu.pl



## WYMOGI EDYTORSKIE

1. Układ strony tytułowej artykułu monograficznego
  - a. W pierwszym wersie, w zapisie wyrównanym do prawej, zamieszcza się w układzie blokowym informację zawierającą nazwę czasopisma (w pierwszym rzędzie), dane odnośnie do bieżącego numeru i roku wydania (w drugim rzędzie) i numer DOI (w trzecim rzędzie, Bookman Old Style „11”).
  - b. Poniżej w zapisie wyrównanym do lewej podaje się w układzie blokowym dane autorskie (imię i nazwisko), poniżej identyfikator ORCID, a jeszcze niżej dane afiliacyjne z pełną nazwą uczelni lub instytucji (Bookman Old Style „11”).
  - c. Poniżej podaje się zapisany drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym TYTUŁ artykułu (Bookman Old Style pogrubiona „14”).
  - d. Streszczenie (Bookman Old Style „11” w zapisie treści streszczenia, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określника).
  - e. Słowa kluczowe (Bookman Old Style „11” w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określника).
  - f. Tłumaczenie tytułu zapisane wersalikami, drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym (Bookman Old Style pogrubiona „12”).
  - g. Abstract (Bookman Old Style „11” w zapisie treści abstractu, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
  - h. Keywords (Bookman Old Style „11” w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
  - i. Tekst artykułu z wyodrębnionymi: wstępem, rozwinięciem/śródtytułami i zakończeniem (Bookman Old Style „12” w zapisie tekstu właściwego, a śródtytuły i oznaczenia rozwinięcia/wstępu/zakończenia wyróżnione pogrubioną „12”).
2. Układ strony tytułowej artykułu recenzyjnego
  - a. W miejscu przewidzianym na tytuł artykułu podaje się informacje nt. recenzowanej monografii książkowej w następującym układzie: imię i nazwisko autora (lub redaktora) zapisane antykwą, tytuł recenzowanej pracy zapisany kursywą, miejsce i rok wydania (antykwą), nazwa wydawnictwa (antykwą), liczba stron (ss. lub pp.) oraz ew. informacje dot. ilustracji, tabel, tablic, aneksów, indeksów, streszczeń obcojęzycznych oraz serii (antykwą) (Bookman Old Style „14”).

- b. Tekst recenzji (Bookman Old Style „12” tekst właściwy, a śródtytuły „12” pogrubiona).
- c. Pod tekstem: imię i nazwisko autora recenzji (kursywą) z wyrównaniem do prawej (Bookman Old Style „12”).

### 3. Tytuły, cytaty

- a. Tytuły monografii autorskich i redakcyjnych zapisujemy kursywą, tytuły: rozdziałów, podrozdziałów, części prac zbiorowych, artykułów w czasopismach zapisujemy antykwą w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12”).
- b. Cytaty w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12”). Cytaty dłuższe (ponad 5 wierszy) bez cudzysłowu, od nowego wiersza, wcięte. Opuszczenia w cytatach zaznaczane wielokropkiem, bez nawiasu. (Bookman Old Style „11”).

### 4. Daty i liczebniki

- a. Pełne daty zapisuje się w tekście: 5 maja 1978; w przypisie: 5.05.1978
- b. Okresy od – do zapisujemy 1978–1984
- c. Procenty: 12%
- d. Strony: 12–13
- e. Dekady: lata 40. ubiegłego wieku
- f. Stulecia: XX w.

### 5. Opisy publikacji w przypisach redaguje się wg standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition

- a. monografie autorskie: pełne imię i nazwisko (antykwa), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)

<sup>1</sup> Jan Kowalski, *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: PWN, 1989), 13–14.

- b. monografie redagowane: pełne imię i nazwisko redaktora/redaktorów (antykwa), w nawiasie okrągłym antykwą (red. lub ed./eds.), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)

<sup>2</sup> Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 23.

- c. artykuły w czasopismach: pełne imię i nazwisko (antykwą), „tytuł artykułu” (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), nazwa czasopisma (kursywą), rocznik (cyfry rzymskie), tom/nr/zeszyt (cyfry arabskie), rok wydania, strony (cyfry arabskie)

<sup>3</sup> Jan Kowalski, „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku”, *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 34–35.

- d. artykuły w pracach zbiorowych: pełne imię i nazwisko (antykwą), tytuł artykułu (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), zapisane antykwą w: lub in: dalej opis pracy zbiorowej wg pkt 5b

<sup>4</sup> Jan Nowak, „Krakowskie Przedmieście w 1896 roku”, w: Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 68, 6.

6. W przypisach stosujemy idem, eadem, ibidem etc., nie należy natomiast stosować op.cit. Zamiast niego podajemy skrócony zapis opisu bibliograficznego:

<sup>5</sup> Jan Kowalski, *Praca u podstaw*, 45.

7. Serie wydawnicze: zasadniczo ich tytuły zapisujemy antykwą, ale kiedy książka cytowana jest, jakby to był jej właściwy tytuł (np. *W kręgu paryskiej Kultury* t. III), to zapisujemy ją kursywą.
8. W przypisach nie tłumaczymy tytułów polskich prac na język angielski.
9. W treści tekstu tłumaczymy tytuły polskich prac na język angielski, zapisując tłumaczenia antykwą w nawiasach kwadratowych.
10. W przypisach nazwy miast, w których opublikowane były cytowane książki, podajemy w oryginalnym brzmieniu (jak na stronie tytułowej książki lub wg obowiązujących zasad transkrypcji).
11. Opisy publikacji w bibliografii redaguje się wg standardu CMOs – Chicago Manual of Style 17th edition. Wyodrębnić należy i osobno zestawić (w porządku alfabetycznym) źródła, opracowania i publikacje internetowe. Rejestrując artykuły z czasopism i z prac zbiorowych wskazuje się zakres stron, na których zamieszczony jest cały tekst. Przykładowe zestawienie publikacji w grupie opracowania:

Kowalski, Jan. *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1989).

Kowalski, Jan. „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku”, *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 23–51.

Nowak, Jan (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012).

12. Redakcja „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych” zaleca przy redagowaniu przypisów i bibliografii posługiwanie się menadżerami typu Zotero, Citavi, Mendeley lub RefWorks i wymaga stosowania standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition (Notes) lub (full note).

Linki do polecanych przez Redakcję stron internetowych:

<https://www.chicagomanualofstyle.org/home.html>

<https://libguides.williams.edu/citing/chicago-notes#s-lg-box-21699939>

<https://sciwheel.com/work/?lg>

<https://www.citavi.com/en>

[https://www.mendeley.com/?interaction\\_required=true](https://www.mendeley.com/?interaction_required=true)

<https://proquest.libguides.com/refworks>

<https://www.zotero.org/>

<https://www.buw.uw.edu.pl/dla-nauki/zarzadzanie-bibliografia/>